

2458

BIBLIOTEKA WYŻSZEJ SZKOŁY HANDLOWEJ.

MIKOŁAJA KOPERNIKA

ROZPRAWY O MONECIE

I INNE PISMA EKONOMICZNE

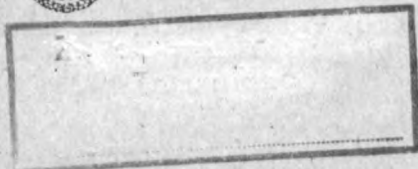
ORAZ

J. L. DECJUSZA

TRAKTAT O BICIU MONETY

OPRACOWAŁ

JAN DMOCHOWSKI



WYDAWCA: WYDZIAŁ WYDAWNICZY
WYDZIAŁ WYDAWNICZY
WARSZAWA-KRAKÓW-LUBLIN-ŁÓDŹ
POZNAŃ - WILNO - ZAKOPANE

157 627



11

Składy główne:

„The Polish Book Importing Co., Inc.” — New-York
„Księgarnia Polska na Śląsku”, Sp. Akc. — Katowice.

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Zgoda 5.

SŁOWO WSTĘPNE.

Genjalny umysł Kopernika opierając się na ściślejszej metodzie badania zjawisk nie tylko odkrył heliocentryczny układ wszechświata, lecz, sięgnąwszy do podstaw gospodarstwa społecznego, ujawnił i skonkretyzował zasadnicze prawa rządzące społeczeństwem w dziedzinie obrotu i wymiany.

Wielki astronom jest jednocześnie jednym z najwybitniejszych twórców ekonomiki i pierwszym w umysłowości polskiej ekonomistą teoretykiem.

Poglądy ekonomiczne Kopernika nie są jedynie wynikiem empirycznego ujęcia zjawisk, lecz tym genjalnym tworem ducha ludzkiego, który ponad faktami dociera do wspólnej ich przyczyny.

Najwybitniejszym odzwierciedleniem teorii ekonomicznej Kopernika są jego rozprawy o monecie, obejmujące poza wskazaniem praktycznymi, pierwsze w ekonomice teoretyczne określenie istoty i funkcji pieniądza, oraz sformułowanie prawa regulującego obieg monet w systemie dwumonetarnym.

Dotychczas w literaturze ekonomicznej polskiej opublikowana jest zaledwie jedna rozprawa, dwukrotnie w formie skażonej, a wydawnictwa te są dziś rzadkością bibliograficzną i dla szerszego ogółu niedostępne.

Konieczność możliwie dokładnego i kompletnego wydania traktatów Kopernika o monecie i innych pism ekonomicznych stawała się coraz bardziej nągląca, a dla honoru polskiego piśmiennictwa ekonomicznego wprost niezbędna, szczególnie w roku jubileuszowym.

Praca niniejsza rozpoczęta była jeszcze w 1916 r.; wykończenie jej odwlekała nadzieja znalezienia rękopisów Kopernika na skutek przedsięwziętych przez wydawcę poszukiwań archiwalnych w tajnym archiwum państwowem w Królewcu, w archiwach Gdańska i Torunia, w archiwum Głównem i Skarbowem w Warszawie, w Ossolineum we Lwowie, w bibliotekach warszawskich: uniwersyteckiej, publicznej, Krasieńskich i Zamojskich.

Rezultaty poszukiwań streściliśmy początkowo w referacie, wygłoszonym w dniu 5 Lutego 1918 r. na inaguracyjnym posiedzeniu Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków polskich, a następnie w Lutym r. b. w dwu odczytach z okazji kopernikowskich uroczystości jubileuszowych: w Towarzystwie Krajoznawczem i w Towarzystwie Wiedzy Wojсковej.

Jako wynik tych poszukiwań stwierdzić możemy:

- 1) Kopernik napisał dwie rozprawy o monecie, jedną w 1519 r. „De estimatione monete“, drugą, prawdopodobnie w 1526 roku „De monete cudende Ratio“, i dotychczas odszukano

już pięć odmiennych redakcyj tych rozpraw w manuskryptach współczesnych Kopernikowi.

- 2) Oryginalnych manuskryptów Kopernika, zarówno pierwszej jak i drugiej rozprawy, nikomu dotychczas nie udało się odnaleźć i raczej uważać je należy po poprzednich skrzętnych a bezowocnych poszukiwaniach licznych badaczy, szczególnie profesora M. Curtzego i profesora Ludwika Antoniego Birkenmajera, za zaginione. Ani jednego współczesnego druku powyższych rozpraw nie udało się również odnaleźć;
- 3) najwcześniejszy prawdopodobnie manuskrypt pierwszej rozprawy „De estimatione monete“ posiada Ossolineum i jedyny przedruk tego manuskryptu bez podania autora, dokonany został w 5-ym tomie Acta Tomicianiana;
- 4) współczesny skrót tej rozprawy posiada archiwum toruńskie w „Recessus T. P. ab anno 1408 ad annum 1653“, pod datą 1521 r. z zaznaczeniem, że traktat ten napisany był przez Kopernika w 1519 r.

Skrót ten dotychczas nie był opublikowany.

- 5) Archiwum gdańskie posiada współczesne z 1522 r. tłumaczenie pierwszej rozprawy Kopernika, najobszerniejsze, albowiem przed każdym rozdziałem zachowane zostały z zaginionego oryginału Kopernika obszernie, łacińskie nagłówki, syntetyzujące treść, i z zaznaczeniem również, że rozprawa napisana była w 1519 r.
- 6) W kronice pruskiej Kacpra, Schütza wydanej w 1592 r., znajduje się jedynie współczesny przekład niemiecki, bez nagłówek.
- 7) Tajne archiwum państwowe w Królewcu po-

siada aż dwa współczesne manuskrypty w języku łacińskim, jako odpisy drugiej rozprawy „Monete Cudende Ratio“, jeden Feliksa Reicha z 1526 roku, drugi daty niepewnej Fryderyka Fischera, zmarłego w 1529 roku, kanclerza Albrechta Brandenburskiego. Rękopis Fischera nie był dotąd w druku użytkowany.

- 8) Oba te rękopisy Królewieckie uległy skażeniu przez późniejsze dopiski lub wykreślenia całych zdań, a to w celu umotywowania niemieckiego pochodzenia Kopernika i znane dotąd były w tej skażonej postaci.
- 9) Pierwszy wydawca rozprawy: „Monete cudende Ratio“ Feliks Bentkowski otrzymał odpis od archiwisty Fabera nie z oryginału Kopernika, mimo formalnego zaświadczenia, lecz ze skażonego rękopisu Feliksa Reicha, a ten pełen błędów i opuszczeń przedruk Bentkowskiego był jedynym źródłem w piśmiennictwie polskim, francuskim, włoskim i angielskim do chwili obecnej.

Praca obecna zawiera z punktu wydawniczego następujące, po raz pierwszy do druku podane uzupełnienia:

- 1) obejmuje nie tylko rozprawy o monecie ze wszelkimi warjantami tekstów, lecz i inne prace ekonomiczne Kopernika, jako teoretyka i działacza gospodarczego, napisane bądź przez Kopernika, bądź pod jego redakcją;
- 2) wszystkie teksty zostały ściśle skorygowane z manuskryptami i dzięki temu rozprawy o monecie są uzupełnione;
- 3) treść pierwszej rozprawy: „De estimatione monete“ została spolszczona;

- 4) umieszczony został skrót pierwszej rozprawy według kroniki toruńskiej, nigdzie niedrukowany, wraz z przekładem;
- 5) podana jest cała kronika gdańska, dotycząca pierwszej rozprawy, wraz z pełnym wstępem i nagłówkami i w tej formie całkowicie na język polski przetłumaczona;
- 6) rozprawa druga: „Monete cudende Ratio“ na nowo została w całości przełożona, z poświęceniem niekiedy formy literackiej, dla możliwie ścisłego oddania tekstu, z dodaniem skorygowanego i spolszczonego na nowo tekstu rozporządzenia malborskiego, w sprawie regulowania należności.
- 7) List Kopernika do Reicha wyjaśniający obliczenia w rozprawie zawarte został uzupełniony i skorygowany z manuskrytem oraz na nowo przełożony.
- 8) Dla dopełnienia myśli przewodniej rozprawy Kopernika o monecie, opublikowany został memoriał Justa Ludwika Decjusza „De monete cussione Ratio“ — Traktat o biciu monety, z manuskryptu Reicha, znajdującego się w tajnym archiwum królewieckim. Przy tekście łacińskim podane dosłowne tłumaczenie polskie.
- 9) Z tegoż foljału Reicha podaliśmy: „Epistola ad Ludovicum Decium, civem Cracoviensem, de monete restitutione 1526 per Consiliarios Prussie“. — List do Ludwika Decjusza, mieszczanina Krakowskiego, o naprawie monety 1526 od senatorów pruskich, napisany najprawdopodobniej przez samego Kopernika, lub pod jego redakcją;

- 10) W przypisach pomieszczony jest przekład polski, wraz z oryginałem edyktu monetarnego Zygmunta Starego z 15 października 1526 r. odnoszącego się do dokonanej, na zasadzie poglądów Kopernika i Decjusza, reformy monetarnej, oraz uchwała sejmu pruskiego z 17 lipca 1526 r.

Obecne wydanie rozpraw i prac ekonomicznych Kopernika przystosowane zostało do charakteru wydawnictw Wyższej Szkoły Handlowej, które zmierzają przede wszystkim do zaznajomienia studujących teorię ekonomiki z podstawowymi pracami w historii rozwoju myśli ekonomicznej oraz do dostarczenia odpowiednich materiałów dla prac w seminarjach ekonomicznych na wyższych uczelniach. Ze względu na ten charakter wydawnictwo niniejsze poprzedzone zostało obszerniejszym wstępem zawierającym analizę poglądów teoretycznych Kopernika ze szczególnem uwzględnieniem t. zw. prawa Kopernika i metody stosowanej przy badaniu zjawisk gospodarczych, oraz obszerniej zarysowane zostało tło historyczno-gospodarcze, wskutek czego podaliśmy wiele faktów znanych, objaśnień szczegółowych, które byłyby zbędne w ścisłej monografii historycznej.

W odpisach rękopisów, mimo, że odnoszą się one do XVI wieku, odbiegliśmy od przyjętych u nas zasad, podając jakgdyby fotograficzną ich odbitkę z zachowaniem dawnej nieujednostajnionej pisowni, przestankowości, bez wszelkiej modernizacji. Przy takim wyborze metody wydawniczej kierowaliśmy się myślą, że może przyszłemu szczęśliwшему badaczowi uda się odnaleźć oryginały rękopisów rozpraw, bądź jeszcze inny współczesny odpis, a wtedy,

porównanie pisowni, stylu ułatwić może odnalezienie daty, kolejności odpisów lub ich autora.

Wydanie niniejsze prac ekonomicznych Kopernika nie pozbawione jest aktualności; uzupełnia ono szczupłą literaturę wydawniczą w roku jubileuszowym 450-ym od urodzenia geniusza polskiego. Poza tem zjawia się w momencie anarchji walutowej w Polsce, gdy podstawowe zasady ekonomiczne, gwarantujące wartość pieniądza, zostały pogwałcone i to nawet bez cienia tych skrupułów, które przyświecały nawet w najgorszych momentach dziejowych, gdy, jak za Jana Kazimierza, na podszacowanych złotówkach bito tę szczerą dewizę: *Dat pretium servata salus potiorque metallo est.* — „Cenę nadaje ocalenie kraju, a to lepsze jest od kruszcu“ — zjawia się ono w chwili tak bardzo podobnej do czasów Kopernika, gdy przez udoskonalenie systemu monetarnego wśród innych poczynań polskiej polityki ekonomicznej należy scementować złączone w ramach Rzeczypospolitej poszczególne dzielnice wychowywane w odrębnych warunkach gospodarczych i walutowych. Pod tym względem traktat Kopernika nie stracił nic na aktualności i całe ustępy z rozprawy Kopernika o monecie mogą po dzień dzisiejszy być żywcem przeniesione do przyszłej ustawy monetarnej w Polsce.

Przy pracy niniejszej korzystaliśmy z pomocy, usług i rad wielu pracowników naukowych w Polsce i zagranicą. Poczci ich jest długi. Na pierwszym miejscu niech wolno nam będzie wyrazić serdeczną, wdzięczną podziękę profesorowi Franciszkowi Bujakowi, z którego rad, wskazówek i pomocy przy korygowaniu odpisów, a szczególnie przy tłumaczeniu

stale korzystaliśmy. Wdzięczną podziękę składamy również profesorowi Joachimowi, kierownikowi Tajnego Archiwum w Królewcu za obywatelską, bezstronną, ściśle naukową pomoc przy odczytywaniu i korygowaniu manuskryptów królewieckich.

JAN DMOCHOWSKI.

Warszawa, dnia 19 czerwca 1923 r.

Kopernik jako teoretyk monetarny.

1. Badania dotychczasowe.

W powszechnej świadomości ogółu polskiego imię Kopernika związane jest z jego genialnym odkryciem heliocentrycznego układu wszechświata. Kopernik jako wielki ekonomista, znany był tylko szczupłemu gronu badaczy.

Gdy bowiem pracami astronomicznymi Kopernika świat naukowy zajmował się stale od XVI stulecia, uczeni zaś polscy od początku XVII stulecia, to prace ekonomiczne Kopernika do świadomości społeczeństwa polskiego doszły zaledwie w 1816 r.

Pierwszym z Polaków, który się zajął twórczością Kopernika, był matematyk Jan Brożek (urodzony w 1585 r., zmarły w 1652 r.). Rozpatrując różne wydania dzieła „O obrotach ciał niebieskich“, gromadzi szczegóły biograficzne, w tym celu jeździ do Warmji, a z materiałów zebranych przez Brożka korzysta historyk Szymon Starowolski. W wydanej w 1627 r. pracy „Elogia ac vitae centum Polonie

scriptorum hecatontas“ Starowolski podaje krótki życiorys Kopernika, a z tych danych biograficznych korzysta astronom francuski Gassendi, w pracy swojej „Vita Copernici“, wydanej w 1654 r. Praca Gassendiego przez długie lata była głównym źródłem wiadomości o Koperniku.

Choć przekład pierwszej rozprawy „De estimatione monete“ był opublikowany po raz pierwszy w popularnej kronice pruskiej Kacpra Schütza (Historia Rerum Prusicarum, Zerbst 1592 r. na str. 517)¹⁾, następnie przedrukowany w drugim wydaniu tejże kroniki jako: „Historia Rerum Prusicarum, oder warhafte und eigentliche Beschreibung der Lande Preussen“, Lipsk 1599 r. na str. 480, pod nagłówkiem: „Handlung von der Münze“, to jednakże rozprawa Kopernika uszła uwagi uczonych i była niemal w całkowitem zapomnieniu. Dopiero bowiem o tym pierwszym przekładzie: „Handlung von der Münze“ pisze numizmatyk Dawid Braun w 1722 r. w pracy swojej o monetach polskich i pruskich „Ausführlich historischer Bericht von polnisch und preussischen Münzwesen“, Elbląg, na str. 50, podając dość obszernej choć niesłusznej krytyce rozprawę Kopernika, z punktu widzenia historycznego i politycznego.

Jeszcze i w początkach ubiegłego stulecia, gdy Królewskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, pragnąc uwydatnić i rozpowszechnić naukowe zasługi Kopernika, ogłosiło konkurs, uwieńczony słynną rozprawą Jana Śniadeckiego, o pracach ekonomicznych Kopernika było głucho. I Śniadecki pisał o Koperniku²⁾ jako o matematyku, astronomie, myślicielu,

¹⁾ patrz niżej str. 33.

²⁾ Jana Śniadeckiego: Rozprawa o Koperniku, rocznik T-wa Przyjaciół Nauk, tom 2-gi. Warszawa, 1802 r.

„nauczycielu wieków i narodów“, nie zwrócił jednak uwagi na prace ekonomiczne Kopernika.

Rozprawa Śniadeckiego była pierwszą naukową pracą polską i rozbudziła szersze zainteresowanie w świecie naukowym; została przełożoną na język francuski, angielski i włoski i w ten sposób uzupełniła w literaturze zagranicznej przestarzałą już pracę Gassendiego, a jednocześnie oddała Polsce ważne usługi w rozpoczętym przez Niemcy sporze o narodowość Kopernika.

W tej atmosferze ogólnego zainteresowania pracami Kopernika po raz pierwszy ujawniony został drugi obszerniejszy traktat Kopernika „Monete Cudende Ratio“ i dopiero wtedy zwrócił uwagę uczonych na Kopernika jako ekonomistę. Mianowicie Seweryn Vater, profesor teologii uniwersytetu Królewskiego i członek korespondent królewskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, znany badacz języka i rzeczy polskich, odkrył w archiwum królewskim między dokumentami, które były zabrane przez Szwedów w 1616 r., a między temi i cała biblioteka warmińska, a następnie na zasadzie umowy z rządem Pruskim w części zwrócone ze Szwecji w 1801 r. rękopis rozprawy o „Monete Cudende Ratio“ i o odkryciu tem zawiadomił przyjaciela swego, Samuela Bogumiła Lindego, podówczas członka Komisji Oświecenia i rektora liceum warszawskiego.

Bogumił Linde zwrócił się do Vatera z prośbą o przygotowanie odpisu urzędowego, co też Karol Faber, ówczesny archiwista tajnego królewskiego archiwum w Królewcu uczynił, zaopatrując odpis pieczęciami i podając, że uczyniony został z manuskryptu Kopernika. Kopja ta złożona została do

Biblioteki Liceum Warszawskiego, a gdzie się obecnie znajduje, nie mogliśmy się byli doszukać, prawdopodobnie podzieliła los innych rękopisów biblioteki uniwersytetu warszawskiego. Odpis ten umieścił Jan Feliks Bentkowski¹⁾ w miesięczniku za miesiąc sierpień 1816 r. „Pamiętnika Warszawskiego“, następnie w oddzielnej odtbitce.

Bentkowski który zajmował się numizmatyką i znał pracę Brauna o „Polskich i pruskich monetach“, za wskazówkami tegoż odszukał przekład rozprawy Kopernika „Handlung von der Müntze“ i w krótkiej przedmowie stwierdza, że porównując Kronikę Schütza z otrzymaną urzędową kopją oryginału, wnosić wypada, że Schütz miał przed oczyma tylko pierwiastkowe uwagi Kopernika na zjeździe grudziądzkim w 1522 r. podane, które sam autor później obszerniej i dokładniej rozwinął.

Bentkowski nie wdaje się w analizę traktatu i w krótkiej 4 o stronicowej przedmowie wskazuje w jakich warunkach historycznych rozprawa była napisana, oraz przytacza dosłowne opisanie rozprawy, podane przez archiwistę Fabera²⁾.

¹⁾ Jan Feliks Bentkowski (1781 — 1852) pierwszy historyk literatury polskiej, współpracownik słownika Lindego, autor „Historji Literatury Polskiej“ i „Wiadomości o najdawniejszych książkach drukowanych w Polsce“, wydawca spisu ksiąg, obejmujących czynności i pisma dawnej metryki koronnej, a w części Litewskiej — redagował od 1814 r. do 1821 r., „Pamiętnik Warszawski“ który wychodził wzamian „Nowego Pamiętnika Warszawskiego“, redagowanego dawniej przez Ks. Franciszka Ksawerego Dmochowskiego. Bentkowski również zajmował się numizmatyką; ogłosił w 1830 r. spis medali polskich, a po zamknięciu uniwersytetu w 1831 r. pełnił jeszcze przez 2 lata obowiązki dyrektora Gabinetu numizmatycznego.

²⁾ Zdanie Mikołaja Kopernika o biciu nowej monety w Prusiech z r. 1526. To własnoręczne Kopernika pismo, jest, jak liczne w nim okazują poprawki, pierwszym rzutem autora i znajduje się razem z innymi z innymi rozprawami o monetach pruskiej, aż do r. 1528.

Jednocześnie Bentkowski dodaje, że „skąd pan Faber wziął ten rok 1526 nie jest mi wiadome, zdaje się, że na oryginale napisany być musiał“.

Ta adnotacja Fabera, że odpis jest z własnoręcznego pisma Kopernika, jak również zaopatrzenie odpisu tego pieczęcią archiwum przy jednoczesnej urzędowej formule¹⁾ wzbudziło najzupełniej zaufanie w Bentkowskim, że istotnie odpis jest z oryginalnego manuskryptu Kopernika i to błędne mniemanie utrwaliło się za Bentkowskim w całej późniejszej literaturze naszej, gdyż jedynym źródłem, jak zobaczymy, było wydawnictwo Bentkowskiego, przy czem posilkowano się zazwyczaj i tłumaczeniem.

Takie bezwzględne przywiązanie do podanego tekstu, a nawet i tłumaczenia, spowodował sam Bentkowski, sugestjonując późniejszych badaczy traktatu; wspomnianą bowiem przedmowę zakończył w następujący sposób: „Kopiią tę tutaj wiernie przedrukowaną podaję publiczności zachowując zupełnie pisownią oryginału. Interpunkcyi nawet (prócz tey iaka się w rękopiśmie znajdowała) nie położyłem, aby czytelnikowi otwarte zostawić pole do umieszczenia iey podług swej myśli. Jaką ia sobie wystawiłem, okazuje się z tłómaczenia. Że zaś i błędy pisania w textcie zostawiłem, kładąc tylko w przypiskach poprawę lub uwagę, zdawać się to może będzie niektórym czytelnikom skrupulatnością za daleko posuniętą; lecz mniemam iż znajdę tey skrupulatności obrońców w mężach, którym wiadomo iak ostróżnym i dyplomatycznym bydź trzeba w wy-

¹⁾ Praemissam hanc copiam cum vero suo originali in Tabulario Sanctiore Regni Prussiae existente verbotenus convenire, adpresso sigillo Archivi ideo requisitus testor. Regiomonti Kal. Februarii MDCCCXVI. Car. Faber. S. R. M. Archiv. int.

dawaniu rękopismów starożytnych. Przezorność tę tem bardziéj tu potrzebną sądziłem, iż sam text w niektórych mieyscach zdaie się skażonym“.

Nagłówek rozprawy podał Bentkowski w tłumaczeniu, jako „sposób urządzenia monety“, a ubiegając się raczej za literacką formą przekładu, za czystością języka polskiego, nie oddał wiernie tekstu łacińskiego, w niektórych ustępach pacząc zupełnie wywody Kopernika; przytaczamy tylko dla przykładu jedno z początkowych zdań rozprawy: Kopernik pisze¹⁾ „Hanc igitur mensuram, estimationem puto ipsius monete, que etsi in bonitate materie fundetur“ oportet tamen valorem ab estimatione discerni...“ co dosłownie znaczy:²⁾ „przez tę zmianę rozumiem szacunek samej monety, który wprawdzie zależy od dobroci materiału, jednak odróżnić trzeba wartość monety od jej szacunku“ Bentkowski zaś, nie będąc pewny terminologii, tłumaczy w ten sposób:³⁾ „przez tę stałą ilość czyli miarę rozumiem cenę czyli wartość imienną monety, która lubo od dobroci materiału zależy, trzeba iednakże wartość wewnętrzną od naznaczoney ceny rozróżniać“. Pojęcia ilości i miary, ceny, wartości i szacunku i t. d. stale są przez Bentkowskiego utożsamiane.

Po raz wtóry rozprawa Kopernika „O monecie“ zostaje podaną w obszernem i zewnątrznie pięknem warszawskiem wydawnictwie jubileuszowem prac Kopernika z 1854 r. Niestety i to wydawnictwo zawiera bardzo liczne błędy i uchybienia.

W przedmowie napisanej przez Juljana Bartoszewicza znajdujemy zaledwie bardzo powierzchow-

1) patrz str. 4 wiersz 3-ci od góry.

2) patrz str. 55 wiersz 3-ci od dołu.

3) str. 9 wiersz 3 od dołu.

ne objaśnienie znaczenia rozprawy Kopernika tej treści:

„ale oto i sława Kopernika powoli rozchodzi się po całym kraju, ważne polecenie dochodzi go od samego króla, który umie cenić prawość i cnotę: uczony kanonik ma podać wnioski dla poprawy rzeczy menniczej w Polsce. Myśli swoje, które dawniej rozwijał na sejmach pomorskich ma teraz rozwinąć w świetnej rozprawie. Kto chce powziąć przekonanie o duchu obywatelskim Kopernika i jego miłości dla całej ojczyzny, niech przeczyta rzecz, którą wygotował na rozkaz Zygmunta Starego o urządzeniu monety. Postawiony tam wyżej interes ogólny Polski, nad interes jednostkowy Pomorza, wszędzie przebija się cześć dla Majestatu, wszędzie tam mowa o władzy królewskiej i o kraju. Nieoceniona to szkoda, że pomysły finansowe naszego astronoma nie stały się życiem; król chciał coś zrobić stanowczego, ale nie posłużyły mu okoliczności“ (str. LXIII).

Na samym zaś początku wydawnictwa, gdzie wydawca Jan Baranowski podaje treść ogłaszanych prac Kopernika, znajdujemy suchą adnotację na stronie 3 pod nr. 5 „Rozprawa o urządzeniu monety napisana w r. 1526, po raz pierwszy ogłoszona z przekładem polskim przez Feliksa Bentkowskiego w „Pamiętniku Warszawskim“ za m. sierpień 1816 r. (str. 563—574)“.

I w rzeczywistości w tem jubileuszowym wydawnictwie przedrukowano jedynie tekst rozprawy według Bentkowskiego z licznymi opuszczeniami, oraz dosłowne jego tłumaczenie.

Na zasługę tego wydawnictwa zaliczyć należy przytoczenie po raz pierwszy na str. 590, bez podania jednak źródła, listu Kopernika pisanego do Fe-



liksa Reicha w kwestji obliczeń proponowanej ilości solidów bitych z jednej grzywny, i zawierającego w końcowym ustępie wywody Kopernika na reformę podatkową, że ta nie może być dokonana przed reformą monetarną. Niestety i ten list wydrukowany został z opuszczeniami, któreśmy na str. 47, 48 w przypiskach ujawnili na zasadzie porównań z manuskrytem Feliksa Reicha, poprawionym następnie przez Kopernika.

Dominik Szulc, ogłaszając w 1855 r. „Życie Mikołaja Kopernika“, poświęca rozprawie zaledwie dwie kartki (str. 56 i 57), przytaczając niektóre ustępy z przykładu Bentkowskiego.

Po raz trzeci rozprawa o monecie została wydana przez znanego naszego ekonomistę Ludwika Wołowskiego w 1864 r. na podstawie wydawnictwa Baranowskiego. Wołowski rozprawę Kopernika ogłosił razem z traktatem Mikołaja Oresmusa „Petit Traictie de la premiere invention Des Monnoies“ napisanym wkrótce po roku 1373¹⁾.

Ze względów chronologicznych Wołowski umieścił rozprawę Kopernika w drugiej części swego wydawnictwa, podając po jednej stronie tekst łaciński, po drugiej zaś tłumaczenie francuskie, z nagłówkiem „Traité de la Monnaie“. W nielicznych dopiskach tego wydawnictwa podaje Wołowski według Czackiego określenie wartości solidu i skojca (str. 82), oraz wzmiankuje, że traktat Kopernika odbił się na reformie monetarnej Zygmunta I. Przed

¹⁾ Traictie de la premiere invention des Monnoies, de Nicole Oresme, textes français et latin d'après les manuscrits de la Bibliothèque Imperiale et traité de la monnaie de Copernic, texte latin et traduction française, publiés et annotés par M. L. Wolowski, membre de l'Institut, Paris, MDCCCLXIV.

rozprawą pomieścił Wołowski jako wstęp treść odczytu swojego, wygłoszonego w sali Barthelemy. Odczyt ten przeznaczony dla szerokich sfer społeczeństwa francuskiego, rozentuzjarmowanego chwilowo dla Polski w okresie powstaniowym, wygłoszony był przed gronem, liczącem zgorą 3.000 słuchaczy z przeważającą liczbą pań, i wskutek tego jest pełen zwrotów krasomówczych, aluzyj politycznych pod adresem Polski, ba, nawet poezji wierszowanej, lecz naukowej analizy nie posiada.

Ogranicza się jedynie Wołowski do skonstatowania zasługi Kopernika w ekonomji, wskutek dokładnego określenia istoty pieniądza i stwierdzenia tych ważnych funkcji, jakie dobry pieniądz spełnia w obecnym układzie stosunków gospodarczych.

Niemniej publikacja Wołowskiego rozpowszechniła w świecie naukowym imię Kopernika, jako ekonomisty, a przypadający wkrótce w 1873 roku czterechsetny jubileusz jego urodzin przyczynił się znakomicie do rozrostu literatury, dotyczącej rozprawy ekonomicznej wielkiego uczonego.

W literaturze polskiej książkę Ignacy Polkowski, autor źródłowej pracy „Żywot Mikołaja Kopernika”, wydanej w Gnieźnie w owym roku jubileuszowym, podaje (str. 189—193) ważniejsze ustępy rozprawy, ograniczając się coprawda jedynie do tła historycznego i streszczając ocenę naukową w banalnym zdaniu: „Potem pięknie mówi (Kopernik) co to jest pieniądz i jaka jest wogóle potrzeba tego kruszcu; te ogólne podawszy uwagi, przystępuje do monety pruskiej w szczególności”. W tymże roku Polkowski w wydanej przez siebie pracy „Kopernikijana” przedrukowuje w całości przekład Bentkowskiego (w tomie I, str. 32—44) rozprawy o urządzeniu monety.

Pierwszy, który w Polsce chciał poddać ocenie naukowej rozprawę Kopernika, był profesor Julian Dunajewski; mianowicie, na pierwszym posiedzeniu Akademji Umiejętności w Krakowie, w dniu 18 lutego 1873 r., otwierającym uroczystości jubileuszowe. Po nadzwyczaj barwnym i źródłowym referacie J. Szujskiego: „Polska w wieku Kopernika“, wygłosił Dunajewski swój krótki referat, zatytułowany: „Słowo o zasadach bicia monety“, przedrukowany następnie w sprawozdaniu Akademji na 6 zaledwie stronicach (25—31). Prawdopodobnie ze względu na okolicznościowy charakter referat wybitnego ekonomisty nie ujął dokładnie znaczenia i wartości naukowej rozprawy o monecie. Dunajewski poświęcił dużo miejsca na oświetlenie tła historycznego, wyjaśnił następnie nowoczesne pojęcia o pieniądzu i zaznaczył jedynie, że „rozprawa co do zasad w nich zawartych takie czyni wrażenie, jakby dzisiaj była pisaną, a różni się od nowoczesnych większą tylko zwięzłością i ścisłością. Nie pisał jednakże Kopernik o rzeczy menniczej dla rozbioru tylko zasad, lecz dla celów praktycznych“ (str. 28).

Na uroczystości jubileuszowej, obchodzonej najazutrz w dniu 19 lutego, na jedynym wówczas polskim Uniwersytecie Jagiellońskim, wygłosił dłuższy referat dziekan wydziału filozoficznego, prof. dr. Karliński, pod tytułem: „Żywot Kopernika i jego naukowe zasługi“¹⁾, lecz w referacie tym mimo, że opierał się na pracy Hiplera, ani słowem nie wspominał o monetarnej rozprawie Kopernika.

¹⁾ Sprawozdanie Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego z uroczystości czterechsetnej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. Kraków, 1873 r.

Pod względem oceny prac ekonomicznych Kopernika wyprzedziła nas znacznie zagranica. Prace te szły w dwojakim kierunku. Gdy pisarze niemieccy zwrócili swe wysiłki na poszukiwanie materiałów w archiwach, uczeni włoscy, francuscy i angielscy starają się wykreślić Kopernikowi to stanowisko, jakie mu przynależy w historii rozwoju myśli ekonomicznej.

Z publikacyj jubileuszowych niemieckich najbardziej poważny i źródłowy charakter ma ogłoszona przez doktora Franza Hiplera, profesora teologii w seminarjum w Braunsberdze, praca pod tytułem „Spicilegium Copernicanum“.

W pracy tej po raz czwarty Hipler ogłasza, na str. 185 — 195, rozprawę Kopernika, a wydanie to, jako oparte na badaniach jego w Archiwum Królewickiem jest najbardziej poprawne. Hipler uczynił odpis z rękopisu Reicha, robiąc niewiadomo na jakiej podstawie przypuszczenia, że manuskrypt ten dokonany został przez niejakiego Walentego Steinpika, sekretarza biskupiego. W odpisie tym Hipler nie zamieszcza dokonanych w manuskrypcie późniejszych wykreśleń i tylko pod tym względem wydawnictwo jego jest niekompletne.

Jednocześnie z rozprawą „Monete cudende ratio“ podaje Hipler w swoim „Spicilegium“ przekład z kroniki Schütza pierwszej rozprawy Kopernika, oraz list Kopernika do Reicha z kopjału rejchowskiego.

W tym samym roku Leopold Prowe, nauczyciel gimnazjum toruńskiego, zacięty zwolennik niemieckiego pochodzenia Kopernika, ogłasza na zasadzie swoich poszukiwań w Archiwum Królewickiem po raz piąty rozprawę o monecie, w pracy: p. n. „Monumenta Copernicana“ na str. 26, wydanej w 1873 r.,

a następnie bez wszelkich zmian powtarza w drugiej części I tomu pracy: „Nicolaus Copernicus“, zawierającej wiele bogatego materiału historycznego, a wydanej w Berlinie w r. 1883.

Dzięki wydawnictwom Hiplera i Prowego, wiadomość o rozprawie Kopernika rozpowszechniła się szeroko w literaturze ekonomicznej niemieckiej w tem jednak założeniu, że pierwsza rozprawa została napisana przez niego w języku niemieckim, co miało być niezbitym dowodem niemieckiego pochodzenia i myślenia Kopernika, i na tym punkcie jakgdyby dalsze badania w Niemczech zastygły.

Najwybitniejsi historycy niemieccy ekonomji społecznej, jak Oncken, Roscher, Schmoller o uczonym naszym, jako o ekonomście zupełnie przemilczają, a pisarze niemieccy ostatniej doby opierają się nadal na przekładzie niemieckim Schütza, jako na pierwotnym wzorze traktatu Kopernika.

Tak postąpił Walter Schwinkowski w swej pracy „Das Geldwesen in Preussen unter Herzog Albrecht (1525—69)“, wydanej w Berlinie w 1909 r. i prof. dr. J. Jastrow w swem wydawnictwie „Geld und Kredit“, Berlin 1914, na str. 32, oraz w artykule ogłoszonym w tymże roku w „Archiv für Socialwissenschaft und Socialpolitik“ pod nagłówkiem „Kopernikus Münz und Geldtheorie“ w zeszytcie 3, str. 734—751. W artykule tym J. Jastrow porównując tekst niemieckiego przekładu rozprawy podług Schütza, z tekstem łacińskim drugiej rozprawy, stara się udowodnić na podstawie jakoby większej zwięzłości definicyj w języku niemieckim, w określeniach wartości: „Wird—valor, Achtung—estimatio“, że tekst łaciński drugiej rozprawy: „Monete Cudende Ratio“ jest tylko rozszerzonym i skażonym tłumaczeniem

łacińskim i ta błędna, pozbawiona wszelkich podstaw interpretacja¹⁾ miała służyć według prof. Jastrowa jako nowy niezaprzeczony już dowód niemieckości Kopernika.

Zupełnie w innym kierunku zwrócili swoje badania uczeni zachodniej Europy, gdy publikacja Wołowskiego rozpowszechniła się w świecie naukowym; główną cechą tych badań jest dążność do restytucji praw Kopernika w ekonomji jako pierwszego teoretyka monetarnego, pomijanego dotychczas w historii ekonomji wskutek zbyt późnego zaznajomienia się świata naukowego z jego rozprawami monetarnymi.

Pierwszym, który dał obszerniejszą naukową ocenę traktatu Kopernika, był August Montanari, profesor ekonomji, statystyki i prawa w Instytucie technicznym w Padwie, autor obszernej monografji o Fryderyku Bastiat oraz większej pracy „Elementi di economia politica“ wydanej w Parmie w 1872 r.

Z okazji uroczystości jubileuszowej profesor August Montanari wygłosił na posiedzeniu Akademji Nauk sztuk i literatury w Padwie w dniu 20 kwietnia publiczny odczyt o Koperniku, jako ekonomście, i następnie wydał go w druku pod nagłówkiem „Nicolo Copernico ed il suo libro De Monetae Cudendae Ratione“, Padwa 1873 rok, str. 32²⁾, a później po raz wtóry w 1877 r.

1) Według wyjaśnień prof. Fr. Bujaka wówczas słowo Wird oznaczało zarówno pojęcie „Wert“ jak i „Würde“.

2) Rozprawy Montanariego przełożył na polski język dr. Antoni Wołyński i przekład ten umieścił w 1876 roku w Tygodniku Ilustrowanym w czterech kolejnych numerach wrześniowych, mianowicie Nr. 37—40.

Poprzedziwszy swą pracę wstępem historycznym o podrabianiu monet w wiekach średnich Montanari¹⁾ zaznacza, że „aby ocenić należycie doniosłość traktatu Kopernika, porównać go trzeba z poprzedniami pracami w ekonomji, a wtedy dopiero nacocznie się przekonamy, ile nauka ekonomji zawdzięcza Kopernikowi. Przez długi czas historycy chwałę pierwszeństwa w zajęciu się kwestjami ekonomicznymi przypisywali Italji, a dzieła Scaruffiego, Davanzatiego uważano za pierwsze tej nauki objawy, lecz odkrycia Wołowskiego i innych wykazały bezzasadność powyższego twierdzenia“. Pierwszeństwo to Montanari idąc za Wołowskim przyznaje Oresmieszowi i Kopernikowi. Zaznacza następnie, że praca Kopernika odznacza się swobodą traktowania przedmiotu i „nie ma nic wspólnego ze starymi formami scholastycznymi“. Na szczególną uwagę według Montanariego w dziele Kopernika zasługuje to, iż odradzał bicia znacznej ilości monet, twierdząc, że moneta traci na wartości przez zbytne jej rozpowszechnienie, że Kopernik ujawnił w swej pracy zależność cen od wartości pieniądza, ucieczkę dobrych pieniędzy z obiegu, i wskazał na konieczność bicia monet srebrnych i złotych w stosunku do relacji rynkowej tych metali. Następnie zaznacza Montanari, iż Kopernik posiłkuje się jedynie przykładami historycznymi „aby z wymownej istoty faktów wprowadzać zasady naukowe“. W zakończeniu swej pracy ze szczególnym naciskiem podkreśla Montanari to, co musiało go najbardziej uderzyć, jako patriotę walczącego o jedność Włoch¹⁾, że Koper-

¹⁾ Montanari jako ochotnik walczył w szeregach Garibaldiego i uczestniczył w walkach pod Ampolo w listopadzie 1866 roku.

nik w ujednostajnieniu systemu monetarnego widzi skuteczny środek dla zespolenia się gospodarczego i politycznego poszczególnych prowincyj.

Z późniejszych pisarzy ekonomicznych włoskich niemniej wybitną rolę Kopernikowi, jako twórcy ekonomji przypisuje Luigi Cossa w swej powszechnie znanej Historji doktryn ekonomicznych. W rozdziale: „o monecie“¹⁾ na pierwszym miejscu cytuje Kopernika, jako pisarza, który zagadnienie monety badał z punktu wyłącznie ekonomicznego i pierwszy dokładnie wyjaśnił funkcje ekonomiczne, jakie powinien spełniać pieniądz.

Najwięcej jednak miejsca i oceny poświęcił rozprawie Kopernika Henry Dunning Macleod w słynnym dziele „Teorja kredytu“²⁾. Macleod w drugim tomie swej pracy nazywając Kopernika jednym z twórców najważniejszej gałęzi ekonomji, przytacza niemal dosłownie (str. 428-433) ekonomiczne ustępy rozprawy „Monete cudende ratio“, a następnie podkreśla, że Kopernik pisał swój traktat nie znając kompletnie poprzednika swojego Oresmusa; główne wspólne zasady obydwu tych pisarzy syntetyzuje Macleod, powiększając niesłusznie zasługi Oresmusa a pomniejszając Kopernika, w następujących pięciu punktach, a mianowicie: 1) Regulowanie wartości monety, lub jakiegokolwiek bądź innego dobra, nie może zależeć od woli panującego. 2) Władza panującego ogranicza się jedynie do utrzymania bicia monet podług ustanowionej wagi, czystości i nazwy. 3) Wszelka zmiana wagi, stopu jest bezprawiem panującego. 4) Jest niemożliwy jednoczesny obieg dobrej pełnowartościowej monety z monetą podro-

1) str. 185 przekładu prof. A. Dechamps, Paryż 1899 r.

2) The Theory of credit, London 1894, 2 tomy.

bioną, albowiem wszelka dobra moneta jest wylawiana, przetapiana lub wywożona, a jedynie spoldona moneta pozostaje w obiegu. 5) Bicie monet ze złota i srebra musi być przystosowane do wartości rynkowej tych metali i stosunek ten może być zmieniany jedynie w momencie zmiany wartości rynkowej tych kruszców.

Zjednoczywszy w ten sposób poglądy Oresmiusza i Kopernika Macleod twierdzi, że byli oni istotnymi twórcami tego prawa ekonomicznego, o wyściskaniu dobrej monety przez złą, które sam niegdyś w pierwszym wydaniu swej pracy omyłkowo przypisał Greshamowi, tworząc nazwę „prawa Greshama”. Podkreśla jednocześnie Macleod, że Kopernik tem różnił się od poglądów obecnych zwolenników bimetalizmu, iż nie przewidział możliwości bicia srebrnych lub złotych monet w ograniczonej ilości nie podług stosunku wartości rynkowej tych metali, lecz według ustanowionego stosunku urzędowego.

Praca Macleoda utrwaliła imię Kopernika, jako ekonomisty, w świecie naukowym zachodniej Europy. Historycy doktryn ekonomicznych, jak J. K. Ingram¹⁾, Józef Rambaud²⁾, wymieniają imię Kopernika, jako twórcy teorii monetarnej.

W niektórych jednakże podręcznikach ekonomji po dziś dzień cytowane jest za Macleodem prawo Greshama, tak czyni np. prof. Gide w swojej cennej pracy³⁾, wielokrotnie wydanej w języku polskim. Ten sam błąd widzimy w podręczniku ekonomji

¹⁾ John Kells Ingram: Historia ekonomii politycznej. Warszawa, 1891 r. str. 59—60.

²⁾ Joseph Rambaud: Histoire des Doctrines Economiques. Paris, Lyon 1899 str. 50.

³⁾ Charles Gide: Cours d'économie politique. Paris, 1909 str. 30 2 „de la loi de Gresham”.

P. Leroy-Beaulieu (T. I str. 262) i wśród rosyjskich ekonomistów, jak np. u prof. W. Żeleznowa, gdzie nawet w przekładzie polskim jego Ekonomji społecznej przy wyjaśnieniu prawa Greshama (str. 342) o Koperniku niema wzmianki.

Polska literatura ekonomiczna ostatnich lat wielokrotnie zajmowała się Kopernikiem jako ekonomistą¹⁾. Badania rozpoczął przedwcześnie zmarły ekonomista Henryk Forszteter, szerzej o rozprawie pisał prof. Adam Szelaǳowski w pracy: Pieniądz i przewrót cen, wydanej we Lwowie w 1902 r. uwzględniając w niej szczególnie wpływ rozprawy na polską politykę ekonomiczną. Zaslugą profesora Szelaǳowskiego jest, iż pierwszy wskazał na rozprawę „De estimatione monete” wydrukowaną w V t. Acta Tomicianana²⁾ i podkreślił niesłuszność nazwy prawa Greshama ze względu na chronologicznie późniejsze prace tego autora. Poglądy Szelaǳowskiego przytoczył następnie p. Stanisław Dąbrowski w rozdziale o ekonomistach Polski, umieszczonym przy przekładzie Historji doktryn ekonomicznych³⁾ Espinasa.

Szczegółową ocenę rozprawy Kopernika podał prof. Stanisław Głabiński w swym wykładzie ekonomji społecznej, utrwalając terminologję: prawa Kopernika str. 791—782. Z krótszemi ocenami rozprawy Kopernika spotykamy się w podręcznikach prof. Zofji Daszyńskiej-Golińskiej, prof. Adama Krzyżanowskiego, prof. Henryka Radziszewskiego, prof. J. St. Lewińskiego, St. A. Kempnera, St. Koszutskiego i innych.

1) W ogólnych mniejszych pracach o Koperniku, w życiorysach, wspominają o rozprawie monetarnej: S. Kowalczyk (str. 8). K. Sawiǳ-Zabłocki (str. 23—28). H. Skimborowicz (str. 8). H. Merczyng (str. 27—30). S. Świderski (str. 20). S. Krassowski (str. 48—51) i inni.

2) przypisy str. 283, punkt 5.

3) A. Espinas: Historia doktryn ekonomicznych. Warszawa 1912 r.

Oprócz prof. Szelaǳowskiego pisał parokrotnie o Koperniku, jako o ekonomiście prof. Edward Strasburger, w pracach: „Poglądy ekonomiczne w Polsce w XV i XVI w.“. „Zarys syntetyczny historii doktryn ekonomicznych w Polsce niepodległej“²⁾, oraz w artykule: „Kopernik jako ekonomista“.

Krótkie artykuły treści popularyzatorskiej podali Józef Milewski³⁾ i Dr. S. Pernaczyński⁴⁾. Prof. Ludwik A. Birkenmajer ogłaszając w 1920 r. Wybór pism Kopernika spolszczył na nowo ważniejsze ustępy „de Monete cudende Ratio“ (str. 125—132)⁵⁾.

Największą jednak zasługę dla polskiej literatury ekonomicznej o Koperniku, przez swe szczegółowe rozprawy, położył Dr. Michał Grażyński. W r. 1913 w Przeglądzie historycznym, ogłosił rozprawę: „Reformy monetarne w Polsce w latach 1526—8 i ich geneza“, w której dał wszechstronną ocenę traktatu Kopernika i Decjusza, a temat ten rozszerza obecnie w drugiej rozprawie pod tytułem: „Memorjał Mikołaja Kopernika o zasadach bicia monety“ drukowanej w Przeglądzie współczesnym w zeszytach czerwcowym i lipcowym r. b. W pracach tych o charakterze bardziej historycznym, teoretyczne zasługi Kopernika nie są dostatecznie docenione i przypisywane mu są, jak to już czynił Braun, pobudki stanowe.

Potrzebą uzupełnienia dotychczasowych materiałów zniewoliła nas do szybszego opublikowania wy-

1) Kurjer Warszawski, marzec 1923 r.

2) Warszawa, 1918 r. str. 4 i 5.

3) Kurjer Poznański r. 1883 Nr 183—185.

4) Ruch chrześcijańsko-społeczny—Poznań, luty 1910 r. str. 241—247.

5) W wydanej świeżo pracy: „Mikołaj Kopernik jako uczonec, twórca i obywatel“, Kraków, 1923, prof. Birkenmajer pisze na str. 66 o trzech różnych tekstach rozprawy o monecie, nadmieniając w dopisku o odszukaniu tekstu w archiwum toruńskim. Treści jednak nie podaje i manuskryptu nie cytuje.

ników naszych poszukiwań, tem bardziej, że w roku jubileuszowym, obecnym należy się hołd wielkiemu ekonomistcie i oświeceniemu z różnych stron głębokich założeń teoretycznych Kopernika¹⁾. [Mamy do czynienia z genjuszem, którego część podziwiać możemy i w jego pracach nad pieniądzem.] Rewizja i uzupełnienie poglądów, tem bardziej staje się konieczną, że analizę przeprowadzać możemy nie na podstawie tylko jednej pracy, jak do tej pory czynione było, lecz na licznych, prawda, że urywkowych pracach Kopernika, przez nas tu podanych, w których przebijają oprócz teoretycznych poglądów ekonomicznych nad zagadnieniami wartości, drożyzny, monety, wskazania praktyczne z dziedziny polityki ekonomicznej, dające podwaliny pod doktrynę merkantylną, wreszcie uzasadnienia warunków reformy skarbowej.

[Kopernik należy do rzędu pisarzy ekonomicznych, którzy występując w okresie przelomowym—powstającej i rozwijającej się gospodarki pieniężnej, kładli pierwsze podwaliny pod naukowe ujęcie praw rządzących rozwojem społeczeństw, opartych o tę właśnie gospodarkę pieniężną—towarową.] W pierwszych tych sformułowaniach istoty gospodarki pieniężnej oczywiście na plan pierwszy teoretycznych rozważań występuje zagadnienie dla niej najistotniejsze i nowe, zagadnienie pieniądza i jego roli, oraz zagadnienie praktyczne polityki gospodarczej i skarbowej — sposobu bicia pieniędzy i polityki monetarnej.

Kopernik przez ścisłe określenie pojęć wartości substancjonalnej i nominalnej monety, przez usta-

¹⁾ Uczynił to już prof. Franciszek Bujak w bardzo głębokim źródłowym referacie „Traktat Kopernika o monecie” wygłoszonym w marcu r. b. w tow. Ekonomistów we Lwowie, a który obecnie drukuje.

lenie konieczności ustosunkowania bicia monet srebrnych i złotych odpowiednio do relacji rynkowej tych kruszców, przez wyraźne i ogólne sformułowanie swego prawa, przez oddzielenie od zagadnień ekonomicznych pojęć etycznych i prawnych, przez zastosowanie do swych badań ekonomicznych ścisłej metody indukcyjnej, przez te wszystkie cechy naukowe, których nikt przed nim w badaniu zjawisk i praw ekonomicznych nie ujawnił, ma niezaprzeczalne prawo do nazwy jednego z najwybitniejszych twórców dzisiejszej nauki ekonomii.

W dziejach umysłowości traktaty Kopernika o monecie są pewnym etapem, którego szczegółowe zbadanie daje nam ważny przyczynek do dwojakich badań ściśle ze sobą związanych, a mianowicie do historii doktryn ekonomicznych i do historii faktów ekonomicznych. Te dwa bowiem rodzaje zjawisk są od siebie nieodłączne, gdyż wszelka doktryna bez zastosowania jej w życiu staje się martwą literą, tak samo jak i każdy fakt historyczny bez wskazania idei, która go wywołała, nigdy nie będzie dostatecznie wyjaśniony.

Wychodząc z tych założeń przy rozpatrywaniu naukowego znaczenia traktatów Kopernika, przede wszystkim wyjaśniamy, jak kształtowały się doktryny monetarne przed Kopernikiem, jaką samodzielność poglądów ekonomicznych ujawnił Kopernik, a następnie wskazujemy w jaki sposób poglądy Kopernika zaważyły na ukształtowaniu się pewnych faktów historycznych, a w szczególności przeprowadzonych reform monetarnych przez Zygmunta I w 1526—8 roku.

2. Zarys poglądów monetarnych przed Kopernikiem.

Wieki średnie niemniej, jak jakakolwiek inna epoka, nie były obce pewnym koncepcjom i spekulacjom ekonomicznym. Działalność gospodarcza w tym okresie, jak wszelki przejaw ludzkiej czynności, kierowana była pewnymi założeniami teoretycznymi, mniej lub więcej ściślemi, niezawsze wyraźnie sformułowanymi, lecz przystosowanymi do danych warunków gospodarczych.

Doktryny monetarne owego okresu powstały z rozwinięcia pojęć starożytnych o pieniądzu i zostały w swoisty sposób zrekonstruowane, a poszczególne części zązębiały się i łączyły bardzo logicznie.

Brak struktury systematycznej w teoretycznym ujmowaniu zjawisk ekonomicznych, wynikał z dwóch zasadniczych przyczyn, przedewszystkiem z braku statystyki, braku obserwacji masowych oraz pewnej pogardy dla metody indukcyjnej; powszechne zaś stosowanie metody dedukcyjnej sprowadzało badanie nieraz na pole metafizycznych dociekań.

Doktryny monetarne wieków średnich urabiały się stopniowo, na tle dawniejszych koncepcyj ekonomicznych u pisarzy starożytnych. Badanie dzieł Arystotelesa rozpoczęte w XIII wieku w zachodniej Europie, wprowadzenie do programów szkół komentarzy do pewnych rozdziałów „Polityki” i „Etyki” tego myśliciela, co widzimy również w uczelni krakowskiej w okresie studjów Kopernika, spopularyzowanie prac Platona i Ksenofonta, nawiązało nić łączności między koncepcjami starego świata i tym okresem scholastyki i dało podstawę do dalszego

starożytność

rozwoju tych koncepcyj i wytworzenia się pojęć średniowiecza.

Z pojęć starożytnych przejęto określenie monety przez Arystotelesa. Arystoteles już w „Polityce“ stara się dać definicję monety: „umówiono się, ażeby dawać i przyjmować przy wymianach materiał sam przez się pożyteczny, a przytem łatwy i wygodny w codziennem używaniu; takim było żelazo, srebro lub inny podobny materiał, którego miarę i wagę najpierw określano, a wreszcie, ażeby uniknąć kłopotu z ciągłym mierzeniem, oznaczono go specjalną cechą, znakiem jego wartości“.

Dalej wskazuje Arystoteles, że wartość wszelkiej monety jest czysto reprezentacyjna, że moneta sama przez się jest niczem, że umowa lub ustawa tworzą ją lub niszczą „zabawne bogactwo, którego obfitość nie przeszkadza umrzeć z głodu“. Wspólną miarą wartości pieniądza jak i wszelkiego dobra gospodarczego jest tylko potrzeba. Jak zboże wskutek posuchy posiada większą wartość, wobec większego zapotrzebowania, tak samo i moneta mniej posiada wartości im więcej znajduje się jej w obiegu.

O ile pierwszą podaną definicję według dzisiejszej klasyfikacji nauk ekonomicznych uważać należy jako przejaw teorii nominalnej co do wartości pieniądza, to druga definicja dawała podstawę dla teorii kwantytatywnej, wyjaśniającej, że również i ilość wpływa na wartość pieniędzy. Lecz i ten pogląd Arystotelesa uzależniający wartość pieniądza od jego obfitości był rozwinięciem teorii platońskiej. Platon bowiem w swych „Prawach“ księga III, punkt 691, pisze: „Jeśli zamiast dostarczać każdej rzeczy tyle, co jej jest potrzeba, wykracza się zbytnio poza tę miarę, jeśli, na przykład zaopatruje się okręt w za-

gle zbyt wielkie, jeśli się ciału dostarcza nadmiar pożywienia, wówczas wszystko się gubi, ciało popada w chorobę wskutek nadmiernej tuszy".]

Podobne również poglądy o wartości pieniądza wypowiada Ksenofont, który uzależnia wartość złota i srebra od ilości wydobycia tych metalów w kopalniach. Te poglądy monetarne świata starożytnego przejęte przez wieki średnie szeroko rozpowszechniły się zapomocą szkół, a następnie rozwijały się w ciągłych dysputach filozoficznych i religijnych związanych z zagadnieniami ekonomicznymi.

Na kształtowanie również doktryny monetarnej wpłynęło i zapoznawanie się z prawem rzymskim. W koncepcji prawnej wieków średnich, stempel nałożony na obiekt ruchomy był nietylko uzewnętrznieniem lecz prawnym dowodem własności. Wskutek tego stempel nałożony na pieniądzu, jako też wizerunek panującego, musiały w tych warunkach być bezwzględny i niezaprzeczalny dowodem prawa własności panującego do monety. Panujący w wiekach średnich określa warunki materialne pieniądza, to jest wagę, próbę, rodzaj metalu lub stosunek aljażu; czyniąc to, może działać arbitralnie, nie potrzebuje się zupełnie stosować do wartości substancjonalnej monety, może ją bić, gdy zechce z kruszcu istotnie wartościowego, lecz również i z każdego materiału, tak samo, jak miał prawo określać miary długości, objętości i t. d. Jednocześnie jednak, i to jest cechą najbardziej charakterystyczną systemu monetarnego średnich wieków, panujący również określa cenę monety. Filip IV Piękny, król Francji i Nawary, który w podrabianiu monet celował i stale edyktami zapewniał, że nowo wybite liry posiadają tę samą wartość, jak za czasów Ludwika Świętego, twierdził,

*śred.
moneta
one*

że „nie możemy wierzyć ażeby był ktoś, ktoby podawał w wątpliwość, że nie do nas jedynie, do naszego majestatu królewskiego, należy wyłącznie i za wszystkich w naszym królestwie prawo ustanawiania edyktów mennicznych, osiągnięcie z tego dochodu i bicie takiej monety i nadawanie jej takiego kursu, takiej ceny, jaka nam się tylko podoba i wydaje się dobrem dla naszego dochodu i zysku naszego“ (Livre du Thresor, część I, cytuje Bridrey str. 18). Król Jan II, wkrótce potem, jeszcze wyraźniej o ile to jest tylko możliwe, wygłasza tę samą teorię: „Wiem, że tylko do mnie samego wyłącznie z naszego prawa królewskiego i w całym naszym państwie należy bić takie monety, jakie się nam podoba i dawać im taką cenę, jaką pragniemy“ (Ordonance z 20 marca 1361 roku). Z tak pojętej regalii prawa mennicznego panujący robili powszechny użytek, naznaczając te same ceny na monety o coraz gorszej substancjonalnej wartości. Nietylko w tej epoce Francja miała swojego Króla-Fałszerza, Filipa IV Pięknego, byli oni choć bez jaskrawego historycznego przydomku wszędzie, byli i w Polsce.

Półwysep Iberyjski uległ fałszerstwom Alfonsa X i XI, Henryka II, Jana I, Henryka III, Jana II, Karola I i II. W Anglii fałszował monetę Henryk III, Edward I i II, w Szkocji—Ryszard II, w Niemczech—Fryderyk III. Normandowie opłacali panującym podatek zwany „monetagium“, aby ci nie obniżali wartości pieniądza.

Przyjęta w Polsce przez Mieszka I stopa mennicza według ordynacji Karola Wielkiego ulega obniżeniu już za Bolesława Chrobrego zarówno co do wagi denarów, które miały pierwotnie 1,53 grama, jak i co do stopu. Przez systematyczne podszaco-

wywanie monet Mieszko Stary chciał osiągnąć według Smolki¹⁾ nietylko dochód dla skarbu książęcego, lecz głębszy cel polityczny, mianowicie: zwalczenie potęgi możnowładców i kościoła; wskutek bowiem przyjmowania wszelkich opłat tylko w dobrych monetach zasoby pieniężne tych stanów malały. Majątek w gotowiznie redukował się w ciągu roku do 1/27 lub nawet do 1/64 części z powodu trzykrotnego przebijania co rok monet i wycofywania przez specjalnych urzędników, zajmujących się jednocześnie sprzedażą soli, dobrych monet i puszczania w obieg podszacowanych, coraz to cieńszych, t. zw. brakteatów, na których stempel książęcy zaledwie z jednej strony mógł być wybijany. Takie częste przekowywanie monet, spotęgowane szacherkami mincarzy żydowskich, wytwarzało dolegliwy ucisk, co barwnie kreśli współczesny kronikarz mistrz Wincenty, zwany Kadłubkiem, w opisie sceny przy płaceniu kary pieniężnej²⁾. Gdy podsądny, skazany na karę w bieżącej monecie, chciał istotnie uiścić ją w monetach wówczas obieg mających, podskarbi odmówił ich przyjęcia, żądając, by bezwzględnie wypłacił dobrą ze stemplem książęcym, a gdy zwlekał z zapłatą wyjaśniając, że takich monet nigdzie znaleźć nie może, wtrącono go do więzienia i cały majątek, włości przekazano do skarbu książęcego.

Czacki wspomina, że w początku XIII wieku musiał być niemniej rozwinięty przemysł w ciągnięciu zysków z monety, skoro Inocenty III w przetapieniu monety polskiej co trzy lata, znajdował uszko-

1) Stanisław Smolka. Mieszko Stary i jego wiek. Warszawa 1881, na str. 296.

2) Magistri Vincentii episcopi Cracoviensis Chronica Polonorum. Wydanie Krakowskie 1862, na str. 159—160.

dzenie dochodu Świętopietrza, i że podobne przetapianie monety widzimy w tym czasie przez książęta śląskie rodu Piastów, a podległe Polsce¹⁾.

Poza Kazimierzem Wielkim, który w Statucie Wiślickim dał, jak zobaczymy, wyraz swym dążeniom reformatorskim bicia niezmiennie dobrej monety, zarówno co do stopu, jak i wagi, przebijanie monet w Polsce w wiekach średnich było jawnem, usankcjonowanym źródłem dochodu skarbowego, tak samo jak i na Zachodzie. Cel ten osiągnięcia zysków dobrze określa cytowany przez J. T. Lubomirskiego rejestr²⁾ z utworzonej mennicy w 1502 roku, zatytułowany „Rachunek zysków mennicy“. Połowa zysku szła na rzecz króla, połowa dla skarbu Rzeczypospolitej. Z zysków mennicy opłacano długi i koszta poselstw, czyniono jałmużny i darowizny klasztorom i zakonom; podczas bezkrólewia całkowity zysk mennicy oddawano na potrzeby Rzeczypospolitej.

Idee ekonomiczne ojców kościoła utrzymywały tę koncepcję feodalną monety; sam Chrystus, według nich, to prawo utwierdził, iż moneta jest rzeczą panującego dlatego, że ma jego wizerunek, „oddajcie Cesarzowi co jest cesarskie, a co boskiego Bogu“. Święty Tomasz z Akwinu mówi, iż „niema nic takiego, coby robiło więcej honoru swemu panu, jak pieniądz, gdyż niema żadnej innej rzeczy tak rozpowszechnionej w rękach ludzi“.

Tak pojmowana doktryna feodalna o monecie legalizowała wyłączne prawo dochodu z bicia monet

¹⁾ Tadeusz Czacki — O litewskich i polskich prawach. Kraków 1861, na str. 123.

²⁾ Trzy rozdziały z historii skarbowości w Polsce 1507 — 1532. Kraków 1868, str. 10 „Exposita lucris novae cussionis monetae“.

dla panującego i odmawiała jednocześnie prawa osiągnięcia komukolwiek bądź innemu zysków z monety, jako kapitału w postaci pobierania odsetek.

Wypływało to z innych przesłanek natury czysto technicznej. Edykty monetarne nigdy nie określały wagi dla poszczególnej monety, postanawiały tylko ilość monet każdego gatunku, które miały być wybijane z określonego stopu grzywny, jako miary wagi. Osiągnięcie ściśle jednolitej wagi kruszcu w poszczególnych monetach było niemożliwe przy ówczesnych technicznie bardzo prymitywnych sposobach bicia monety, co znalazło swój wyraz choćby w określeniu „prawo młota“ i przy jednoczesnym braku dokładnych wag. Monety jednej i tej samej ceny, już z tytułu tej słabo rozwiniętej techniki, musiały być różnorodne co do wagi, lżejsze i cięższe, a więc większej i mniejszej wartości. W tych warunkach zarówno chęć pobierania przez wierzyciela dużych odsetek, dla ratowania wartości kapitału, znajdowała swoje usprawiedliwienie z jednej strony, tak jak z drugiej strony obrona dłużnika znalazła swój wyraz w potępieniu lichwy u pisarzy kościoła i kanonistów. Odpowiadały i wystarczały poglądy te przez czas długi potrzebom ówczesnych stosunków gospodarczych i ograniczonej funkcji pierwotnej monety. Gospodarka naturalna zamknięta w sobie, instynkt komunistyczny gminy pierwotnej, przeznaczały monetę przede wszystkim do regulowania zobowiązań pomiędzy księciem a poddanymi; przy opłacie czynszów oddawano cesarzowi co było cesarskiego, nie tylko pod względem prawnym, lecz i materialnym, substancjonalnym.

Z chwilą jednak rozkładu gospodarki naturalnej, rozwoju podziału pracy, coraz żywszej wymiany

i rozwoju handlu, wysuwa się coraz silniej w koncepcjach ekonomicznych nowy problemat wartości, uwarunkowany nowym ustrojem całokształtu gospodarczego. Surowa nauka kanonistów, godząc się z faktem wzrastającej wymiany, domagać się będzie, aby wymiana ta nie stała się źródłem nierówności gospodarczej, aby podział zajęć, który miał na celu zwiększenie wydajności pracy, utrzymał pomiędzy jednostkami równomierny stosunek zaopatrzenia w dobra materialne. Warunek taki osiągnięty być może jedynie przy zastosowaniu słusznej ceny (*justum pretium*). Coraz bardziej wynika potrzeba stworzenia oceny wartości w tem założeniu, że wymieniane dobra muszą być pod jakimś względem równe sobie i posiadać wspólną równą wartość.

Stąd płynie logiczny wniosek dla potrzeby szczegółowych badań nad wartością pieniądza, nie tylko tej, która wypływała z napisu, nominału, ceny pieniądza, lecz i badania wartości realnej, materialnej, kruszcowej; stąd płynie również zaatakowanie nienaruszalnego dotychczas przywileju dowolnego bicia monet przez panującego.

Gdzie rozwój gospodarstwa wymiennego następował wcześniej, jak na przykład we Włoszech, tam potępienie fałszerstwa monet przez panujących występuje odruchowo, uczuciowo, przejawia się w literaturze pięknej, opiera się na pojęciach etycznych, sprawiedliwości, i w ten sposób wyprzedza ocenę i krytykę, zanim te zostały sformułowane ze względów wyłącznie ekonomicznych w doktrynie monetarnej.

Dante w opisie piekła, pieśń XXX, przedstawia męki fałszerzy monet, którzy „mają we krwi nieczyste soki”, gdyż mieszały ze złotem podłe metale, wy-

muw-
nik
uczu-
wota

mienia hrabiów Romeny: Gwidona, Aleksandra i Aghinolfa, oraz mistrza Adama z Brescii, który z namowy hrabiów fałszował monety: „przez nich to duch mój pośród zgnilców siedzi: oni skusili, abym bił czerwienice, co zawierały trzy karaty miedzi... ... wodna puchlina, która mięsz w nim trawi, stosunek członków znosi u nędznika, potworny rozmiar lic i brzucha jawi. Choroba wargi obie mu rozmyka, górną wzdymając, obciągając dolną, niby spieczona usta suchotnika”, (tłumaczenie Porębowicza str. 169).

Poezja jednak nie o wiele wyprzedziła badania ekonomistów. Już bowiem w 1308 roku Piotr du Bois¹⁾ wyjaśnia Stanom Generalnym, że przyczynę kryzysu we Francji należy upatrywać w fałszowaniu monety przez króla i ucieczce lepszej monety poza granice kraju, a niemal jednocześnie znakomity J. Buridan, rektor uniwersytetu paryskiego, (zmarły w 1328 roku) w swem dziele „*Questiones super X libros Ethicorum*” dopuszcza cprawda, ażeby były bite monety o mniejszej wadze, a więc mniejszej wartości, aniżeli dawniejsze, lecz protestuje przeciw poglądom, aby można było przypisywać wartość równą monetom, które nie posiadają tej samej wagi, lub tegoż samego stopu.

W nielicznych znanych dokumentach polskiej myśli politycznej z XIV i XV stulecia nie odnajdujemy wywodów ekonomicznych o złych skutkach, płynących z fałszowania monety. Wynikało to z odmiennego ustosunkowania się sił społecznych i politycznych, a względnie i wskutek słabszego podsza-cowania pieniędzy w Polsce w tym okresie. Szlachta i możnowładztwo uzyskały prawo kontroli nad bi-

¹⁾ A. Rambaud. op. cit. str. 45.

ciem monety przez króla, potwierdzone w przywilejach: czerwińskim z 1422 r.¹⁾ i krakowskim z 1433 r.²⁾. To też najwybitniejszy pisarz polityczny XV stulecia, Jan Ostroróg, skarży się jedynie w swym pamiętniku dla naprawy Rzeczypospolitej, w rozdz. LXIII „O różnaitości i wartości pieniędzy“, że: „Monetę także niezgrabną biją w tem królestwie... Gdy przy dobrym dozorze niema szkody na wybijaniu pieniędzy z czystego srebra na wzór innych państw, niech przeto będą nadal pieniądze mające wewnętrzną wartość dla dobra kraju. Obca moneta ma u nas obieg. Nieprzyzwoite zaiste: że obcy pieniądz ma u nas bieg wyższej wartości, niż krajowy. Trzeba zatem: aby obce denary, chociażby zagranicą miały wyższą wartość, u nas w takiej brane były cenie, jak nasze krajowe. Nie mniej jak 9 za 1/2, a 18 za 1 grosz, niech będą dawane“³⁾.

Znany memoriał Rady miejskiej miasta Krakowa z 1396 r.⁴⁾, w sprawie bicia nowych denarów

¹⁾ *In primis pollicemur, quod a modo et in antea nunquam absque consilio, svasu et consensu, et annuentia speciali Praelatorum et Baronum Regni nostri monetam nunc currentem in Regno nostro vel aliam extraneam aut de novo inventam cudere faciemus, aut cudi permittemus, et cudentes juxta ipsorum demerita poenis legis affligemus, ut per hoc damna et importabilis subditorum nostrorum penuria, per cuius abusum haec ubique in Regno nostro abundarunt tempore nostri regiminis feliciter auferantur. Volum. legum str. 37. Wyd. J. Ohryzko — Petersburg 1859 r.*

²⁾ *Item promittimus monetam ex quocunque genere metalli, absque consensu et consilio speciali Praelatorum, et Baronum in Regno Poloniae cudere non permittet; quemadmodum Nos sine ipsorum consensu et consilio hujusmodi monetam cudere nolumus nec cudimus. Vol. legum—str. 41.*

³⁾ *Pamiętnik dla naprawy Rzeczypospolitej, na sejmie za Kazimierza Jagiellończyka zamierzonej, przez Jana Ostroroga, doktora obojga prawa ułożony. Bez daty i miejsca wydania na str. 84. Clarissimi Baronis Joannis Ostroróg juri utriusque doctoris monumentum pro comitiis generalibus regni sub rege Casimiro pro Reipublicae ordinatione congestum. Str. 83.*

⁴⁾ *Józef Szujski i Franciszek Piekosiński: Najstarsze księgi i rachunki m. Krakowa, str. 151—152 — Kraków 1876.*

w liczbie 772 z grzywny krakowskiej, o stopie $\frac{2}{3}$ miedzi i $\frac{1}{3}$ srebra, ogranicza się również w swych wywodach do żądania, aby: „nowej monety nie bito więcej niż potrzeba do obrotu, albowiem całe społeczeństwo Królestwa Polskiego doznałoby niebezpiecznego uszczerbku“, i nie daje szerszej motywacji ekonomicznej, tego skądinąd słusznego poglądu, co do konieczności stosowania ograniczeń przy biciu podszacowanej monety, gdy jednocześnie nadaje się jej charakter waluty prawnej.

Zasadniczą jednakową zmianę w pojęciach doktryny monetarnej wprowadza Mikołaj Oresmiusz, biskup z Lisieux z XIV wieku (zmarły w 1382 r.), w swoim traktacie monetarnym („Traictie de la premiere invention des Monnoies”).

Rozprawą swoją Oresmiusz rozpoczyna specjalną literaturę piśmienniczą o monecie, o jej funkcjach i wartości.

Zagadnienie to zostało pogłębione i naukowo metodycznie rozwinięte następnie przez Kopernika, aby dopiero w drugiej połowie XVI stulecia, w kilkadziesiąt lat po rozprawie monetarnej Kopernika, znaleźć szczegółową analizę w obszernych grubotomowych pracach badaczy włoskich: Antonio Serra: „Breve Trattato delle cause che possono far abbondare li Regni d'oro e d'argento”, Bernardo Davanzati: „Lezione delle monete”, Geminiano Montanari: „Della moneta trattato mercantile“ i t. d. oraz w fragmentarycznych rozprawach angielskich pisarzy Wiliama Stafforda „A compendious or briefe examination“ i Tomasza Greshama „Information towching the fall of the exchainge“ i wśród francuskich pisarzy u Malestroits w „Paradoxen“ i Jeana

Bodin w rozprawie „Sur les monnaies et sur le rencherissement de toutes choses“.

Oresmiesz traktat o monecie rozdzielił na dwie części; pierwsza, o charakterze do pewnego stopnia teoretycznym, obejmuje historję powstania i rozwoju monety, wyjaśnia funkcje i właściwości dobrej monety, w drugiej zaś części, o charakterze czysto praktycznym, podaje Oresmiesz wskazania mienicze dla bicia monet złotych, srebrnych i zdawkowych. Główne wywody Oresmiesz przedstawiają się w streszczeniu następująco: pierwotne narody wymieniały swe wytwory bezpośrednio, lecz taka wymiana naturalna wytwarzała liczne niedogodności, wskutek czego zastosowano następnie jako środek wymienny monetę. Dla tego celu ze względu na specjalne właściwości naturalne, jak cenność, rzadkość, trwałość, podzielność, wybrane zostało złoto i srebro, które początkowo wymieniane było na wagę bez żadnego stempla; gdy jednak okazało się bardziej wygodnie ciąć metal na kawałki o określonej wadze i czystości, przystąpiono do znaczenia ich znakami dla zaświadczenia publicznego, iż zawierają istotnie oznaczoną wagę i czystość. Ponieważ te kawałki metalu, nazwane monetami, były przeznaczone do użytku publicznego, stemplowanie ich nie było dozwolone osobom prywatnym, lecz zarezerwowane dla władzy autorytatywnej; bicie monet w następstwie przeszło wyłącznie do panującego, który zabraniał pod karą śmierci czynienia tego osobom prywatnym. Chociaż książę winien był wybijać i wypuszczać monety, to jednak nie stanowiły one jego prywatnej własności, lecz własność całego społeczeństwa, a wskutek tego moneta powinna być wybijana na koszt publiczny z małym dodatkiem dla

senjoratu. — Sicut moneta est communitatis, ita facienda est ad expensas communitatis. Żadna zmiana nie może być czyniona w wadze, czystości, lub cenie monety.

Wartość monety wynika przedewszystkiem z samej monety i powinna być stałą niezmienną (debet esse certissima), ze względu na jej funkcję wymienną. Oresmiesz przejmuje w całości pogląd Arystotelesa, twierdząc, że moneta nie jest bogactwem (dire que monnoye soit richesse est une grande folie).

W części praktycznej swego traktatu twierdzi, że za podstawowy kruszec, z którego winny być bite monety, należy przyjąć srebro. Złote pieniądze są niezbędne przy znaczniejszych tranzakcjach, ze względu na trudności przewozu srebra (que magis esset habilis ad mercaturas majores).

Wartość monet złotych określa panujący nie arbitralnie, lecz na podstawie wartości srebra, dając monetom złotym *justum pretium*.

Co do określenia wzajemnego stosunku wartości monet złotych i srebrnych nie ma Oresmiesz ustalonego poglądu, stosunek „naturalny” srebra do złota w pojęciu Oresmiesz jest bardzo zmienny i podany jest przez niego w granicach bardzo szerokich, gdyż od $\frac{1}{20}$ do $\frac{3}{25}$. Panujący, jako przedstawiciel społeczeństwa, powinien śledzić te zmiany (*sequi naturallem habitudinem auri ad argentum in preciositate*). Oresmiesz jest wybitnym zwolennikiem monometalizmu srebrnego, opartego na naturalnej wartości srebra, i dlatego niechętnie widzi bicie bilonu srebrnego z dużą domieszką miedzi. Dalszy ciąg traktatu ma charakter prawny, reglamentacyjny, usuwający dowolność w określaniu ceny monet przez panującego.

Streściliśmy umyślnie szczegółowiej ekonomiczną część traktatu Oresmiusza, albowiem system badania i niektóre jego wnioski znajdujemy również i u Kopernika. Czy traktat Oresmiusza znany był Kopernikowi, trudno jest określić, choć jest to możliwe, gdyż jak Bridrey w swojej szczegółowej, kapitalnej monografii o Oresmiuszu dowodzi, pierwszy druk traktatu Oresmiusza i rozpowszechnienie go wśród uczonych następuje w 1483 r. t. j. w okresie poprzedzającym pobyt Kopernika na studiach we Włoszech. W każdym razie, jeśli nie bezpośrednio, to pośrednio mogły być znane Kopernikowi wywody Oresmiusza, poglądy te bowiem były wspólne całemu światu średniowiecznemu i odzwierciedlił je np. w swych listach obyczajowych Teofilklat Symokata. Listy te tłumaczył Kopernik, a w swojej rozprawie o monecie niektóre określenia niemal dosłownie użył.

W lat kilkadziesiąt po opracowaniu przez Oresmiusza owego traktatu, gdy Kopernik przystępował do pisania swych rozpraw, szybki rozwój stosunków gospodarczych coraz silniej rozbijał feodalną doktrynę monetarną. Odkrycie Ameryki, odnalezienie drogi wodnej do Indyj wschodnich, szybki rozwój handlu zamorskiego, olbrzymi dopływ srebra i złota z nowych krajów, wszystko to wstrząsnęło w posadach dotychczasowy ustrój gospodarczy i polityczny, wciągnęło w orbitę stosunków gospodarczych nowe kraje, rozbiło dawniejsze organizacje handlowe Hanzy, stwarzając podwaliny dla gospodarki światowej, coraz bardziej uspołecznionej. W tych warunkach potrzeba dobrego pieniądza, jako stałego i trwałego miernika wartości, wysuwa się coraz silniej w powszechności umysłów. Drożyzna powstała w ca-

łej niemal Europie wskutek dowozu srebra i złota, a przez to i spadek wartości pieniądza czynił zainteresowanie się kwestją monetarną oraz teoretyczne zagadnienia nad istotą pieniądza coraz powszechniejsze. Pojęcia kanonistyczne *justum pretium*, słusznej ceny, choć rozwinięte, jako *medium justum pretium*—średnia słuszna cena, *summum justum pretium*—najwyższa słuszna cena, oraz *infimum justum pretium*—najniższa słuszna cena, poza którą rozpoczął się wyzysk sprzedającego — nie mogły wystarczyć dla rozjaśnienia tych palących zagadnień. Coraz bardziej widoczne było, że teoria słusznej ceny była jedynie reakcją prawną i moralną przeciwko cenom monopolowym i nie dotykała istoty zagadnienia. Szersze tło gospodarcze kieruje myśl badaczy ku zbadaniu przyczyn powstawania bogactw, wyszukaniu pewnej łączności pomiędzy poszczególnymi zjawiskami gospodarczymi, a te przekształcać się będą w formułowanie coraz ściślejszych praw i wyciąganie wniosków dla planowej polityki ekonomicznej i skarbowej.

Te cechy charakteryzować będą już rozprawy Kopernika, następnie autorów z okresu ściśle merkantylnego; prace te dadzą podstawę dla szczegółowszych, dalszych, metodycznych badań, nietylko zagadnień monetarnych, lecz wszelkich przejawów gospodarstwa społecznego, wprowadzą systematykę w badaniu zjawisk ekonomicznych, formułować je będą w pewne prawa; wyniki tych badań odnajdziemy bardziej skryształizowane dopiero w połowie XVIII wieku, w szkole fizjokratów.

3. Teorie monetarne Kopernika.

Kopernik rozpoczął swoją pierwszą rozprawę „De estimatione monete“ w drugim dziesiątku XVI stulecia, w okresie szybkiego rewolucjonizowania się warunków ekonomicznych, które wymagały wytworzenia nowej ideologii ekonomicznej, to też w tej pierwszej pracy dał przede wszystkim teoretyczne uzasadnienia istoty zagadnienia monetarnego, aby dopiero w lat kilkanaście rozwijając swe poglądy w traktacie „Monete cudende ratio“ dać praktyczne wskazania dla polityki ekonomicznej.

Umysły szukały przede wszystkim ścisłej definicji istoty pieniądza, wyjaśnienia wzajemnej zależności zjawisk gospodarczych, i temu zadaniu potrafił najlepiej sprostać genialny umysł matematyka, stosującego stale w badaniach swych astronomicznych metodę indukcyjną, oraz umiającego trzymać w szrankach rozumowanie dedukcyjne.

Do metody w badaniach Kopernik przywiązywał szczególną wagę; w przedmowie poświęconej papieżowi Pawłowi III do dzieła swego „O obrotach ciał niebieskich“, pisze Kopernik: „Badacza, któryby rozpatrywał poszczególne zjawiska oddzielnie, bez uwzględnienia porządku i ścisłej wzajemnej łączności zachodzącej pomiędzy temi zjawiskami, można byłoby przyrównać do takiego człowieka, który, z różnych obrazów wzięwszy ręce i nogi i inne członki ciała, pięknie wprawdzie odmalowane, ale nie wchodzące w skład jednego ciała, połączył ze sobą, i złożył, tedy one nie odpowiadając sobie w żaden sposób i żadną miarą do siebie nie przystając przedstawiałyby oku naszemu raczej potwora niż postać człowieka“. Więc też w sposobie dowodzenia, które metodą

zowią, widzimy ich albo opuszczających co jest niezbędnie potrzebne, albo przyjmujących to, co jest obce przedmiotowi i do niego nie należy, a to właśnie całkiem nie powstałoby, gdyby się stałych zasad (metody) trzymali“¹⁾).

Jak dla zbadania biegu ciał niebieskich Kopernik starał się przedewszystkiem o stosowanie ścisłej metody, tak samo postąpił przy badaniach nad istotą monety.

Kopernik, przy analizie zjawisk ekonomicznych szukał już, wyprzedzając o całe wieki szkołę klasyczną, środowiska historycznego, aby lepiej poznać istotę zjawisk; oddziela tam, gdzie to jest możliwe, przyczyny pierwotne, a następnie wskazuje na konieczność bezpośredniego zastosowania wytworzonej doktryny do potrzeb swojego czasu. Rozprawy Kopernika charakteryzuje jasność, przejrzystość definicyj, ścisła metodyczność, przechodzenie od zjawisk prostych do bardziej złożonych, syntetyzowanie swoich wyników, co znalazło wyraz w jędrnych, krótkich streszczeniach każdego rozdziału, zachowanych w rękopisie gdańskim; prócz tego wszystkie prace ekonomiczne Kopernika odznaczają się nadzwyczajnem bogactwem zróżniczkowanej terminologii przy jednoczesnem bardzo ścisłem przestrzeganiu jej zasad. Dla określenia różnorodnych pojęć wartości posiłkuje się Kopernik wyrażeniami: valor, estimatio, precium,

1) „Sed accidit eis perinde, ac si quis e diversis locis, manus, pedes, caput, aliaque membra, optime quidem, sed non unius corporis comparatione, depicta sumeret, nullatenus invicem sibi respondentibus, ut monstrum potius quam homo ex illis componeretur. Itaque in processu demonstrationis, quam μέθοδον vocant, vel praeteriisse aliquid necessariorum vel alienum quid, et ad rem minime pertinens admisisse inveniuntur. Id quod illis minime accidisset, si certa principia sequuti essent“. Wyd, Warsz. str. 6.]

bonitas, dignitas. [Słowo „valor“ używa Kopernik dla określenia wartości monety rzeczywistej, realnej, substancjonalnej, wynikającej z samego kruszcu.] „Deficit etiam valor ac longe usu deteritur“ (str. 5, 24), — ubywa także wartości przez starcie w długotrwałym obiegu (str. 57, 81) „et justa proportionem valoris sui in officinis pro nova commutetur“ (str. 14) — a wymiana dozwolona w mennicach w stosunku do istotnej wartości (str. 65) „quamdiu valori argenti corespondet“ — jak długo odpowiada wartości srebra (skrót toruński). Wyrażeniem „estimatio“ posilkuje się stale Kopernik dla określenia szacunku monety; estimatio¹⁾ nie jest tylko wynikiem określenia wartości przez panującego, lecz następnie i oszacowania monety przez społeczeństwo, przyczem szacunek taki monety może ulegać w społeczeństwie wahaniom, mimo niezmienionej wartości substancjonalnej: podnosi się szacunek monety z chwilą ogólnego zapotrzebowania na monetę; szacunek zaś spada, gdy jest obfitość pieniędzy i pożądalność powszechna zmniejsza się. Estimatio o charakterze pewnym wartości nominalnej przedewszystkiem naznacza panujący lub państwo, i w ten sposób oszacowyywa pieniądz, czyli nadaje mu pewien szacunek. To określenie „szacunek“ przyjęliśmy w porozumieniu z prof. Fr. Bujakiem przy tłumaczeniu słowa „estimatio“. „Hanc mensuram estimationem puto“ (str. 4, 23) przez miarę rozumiem szacunek monety (str. 56, 78) „principis estimatione appreciare“ — ocenić według szacunku monarszego. „Non enim ulla estimatione aut quantumque gravi edicto“ (str. 170). Żadnym

¹⁾ Zachowujemy jak wszędzie pisownię manuskryptu i podajemy „estimatio“ zamiast aestimatio.

szacunkiem, ani jakimkolwiek rozporządzeniem surowem (str. 180). Kopernik odróżniając w każdej monecie dwie wartości: rzeczywistą (czyli substancjonalną) i szacunkową (nominalną) „aliud est valor aliud estimatio“ wyjaśnia, że wzajemne ustosunkowanie się tych wartości może być trojacie: 1) „Unius sunt valoris et estimationis (str. 114) są jednolitej wartości i szacunku (str. 64) „erat ejus estimatio cum valore convenienter continuata“ (str. 7) szacunek łączył się z wartością (str. 38), a co w dzisiejszej terminologii określamy pełnowartościowością monety 2) „et ipsa estimatio valore excedat“ (str. 14) tyle szacunek przenosił istotną wartość, (str. 65) co oznaczamy dziś przez podwartościowość monety, i wreszcie 3) gdy wartość substancjonalna jest wyższa od nominalnej, czyli, że moneta staje się nadwartościową—Kopernik posiłkuje się określeniem „dignitas“— „perit nempe hoc modo dignitas“ (str. 24) obniża się wtedy godność (szacunek) monety.

Należy podkreślić nadzwyczajną subtelność Kopernika w posiłkowaniu się słowem „estimatio“, wskutek czego teoretyczne jego poglądy ulegają bardzo poważnemu pogłębieniu. Kopernik mówiąc o monecie, że jest ona miarą, nie używa określenia miary wartości rzeczy kupnych i sprzedażnych, lecz miary ich szacowania — „est ergo moneta tanquam mensura queudam communis estimationum“ (str. 3). Przez taką definicję Kopernik wskazuje, że pieniądz nie jest istotną miarą rzeczywistej wartości towarów, jest jedynie dla kupującego i sprzedającego miarą szacowania towaru, a ten szacunek nie zgadza się zawsze z wartością gospodarczą, gdyż zależy od wielu czynników podmiotowych i przedmiotowych. Posiłkując się słowem „estimatio“ w definicji wartości

towaru, Kopernik twierdzenie swoje, iż „aliud est valor aliud estimatio” — co innego jest wartość, a co innego szacunek — rozszerza w ten sposób nie tylko dla analizy wartości pieniądza, lecz i dla analizy wartości wszelkiego dobra gospodarczego. Jest to, jak wiemy, zagadnienie w teorii nowożytnej ekonomji najbardziej po dziś dzień podstawowe i badaniom istoty wartości oddają się wszystkie nowsze kierunki ekonomji, jak szkoła psychologiczna, lozańska.

Słowo „precium” stosuje Kopernik dla oznaczenia ceny, czyli wartości rynkowej towaru wyrażonej w srebrnych monetach. Tej terminologii Kopernik ściśle przestrzega; tam, gdzie w historycznych wywodach mówi o złotych florenach, zanim dojdzie do wyjaśnienia możności bicia dwukruszcowych monet, czyli bimetalizmu, określa stale nie wartość ich i nie szacunek, lecz cenę „precium” złotych monet, tak samo, jak gdy mówi o cenie towarów na rynku: „quod si sub eo pondere idem precium (aurei ungarici) duraret” (str. 16) — gdyby przy tej wadze zachowała się po dziś dzień ta sama cena (dukatów węgierskich). — „Sed jam dictum est, pretium ejus fuisse solidos CXL in selibras” (str. 6) — jak już powiedziano, cena za pół funta srebra była 140 solidów (str. 58). Określając „precium,” jako cenę, czyli wartość rynkową towarów, wyrażoną w pieniądzu, Kopernik wyjaśnia wzajemną zależność cen od wartości pieniądza: cena podnosi się, gdy spada wartość pieniądza „moneta vilescente omnium rerum, que ad victum et humanum usum pertinent, precium ascendere experimur” (str. 12) — gdy wartość monety została niższa przekonujemy się, że cena wszystkich nie-

zbędnych do życia artykułów idzie w górę (str. 63) — „fructus terre, pecora maiori pretio sunt vendituri“ (str. 12) — po wyższej cenie sprzedawać będą płody ziemi, bydło (str. 64). „Presertim argento cuius precium vilescente moneta crescere necesse est“ (str. 168) — co do srebra, którego cena wraz z spodleniem monety musi wzrastać (str. 178). W przytoczonych tych przykładach widzimy bardzo bogate barwne cieniowanie zmian ceny: cena idzie w górę, wyższa cena, cena wzrasta. Używa jeszcze Kopernik wyrażenia „opere precium est“ w znaczeniu sprawy godnej trudu, a wyrażenie to znajdziemy na początku zdań we wszystkich tekstach rozprawy, w skrócie toruńskim i w liście do Ludwika Decjusza (str. 14, 24, 171).

Dla określenia wewnętrznej substancjonalnej wartości monety posiłkuje się Kopernik również słowem „bonitas“ — dobroć. Ta cecha wewnętrzna wartości monety zależy od rodzaju stopu metali, od próby srebra: „perit ergo quinta pars bonitatis monete in marcha“ (str. 8) zginęła zatem na każdej grzywnie piąta część dobroci (wartości) monety (str. 60) „soli aurifices et hi, qui bonitatem metalli callent“ (str. 10, 27), jedynie złotnicy i ci, co się znają na dobroci (wartości) metali (str. 62, 85).

Wreszcie dla określenia wartości monety, jako państwowego znaku obiegowego, używa Kopernik słowa „dignitas“ — powaga, godność: „debet enim materie signum addere dignitatem“ (str. 24); stempel powinien dodać powagi (str. 79). „Inficiet antiqua nove monete dignitatem“ — (str. 14, 24) — stara moneta zarazi powagę nowej (str. 65 i 81).

Ostatnie dwa określenia wartości monety: „bonitas“ i „dignitas“ uważa Kopernik widocznie jako

posiłkowe dla dokładniejszego wyjaśnienia poszczególnych ustosunkowań wartości pieniądza, nie używa bowiem z taką ścisłością tych wyrazów dla określenia pewnych utrwalonych pojęć, jak to widzieliśmy przy ścisłym rozgraniczeniu odrębnych pojęć wartości w słowach „valor“, „estimatio“ i „precium“.

W rozprawach swoich o reformie monetarnej używa Kopernik prawie zawsze wyrazu „moneta“ i tylko czasami „pecunia“ dla określenia pieniądza. Określenie „pecunia“ nadaje Kopernik nie poszczególnej jednostce monetarnej, lecz wogóle monetom zjawiającym się zbiorowo w obiegu, lub będącym w posiadaniu kupców, „crescit pecunia multitudine non bonitate“ — rósł pieniądz w liczbę, lecz nie w dobroć (skrót toruński), „colligunt enim ex mixta pecunia antiquam (str. 10) — wybierają z pośród rozmaitych pieniędzy dawne. Rozgraniczenie to pojęć „moneta“ i „pecunia“ jest również stałe, gdyż jak widzimy w ostatnim przykładzie powiada Kopernik, iż kupcy wybierają z pośród kupy pieniędzy, dawne monety, które były lepsze.

Oprócz różnorodności definicyj, znajdujemy u Kopernika wielkie bogactwo językowe; dla określenia straty używa Kopernik słów: jactura, damnum, dispendium, detrimentum; zysk określa: lucrum, emolumentum; wydatki: compendia, impendia, expensa i t. d.

Ta ścisłość definicyj, bogactwo językowe, barwny styl, rozpoczynanie zdań od pewnych zwrotów, odnajdujemy również w liście do Ludwika Decjusza od senatorów pruskich; wywody zaś ekonomiczne w liście tym zawarte najzupełniej i najściślej odpowiadają poglądom teoretycznym Kopernika, a wobec tego list ten nabiera bezwzględnych cech autorstwa

samego Kopernika i ta szczegółowa analiza nie tylko poglądów lecz i definicji oraz stylu, potwierdza najzupełniej wyrażone przez D-ra M. Grażyńskiego przypuszczenie, iż autorem listu był Kopernik. Na skutek tych naszych zestawień i analizy, dodaliśmy w nagłówku listu: autore Nicolao Copernico, czego w manuskrypcie królewieckim n'ema.

Pierwszą swoją rozprawę z 1519 r. rozpoczyna Kopernik, również jak i Oresmiusz, od definicji monety.

Definicja powtórzona w całości i w drugiej rozprawie: „Monete cudende ratio“ stwierdza szczegółowy i obszerny zakres funkcji monety „qua precia empibilium vendibiliumque rerum numerantur“ — moneta płaci się cenę sprzedawanych i kupowanych rzeczy; w tem ujęciu moneta jest nie tylko czynnikiem regulującym kupno i sprzedaż, lecz spowodować również może tę czynność wymienną, o ile będzie odpowiadała wartości dóbr gospodarczych kupowanych lub sprzedawanych. □

Jeśli porównamy definicję tę z określeniem monety podanej w skrócie toruńskim, to zobaczymy, że definicja ta uległa pewnemu przeobrażeniu, przy czem określenie w skrócie toruńskim jest krótsze, ujmujące bardziej istotę funkcji prawnej: „Moneta est aurum vel argentum signatum que rerum emptarum vel venditarum solutio fit“. Moneta załatwia kupno i sprzedaż. Moneta w tem określeniu, jakgdyby stwierdza sam tylko fakt dokonanego kupna lub sprzedaży i reguluje ostatecznie stosunek między nabywcą a sprzedawcą.

Oprócz wyjaśnienia roli gospodarczej monety, Kopernik, nazywając monetą pewną ilość złota lub srebra ściśle określoną, w myśl ustaw państwowych

i zabezpieczoną znakami państwowymi, daje przede wszystkim definicję formalną, aby następnie wyjaśnić funkcje czysto gospodarcze. Dla Kopernika moneta winna spełniać te funkcje dwojako: być miernikiem wartości i środkiem wymiany, a ze względu na ten swój podstawowy charakter miernika wartości, musi moneta posiadać cechę bezwzględnej stałości, nie ulegać zmianie, tak jak stałemi winny być wszelkie miary: długości, objętości lub wagi. Stałość ta dla utrzymania ładu i harmonji jest bezwzględna, wszelkie bowiem zmiany wprowadzane do miar wywoływać muszą zamęt, chaos i ułatwiać oszustwa¹⁾.

Cały pierwszy rozdział zatytułowany: „Moneta quid sit definitur” — Określenie, co to jest moneta, — jest przepięknym wzorem ścisłego, logicznego i metodycznego rozumowania, gdzie z założeń podstawowych Kopernik natychmiast wyprowadza wnioski, „monetą nazywa się złoto lub srebro znaczone stosownie do ustanowienia państwa, którą się płaci wartość kupowanych i sprzedawanych rzeczy, z tego wypływa, że jest ona miarą wartości“ a „jest rzeczą konieczną, aby miara miała stan stały i niezmienny, albowiem, gdzie tego niema, następuje nieuchronne zamieszanie ładu powszechnego... jak gdy nie posiada stałej wielkości korzec, łokieć lub ciężary wagowe“ (str. 78).

¹⁾ Porównanie to niepozbawione było wówczas pewnej aktualności i zawierało również dążność reformatorską Kopernika i w tym kierunku. Wszelkie bowiem miary i wagi były bardzo różnorodne i skarżył się na tę niewłaściwość także Ostroróg pisząc w rozdz. LIII „O miarach i wagach“, co następuje: „Po wszystkich prawie miastach tego królestwa odmienne są wagi i różne miary, co więcej jest nieprzyzwoitem, jak niedogodnem. Trzeba to więc znieść, a odkąd mamy jednego króla, niechaj będzie jedno prawo, jedna waga i jedna miara“. I. Ostroróg: op. cit. str. 74.

W podobny sposób przez całą treść rozprawy przewija się ścisła, logiczna nić dowodzeń.

W następnym zaraz rozdziale zatytułowanym „Aliud est valor monetae, aliud estimatio“, — „co innego jest wartość monety, a co innego szacunek“, Kopernik czyni głęboki, teoretyczny wywód i przeprowadza szczegółowo różnicę jaka zachodzi pomiędzy wartością nominalną i rzeczywistą, twierdząc, że, w zależności od ustosunkowania się tych dwóch wartości, moneta może być podwartościowa lub nadwartościowa, i że dobrą monetą jest jedynie pełnowartościowa, a mianowicie, gdy wartość rzeczywista, odpowiada wartości nominalnej, czyli cenie pieniądza: „gdy zawiera w sobie niewiele mniejszą ilość złota lub srebra, ile za nią nabyć można, a mianowicie, o tyle mniej, ile konieczne jest odliczyć na koszt i płacę menniczą“ (str. 79).

Z określeniami temi co do dobroci monety godzi się nauka ekonomiczna po dzień dzisiejszy. W dalszych jednak wywodach co do wartości monety pozostała u Kopernika pozorna cecha feudalnej doktryny monetarnej, zaznacza bowiem, że znak panującego wyryty na monecie winien podnosić jej wartość i że wskutek tego ilość srebra lub złota może być w monecie cokolwiek mniejsza, aniżeli za tę samą cenę można otrzymać złota lub srebra na rynku (str. 24) — „gdyż wybicie znaku już nieco powiększa godność materiału“. W tem twierdzeniu jednak mogła utwierdzać Kopernika ówczesna trudność określenia istotnej próby metalu, a znak panującego wyryty na pieniądzu winien był dawać według Kopernika gwarancję określonej próby.

Wyliczając w następnych rozdziałach przyczyny, które wywołują spodlenie pieniądza, a mianowicie:

brak dostatecznej wagi, zła próba, wreszcie wytarcie monety wskutek zużycia, wszystko to jako przyczyny czysto materialne, Kopernik jednocześnie wywodzi: (str. 24) „że czasem bierze początek lichota i lekceważenie monety, wskutek nadmiernej jej ilości, bo, gdy zbyt wiele srebra na monety się przebija, wzrasta ponad miarę zapotrzebowanie na surowe srebro i w ten sposób obniża się powaga (dignitas) monety; wtedy bowiem nie mogą nabyć takiej ilości srebra, jaką pieniądze „pecunia“ zawierają i znajdują dla siebie większą korzyść gdy przetopię i zniszczę monetę“. Ten ostatni wywód, bardzo logicznie wyrowadzony, zawiera w sobie zarys teorii kwantytatywnej o pieniądzu, oddanej z głęboką trafnością i przenikliwością. Kopernik mówi, że wskutek nadmiernej ilości spada jedynie powaga „dignitas“ monety, a nie walor, lub estimatio. Maleje powaga monety jako znaku obiegowego, opatrzonego monarszym stemplem, który według uprzednich założeń Kopernika miał monecie nadać tę godność w takim stopniu, że wyrównywał w szacunku brak substancjonalnej wartości; umyślnie użył w tem twierdzeniu Kopernik słowo „pecunia“ — pieniądze: albowiem z masy monet, z pośród pieniędzy, wybieram te monety, które zawierają więcej srebra, i stapiam je na metal, gdy zapotrzebowanie na surowe srebro ponad zwykłą miarę wzrasta.

Kopernik dokładnie rozumie, że nie wszelka moneta, lecz tylko pojedyncze będące w masie, w pieniądzach, mogą być w stosunku do innych nadwartościowe, podatne do przetopienia szczególnie w momencie, gdy na rynku wzrastał popyt na srebro i cena jego się podnosiła.

Oprócz bowiem potrzeb mennicy, różnorodne

było zapotrzebowanie gospodarcze na ten kruszec; w tej epoce zużytkowanie srebra było szeroko stosowane przez kościoły, klasztory dla wyrobu naczyń kościelnych, na wota i ornamenty¹⁾, a poza tym rozwijający się wśród warstw szlacheckich i mieszczańskich zbytek użytkował ten metal dla wyrobu naczyń stołowych, tkanin srebrem przetykanych, dla upiększenia zbroi, rynsztunku i t. p.

Aby zapobiec takiemu obniżaniu godności monety przez przetapianie „żeby ludzie bardziej nie ubiegali się za srebrem w kruszcu, niż za monetą“ radzi Kopernik wstrzymać wybijanie monet. „Środkiem zaradczym jest na to: nie bić więcej monety, dopóki się nie zrówna z wartością srebra“ (str. 80). W tem założeniu widzimy dobitny przejaw teorii podaży i popytu. W rozumowaniu Kopernika jasno wynika, że z chwilą wstrzymania bicia monet srebrnych, popyt na srebro na rynku ustaje ze strony mennicy, wskutek czego cena srebra na rynku musi spaść; z drugiej zaś strony wobec wstrzymania bicia monet, z konieczności musi wzrosnąć zapotrzebowanie na pieniądze, jako na środki obiegowe i płatnicze; w tych warunkach przetapianie monet na kruszce zupełnie się nie opłaca, a wtedy moneta zpowrotem uzyska utraconą chwilowo „dignitas“, godność swo-

¹⁾ Smolka. op. cit. wskazuje (str. 157 i następne), że ofiary w kruszczach na rzecz kościołów były olbrzymie, tak na przykład Mieszko I oddał szczerozłoty krzyż, który zaledwie 12 mężczyzn podjąć mogło. Władysław Herman pragnąc mieć potomka, odlewa ze złota dziecię, ofiarując to wotum do opactwa św. Idziego; na szczerozłoty baldachim nad grobem św. Wojciecha w Gnieźnieńskiej katedrze, ufundowany przez Bolesława, wyszło 80 grzywien prócz drogich kamieni i pereł. I później przez całe wieki ofiary w złocie i srebrze na rzecz kościołów były wielkie. Pięknym późniejszym pomnikiem tych ofiar była kaplica św. Kazimierza w Katedrze Wileńskiej.

ją, utraconą uprzednio wskutek nadmiernego przebijania srebra.

Jakże trafna i żywotna była ta rada Kopernika, skoro, jeszcze przeszło trzysta lat po nim, w końcu XIX wieku odbiła się głośnem echem na drugiej półkuli świata! Gdy w drugiej połowie ubiegłego stulecia cena srebra zaczęła spadać, a relacja w stosunku do złota coraz bardziej poczęła wzrastać, Stany Zjednoczone jako główny dostawca tego kruszcu na rynek światowy, chcąc podnieść kurs srebra, przyjęły w 1878 roku, pod wpływem potężnego stronnictwa t. zw. silvermen, na wniosek Blanda ustawę (Blandbill), zobowiązującą rząd związkowy do wybijania co miesiąc od 2 do 4 milionów dolarów srebrnych. Tak znaczny popyt na srebro przez mennice wpłynął na pewne podniesienie się kursu srebra¹⁾; relacja w stosunku do złota z 1:18,40 wzrosła do 1:18,05, co pobudziło do uchwalenia w 1890 roku t. zw. silverbill'u, podnoszącego bicie dolarów do 4½ miliona miesięcznie. Środek ten jednak zawiódł i przyczynił się do utraty prezydentury przez Clevelanda; połowicznie bowiem przyjęto radę Kopernika, zapominając, że jednocześnie mówił o teorii kwantytatywnej pieniądza;—przebite w nadmiernej ilości dolary nie mogły być wchłonięte w organizm gospodarczy, a puszczane w obieg, co miesiąc z matematyczną ścisłością powracały do skarbcza państwowego.

Najgłębsze i najcenniejsze dla rozwoju teorii ekonomicznej znajdujemy rozważania Kopernika w drugiej części rozprawy odnoszącej się do naprawy systemu monetarnego, w rozdziałach zatytułowanych: „Remedium contra hanc vilitatem“ (str. 37), czyli

¹⁾ Aug. Arnaud. La monnaie, Paris, 1902, str. 37.

„Środek zaradczy przeciw tej lichocie“ (str. 81), „Ratio duplex dictorum antea“ — „Podwójne uzasadnienie powyżej powiedzianego“, oraz w następnym rozdziale pod nagłówkiem „Similitudo“ — „Porównanie“.

Wywody te, odznaczające się głębią uzasadnień i oryginalnością, odnoszą się do dwóch kategorii zjawisk, po pierwsze: podszacowania monet przez panującego, po drugie: skutków wynikających z jednoczesnego obiegu złych i dobrych monet.

Z potępieniem podszacowania monety spotykamy się, jak to już było przez nas zaznaczone, i u pisarzy ekonomicznych poprzedzających Kopernika, u kanonistów i Oresmiusza. Potępienie to jednak wpływało z pojęć etyki chrześcijańskiej, sprawiedliwości, uczciwości; najbardziej teoretyzujący umysł Oresmiusza określa podrabianie pieniędzy jako grzech, mówi, że taki czyn potępiony jest przez Boga, powołuje się na Pięcioksiąg, gdzie powiedziane jest, iż podrabianie pieniędzy Stwórcy ma w pogardzie, nazywa to podstępem i fałszerstwem przeciw naturze, gorszem od lichwy, — czyli jak widzimy, wszystkie przesłanki są natury przedewszystkiem moralnej, i tylko, bez specjalnej argumentacji, Oresmiusz zaznacza pewne skutki ekonomiczne, wpływające z podszacowania pieniędzy, a mianowicie, że kupcy przestają wwozić towary do krajów o złej monecie, i że monety uciekają do takich krajów, gdzie posiadają wyższy szacunek.

Kopernik podszacowanie pieniędzy ocenia jedynie z punktu czysto ekonomicznego, odsuwa wszelkie pojęcia etyki, moralności i sprawiedliwości i, dla wyjaśnienia złożoności niektórych zjawisk ekonomicznych i ujawnienia pewnych praw rządzących temi

zjawiskami, posiłkuje się w swoich porównaniach i przykładach wyłącznie przejawami gospodarczymi. Kopernik pisze (str. 81) „przedewszystkiem jednak wynika największa wada i nieznośny błąd, gdy panujący lub zarządcy kraju, albo gminy szukają zysku z bicia monety, a mianowicie, gdy do poprzedniej obiegowej monety dodają nową, która, bądź co do wagi, bądź co do przysady jest niedostateczna, a mimo to w szacunku zrównana jest z poprzednią. Tedy taki oszukuje nietylko poddanych, lecz szczególnie samego siebie, przez to, że cieszy się z chwilowej korzyści, która zazwyczaj bywa nieznaczna, albo zupełnie znikoma, nieinaczej, jak skąpy rolnik, który sieje złe ziarno, aby dobrego zaoszczędzić, w następstwie czego ziarna złego będzie więcej, niż go wysiał. To atoli niszczy wartość monety podobnie jak rdza albo inny chwast zboże“.

Dalej zaś Kopernik wyjaśnia, że podszacowanie może przynieść korzyść prócz panującemu jeszcze i kupcom, ze stratą jednak ogółu. „Jedynie złotnicy czerpią korzyść ze szkody i uszczerbku kraju, zagarniając dla siebie wartość pieniądza. Albowiem z kupy wybierają oni starą monetę, z której wytapiają srebro i sprzedają, a biorą zato zawsze znowu od nierozumiejącego ludu więcej srebra w innej monecie“ (str. 85).

Skutki wynikające z jednoczesnego obiegu różnowartościowych monet oparte są na tem syntetycznem założeniu Kopernika, że zła moneta zaraża dobrą, a rozwinięte zostały szczegółowo w rozszerzeniu rozprawy pierwotnej, dokonaniem w 1526 r. i dały Kopernikowi najbardziej zasłużoną podstawę do miana twórcy prawa, nazwanego niesłusznie prawem Greshama.

4. Prawo Kopernika.

W miarę rozwoju produkcji, opartej na coraz większej specjalizacji pracy, zapewniającej większą wydajność, wynikała coraz żywsza konieczność wymiany, szczególnie w okresie przekształcającym gospodarke domową w gospodarstwo społeczne.

Dla funkcji wymiennych powstał pieniądz, który jednocześnie stawał się miernikiem wartości, a następnie przy coraz większej kapitalizacji dóbr miał jednocześnie spełniać funkcję zaskarbiania — tezauryzacji, czyli niewzruszonego zachowania wartości wszelkich dóbr, wymienianych na pieniądz.

Gdy funkcję tezauryzacji dość ściśle mogło spełniać złoto lub srebro ze względu na swoje warunki naturalne, to po przebicciu tych metali na monetę, funkcja ta mogła być nadal utrzymana jedynie przy niewzruszalności stopu i wagi każdej monety. Z chwilą jednak podszacowania pieniędzy, funkcja tezauryzacyjna pieniędzy została naruszona i dla tych celów wybierane były z obiegu monety lepsze, posiadające wyższą próbę lub dokładniejszą wagę, wskutek czego w obiegu pozostawały monety jedynie gorsze, lichsze. Moneta więc dobra, ze względu na przelanie na nią charakteru tezauryzacyjnego, z obiegu stale wycofywana była, pozostawała tylko zła. Zjawisko to ze względu na swoją powszechność zaobserwowane już było w starożytności. Już Arystofanes w tragedji swej „Żaby“ wspomina o tem zjawisku, (w ustępie przytoczonym przez Macleoda, str. 398). Arystofanes mówi: „Państwo bardzo często przedstawia się nam, jako będące w tej samej sytuacji w stosunku do dobrych i szlachetnych obywateli,

jak to bywa odnośnie do starych monet i nowego złota; nigdy bowiem nie czynimy żadnego użytku, ani w domu, ani zagranicą z tych monet, które nie są uszkodzone, lecz z tych podłych, wybitych zaledwie wczoraj z miedzi, lub z najbardziej nikczemną marką“.

Zjawisko to podkreśla w swoim traktacie również Oresmiusz, a ma w tym okresie licznych następców, że przytoczymy jako przykład uniwersytet paryski, który w 1412 roku wnosi in corpore zażalenie do Karola V, oparte na tem twierdzeniu, „że dobra moneta została wygnaną wskutek stałych wymian przez lombardczyków, którzy wybierają wszystkie dobre monety i czynią zapłaty jedynie w złej monecie“¹⁾. Oresmiusz wyjaśnia również, że na skutek fałszerstwa monet zmniejsza się ilość szlachetnych metalów w państwie, gdyż nic nie może powstrzymać wywozu lepszych monet do innych miejsc, gdzie posiadają wyższą wartość. Zaobserwowanie więc tego zjawiska było powszechne już przed Kopernikiem, jednakże leżało w innej kategorii myślenia, zanim Kopernik je sformułował, dając podstawy przez obserwację nowych zjawisk dla całego systemu bimetalistycznego.

Poprzednicy Kopernika, obserwując wyciskanie dobrej monety przez złą, mówili o jednej tylko kategorii monet, wybijanych z jednego i tego samego kruszcu, bądź ze srebra, bądź ze złota, nie precyzowali jednakże wyników z jednoczesnego zastosowania dwu kruszców, złota i srebra, dla bicia monet. Uczynił to pierwszy Kopernik i nietylko zjawisko to rozciągnął na bimetalistyczny system

¹⁾ Rambaud, op. cit. str. 46.

monetarny, lecz jednocześnie wskazał na możliwość zachowania bimetalizmu, jako systemu dobrego, zezwalającego na jednoczesny obieg zarówno złotych, jak i srebrnych monet o charakterze ustawowym, czyli posiadających walutę prawną, a więc o pełnej nieograniczonej zdolności płatniczej. Bicie jednoczesne dobrych pełnowartościowych monet ze złota i srebra, normowane jedynie czynnikami ekonomicznymi, nie powinno być krępowane żadnymi przepisami i to „bez zakłócenia porządku publicznego”. Tu leży najważniejsza zasługa teoretycznych dociekań Kopernika i w tem wyjaśnieniu leży istota jego prawa.

Sformułowanie tego prawa uległo bardzo ciekawej ewolucji u samego Kopernika w okresie od roku 1519 do 1526, t. j. między opracowaniem pierwszego traktatu „De estimatione monete” i „Monete cudende ratio”. Jeszcze w pierwszym traktacie Kopernik stoi na stanowisku swoich poprzedników, rozumowania jego obracają się w systemie monetarnym jednokruszczowym, srebrnym.

„Tam, gdzie pragniemy wprowadzić nową monetę, winniśmy starą zupełnie wycofać i w mennicy wydawać za stare monety tam przynoszone—nowe, ale nie według poprzedniego szacunku dawnej monety, lecz odpowiednio do wartości znajdującego się w nich srebra, a gdzie tego nie uczynimy, stara moneta zarazi szacunek nowej” (str. 81).

Twierdzenie to ściślej wyrażone zostało w skrócie toruńskim, „gdzie bije się nową monetę, tam należy dawną wycofać i w mennicy ją wymienić według tej wartości srebra, ile się go w niej stwierdzi, inaczej stara moneta zepsuje nową”.

Teza ta w kilka lat później w traktacie: o sposobie bicia pieniędzy, została przez Kopernika szcze-

gółowo rozwinięta, motywacja pogłębiona, a jednocześnie wywody te Kopernik uogólnia i przenosi z dawnych partykularnych ujęć, dotyczących jednego systemu, na system dwukruszcowy. Kopernik do wywodów przechodzi stopniowo: wyjaśnia twierdzenie swoje początkowo na monetach z tego samego kruszcu, lecz pochodzących z dwóch odrębnych mennic, a następnie uogólnia je na monety wybijane z dwóch kruszców. Kopernik pisze, „niezbędnem jednak będzie, aby obie te monety były jednolitego ziarna, wartości i szacunku, aby zasady, które teraz mają być przyjęte, na zawsze się utrzymywały pod baczną kontrolą kierowników Rzeczypospolitej“ (str. 64).

Ustęp ten dotyczy jeszcze monet srebrnych, lecz wybijanych w dwu mennicach: królewskiej i książęcej. I zaraz następnie wyjaśnia Kopernik w formie bardzo szczegółowej, że zła moneta, pozostająca w obiegu, zarazi dobroć nowowprowadzonej monety.

„Abyśmy znowu nie wpadli w zamęt tych naszych czasów, który zrodziło pomieszanie nowej monety ze starą, niezbędnem jest, aby po wprowadzeniu nowej, stara moneta była wycofana i w obiegu zabroniona, a wymiana jej na nową dozwolona w mennicach w stosunku do istotnej wartości. Inaczej wszelkie zabiegi nad reformą monety będą daremne i zamęt może nastąpić większy od poprzedniego. Stara bowiem moneta zarazi powagę nowej: skutek przymieszania pozbawi sumę sprawiedliwej wagi, uczyni ją nader złożoną i tak wytworzy się wspomniana wyżej niedogodność. Gdyby nawet ktoś chciał ją usunąć przez to mianowicie, żeby pozostałe dawne monety o tyle niżej szacowano w porównaniu z nową, o ile ich wartość jest gorsza albo lichsza, nie może tego uczynić bez wielkiego błędu“ (str. 65),

W tej samej jeszcze sprawie pisze Kopernik dalej: „Lepiej przeto będzie zawsze zabronić całkowicie obiegu dawnej monety, gdy nowa jest wprowadzona. Każdy zaś bez szemrania powinien ponieść raz tak małą stratę — o ile stratą nazwać można to, z czego w rezultacie powstanie zysk obfitszy i bardziej stała użyteczność, a Rzeczpospolita osiągnie przyrost bogactwa“ (str. 65—66).

Całe to szerokie umotywowanie teorii, że zła moneta zaraża dobrą, a odnoszące się do monet jednokruszczowych służyło Kopernikowi jedynie za podstawę dla wyjaśnienia zjawisk bardziej skomplikowanych, jak mówi „abyśmy następnie przejść mogli od rodzaju do gatunku, od rzeczy prostej do złożonej“. Tem zagadnieniem już bardziej złożonem było rozwinięcie przez Kopernika uzasadnienia swej teorii na podwójny system walutowy. Kopernik wskazuje, że szczególnie przy bimetalizmie uważać należy, aby obie monety zachowały swoją pełnowartościowość, co jest tem bardziej trudne, że wartość monety jednej, w stosunku do drugiej, może się zmienić nie tylko wskutek tych przyczyn, o których wspominał przy monometalizmie, t. j. z powodu zmniejszenia wagi lub próby, jako zarządzeń świadomych dla osiągnięcia korzyści przez panującego, lecz jeszcze wzajemny stosunek wartości monet przy bimetalizmie może być naruszony z powodu oddziaływania czynników czysto ekonomicznych, nie wpływających z woli człowieka, lecz jako przejaw zmiany wartości rynkowej złota lub srebra, czyli przez naruszenie tak zwanej relacji. Dla wyjaśnienia tych czynników w drugiej rozprawie swojej Kopernik poświęca bardzo duży rozdział zatytułowany: „Porównanie srebra ze złotem“, gdzie po szczegółowem wy-

jaśnieniu, iż wartość kruszców w monetach musi odpowiadać wzajemnej wartości kruszców w bryłach, czyli rynkowej, wyjaśnia, że ówczesna relacja po licznych wahaniach, jakie następowały we wzajemnej wartości złota do srebra ustaliła się w stosunku 1 : 12. Relacje te wyprowadza Kopernik na zasadzie obliczeń wartości dukatów węgierskich, jako bitych z najwyższej próby; przytacza, że 110 dukatów węgierskich po 72 grany każdy wytwarzają funt czystego złota, czyli dwie grzywny złota, że zaś z funta czystego srebra wybijane było 24 grzywny srebrne, a 12 grzywien miały wartość pół funta srebra, i za taką ilość był wymieniany dukat węgierski, Kopernik na podstawie tego obrachunku wylicza wzajemny stosunek wartości rynkowej złota do srebra, jak 1:12 i wskazuje, że tylko przy zachowaniu tej relacji przy biciu monet ze złota i srebra może być zachowana ich niezbędna pełnowartościowość, aby zła moneta nie zarażała dobrej. Przytaczamy tu dosłowne uzasadnienie tych poglądów przez Kopernika: „Wyżej powiedziane było, że złoto i srebro jest podstawą, w której tkwi dobroć monety. A to, co wyjaśnione zostało o monecie srebrnej, można po większej części zastosować i do złotej monety. Pozostaje przeto wyjaśnić zasadę wzajemnej zamiany złota i srebra. Przedewszystkiem więc zbadać należy, na czym polega stosunek ceny złota czystego do srebra czystego, abysmy następnie przejść mogli od rodzaju do gatunku, od rzeczy prostych do złożonych. Dalej: stosunek złota do srebra w bryłach jest ten sam, jak i w monecie przy jednakowej domieszce, i naodwrot w tym samym stosunku pozostają złote monety do złota w bryle, jak i srebrnych monet do srebra w bryle przy jednolitej domieszce i tej samej wadze. W monetach obie-

gających u nas znajdujemy najczystsze złoto w dukatach węgierskich, mają one najmniej, a może tylko tyle domieszki, ile niezbędnem jest na koszta w mennicach, dlatego też słusznie wymieniają się na czyste złoto tej samej wagi w bryle, gdyż powaga stempla wynagradza ten brak. Stąd wynika, że ten sam stosunek jest czystego srebra w bryle do czystego złota, jak i czystego srebra do dukatów węgierskich bez zmiany wagi" (str. 64).

Pomimo tylu wielokrotnych umotywoowań Kopernik jeszcze raz powraca do swojej teorii w konkluzji rozprawy, gdzie daje wskazówki, jakimi należy się kierować przy biciu monet; zasady te ujęte zostały w sześć punktów o charakterze syntetycznym i w punkcie trzecim mówi Kopernik „aby przy wprowadzeniu nowej monety dawna została wycofana i obieg jej zabroniony" (str. 69). „Ut in publicatione nove monete interdicatur et aboleatur antiqua.

Nie jest więc to tylko stwierdzenie faktów zaobserwowanych, jak to widzieliśmy u poprzedników Kopernika, lecz po dokładnem szczegółowem wyjaśnieniu różnorodnych przyczyn oddziaływujących na wypieranie dobrej monety przez złą, jasne a treściwe sformułowanie prawa, które obowiązywać będzie zawsze i w przyszłości, gdyż celowo umieszczone zostało przez Kopernika w konkluzji całej rozprawy, jako wskazówka dla wszystkich poczynań reform monetarnych.)

Teoria ta przeżyła wiek Kopernika. Pomimo niektórych wyjaśnień dodatkowych przez następców Kopernika w teorii ekonomicznej, w całej swej nieskazitelnej, nienaruszalnej czystości została przyjęta przy wprowadzeniu reformy monetarnej we Francji po Wielkiej Rewolucji francuskiej. Twórcy tak zwa-

nego prawa 7 germinala roku XI, 28 marca 1803 roku, burząc doszczętnie feodalną doktrynę monetarną, opartą na wyłącznym przywileju bicia monet przez panującego, i przelewając to prawo na wszystkich obywateli pod warunkiem, iż mogą bić monety, ale tylko dobre, pełnowartościowe, których wartość rzeczywista odpowiada wartości nominalnej, oparli się na tych samych przesłankach ekonomicznych, co i Kopernik, wprowadzali system bimetalistyczny z warunkiem ścisłego przestrzegania relacji rynkowej wartości złota do srebra. Relacja wówczas uległa zmianie na korzyść złota i wyrażała się od dłuższego czasu w stosunku $1:15\frac{1}{2}$, czyli, że jeden kilogram złota na rynku równał się $15\frac{1}{2}$ kilograma srebra, to też, gdy 5 gramów czystego srebra nazwano frankiem, dozwolono każdemu obywatelowi w mennicy państwowej wybijać z kilograma srebra 200 franków ($1000:5$), z kilograma zaś złota 3100 franków, jako wynik obliczeń $200 \times 15\frac{1}{2} = 3100$.

System ten, jako oparty na naukowych podstawach, przyjęty został przez związek łaciński, a następnie w całej Europie. Teoretyczne zaś podstawy dał pierwszy Kopernik, którego słusznie należy uważać za twórcę całego systemu bimetalistycznego. Niestety, jak to już zaznaczyliśmy, prace ekonomiczne Kopernika spełniwszy doraźne zadanie długo były w ukryciu i dlatego jeszcze i po dziś dzień w wielu podręcznikach autorstwo tego prawa, że w obiegu zła moneta wypędza dobrą, przypisują innym późniejszym pisarzom, których prace doczekały się szerszego rozpowszechnienia. Najczęściej prawo to określane jest imieniem Greshama. Pierwszy uczynił to ekonomista angielski Macleod, choć z pewnemi zastrzeżeniami w swej pracy p. t. „The theory of credit“,

a za nim już bez wszelkich zastrzeżeń nazwę dał profesor Charles Gide w swojej pracy „Cours d'économie politique“ (na str. 302, wyd. 1909 r.), tak bardzo rozpowszechnionej w licznych wydaniach i w polskiej literaturze ekonomicznej.

Tomasz Gresham (1519—1579), słynny kanclerz królowej Elżbiety i twórca giełdy londyńskiej, złożył królowej Elżbiecie w 1558 roku rozprawę zatytułowaną: „Information touching the fall of exchange“, która następnie została wydrukowana w 1560 roku w zbiorze wszystkich jego listów do królowej pod nagłówkiem „Letter to Queen Elizabeth.“ W rozprawie tej Gresham wyjaśnia młodej królowej, zaraz po objęciu tronu po śmierci jej siostry Marii Tudor, przyczyny, wskutek których złoto uciekało z granic Anglii. Według Greshama złoto emigrowało z powodu niefortunnej reformy Henryka VIII, jej ojca, który zmniejszył ilość czystego złota w funcie z 6 uncji do 3; tak podszacowane funty Henryka VIII przy wymianie przyjmowane były tylko w wartości 13 szylingów i 4 pensów, gdy dawniejsze funty oceniane były na 26 szylingów i 8 pensów. Wyjaśnia następnie Gresham, że spadek wartości funtów Henryka VIII był stopniowy, że jeszcze w roku 1551 za Edwarda VI był oceniany przy wymianie na 16 szylingów flamandzkich i podkreśla, że chwilowa korzyść, jaka wynikła dla Henryka VIII ze zmniejszenia zawartości złota, stała się następnie wielkiem nieszczęściem dla kraju, albowiem wszystkie dobre funty przy wymianie międzynarodowej uciekły, a pozostały się w kraju jedynie podszacowane. Pomimo, że z całej treści rozprawy Greshama ujawnia się ta zasadnicza myśl, że wskutek pojawienia się złych funtów, dobre z obiegu uciekły, nigdzie jed-

nak Gresham w rozprawie swej zjawiska tego nie formułuje w sposób konkretny; sformułowanie to przypisał Greshamowi dopiero w ubiegłym wieku Macleod, jak już zaznaczyliśmy z pewnemi zastrzeżeniami.

Wobec niewygasłych po dziś dzień twierdzeń przez niektórych, nawet polskich ekonomistów¹⁾, iż prawo to winno być nazwane prawem Greshama i stałego powoływania się na Macleoda, celowem jest przytoczenie na tem miejscu ściśle ustępu z wspomnianej pracy Macleoda, gdzie ochrzcił to prawo po raz pierwszy imieniem Greshama, a następnie rozpowszechnił w literaturze ekonomicznej zachodu. Na stronie 398 tomu drugiego Teorii o kredycie pisze Macleod:

„Repeated attempts were made to remedy the evil by issuing new Coin from the Mint, without withdrawing the degraded coin. But all these efforts failed: the good coins invariably disappeared from circulation, and the bad ones alone remained. At length Sir Thomas Gresham first explained to Queen Elizabeth that allowing the degraded Coin to remain in circulation was the Cause of the disappearance of the good Coin: and therefore, we called it „Gresham's Law of the Coinage“: which name is now universally accepted. This Law was well expressed in an old pamphlet thus. (A Reply to the Defence of the Bank, setting forth the unreasonableness of their slow payments, London 1696). „When two sorts of Money are current in the same nation, of like Value by Denomination, but not Intrinsically (i. e., not in Market Value), that which has the least Value will be current, and the other as much

¹⁾ Jan St. Lewiński: Zasady ekonomji politycznej, Warszawa, 1923. Rozdział p. n. Prawo Greshama, str. 118 — 121.

as possible hoarded" or exported. Which may be expressed shortly thus. —

„Bad Money always drives good Money out from circulation“.

W dosłownem tłumaczeniu ustęp ten brzmi:

„Powtarzane usiłowania były czynione, aby uleczyć to zło przez wypuszczanie nowych monet z mennicy, bez usunięcia monet uszkodzonych. Ale wszystkie te usiłowania spełżyły na niczem: dobre monety niezmiennie znikają z obiegu, a wyłącznie złe pozostawały. Wkońcu Sir T. Gresham pierwszy wytłumaczył królowej Elżbiecie, że pozwolenie pozostawiania uszkodzonego pieniądza nadal w obiegu, było przyczyną znikania dobrej monety: i przeto nazwaliśmy to „prawem monetarnem Greshama“, która to nazwa jest obecnie powszechnie przyjęta. To prawo było dobrze wyrażone w jednym ze starzych pamfletów, następująco: „Gdy dwa rodzaje monety pozostają w obiegu w tem samem państwie, jednakowej wartości nominalnej, lecz nie substancjonalnej (t. j. nie wartości rynkowej), ten, który jest mniej wart, będzie w obiegu, a drugi będzie w miarę możliwości gromadzony lub eksportowany“, co może być krótko wyrażone następująco: Zła moneta zawsze wyciąga dobrą monetę z obiegu“.

Jak widzimy Macleod mówi, iż to może być krótko wyrażone; — iż zła moneta zawsze wyciąga dobrą monetę z obiegu, jednak ani u Greshama, ani w pamflecie wspomnianym przez Macleoda, w ten sposób nie zostało wyrażone. Taka więc jest geneza nazwy Greshama.

W ostatnich czasach w literaturze niemieckiej, na co zwrócił uwagę już prof. Szelański w swej pracy: „Pieniądz“, były czynione próby odjęcia

nazwy Greshama temu prawu, lecz z przyczyn czysto chronologicznych. Profesor Leser, wydawca pracy Wiljama Stafforda „A compendious of brief examination“, gdzie Stafford również domaga się, aby jeden pieniądz nie był lepszy ani gorszy od drugiego (str. 107), uważa, że raczej należałoby nazwać to prawo, „prawem Stafforda“, jako, że Stafford napisał swój traktat w roku 1547, a więc o jedenaście lat wcześniej przed Greshamem. Nieznana widocznie była profesorowi Leserowi data napisania przez Kopernika traktatu „De estimatione monete“ 1519 roku, a więc na 28 lat przed Staffordem, co wywody profesora Lesera o „prawie Stafforda“, opierające się na chronologiczności, czyni bezprzedmiotowe.

Prawo to powinno nosić nazwę jedynie prawa Kopernika, nie zaś Greshama, ani Stafforda, gdyż Kopernik pierwszy, wyprzedzając ich, zjawisko to wielokrotnie i konkretnie sformułował i oddziaływanie tego prawa zilustrował przykładami z historii.

W obecnej chwili powojennej, gdy w Polsce i krajach ościennych nadmierna inflacja pieniądza papierowego wywołuje olbrzymi spadek waluty, zjawily się jednocześnie w użyciu coraz powszechniej waluty dobre obce, jak dolary, funty, franki i t. d., wskutek czego powstały poglądy o odwrotnem działaniu prawa Kopernika, to jest, że dobry pieniądz wyciska zły. Poglądy te mają jedynie powierzchowne pozory słuszności. Dzisiejszy pieniądz papierowy w Polsce i Niemczech zachował z zasadniczych trzech funkcij pieniądza: wymiany, miernika wartości i środka tezauryzacji, zaledwie pierwszą; marka polska lub niemiecka przestała być zarówno miernikiem stałym wartości jak i środkiem tezauryzacyjnym. Te brakujące funkcje musiały być uzu-

pełnione przez inne, dobre waluty, które w stałym normalnym obiegu jednak nie utrzymują się: każdy chowa dolary, funty, franki, a w obieg puszcza podszacowane marki, płacąc gdzie tylko można markami. Twierdzenie, że „w obiegu zła moneta wypędza dobrą“, sprawdza się i dziś, gdyż każdy dolar zjawiający się w obiegu skrzętnie jest wyłapywany dla tezauryzacji. Prawo Kopernika nie jest ani zachwiane, ani naruszone szczególnie, gdy pamiętać będziemy, że w rozprawach swoich Kopernik kładzie szczególnie nacisk na konieczność wprowadzenia nowych dobrych monet tam, gdzie dawne utraciły poszczególne funkcje, przestrzega jednak, aby przy wprowadzeniu nowej zła moneta była natychmiast wycofana albowiem inaczej zarazi nową¹⁾.

5. Poglądy merkantylne i skarbowe Kopernika.

Kopernik, rozszerzając w 1526 roku pierwotny swój traktat „De estimatione monete“ i dając mu nowy nagłówek o charakterze rozprawy już nie teoretycznej, lecz dotyczącej polityki ekonomicznej „Monete cudende ratio“ — „Zasady bicia monety“, nie tylko rozwinął prawo swoje o wyciskaniu dobrej monety przez złą na system bimetalistyczny, o czym szczegółowo podaliśmy w poprzednim rozdziale, lecz dał jednocześnie wyraz licznym poglądom o wpływie monety na stosunki gospodarcze, mianowicie

¹⁾ W czasie druku niniejszego arkusza, prof. Fr. Bujak w wielkiej koleżeńskiej uprzejmości i życzliwości nadesłał nam pierwsze arkusze swej drukującej się równocześnie rozprawy „Traktat Kopernika o monecie“, w której jeszcze silniej argumentuje, iż prawo złego pieniądza powinno nosić nazwisko Kopernika. Określenie prawa Kopernika przez prof. Bujaka, jako „prawo złego pieniądza“ jest nadzwyczaj trafne i winno być w tej definicji prof. Bujaka powszechnie używane.

na handel zagraniczny, powstawanie drożyzny, formowanie się cen i wywodami temi rozpoczyna bogatą literaturę piśmienniczą wieku XVI i XVII, dotyczącą licznych zagadnień ekonomicznych, a mianowicie: istoty bogactwa, powstawania drożyzny, praw regulujących ceny, tej literatury, która stworzyła pierwszą doktrynę merkantylną, a pogłębiając badaniami swemi zjawiska ekonomiczne, była następnie podwaliną dla dalszego rozwoju myśli i teoryj ekonomicznych, które skrzystalizowały się metodycznie dopiero w drugiej połowie XVIII wieku w pierwszej szkole ekonomicznej fizjokratów.

Jest więc Kopernik również jednym z pionierów tak zwanej doktryny merkantylnej, jako pewnego zaokrąglonego systematu naukowego wyjaśniającego przyczyny powstawania pewnych zjawisk ekonomicznych, wzajemnej zależności między temi zjawiskami i wywodzącego na zasadzie analizy tych zjawisk praktyczne wskazania dla planowej polityki gospodarczej państwa w celu wzbogacenia się.

Torując drogę merkantylizmowi, Kopernik jednak pracami swojemi przerasta samą doktrynę merkantylną, był bowiem teoretykiem głębokim, niedoktrynerem.

Podjmując cały szereg zagadnień teoretycznych jako to: teorię wartości, teorię ilościową, popytu i podaży, jest Kopernik najbardziej bliski nowożytnej nauce ekonomicznej, a wywody jego oddziaływania dobrej monety na rozwój handlu międzynarodowego, rozrost bogactwa wewnętrznego nigdy nie wskazywały na konieczność wprowadzenia suchej reglamentacji merkantylnej, jak to czynili jego następcy.

Na samym wstępie drugiej rozprawy, wyjaśniającej przytoczone powyżej zagadnienia merkantylne,

umieszcza Kopernik swoje słynne porównanie podrabiania pieniędzy z największą klęską żywiołu.

„Choć niezliczone są klęski, wskutek których królestwa i rzeczypospolite upadać zwykły, to jednak według mego mniemania, cztery są najsilniejsze: niezgoda, śmiertelność, niepłodność ziemi i spodlenie monety. Pierwsze trzy są tak oczywiste, iż nikt im nie przeczy, jednak czwarta, dotycząca monety, uznawana jest tylko przez nielicznych, i to głębiej zastanawiających się wskutek tego, że oddziaływała na upadek państwa nie odrazu i gwałtownie, lecz powoli i skrycie“ (str. 55).

Dalej wyjaśnia Kopernik, że zła moneta wstrzymuje wszelki przywóz towarów zagranicznych i spowodowuje upadek handlu „... w przyszłości Prusy, ogołocone ze srebra i złota, będą miały jedynie monetę miedzianą, wskutek tego wkrótce zupełnie upadnie wszelki przywóz towarów zagranicznych i handel. Któż bowiem z kupców zagranicznych zechce wymienić swój towar na monetę miedzianą? Kto wreszcie z naszych kupców zdoła nabyć w obcych krajach za taką monetę towary zagraniczne?“ (str. 61).

Pogląd ten wyprzedza istotnie merkantylną doktrynę, która w pierwszym okresie swego rozwoju upatrywała istotę bogactwa narodowego w szlachetnych kruszcach i w myśl tego założenia odpowiednio regulowała politykę ekonomiczną. Dodatni bilans płatniczy, wyrażający się w przewyżce dopływu kruszcu lub pieniędzy tworzył zasadniczą ideologię tej doktryny, znajdującej swój wyraz w zakazach pod karą śmierci wywozu złota lub srebra, jak to uczynił u nas Zygmunt August w przywileju wydanym w Piotrkowie w roku 1550 i Sully we

Francji. W tym pierwszym okresie nie uwzględniano jeszcze ważności wymiany towarowej, a czynnik ten w postaci dodatniego bilansu handlowego uwzględniony został dopiero później, w drugim okresie rozwoju merkantylizmu, w tak zwanym colbertyzmie.

Następnie Kopernik analizuje przyczynę powstawania drożyzny, którą widzi w złej monecie.

„Stąd to powstają owe powszechne i nieustanne skargi, że złoto, srebro i żywność, płaca czeladzi, robocizna rzemieślników i wszystko, cokolwiek jest w użyciu ludzi, zwykłą przekracza cenę, lecz niebaczni, nie domyślamy się, iż ta powszechna drożyzna pochodzi ze spodlenia pieniądza. Wszystko bowiem, podnosi się lub spada w cenie w zależności od jakości monety, a szczególnie złoto i srebro, które szanujemy nie według mosiądza, lub miedzi lecz według złota lub srebra, albowiem złoto i srebro przyjmujemy jako podstawę monety, na której spoczywa jej wartość szacunkowa“ (str. 62).

W innym miejscu mówi Kopernik: „nie wygasła jeszcze pamięć o tem, że i w Prusach zboże i żywność były tańsze — gdy obiegała dobra moneta, obecnie zaś, gdy wartość jej została zniżona, przekonywamy się, że cena wszystkich niezbędnych do życia artykułów idzie w górę“ (str. 63).

Analizując drożyznę, jako skutek podszacowania monety Kopernik uwzględnia jednocześnie, że drożyzna nietylko jest zależną od wartości pieniądza, lecz także od zdolności nabywczej poszczególnych warstw społecznych. Gdyby bowiem w miarę podnoszenia się cen na towary podnosiły się równocześnie i równomiernie ceny za wszelkie usługi ludzkie, drożyzna bezwzględnej nie byłoby. Wysuwając ten czynnik o charakterze nietylko ekonomicznym, ale i spo-

łecznym, wpływający na drożyznę, Kopernik zaraz w następnym rozdziale zaznacza, że spodlona moneta może przynieść korzyść czynszownikom, opłacającym stały określony czynsz, którzy za plody ziemi będą otrzymywali dobrą monetę, czynsz zaś płacić będą monetą lichą.

„Lecz może ktoś zarzucić, że licha moneta jest dogodniejsza w stosunkach społecznych, gdyż jest pomocą najbiedniejszej ludności, zapewniając po taniej cenie zboże i ułatwiając zaspokojenie innych potrzeb życiowych ludzi, gdy dobra moneta czyni wszystko droższem i jest ponad zwyczaj uciążliwą dla rolników i opłacających roczne czynsze“, (str. 62).

W dalszym ciągu swoich wywodów Kopernik czyni analizę cen sprzedażnych i twierdzi, że kupcy i rzemieślnicy przy określaniu tych cen nie uwzględniają nominalnej wartości pieniądza, lecz ceny te przystosowują do wartości rzeczywistej, czyli do takiego zasobu złota, który po sprzedaży towaru pozwoli im restytuować sprzedany towar innym.

„...kupcy i rzemieślnicy, wskutek złej monety nie tracą, gdyż według wartości złota towary swoje i inne przedmioty sprzedają, i im moneta jest podlejsza, tem większą jej ilość biorą“, (str. 63).

Wyraz swoim poglądom merkantylnym, uzależniającym bogactwo jednostek jak i państwa od zasobu szlachetnych kruszców, odzwierciadlającym się przedewszystkiem w dobrej monecie, daje Kopernik w następnych ustępach swojej pracy. Brak dostatecznej ilości kruszców jest jedną z przyczyn podszacowywania pieniędzy, a podszacowana zła moneta tracąc swój charakter tezauryzacyjny zmniejsza energję twórczą jednostek, które nie znajdując możności skapitalizowania wyników swej produkcji mniej będą

pracować, a wtedy, jak mówi Kopernik, zjawia się uporczywa beczynność, gnuśność i lenistwo. Wskutek tego zaczynają upadać w kraju sztuki piękne, nauka, a wraz z upadkiem wewnętrznym gospodarstwa państwowego następuje upadek zewnętrzny, czyli jego znaczenia politycznego.

„Kraje, w których obiega dobra moneta, posiadają dzieła sztuki, wyborowych rzemieślników i wszystkiego poddostatkiem, przeciwnie zaś w tych krajach, gdzie jest w użyciu licha moneta, z powodu lenistwa, gnuśności i uporczywej beczynności zaniedbana jest uprawa sztuk pięknych, nauki i wszystkiego wyczuwać się daje niedostatek...”

„...gdy wartość monety z dnia na dzień coraz bardziej się zmniejszała, upadła i nasza ojczyzna i przez te zarazy i przez inne klęski doprowadzona została do ostatecznej zguby“, (str. 63).

Uzależnienie rozwoju nauki i sztuk pięknych od tężyzny życia gospodarczego musiało już od wczesnej młodości wryć się w światopogląd ekonomiczny Kopernika. Podejmując w okresie swych studjów we Włoszech tłumaczenie listów Teofiklata Symokaty, kierował się Kopernik widocznie tym względem, że u autora tego znajdował odbicie własnych poglądów. W dziesiątym liście obyczajowym Symokaty, zatytułowanym „Hermagoras do Sozypatra“, znajdujemy następujący przetłumaczony przez Kopernika ustęp:

„...przez złoto bowiem sztuki między ludźmi zakwitły, miasta zostały zaludnione, i wszelakich umów jest łatwość“ (wydawnictwo warszawskie, str. 604). „...Hinc enim artes vitae introductae sunt, et civitates habitatae et contractuum facilitas“.

To uzależnienie rozwoju ducha od czynników ekonomicznych widocznie głęboko utkwilo w umyśle

Kopernika, skoro po dwudziestu latach powyżej przetłumaczone zdanie niemal dosłownie wtłacza do swojej rozprawy o monecie...

Najbardziej wybitną cechą pojęć tak zwanych merkantylnych u Kopernika jest dążenie jego do wzmocnienia, spotęgowania władzy panującego, zniesienia tych pozostałych cech feudalizmu, które się przedewszystkiem opierały na prawie wolnego bicia monet, bądź przez poszczególne prowincje, bądź miasta.

Kopernik jest zwolennikiem jednej tylko mennicy dla całych Prus Królewskich i Książęcych, mennicy królewskiej, wypowiada się przeciwko dalszej egzystencji mennic w Gdańsku, Toruniu i Elblągu, a zmuszony godzić się z dokonanym faktem politycznym utworzenia lennego świeckiego państwa pruskiego, dopuszcza możliwość egzystencji jeszcze i drugiej mennicy, w Prusiech Książęcych, pod warunkiem jednak, ażeby zależność państwa pruskiego od króla polskiego uwidoczniła była nawet w rysunku monet, wybijanych przez mennicę pruską.

Poglądy te, będące dobitnym dowodem państwowego polskiego ducha Kopernika, jak to już zaznaczyliśmy w dopisku na str. 13 niniejszej pracy, uległy późniejszemu skażeniu przez wykreślenie całego zdania w obu manuskryptach. W tłumaczeniu polskim, przy składaniu niniejszej pracy, zdanie to umieszczone na oddzielnym arkuszu zostało niestety pominięte na str. 64 po 16 wierszu. Tem silniej na niniejszem miejscu podkreślamy treść tego zdania:

„NALEŻAŁOBY PRZETO, AŻEBY BYŁA JEDNA I TO WSPÓLNA MENNICA W CAŁYCH PRUSACH, W KTÓREJBY WSZELKIEGO RO-

DZAJU MONETA BYŁA ZNACZONA, Z JEDNEJ STRONY WYOBRAŻENIEM, CZYLI ZNAKAMI ZIEM PRUSKICH, I TO TAK, ABY U GÓRY MIAŁA KORONĘ DOMINUJĄCĄ, IŻBY PRZETO O ZWIERZCHNICTWIE KRÓLESTWA ŚWIADCZYŁA, A Z DRUGIEJ ZAŚ STRONY MIAŁA HERB KSIĘCIA PRUSKIEGO, Z NAŁOŻONĄ RÓWNIEŻ U GÓRY KORONĄ KRÓLESTWA. CO, GDYBY WSKUTEK OPORU KSIĘCIA NIE MOGŁO SIĘ STAĆ DLATEGO, IŻBY PRETENDOWAŁ DO WŁASNEJ MENNICY, dwa najwyżej miejsca (str. 64, wiersz 17), winny być wyznaczone: jedno na ziemiach Jego Królewskiej Mości — drugie na ziemiach pod władzą księcia. W pierwszym miejscu niech biją monetę oznaczoną na jednej stronie herbem królewskim, na drugiej herbem Ziem Pruskich. W drugiej zaś mennicy niech będzie z jednej strony stempel królewski, z drugiej książęcy pod tym także warunkiem, aby obie monety podlegały władzy królewskiej i aby je z rozkazu Jego Królewskiej Mości przyjmowano w obiegu w całym królestwie. Będzie to miało niemało wagi dla pojednania umysłów i ułatwienia stosunków handlowych“.

Dążność do ułatwienia stosunków pomiędzy poszczególnymi prowincjami przez zaprowadzenie jednolitej monety i wzmocnienie w ten sposób organizmu państwowego, jako silnej odpornej jednostki gospodarczej, jest obok dążności do podniesienia Majestatu królewskiego drugą charakterystyczną cechą merkantylną Kopernika.

Te same poglądy z zakresu polityki gospodar-

czej odnajdujemy w liście Kopernika, pisanym do Decjusza. I tu Kopernik podkreśla, że przez wprowadzenie dobrej monety podniesie się powaga królewska: „o ile moneta będzie bogatsza w ziarnie srebra, o tyle chwała króla Zygmunta u potomnych będzie sławniejsza i pamiętniejsza, a blask jego pomysłowości będzie wspanialszy“ (str. 180), a zaraz następnie wskazuje na konieczność wprowadzenia jednolitego systemu we wszystkich prowincjach Rzeczypospolitej: „należy uchwalić nienaruszalnym postanowieniem, by nowa moneta, jakiegokolwiek rodzaju będzie, obiegała po całym państwie według swego szacunku; tak, aby polska i litewska w Prusiech i odwrotnie, aby pruska i litewska były przyjmowane w Polsce. To samo należy zachować przy złotych, aby je przyjmowano wszędzie na terytorjach Jego Królewskiej Mości. Będzie to miało wielką wagę dla zacieśnienia stosunków handlowych i zjednania przyjaźni (str. 183).

W dobrej monecie widzi Kopernik nie tylko środek dla podniesienia i rozwoju stosunków handlowych, lecz również i czynnik zmierzający ku naprawie finansów państwowych; wszelkie bowiem podatki stale płacone w dobrej monecie skuteczniej zasilać będą skarb, aniżeli jednorazowe dorywcze daniny. Trafne te poglądy skarbowe Kopernika, wyjaśniające, że żadna reforma podatkowa nie może być skuteczna, o ile jednocześnie nie jest przeprowadzona reforma monetarna, odnajdujemy w liście do Decjusza, a jeszcze bardziej uwypuklone widzimy w końcowych ustępach listu do Feliksa Reicha.

W liście do Decjusza, pisze Kopernik, (str. 189): „i bez uszczerbku Jego Królewskiej Mości monety nie można zmienić i przywrócić, jest bowiem oczy-

wiste, że tak wielka zmiana nie może się dokonać bez pewnego wydatku panującego i narodu. Lecz owoc przyszłego pożytku stratę obficie wynagrodzi (jeżeli wogóle godzi się tak mówić). W kilka bowiem następnych lat dobroć monety nagrodzi w rocznych dochodach to, co konieczność zmusiła wydać na odmianę monety i uposaży skarb monarszy jakgdyby nową daniną od ludności, tak, że samo podniesienie monety bez jakiegokolwiek innej daniny będzie miało niemałe znaczenie dla okazania pomocy Majestatowi królewskiemu i poddanych obciąży z zyskiem dla monarchy. Gdy zaś ponadto przyjdzie powszechny podatek z Prus, a dochody królewskie tam innemi także sposobami zostaną zwiększone, łatwo można będzie wyrozumieć, jak wielką korzyść polepszenie monety przyniesie skarbowi królewskiemu z samych tylko Prus“.

Drugim dokumentem tych poglądów skarbowych, jak już zaznaczaliśmy, jest list do Feliksa Reicha, podany przez nas na str. 37, a w tłumaczeniu na str. 89. List do Reicha jednocześnie stwierdza, że Kopernik stale i uważnie śledził za biegiem spraw państwowych, i że w dziedzinie skarbowości miał jasno sformułowane własne poglądy dotyczące reform skarbowych. Poglądy Kopernika, wyrażone w tym liście, nabierają szczególnej aktualności w dzisiejszych zamierzeniach reformy skarbowej w Rzeczypospolitej. Tu Kopernik jest rzecznikiem dokonania przedewszystkiem reformy monetarnej, a dopiero potem wprowadzenia reform skarbowych.

Wprowadzenie dobrej monety może zapewnić skarbowi przyływ stałych i dobrych dochodów, gdy tymczasem zastosowanie jednorazowych zwiększonych podatków przy zachowaniu złego pieniądza

z konieczności przynosi skarbowi korzyści dorywcze, ma charakter przejściowy, gdyż zasila skarb tylko na krótki okres czasu.

Pogląd swój, że przed reformą podatkową winna być dokonana przede wszystkim reforma walutowa, określa tu Kopernik bardzo dosadnie, twierdząc, że mimo podniesienia podatków przy złej walucie obywatele wnosić będą do skarbu plewy, a nie ziarna. Ustęp listu brzmi: „...dowiedziałem się ze sprawozdania pana Achacego (Achacy Trenck delegat kapituły warmińskiej), że się obraduje o podatku, skąd wnoszę, że z monety nic na ten czas nie będzie, nie wypada bowiem nawet, aby podwójnym ciężarem byli przytłoczeni poddani. Tak więc będziemy płacić podatki, moneta zaś będzie spoczywać, raczej nie będzie spoczywać, lecz uczynimy ją jeszcze gorszą i damy Królowi, Panu Naszemu, wielkie pieniądze, to jest plewy, a ziarna gdzie się podzieją. Nie wiem, jeżeli nie piękniej byłoby, nie wspanialej, nie bardziej po królewsku, rzekę nawet o wiele użyteczniej, pomniejszący pobór, monetę teraz podnieść, a gdyby tego nie było dosyć przystąpić następnie do podatku. Albowiem, jeżeli się nie mylę, przyniosłaby ta sprawa przez zwiększenie czynszu publicznego większą korzyść i plon, mianowicie wieczysty, tamto zaś tylko plon roczny“ (str. 93).

Przytoczone przez nas listy Kopernika do Feliksa Reicha i Justa Ludwika Decjusza stwierdzają, że sprawą zamierzonej przez Zygmunta reformy żywo interesowały się umysły współczesne. Spuścizna literacka po Feliksie Reichu nie jest znana, to jednak, że był parokrotnie delegowany wraz z Kopernikiem w imieniu Kapituły Warmińskiej na sejmiki, zwoływane dla obrad nad reformą monetarną, że

skrzętnie zbierał wszelkie materiały dotyczące reformy, które po dziś dzień przechowują się w Archiwum Królewieckiem, wreszcie korespondencja z Kopernikiem, ujawniająca przyjazne stosunki — wszystko to świadczy, iż Reich był wybitnym i głębokim znawcą stosunków gospodarczych. Pewną analizę poglądów Decjusza ¹⁾ możemy przeprowadzić na zasadzie przytoczonego przez nas traktatu jego o biciu

¹⁾ Jodocus Jost Ludwik Decjusz, alzatzczyk, urodzony w m. Wisenburgu około r. 1490, przywędrował jako młodzieniec do Krakowa w 1506 r. wraz z innymi rodakami z Wissenburga: Reifredem, Bethonem, trzema braćmi Schillingami, Hersteinem, Helwigiem i Vetterem, z zamiarem prawdopodobnie studiów na wszechnicy Jagiellońskiej. Znalazł schronienie u swego współrodaka, znanego kupca i bankiera Jana Bonara, który już za Kazimierza Jagiellończyka przeniósł się z Wrocławia do Krakowa.

Decjusz od razu rozpoczął pracę w bankierskim domu Bonara, gdzie pozostawał w charakterze sekretarza Jana Bonara przez lat 14 (14 ferme annis illi addictus). Bonar polecił królowi Zygmuntowi, z którym był w częstych stosunkach finansowych, Decjusza, jako zdolnego, wyrobionego praktycznie w sprawach bankowych i finansowych, na osobistego sekretarza królewskiego. Na tem stanowisku Decjusz szybko zyskał zaufanie Zygmunta, który mu nadał indygenat polski i powierzał coraz ważniejsze stanowiska. Był Decjusz wójtem piotrkowskim, rajcą krakowskim, przeprowadzał reformę monetarną, jako kierownik mennicy krakowskiej; w 1554 r. został żupnikiem olkuskim i chęcińskim, karbąrzem wiślickim i wielkorządcą krakowskim. Jako współuczestnik poselstw do Wenecji i Wiednia, uzyskał tytuł hrabiego św. Państwa Rzymskiego.

Decjusz zespoliwszy się zupełnie z przybraną polską ojczyzną zmarł w 1567. Oprócz memoriału „de moneta cussione“ zostawił trzy większe prace historyczne, poświęcone historii Polski: I. De vestitibus polonorum. II. De Jagellonum familia. III. De Sigismundi regis temporibus. Oprócz tych trzech prac o szerszym zakresie, opartych przeważnie na Miechowiecu, wydał w Krakowie w 1518 r. u Hieronima Vietora in ⁴⁰ diariusz p. n. Darii et eorum quae memoria digna in nuptiis Sigismundi I Regis et Bonae Mediolani Barique duci gesta. Roli Decjusza przy reformie monetarnej poświęcił bardzo szczegółową i źródłową ocenę Dr. M. Grażyński w cytowanej pracy: Reformy monetarne w Polsce. O Decjuszu napisał rozprawę Arthur Semrau: Jost Ludwig Dietz und die Münzreform unter Sigismund I w Mitteilungen des Copernicus Verein, 14 z esztyt wrześnieowy z 1906 r. Porównać również: Rachunki Decjusza wydatków króla Zygmunta Augusta przez X. A. Prażmowskiego w Pamiętniku Warszawskim 1815 r. II. oraz M. Grażyńskiego: Memoriał Decjusza z 1540 r. w Wiad. num. arch. 1914 r.

monety, napisanego niemal równocześnie z rozprawą Kopernika.

Ludwik Decjusz, którego poglądy praktyczne i utylitarne przeważały, jak zobaczymy, przy przeprowadzeniu reformy Zygmunta Starego, nie dał w traktacie swoim „De monete Cussione Ratio”, tej głębi teoretycznych uzasadnień, jakie widzieliśmy u Kopernika. Decjusz, jako praktyk bankowy, jest w swoich poglądach bardziej realny, życiowy, troszczy się przedewszystkiem o zdobycie srebra, którego brak wyczuwał wówczas rynek europejski wobec skupu srebra dla króla portugalskiego, wzamian za korzenie dostarczane z rynków wschodnich; skutki gospodarcze wynikłe z podszacowania monety przyjmuje jako fakt dokonany, nie troszczy się o restytucję i wyrównanie krzywd wynikłych ze spodłonej monety, lecz pragnie zapobiec dalszym niedomaganiom gospodarczym. W tych swoich dążeniach wypowiada Decjusz niektóre uwagi o charakterze merkantylnym. Bogactwo państwa upatruje w dobrych monetach i najsilniej uzależnia rozrost bogactwa od zasobów szlachetnych kruszców. Na samym wstępie swego traktatu, gdy wskazuje na konieczność wzorowania się na przykładach historycznych, twierdzi, „że bujnie kwitnęło królestwo Pannonji, co to usunąwszy wszelkie monety wszystkich panujących zwykło się cieszyć własnymi, jak złotem i tak i srebrnymi pieniędzmi, dzięki którym całe to państwo wzrastało w bogactwo i świetność. Nic też nie znaczy, jeśliby kto zarzucił temu państwu, że złoto i srebro posiada u siebie i przeto nie można go równać jako wzoru; albowiem, że nie stanowi to żadnej trudności z łatwością dowodzimy z praktyki Rzeczypospolitej Weneckiej; tam w żadnej ze swych

posiadłości, ani złota ani srebra nie mają, lecz jedno i drugie skądinąd przy dużych kosztach zwykli skupować“.

Jest również Decjusz jak i Kopernik zwolennikiem ujednostajnienia monet w całym państwie i to go najbardziej w poglądach merkantylnych łączy z Kopernikiem. Sprawie tej w swoim traktacie poświęca cały rozdział zatytułowany: „O uzgodnieniu monet“ (str. 153), w którym jako syntetyczną zasadę wysuwa „izby we wszystkich posiadłościach Jego Królewskiej Mości jedna moneta co do wartości i liczby obiegała“.

Oprócz postulatu jednolitej monety we wszystkich prowincjach Rzeczypospolitej, Decjusz nie posiada żadnych innych wspólnych cech, z głęboko uzasadnionymi wywodami Kopernika. Decjusz stoi całkowicie na stanowisku dawnej feodalnej doktryny monetarnej uznając, że mennica powinna przynosić dochód skarbowi, a dochody te osiągnąć się dają dzięki temu, że panujący może nadać wybijanym przez siebie monetom szacunek daleko wyższy od substancjonalnej ich wartości. W tym celu Decjusz na początku traktatu swojego wylicza siedemnaście gatunków różnorodnych monet, obiegających wówczas w Polsce, aby następnie dać praktyczne wskazówki, w jaki sposób poszczególne gatunki tych monet powinny być przebite w mennicy państwowej na projektowane denary, trojaki, grosze i półgrosze, i przy takim określeniu szacunku na nowych monetach, aby stąd skarb królewski mógł osiągnąć odpowiednią korzyść. Tego rodzaju utylitarne wywody pozbawione wszelkiej naukowej argumentacji spotkały się z zasłużoną krytyką Kopernika, który w liście swym do Decjusza pisze: „w jakież to bowiem

sposób stać się może, aby ze stopionej starej monety była wybijana nowa z zyskiem monarchy i korzyścią ludności" (str. 77). Głęboko teoretyzujący umysł Kopernika doskonale wyczuwał, że wartość zreformowanych groszy i denarów będzie zależna przede wszystkim od wartości kruszcowej: „choćby nawet Najjaśniejszy Król, Pan nasz, temu się opierał" (str. 180), i nie zawahał się w krytyce swojej projektów Decjusza użyć bardzo dosadnych, lecz zarazem pouczających słów: „niechby więc zobaczyli ci, co radzą, żeby monarcha szukał korzyści z bicia monety, w jaki sposób radzą o skarbie królewskim i o powszechnym pożytku, że chcą jego skarb powoli wypróżnić, a nie wzbogacić, Rzeczpospolitą osłabić, a nie wesprzeć" (str. 179).

Inne, nieliczne teoretyzujące wywody Decjusza są również bardzo słabe. Gdy bowiem Kopernik, oddawna znane zjawisko, iż zła moneta wypędza dobrą, ściśle sformułował i podniósł na podstawie swoich wywodów do powagi prawa ekonomicznego, to Decjusz mniema, że samo pojawienie się dobrej, nowej monety wystarczy, aby zła moneta znikła z obiegu: „albowiem skoro tylko nowa moneta wejdzie w użycie, wszyscy starą zaczną od siebie odsuwać, oraz pchać i wydawać do narodów sąsiednich, dopóki całkowicie nie będzie skasowana. Stanie się to wtenczas, gdy w państwie poddostatkiem będzie nowej monety"—(str. 149).

Najbardziej oryginalnym z wywodów Decjusza w jego traktacie jest potępienie podatku pogłównego: „gdzie podatki pobiera się z głowy, to widzimy, że nie ci, którzy więcej mają, więcej płacą, lecz ci, których jest więcej, ponoszą więcej szkody, a jednak tym sposobem dla użyteczności publicznej tylko mało,

często żadnej korzyści niema" — (str. 157). Ten pogląd łączy się logicznie z wyrażoną przez Decjusza na samym początku listu opinią, że: „wtenczas dopiero zasobność w państwie zabłyśnie, kiedy ci, którzy podlegają władzy sprawiedliwego monarchy zaczną wogóle mieć się dobrze" — (str. 143).

Istotnie jest to bardzo poważny program polityczny. Motywację jednak osłabił sam Decjusz, uzależniając dobrobyt przedewszystkiem od sprawiedliwości monarchy, nie zaś od słusznego rozdziału dochodu społecznego. Tych ekonomicznych przyczyn Decjusz nie wyprowadził. Umyslnie staraliśmy się w analizie teoretycznych poglądów Decjusza wyszukać najpoważniejsze, uwypuklić je nawet, gdyż często rzucane były, jakby mimochodem, bez wszelkiej argumentacji i wywodów, lecz mimo to, przy porównaniu Decjusza teoretyka z Kopernikiem stwierdzić musimy, jak bardzo daleko w swoich poglądach teoretycznych stał Kopernik od współczesnych i nie tylko od współczesnych, ale jeszcze przez całe wieki, od swych następców, poświęcających się badaniom zjawisk gospodarczych i tworzeniu nowych koncepcyj i teoryj ekonomicznych.

6. Kopernik a późniejszy rozwój idei monetarnych.

Zagadnienia ekonomiczne opracowane przez Kopernika kontynuowane były w XVI i XVII stuleciu jak to już wskazaliśmy (str. XXXXI), we Francji przez Jana Bodina, a następnie w obszernych grubotomowych pracach przez pisarzy włoskich: Bernardo Davanzati, Montanari i Scarufi. Głównym celem tych badań było wyjaśnienie drożyzny i istoty pieniądza.

Poglądy tych pisarzy podajemy w streszczeniu, aby tem silniej podkreślić oryginalność i głębokość myśli Kopernika.

Jean Bodin wydał w 1567 roku „Discours sur le rehaussement et la diminution des monnaies, et reponse aux paradoxes de M. le Malestroit“. Wyliczając cztery czynniki, wpływające na podniesienie się cen, Bodin uważa, że najgłówniejszą a nawet jedyną, którą nikt dotychczas nie uwzględnił, jest obfitość złota i srebra, znaczniejsza niż 400 lat temu. Pozostałe czynniki są według Bodina następujące: monopol kupców i rzemieślników, o ile się zjednoczą, ażeby podbić ceny swych towarów; nędza, która wypływa bądź z utrudnień dowozu przedmiotów niezbędnych, bądź z okradania towarów dowożonych; wreszcie rozrzutność tam, gdzie należy oszczędzać. „Jedwab powinien być bardzo tani, wobec dużej produkcji krajowej i dowozu z Włoch, drożyzna pochodzi z rozrzutności, gdyż niedość, że się w jedwabie odziewa służbę, lecz jedwab przycina się w ten sposób, że nie może on już później być użyty dla drugiej osoby. W ten sposób rozrzutnie używa się i sukno“.

Istoty wartości pieniądza Bodin nie bada, zagadnienie to znajdujemy szeroko rozwinięte dopiero w literaturze włoskiej. Florentin Bernardo Davanzati¹⁾, tłumacz Tacyta, autor „Lezione sulle monete“²⁾ wydanej w 1588 r., określa prawa regulujące wartość pieniądzy i towarów.

1) Prof. Gino Arias: Les précurseurs de l'économie monétaire en Italie. Davanzati et Montanari. Revue d'économie politique. Novembre 1922.

2) Scrittori classici italiani di economia politica. Milano, 1804 tom. II str. 52.

Monetę definiuje w ten sposób: złoto, srebro lub miedź bite w dowolnej ilości i uznane przez narody jako cena i miara towarów w celu łatwego nabycia. Wszyscy ludzie pracują, ażeby być szczęśliwymi, uważają, że znajdują szczęście w możliwości zaspokojenia wszystkich swoich pragnień i potrzeb. Natura stworzyła dobra w tym celu, wszystkie te dobra na zasadzie porozumienia pomiędzy ludźmi, równowarte są zapasowi złota, który się znajduje. Pod tem złotem rozumie jednocześnie Davanzati srebro i miedź. Wobec tego wszyscy ludzie chcą posiadać złoto, aby móc kupić przedmioty, zdolne zaspokajać ich pragnienia i potrzeby.

Wartość więc pieniędzy pojęta jest przez Davanzatiego jako stosunek wymienny pomiędzy pieniędzmi a towarami. „Ażeby określić codziennie stosunek i proporcję matematyczną, jaką przedmioty mają pomiędzy sobą z jednej strony, a złoto z drugiej strony, potrzeba byłoby z wysokości nieba, albo z obserwatorium bardzo wysokiego, móc objąć wzrokiem wszystkie przedmioty, które egzystują lub są wytwarzane na ziemi, lub jeszcze obliczyć ich obrazy, odbite na niebie, jakoby w wiernem zwierciadle, Wówczas moglibyśmy odrzucić na stronę wszystkie elementy kalkulacji i powiedzieć: jest na ziemi tyle złota, tyle przedmiotów, tyle ludzi i tyle potrzeb. W zależności od tego, ile każdy przedmiot może zaspokoić potrzeb, jest ten przedmiot wart tyle innych przedmiotów, a więc i tyle złota“. Jest to formuła równowagi wymiany zasadniczej, koncepcji teorii kwantytatywnej; nie uwzględnia jednakże Davanzati ani szybkości obiegu monety, ani stosunku monety w obiegu do zapasu ogólnego kruszcu.

Widząc napływ kruszców z Ameryki i wpływ

ich na cenę, przepowiada Davanzati, że gdy wszystko złoto zostanie przelane do naszych krajów, potrzeba będzie wskutek zupełnego upadku wartości złota, wynaleźć inny środek bardziej rzadki dla wyrobu monet, albo też powrócić do dawniejszej wymiany naturalnej. Funkcję monety porównywa Davanzati do obiegu krwi w żyłach. Powiada on: „pieniądz nazywają poważni i solenni autorowie nerwem wojny i rzeczypospolitej, lecz mnie się zdaje, że będzie bardziej słuszne nazwać go drugą krwią. Rozumie się bez trudności, iż każdy kraj pragnie zachować i posiadać ilość monety, która obiega, w ten sam sposób, jak każde ciało pragnie zachować tę ilość krwi, która obiega“. Według Davanzatiego najważniejszymi czynnikami wartości są użyteczność i rzadkość. Każdy przedmiot dostarcza o tyle więcej szczęścia, o ile jest bardziej pożądany i potrzebny. Przyjemność picia jest o tyle większa, o ile jest większe pragnienie. Pożądanie mierzy się smakiem, potrzebą, zależną od pory roku, od stopnia, od miejscowości, od jakości, od ilości, od rzadkości, od obfitości, a więc w sposób stale zmienny. Twierdzenia swoje ilustruje Davanzati kilkoma przykładami: „Woda jest wysmienita, powiada Pindar, i bez niej żyć nie można, lecz gdy cały świat ma jej poddostatkiem, Jeremjasz słusznie rozpacza, że naród jego musi kupować ją, ażeby pić. Szczur jest czemś obrzydliwym, lecz wskutek wysokich cen podczas oblężenia Casilino, sprzedawano go po 200 florenów. Lecz nie było to drogo, gdyż ten, który go sprzedał, umierał z głodu, a drugi mógł żyć. Doskonały instrument dla rzemieślnika jest wart wszystkie pieniądze na świecie, lecz ten, który go nie zna, nie ocenia go“. Na tym punkcie logiści i kanoniści wieków średnich,

pomimo licznych wahań, mieli już intuicję, że rzadkość, użyteczność i koszt produkcji, są elementami wartości obiektywnej. Niektórzy, jak Buridan, mogą być uważani jako głosiciele psychologicznej teorii wartości.

Geminiano Montanari, profesor matematyki i astronomii na uniwersytecie bolońskim i padewskim w pracy swojej w 1683 roku „La zecca in consulta di Stato“¹⁾ wyjaśnia problemy wartości subiektywnej i wartości wymiennej. Mówi on, że wartość monety, a w szczególności złota lub srebra wyraża się w stosunku, jaki obydwie te metale mają względem ilości przeznaczonych do handlu, oraz w stosunku, jaki się wytwarza przy zamianie jednego metalu na drugi, albo obydwu względem do przedmiotów pożądaných. Według Montanari rzadkość jest funkcją użyteczności. „Rozumiem, że dobro jakieś jest obfite nie wtedy, kiedy jest w dużej ilości absolutnej, lecz gdy egzystuje jego obfitość w stosunku do potrzeby, oceny i pragnienia, jakie mają ludzie. Z chwilą, gdy zmienia się ocena ludzi w stosunku do pewnych przedmiotów, to i cena ich zmienia się tak samo; podnoszą się w cenie, gdy zwiększa się pragnienie i obniżają się w cenie, gdy nie są pożądane“.

Oprócz Davanzati i Montanari, wymienić należy Gasparo Scaruffi²⁾, autora pracy p. t. „Discorso sopra la monete“, wydanej w Reggio w 1629 r., gdzie Scaruffi daje wyjaśnienia o stosunku międzynarodowym monet, a to w celu utworzenia jednolitego bicia i uniknięcia tych niedomagań, które powstają na skutek wymiany licznych monet. Pragnie on unifikacji monety,

¹⁾ Scrittori classici, op. cit. tom III.

²⁾ Op. cit. t. II str. 71. Discorso sopra la monete e della vera proporzione tra l'oro et l'argento.

w celu uniknięcia tego, aby stosunek przedmiotów do monet, pogarszał się coraz bardziej. Mówi on: „ażeby metale szlachetne mogły być bite do powszechnego użytku, jest niezbędne i bardzo ważne, aby egzystowała powszechna dla nich waga, powszechna cena, jakby świat cały był jednym miastem, lub jedną monarchją. Trzeba ujednostajnić określenia wagi i ceny, tak jak to się czyni dla wag lub miar w poszczególnych miastach, albo dla liczb, które na podstawie jednej reguły, służą całemu światu“.

Badania pisarzy włoskich¹⁾ obracają się w sferze zagadnień utrzymania dobrego systemu bimetalistycznego, co już wyjaśnione było przez Kopernika, iż przede wszystkim niezbędne jest zachowanie relacji rynkowej metalu. Nie przypuszczał jednak Kopernik, że relacja ta będzie ulegała tak częstym i różnorodnym zmianom, a wskutek tego jedna lub druga moneta ulegnie naturalnemu podszacowaniu, to zaś wywoła konieczność stałego przebijania monet w zależności od zmiany wartości kruszców. Zjawisko to wyjaśnia dopiero J. Newton w stopięćdziesiąt lat po Koperniku wskazując: że różnica pomiędzy ustawowym stosunkiem monet, a rynkową wartością kruszcu sprowadza zniknięcie nadwartościowej monety z obiegu i pozostawienie wyłącznie podwartościowej. Dopiero po dwustu latach John Locke ostatecznie utrwalił zasady bimetalizmu, wyjaśniając, iż monety z jednego metalu winny być przyjęte za podstawę, a wszelkie inne powinny być uważane jako pomocnicze i nie posiadać pełnej zdolności regulowania zobowiązań.

¹⁾ Antonio Serra: „Breve trattato delle cause che possono far abbondare li regni d'oro e d'argento dove non sono miniere“; Gian-Donato Turbolo: „Discorsi e relazioni sulle monete“. Scrittori classici, tom I.

W literaturze ojczyźnej złotego wieku praca Kopernika otwiera cały szereg traktatów politycznych, w których następnie Stanisław Orzechowski, Andrzej Frycz Modrzewski, Mikołaj Rej, ks. Józef Wereszczyński rozwijają zadania polityki ekonomicznej w celu ściślejszego zespolenia poszczególnych prowincyj Rzeczypospolitej, podniesienia dobrobytu wewnątrz kraju i spotęgowania znaczenia mocarstwo-
wego i gospodarczego nazewnątrz.

Teorje ekonomiczne Kopernika o pieniądzu przeżyły jego wiek. Były one nietylko fundamentem dla podjętej reformy monetarnej przez Zygmunta I, Decjusza i podskarbiego Michała Szydłowieckiego w myśl uchwał Sejmu Piotrkowskiego z dnia 15 października 1526 roku i 15 lutego 1528 roku, lecz jeszcze bezmała po trzech stuleciach znalazły całkowity swój wyraz, jak to już wskazaliśmy, w uchwale 7 germinala roku XI-go, regulującej system monetarny we Francji, a ten był wzorem dla nowoczesnej reformy monetarnej we wszystkich krajach.

Analizę ekonomicznych poglądów Kopernika przeprowadziliśmy na zasadzie całkowitego, dostępnego, lecz bardzo szczupłego materiału, który się po polskim genjuszu pozostał, a mianowicie: na podstawie jego rozpraw o monecie, uwzględniając trzy różne teksty, oraz dwóch listów: jednego, osobistego pisanego do Reicha i drugiego — do Decjusza, zredagowanego w imieniu senatorów pruskich. Po skrzętnem przejrzeniu wszystkich odnalezionych do-
tychczas relikwii myślowych wielkiego astronoma, nie znaleźliśmy nic więcej, coby mogło być przyczynkiem do uzupełnienia badań naszych nad poglądami ekonomicznymi Kopernika, jednakże z tytułu pietyzmu do wielkiego ekonomisty polskiego, uwa-

zaliśmy za celowe przytoczyć w końcu niniejszej pracy w rozdziale VII (od str. 185) wszelkie pomniejszych materiały, dotyczące jego działalności gospodarczej, a dotychczas w polskiej literaturze nie uwzględnione, jako to: takse chlebową Kopernika, zawierającą obliczenie wypieku chleba, z roku 1531, cztery zezwolenia na sprzedaż czynszów z r. 1518 i 1519, wreszcie ważniejsze nadania łąnów, własnoręcznie zapisane przez Kopernika w księdze administracyjnej od r. 1517 do 1519, w czasie administracji Olsztynem i Melzakiem. Do tych materiałów dorzuciliśmy tylko trzy ważniejsze listy, w piśmiennictwie polskim już dotychczas opublikowane, lecz mające ścisłą łączność z działalnością administracyjną Kopernika.

Te szczupłe materiały pozwolą nam jednakże wyświetlić działalność Kopernika, jako ekonomisty-praktyka, i w ten sposób uzupełniając teoretyczne jego poglądy, zobrazować całokształt działalności ekonomicznej Kopernika, jako teoretyka i praktyka.

Kopernik jako działacz gospodarczy.

1. Geneza poglądów i uwagi ogólne.

Olbrzymiego znaczenia studja astronomiczne i pierwszorzędnej wagi badania ekonomiczne, nie wyczerpują działalności Kopernika. Ekonomiczne poglądy urabiając się pod wpływem długoletniego doświadczenia praktycznego Kopernika, wytworzyły się ze ścisłej obserwacji życia, w którym Kopernik brał czynny udział, interesując się zawsze zagadnieniami ekonomicznymi i politycznymi.

Już jako dziecko, syn bardzo przedsiębiorczego kupca toruńskiego, handlującego miedzią, stykał się młody Kopernik z konieczności bezpośrednio z różnorodnymi stosunkami gospodarczymi. Na tworzenie się pewnych koncepcyj ekonomicznych, musiały wpłynąć szczególnie czteroletnie studia Kopernika w Krakowie w latach 1491/5, gdzie zapoznał się z *Ekonomiką Arystotelesa*, a okres ten był bardzo bogaty w liczne wypadki historyczne. Wielkim zdarzeniem ogólnym, które zapaliło wyobraźnię i wstrząsnęło podstawami gospodarczego ustroju, było odkrycie Ameryki. Do Krakowa posiadającego ożywione stosunki z Zachodem, przez Gdańsk i Włochy, przybyła o odkryciu nowego świata szybko wieść dziwna. Hiszpanie w poszukiwaniu nowej drogi do Indyj Wschodnich, skąd wielkie bogactwa ciągnęli Portugalczycy w postaci korzeni, złota i srebra, natrafili przypadkiem na nowy nieznanym kraj, istotne „El-dorado” czyli „dno złota”, nieprzebraną skarbnicę drogocennych kruszców, które na dziesiątkach okrętów zaczęto dowozić do Hiszpanji.

Niemniej ciekawe zdarzenia historyczne przypadły w samym Krakowie. Po śmierci Kazimierza Jagiellończyka, zmarłego w dniu 7 czerwca 1492 r. wkrótce odbywa się w Krakowie liczny sejm konwokacyjny, a następnie w dniu 23 września tegoż roku wspaniała akt koronacji Jana Olbrachta po elekcji piotrkowskiej.

W tym również czasie przybywa do Krakowa świetne poselstwo sułtana Bajazetta, proszącego o pokój i przymierze, ze wspaniałymi darami z dalekiego Wschodu, na objuczonych 12 wielbłądach, prowadzonych przez ludzi czarnych, pierwszy raz w Krakowie widzianych.

Niemal jednocześnie zjawia się Marco Dandolo,

poseł Signorji weneckiej, z projektem nowej wyprawy przeciw Turkom.

Mieszczanie krakowscy żywo komentowali te wypadki, które miały zmienić ich stosunki handlowe, a szczególnie fakt odkrycia Ameryki, albowiem wszystkie ceny w Krakowie, jak i w całej Europie szybko podniosły się wskutek dopływu na rynki europejskie licznych zapasów szlachetnych metali. Dawało to tło do rozważań ekonomicznych o wartości, o pieniądzu i zasadach wymiany.

Następnie dwukrotny sześcioletni pobyt Kopernika na studjach we Włoszech, posiadających wówczas bardzo rozwinięte stosunki handlowe i najdawniejsze, bo datujące się od XII w. instytucje bankowe, musiał również skierować myśl Kopernika ku zbadaniu organizacji wymiany i zapoznaniu się z różnymi systemami monetarnymi.

Później, po powrocie do kraju, gdy na stanowisku kanonika warmińskiego przypada w udziale Kopernikowi administrowanie majątkami Kapituły, co kolejno czynić musieli kanonicy, Kopernik, prowadząc nocami swe wiekopomne badania nad biegiem gwiazd, co dnia stykać się musiał z najbardziej codziennymi, elementarnymi potrzebami kanoników Kapituły, włościan i mieszczan. Wtedy też krystalizowały się jego polityczne przekonania, które odbiły się szczególnie silnie w praktycznej działalności; zmuszony bowiem, niemal każdego dnia, bronić swych poddanych od najazdów i napaści krzyżaków, powziął do nich głęboką pogardę i zrozumiał potęgę jednolitego obszaru państwowego, jaki tworzyła Rzeczpospolita. Tu wreszcie, na terenie najsilniejszego podszacowania i fałszowania monety, wcześniej odczuć musiał i zrozumiał podstawowe

znaczenie spraw monetarnych dla całokształtu życia nie tylko gospodarczego, ale politycznego, społecznego i kultury.

Powaga, z jaką odnosił się do tych wszystkich, zdawałoby się odrywających go od nauki zagadnień, głębokie krytyczne przeniknięcie źródeł klęski, która opanowała jego węższą i szerszą ojczyznę — sprawiły to, że Kopernik jest pierwszym i stałym delegatem Kapituły na wszystkie niemal sejmiki, że głos jego słucha król, kanclerz państwa, a projekty jego stanowią podstawę dyskusyj i rozważań, zarówno w Koronie jak i w Prusiech.

Długoletnia i płodna ta działalność kojarzy się jak najściślej z całością poglądów teoretycznych i tworzy razem tę gigantyczną, wszechstronną postać, która najsilniej zabłysła na horyzoncie renesansu polskiego. Genjalny astronom, potężny matematyk, wielki ekonomista, dzielny administrator, stale zajmował się praktycznie leczeniem okolicznej ludności, w chwilach wolnych od zajęć obywatelskich uprawiał poezję, malarstwo.

Z tej różnorodnej, wszechstronnej działalności, pragniemy uwydatnić na tle ówczesnych stosunków historycznych jego czynność administratorską, i żywy udział w przeprowadzeniu reformy monetarnej na podłożu ówczesnych stosunków monetarnych panujących w Polsce, Prusiech i na Litwie.

2. Kopernik jako administrator.

Traktat Kaliski z 1343 r. oddał Zakonowi Krzyżackiemu całe Pomorze oraz ziemie michałowską i chełmińską. W ten sposób traktat odcinając Polskę

od morza zabezpieczył Zakonowi wszystkie korzyści wielkiego handlu, uzależniając jednocześnie pod względem gospodarczym Polskę, która cały swój eksport produkcji rolnej i leśnej, jak i import, musiała być kierować przez ziemie Zakonu.

Od czasów Unji Polski z Litwą, czego bezpośrednim skutkiem było zdruzgotanie pod Grunwaldem Zakonu, coraz żywiej występowały dążenia zarówno w Prusiech, jak i na polskim Pomorzu do złączenia napowrót z Polską ziem oderwanych na zasadzie traktatu Kaliskiego. Prądy te powstawały nie tylko z pobudek politycznych, ale przede wszystkim z ekonomicznych. Przed Polską za Kazimierza otwierały się najświetniejsze widoki. Władysław Jagiellończyk panuje w Czechach i na Węgrzech. Dynastia Jagiellonów rozsiadła się na trzech sąsiednich tronach, sięgając gór Kruszcowych i Adrjatyckiego morza, i rywalizuje z potęgą domu austriackiego. O tron Kazimierza opierają się sprawy Wschodu i środka Europy¹⁾. Wewnątrz kraju mieszczaństwo otoczone opieką Kazimierza zdobywa przywileje, bogactwo i wiedzę. Ten wzrost potęgi zewnętrznej i wewnętrznej Polski następuje w okresie rozstroju i demoralizacji Zakonu, oraz ucisku miast, ograniczonych przez Zakon w handlu zbożem i obciążonych ciężkimi cłami funtowemi.

Już w 1397 r. szlachta chełmińska, która najbardziej zachowała poczucie narodowe polskie, utworzyła t. zw. Związek Jaszczurczy, wymierzony przeciwko uciskowi Zakonu. Pod wpływem agitacji do związku przyłączyły się miasta i reszta szlachty i w 1440 r. utworzyły t. zw. Związek Pruski, a ten

¹⁾ J. Szujski: Polska w wieku Kopernika str. 11.

postanowił połączyć się z Polską, gdy skargi na zakon u papieża i u cesarza nie znajdowały odzwźwięku. W dniu 4 lutego 1454 roku Stany Pruskie wypowiedziały posłuszeństwo Zakonowi, a po zajęciu Malborga i Chojnic, zburzeniu w dniu 8 lutego doszczętnie zamku krzyżackiego w Toruniu, wyprawiły do Kazimierza Jagiellończyka poselstwo, na którego czele stanął Jan Barzyński, z prośbą, aby Kazimierz przyłączył napowrót do Polski Prusy i Pomorze¹⁾. Ciężka 13-letnia wojna Polski z Zakonem krzyżackim, po zwycięstwie Piotra Dunina pod Puckiem w 1462 r. i zdobyciu Chojnic, skończyła się zawartym w dn. 19 października 1466 r. pokojem Toruńskim.

Traktat dokonany za pośrednictwem legata Rudolfa, Biskupa Lewantu, między Kazimierzem a Mistrzem Erlichshauzenem, podzielił państwo Krzyżackie na 2 części: do Polski bezpośrednio wróciła część zachodnia t. j. Pomorze, wydarte niegdyś Łokietkowi, zachodni pas Prus z Malborgiem i Elblągiem, wreszcie Warmja i ziemia chełmińska. Wschodnia część pozostała przy Krzyżakach jako lenno polskie. Wielki Mistrz na zasadzie traktatu winien był w sześć miesięcy po objęciu urzędu złożyć hołd królowi polskiemu i wtedy otrzymywał pierwsze miejsce w senacie polskim.

Przyłączone do Polski ziemie pruskie i pomorskie podzielone zostały na 3 województwa: pomorskie ze stolicą Gdańskiem, malborskie z Malborgiem

¹⁾ W akcie inkorporacyjnym z dn. 6 marca 1454 r. Kazimierz potwierdził dawne przywileje miast, zezwalając na bicie monet w Toruniu, Elblągu, Królewcu i Gdańsku na rachunek miast na cały okres wojny z Zakonem, z zastrzeżeniem, że po zawarciu pokoju mennice będą czynne tylko w Gdańsku i Toruniu na rachunek króla.

i chełmińskie z Chełmnem, oraz księstwo biskupie — Warmja. Biskup Warmiński na zasadzie umowy z Kazimierzem otrzymał prawo miecza w kraju, a w sprawach duchownych zależny był od stolicy apostolskiej. Mistrz stolicę swoją przeniósł do Królewca. Na zasadzie traktatu Toruńskiego Kazimierz Jagiellończyk w t. zw. Privilegium Casimirianum potwierdził miastom i rycerstwu wszelkie swobody i przywileje, między innymi Toruń zachował dla siebie dawne prawo składowe. Cło funtowe dla Gdańszczan zostało zniesione, otwarte zostały dla handlu wszystkie drogi, które szły przez Polskę na Ruś do Węgier, Austrii, Śląska, na Morawę, do Saksonji i Mołdawji, wreszcie przywilej ten zagwarantował prawo bicia własnych monet Gdańskowi, Toruniowi, Elblągowi i Królewcowi.

Wielcy Mistrzowie Krzyżacy od czasów Jana Olbrachta przez lat 20 zgorą uchyłali się od obowiązku, nałożonego pokojem Toruńskim, odmawiając hołdu Polsce. Tarcia pomiędzy Polską a Zakonem stają się coraz silniejsze od czasu, gdy po śmierci Fryderyka ks. Saskiego, wielkiego Mistrza krzyżackiego, Zakon na wniosek Hioba, biskupa pomżańskiego, obiera w dn. 31 grudnia 1510 r. na W. Mistrza Albrechta, siostrzeńca Zygmunta I syna Fryderyka Brandenburskiego i Zofji, córki Kazimierza Jagiellończyka. Dążeniem Albrechta było zniesienie zależności od Polski. Zaczyna się długi okres napadów na Prusy Królewskie i ziemię warmińską i w tym okresie walk Kopernik, występując na widownię polityczną stale i wytrwale staje po stronie króla i Polski. W dn. 29 Marca 1512 r. zmarł wuj Kopernika i wychowawca, biskup Łukasz Waczelrodt. Kapituła Warmińska, pomimo zawartej

w 1479 roku umowy z królem, nadającej przywilej mianowania biskupów królowi, wybrała na biskupa Fabjana Luzjańskiego, nie czekając na decyzję królewską. Przeciwko takiemu wyborowi sprzeciwił się Kopernik, jako kanonik warmiński, uważając postępek Kapituły za obrazę majestatu królewskiego i wspólnie z Gizem i Scultetim, zmusił młodego biskupa do udania się do Piotrkowa na sejm, co biskup Fabjan Luzjański skutecznie przysięgając hołd wierności dla Polskiej Korony, a w dn. 7 grudnia 1512 r. zawarł nową umowę, na mocy której kapituła na przyszłość miała wysyłać królowi listę wszystkich prałatów i kanoników w celu wskazania mu czterech kandydatów, z których król miał zatwierdzać biskupa. Przeciwko tej umowie inni kanonicy, zasłaniając się kanonami, założyli protest i odwołali się do papieża. Juljusz II skłonił się do protestującego duchowieństwa, ugody tej nie zatwierdził i postępowanie Kopernika zganił, jako nietrafne i przeciwne ideom papieskiej stolicy. Dopiero po śmierci Juljusza w 1513 r., gdy na tronie papieskim zasiadł Jan Medici pod imieniem Leona X, po ponownym przedstawieniu sprawy przez prymasa Jana Łaskiego, nowy papież opinię Juljusza II odmienił, uznając w oświadczeniu swoim z dn. 15 listopada 1513 r., że zasady umowy są sprawiedliwe i żadnego uszczerbku kościołowi nie przynoszą. To pierwsze publiczne wystąpienie Kopernika od razu wysunęło go wśród innych członków Kapituły, jako zdecydowanego obrońcę interesów Polski, torując mu drogę do zajęcia wybitnego stanowiska w walczkach, jakie się rozpoczęły pomiędzy Warmją i Zakonem, wreszcie Zakonem i Polską.

Na posiedzeniu Kapituły w dniu 3₂ listopada

1516 roku, Kopernik obrany został administratorem Kapituły „administrator bonorum communium Capituli Varmiensis“.

Dobra, które leżały w pobliżu klasztoru podlegały bezpośredniemu zarządowi Kapituły, natomiast zarząd dóbr bardziej oddalonych, a mianowicie Melzaku i Olsztyna powierzany był administratorowi Kapituły, który nad dobrami temi sprawował zwierzchnicze prawa. Na administratorów powoływani byli członkowie Kapituły, posiadający pewną praktykę administracyjną, i jako poprzedników Kopernika na tem stanowisku widzimy od roku 1494 do roku 1500 Baltazara Stokfisa, następnie przez osiem lat Jerzego Delau, w 1509 roku powrotnie Baltazara Stokfisa, od 1509 roku do 1515 czynność tę spełniał Gize, w następnym 1516 roku Krzysztof Zuchten, a po nim czynność ta powierzona była Kopernikowi, który ją spełniał dwukrotnie od 1516 roku do 1519 i od 1520 do 1521 roku. Z dokumentów pozostałych wnosić można o niektórych stronach tej gospodarki.

Znaczna część dóbr Kapituły rządzona była na prawie chełmińskim, niektóre na pruskim lub magdeburskim. Obowiązki chłopów i osadników były bardzo zmienne. W okresie, kiedy Kopernik był członkiem Kapituły, szarwark często był zamieniany na opłatę procentową wyższą lub niższą. Przy umniejszaniu szarwarku chłopci obowiązani byli kosić siano i zwozić je, w czasie żniw wystawić pewną ilość robotników z sierpami, dostarczyć drzewa na opał. Kopernik z powodu ciężkich czasów wojny, wskutek których najbardziej cierpieli rolnicy, udzielał wolnych lat od danin albo też zmniejszał opłaty, a wobec zburzenia domostw, pozwalał na przesie-

dlanie się z miejsca na miejsce, zdążając do obsadzenia pustkowi.

Zakres działalności administratora był duży, gdyż Kapituła w swoich posiadłościach wykonywała sama władzę państwową. Władzy administratora podlegali urzędnicy w miastach, sołtysi we wsiach, on określał podatek gruntowy i wszelkie daniny, oprócz zarządu krajem sprawował sądy w imieniu Kapituły. Szlachcic, który zamieszkiwał, mógł być powołany jedynie przez administratora, apelacja wszystkich innych spraw była przez administratora wykonywana. Do niego należały również sprawy kościelne, a Kapituła oprócz parafij w Olsztynie i Melzaku, miała patronat nad 19 kościołami. Poza tem obowiązany był administrator zaopatrywać zamek w Olsztynie w amunicję i prowizję¹⁾. Siedzibą administratora był zamek Olsztyn, zbudowany w połowie XIV wieku, zdobyty przez Jagiełłę w 1414, a w czasie wojny trzynastoletniej zajmowany przez krzyżaków dwukrotnie: w 1455 i w 1457. Po drugim pokoju Toruńskim (1466) Olsztyn był umocniony i w czasie zarządu Kopernika był najmocniejszą fortecą biskupstwa.

Okres, w którym powołany został Kopernik na administratora, był dla Kapituły bardzo ciężki.

Albrecht w 1517 roku zabronił wszelkiego handlu pomiędzy Prusami wschodnimi i zachodnimi, a spodloną swoją monetę zmuszał do przyjmowania pod groźbą sekwestru majątku. Na odbytym w listopadzie sejmiku stanów pruskich, delegaci Kapi-

¹⁾ Statuty z roku 1485 postanawiają: „Item statuimus, quod administrator capituli, absolutus ab officio administrationis, omnia ad castrum Allensteyn munitionem et provisionem pertinentia videlicet in bombardis, balistis, bladibus atque aliis cum inventarii exhibitione capitulo praesentare et rationem facere teneatur de eisdem“. Hipler, S. C., str. 257.

tuły, Gize i Maurycy Ferber, odwoływali się do pospolitego ruszenia, aby bronić Warmję od mordów i pożogi Zakonu.

W tak trudnych warunkach oddana została administracja Olsztyńska Kopernikowi, który już przedtem posiadał najzupełniejsze zaufanie Kapituły, czego dowodem było powierzenie Kopernikowi napisania w imieniu Kapituły listu do króla Zygmunta ¹⁾.

Na ten pierwszy okres pobytu Kopernika w Olsztynie przypada bogata jego działalność piśmiennicza, ekonomiczna. W tym bowiem czasie napisał pierwszą swoją rozprawkę „De estimatione monete“ oraz liczne rozporządzenia o charakterze ekonomiczno-administracyjnym, które szczęśliwie ocalały w archiwach biblioteki warmińskiej. Jest w archiwum Frauenburgskiem gruby zeszyt, zatytułowany „Mansorum desertorum locationes ab anno 1494 ad annum 1520“, w którym Kopernik kontynuując prace swoich poprzedników administratorów, własnoręcznie zapisywał wszelkie zmiany, dotyczące zobowiązań włościan, z tytułu nadań pustych łąnów, normy opłat czynszowych, wykaz ilościowy bydła i t. p. Zeszyt ten podzielony jest na dwie części. Pierwsza zatytułowana: „Locatio mansorum desertorum per districtum Allenstein“, odnosi się do dóbr olsztyńskich, druga zaś część, rozpoczęta pośrodku zeszytu, zawiera adnotację o osiedleniu czynszowników w Melzaku. Przez Kopernika własnoręcznie jest zapisanych 15 stron, przeważnie obejmujących nadania łąnów w do-

¹⁾ List ten datowany 22 lipca 1516 r., choć był już parokrotnie publikowany przez prof. Birkenmajera podajemy w niniejszem wydawnictwie w całości (str. 197, tłum. str. 213), ze względu na ciekawą charakterystykę ówczesnych stosunków społecznych, które Kopernik następnie starał się uregulować w czasie swego administrowania.

brach Melzaku, a zaledwie 3 stronie dotyczą Ol-sztyna. Zapiski te Kopernika podajemy w odpisie (str. 193 i nast.) oraz w własnym tłumaczeniu (str. 208 i nast.), jako ciekawy dowód wielkiej skrupu-latności Kopernika w podawaniu nawet drobnych szczegółów, przy jednoczesnym obszernym opisie wszelkich spraw, budzących wątpliwość.

Z tego samego okresu administracji dóbr Ka-pituły przez Kopernika, posiada archiwum w Frauen-burgu, spisane na pergaminie w imieniu Kopernika i zaopatrzone pieczęcią Kapituły cztery pozwolenia na sprzedaż czynszów dzierżawnych, trzy z 1518 r. oraz jedno z 1519 r., które również podajemy w od-pisie i tłumaczeniu (str. 189 i nast. oraz str. 205 i nast.), jako jeden z ciekawszych przyczynków dla charakterystyki różnorodnej działalności gospodarczej Kopernika. Prócz zeszytu i pozwoleń, znajduje się jeszcze kilka listów, podpisanych przez Kopernika w sprawach gospodarczych i administracyjnych, ja-ko jedynych pamiątek, które archiwum Kapituły, po swoim wielkim Kanoniku posiada, wszelkie bowiem inne manuskrypty Kopernika niestety zaginęły. W jed-nym z tych listów, pisanym z Melzaku dnia 22 października 1518 r. (str. 157, tłum. str. 212), Kopernik jako dobry administrator pisze do prała-tów i kanoników Kapituły, że w oczekiwaniu ich przybycia przygotował wszystko niezbędne na przy-jęcie, zarówno na dzień postny, jak i na dzień mię-sny, i dalej wspomina o wypadkach politycznych, jakie do Melzaku doszły.

Wypadki te rozwijały się wskutek różnorodnych dążeń Albrechta do zdobycia nowych sojuszników w walce przeciwko Polsce.

Albrecht, nie mogąc znaleźć pomocy u cesarza

Maksymiljana, który zamierzając nową wyprawę przeciwko Turkom, szukał oparcia w sojuszu z Zygmuntem, wyjechał w 1517 r. do Berlina, do króla swego Joachima I, Kurfiršta brandenburskiego, nagłąc go do wojny, a jednocześnie Albrecht wysłał Dytrycha von Schönberg¹⁾, w poselstwie do Moskwy, i tam Schönbergowi udaje się zawrzeć przymerze zaczepno odporne z Wasylem, który łamiąc pokój wieczysty z 1503 r., wszczyna z Polską t. zw. drugą wojnę moskiewską, toczącą się przeważnie o Smoleńsk.

Albrecht, zawarłszy sojusz z Wasylem, rabuje i pustoszy Warmję.

Gdy w październiku 1519 r., Kopernik opuścił zamek w Olsztynie, aby przenieść się do katedry, otrzymał wiadomość, że Zygmunt, ciągnąc z odsieczą, przekroczył granice Rzeczypospolitej i następnie w grudniu 1519 r. wkroczył do Prus.

Zygmunt zwołał sejm do Torunia, celem pertraktacji z Albrechtem, lecz wobec nieprzybycia Albrechta, w dalszym ciągu trwa wojna, niszcząca Prusy i Warmję. Albrecht zdobywa Brunsbergę, lecz wskutek braku pieniędzy w Zakonie i zawarcia pokoju przez Zygmunta z Wasylem w 1520 r., godzi się początkowo na pertraktacje pokojowe, jednakże w lipcu zrywa je na wiadomość, że z Niemiec ciągną posiłki i że cesarz Karol, obrany po zgonie Maksymiljana, zawiadamia Zygmunta w ostrym liście, że bierze Zakon pod swoją opiekę.

W połowie sierpnia Albrecht rozpoczyna oblężenie Heilsberga, rezydencji biskupa Fabiana, ostrzegając ją w ciągu kilku tygodni, a jednocześnie

¹⁾ Porównaj Halecki Oskar. Dwaj ostatni Jagiellonowie. Kraków 1923, str. 12.

armja 14-stotysięczna wkracza do Wielkopolski i na początku listopada zaczyna oblegać Gdańsk, jednak bez skutku, z powodu braku armat i pieniędzy.

Kopernik w listopadzie 1520 r. jedzie po raz wtóry do Olsztyna, gdzie kraj był spustoszony, wieś popalone, chłopci wyrżnięci, lub wywiezieni. Na początku 1521 r. walki toczą się koło Olsztyna, a gdy wojska Zakonu zdobyły Gutstadt, Wormdidt, Seeburg, Kopernik osobiście obejmuje obronę Olsztyna, najważniejszej twierdzy Kapituły.

Jan Sculteti, członek Kapituły, przesyłając w tym czasie list do Kopernika, zachęca go do obrony Olsztyna aż do ostateczności, a jednocześnie zapytuje po czemu Kopernik sprzedaje len i jakie są ceny na воск, a to ze względu na podział dochodów między członkami Kapituły.

Wobec wyczerpania się obu stron wojujących, pod wpływem cesarza i króla węgierskiego i za pośrednictwem Firleja, nastąpiło w końcu lutego 1521 r. zawieszenie broni, przedłużone następnie zawartym w Toruniu rozejmem na 4 lata.

Natychmiast po ustaniu walk Kopernik zajmuje się obsadzeniem rolników po wsiach, na ziemiach opuszczonych przez wojska Zakonu, a w lipcu oddaje administrację Olsztyna Tiedemanowi Gize.

Kapituła warmińska, która tak wiele ucierpiała od napadów Zakonu i rościła sobie pretensje do odszkodowania, w myśl postanowień traktatu toruńskiego, przygotowywała pośpiesznie pretensje swoje, aby je przedstawić na wyznaczonym na dzień 25 lipca zjeździe w Grudziądzu. Opracowanie tych pretensyj powierzone zostało Kopernikowi, który ujął je w 9 punktów, w formie skargi, pod tytułem: „Querella Capituli contra magistrum Albertum et eius

ordinem super iniuriis irrogatis 1521 sub induciis belli“¹⁾). W tej skardze Kapituły przeciwko W. Mistrzowi Albrechtowi i Zakonowi, z powodu krzywd uczynionych Kapitulie w czasie wojny 1521 r., Kopernik w dosadnych słowach piętnuje gwałty i bezprawia Zakonu, dokonane nie tylko w okresie wojny lecz i rozejmu. Ze względu, że treść tej skargi jest dość rozpowszechniona w polskim piśmiennictwie, przytaczamy tu w całości tylko pierwszy najbardziej charakterystyczny ustęp:

„Po pierwsze, uskarża się prześwietna Kapituła, że miasto Melzak przez wysłanników Wielkiego Mistrza już po ukończonej wojnie, to jest w czasie zawierającego się rozejmu, wbrew układowi i zobowiązaniu się stron obu, zabrano i lubo rzeczono miasto podczas wojny najpierw przez Wielkiego Mistrza zajęte, potem przez wojska Jego Królewskiej Mości siłą odebrane zostało, a mieszkańcy przed dwoma kanonikami przysięgli na wierność królowi polskiemu, gdy miasto potem opuszczone zostało przez wojska JK.M., przez Wielkiego Mistrza napadnięte, zrabowane, w perzynę obrócone i nieopatrzone w żywność, przez niego opuszczone zostało. Tak opuszczone miasto wraz z obwodem, jako swą własność kanonicy (Warmińscy) zajęli, ustanowili komisarzy i delegatów, przez nich rządili poddanyimi, dla nich starali się o żywność, sądzili ich i wszelką władzę wykonywali; wsie swymi ludźmi obsadzili i od napadu wojsk krzyżackich zabezpieczyli“.

„W rzeczonym mieście Melzaku, mając prawo

¹⁾ Własnoręczny manuskrypt Kopernika tej skargi znajduje się w archiwum państwowem w Sztokholmie, a odszukany i opublikowany został po raz pierwszy przez Prowego, i spolszczony następnie przez ks. Polkowskiego w jego pracy: „Życie Mikołaja Kopernika“—str. 182—186.

rządzenia, często tam przebywali, przy pomocy włościan i poddanych sprząтали zboże, korzystali z praw rybołówstwa i leśnictwa, nie będąc od nikogo naga-bywani i w takim stanie aż do rozejmu pozosta-wali. W tym to czasie rzezonego rozejmu Piotr Doner, komtur brunsbergski, okolicę i urzędy w mie-ście Melzaku ze szkodą Kapituły, której mieszkańcy aż po dziś dzień nikomu innemu przysięgi i hołdu nie są zobowiązani, gwałtem opanował“.

W następnych ośmiu punktach wylicza Ko-pernik wyniszczone przez Zakon inne posiadłości Kapituły, jako to: Tolkmit, Neukirch, Karsów, Krebersdorf, Beisen i t. d. i w końcowym ustępie skargi pisze: „Nareszcie uskarża się Kapituła na to, że Piotr Dauer, komtur brunsberski, kazał domy i stodoły pozrywać i przewiózł je do swoich dóbr i z wielką szkodą i spustoszeniem całych wsi...“.

Ze skargą tą, w imieniu Kapituły, udał się Ko-pernik wraz z Gizem na sejmik ziem pruskich w Gru-dziądzu, odbyty w dniu św. Jakóba (25 lipca 1521 r.), gdzie pod przewodnictwem delegatów królewskich ustanowiona została komisja stanów pruskich i peł-nomocnictwo Zakonu i postanowiła zwrot Kapitulę zabranych majątków. Wobec wybuchu zarazy nie mogły być inne sprawy załatwione i król Zygmunt wyznaczył następny zjazd na wiosnę 1522 do Gru-dziądza na Reminiscere (druga niedziela postu w d. 16 marca).

Na tym to sejmie Kopernik po raz pierwszy odczytał swoją słynną rozprawę o monecie i jak zobaczymy następnie w rozdziale poświęconym udziałowi Kopernika w reformie monetarnej, wielokrotnie aż do 1529 r. posłował w imieniu Kapituły na

wszystkie sejmiki, poświęcone uporządkowaniu systemu monetarnego w Prusiech i Koronie.

Lecz kwestja reformy monetarnej nie wyczerpywała w tym okresie czasu obszernej działalności gospodarczej Kopernika. W latach 1524, 1526, 1531 zajmował Kopernik godność nuncjusza Kapituły i w tym charakterze prowadził lustracje Melzaku i Olsztyna, przeprowadzał rewizję zarządu z działalności dóbr, pobierał opłaty na rzecz Kapituły.— W 1528 r. przyjmuje Kopernik udział w układaniu statutu krajowego, określającego stosunki między Warmją a Prusami Książęcemi; jak widać z listu biskupa z dnia 25 lipca 1525 r. Kopernik wykonał razem ze Scultetim dokładną mapę Prus, a w 1529 r., gdy na skutek wprowadzenia nowej monety, ceny na artykuły żywnościowe podlegały licznym wahaniom, przygotował na żądanie Kapituły takse chlebową, obejmującą obliczenie wypieku chleba. Taksa chlebowa, której odpis podajemy na str. 187 — i w tłumaczeniu własnem na str. 203 (204), opracowana według cen pszenicy i żyta, wyjaśnia, jaka powinna być waga wypieczonych chlebów w zależności od ceny korca zboża, z podaniem bardzo szerokiej oscylacji cen od 9 aż do 66 szelągów za 1 korzec; w drugiej części taksy wyjaśnia Kopernik szczegółowo, w jaki sposób powinien być przeprowadzony rachunek na zwykły przedni chleb.

Z innej działalności gospodarczej Kopernika zaznaczyć należy, że był on wraz z Feliksem Reichem zamianowany egzekutorem testamentu przez biskupa Farbera, jak to widać z zapisek przy inwentarzu, pozostałości po biskupie¹⁾.

1) Archiwum Królewieckie foljał A. 398.

Oprócz umiejętnego gospodarowania dobrami Kapituły, Kopernik skrupulatnie musiał prowadzić swoje własne rachunki, czego dowodem jest list jego do biskupa Maurycego z 1524 r. (str. 211), w którym Kopernik upomina się o zwrot od Henryka Snellenberga zapłaty niedopłaconych 10 grzywien, Snellenberg bowiem, z otrzymanych od kupca gdańskiego Reinolda Feltstetta 100 grzywien, doręczył Kopernikowi tylko 90,

Dla wyjaśnienia nacisku, jaki Kopernik w formie ostrej i stanowczej czyni na swego dłużnika, zaznaczyć należy, że Henryk Snellenberg nie cieszył się dobrą opinią. Kanonję otrzymał po śmierci Kacpra Felkenersa w 1501 roku i po ukończeniu studjów na uniwersytecie przebywał w Frauenburgu. Gdy po śmierci Ferbera w dniu 1 lipca 1537 roku miał być wciągnięty na listę kanoników warmińskich dla przedstawienia królowi Zygmuntowi, jako kandydat na opróżnioną stolicę biskupią, a to w myśl umowy Piotrkowskiej z 1512 roku, podług której kapituła winna przedstawiać 4 kandydatów, to Gize w liście pisanym do Dantyszka w dniu 21 sierpnia 1537 roku, pisze, iż kandydatury Snellenberga nie należy pomieszczać, gdyż jest śmieszna.

Snellenberg zmarł w dniu 24 lutego 1529 r. Renold Welstet, od którego należało się Kopernikowi 100 grzywien, jako gdański patrycjusz był pod Bogusławem X Pomorskim w Jerozolimie i zmarł w 1529 r. jako członek senatu gdańskiego.

Z nielicznych pamiątek, pozostałych w spuściznie, postać Kopernika, jako administratora, może być oddana tylko w ogólnych, grubych zarysach. Najlepiej jeszcze może być wyświetlony udział jego w reformie monetarnej, który staramy się przed-

stawić poniżej, podając jednakże uprzednio, ze względu na charakter ogólny pracy, szerszy zarys stanu monetarnego w Polsce.

3. Stan sprawy monetarnej w Polsce w dobie Kopernika.

Dążność do konsolidacji Państwa Polskiego przez zaprowadzenie we wszystkich prowincjach jednolitej i dobrej monety, co charakteryzuje przede wszystkim reformę monetarną Zygmunta, była naczelnym, zasadniczym programem polskiej polityki skarbowej już od XIV stulecia. Statut Wiślicki Kazimierza Wielkiego w 1347 roku ustanawia: „aby była jedna i równa moneta w całym państwie, jak jedno i równe jest prawo dla wszystkich i jeden jest pan i książę, aby Rzeczpospolita nie wyglądała jak potwór mający wiele głów“. Jednocześnie z ustanowieniem jednolitej monety, uznawano jako konieczność bicie dobrej monety; statut wiślicki wyraźnie określa: „aby moneta była niezmienną i dobrą, zarówno do wartości swojej, jak i wagi, aby ją tem chętniej i łatwiej przyjmowali inni“¹⁾. Postanowienia te wywołane były nie tylko różnorodnością obiegających monet, lecz i odmiennych systemów rachunkowych. Gdy bowiem na wszystkich ziemiach polskich wcisnął się system

¹⁾ Statuta Casimiri Magni Visliciae, anno 1347: De moneta in Regno currente. Volumina legum, tom I, str. 19. „Cum sub uno principe et capite eadem gens jura diversa habere non debeat, ne sit tanquam monstrum, diversa habens capita, expedit Reipublicae, ut uno et aequali jure, tam Cracovienses, quam etiam Majoris-Poloniae inhabitatores. et caeterae Regni nostri terrae utantur et judicentur, et ex quo unus princeps est omnium et dominus, statuimus de consilio et assensu nostrorum Baronum et Procerum, quod una moneta in toto Regno nostro debeat haberi, qui debet esse perpetua et bona in valore et pondere, ut per hoc caeteris sit gratior et acceptior“.

czeski, oparty na groszach, które liczono na grzywny i kopy, to wielkopoleanie posiłkowali się stale krzyżackim rachunkiem, opartym na grzywnach, wiardunkach, jako czwartej części grzywny, i skojcach (jedna szósta część wiardunku), i wreszcie groszach, których dwa szło na jeden skojec. Te dwa różnorodne systemy rachunkowe Kazimierz Wielki zjednoczył w ten sposób, że za główną podstawową jednostkę przy wprowadzeniu nowego systemu, przyjął kwartnik, równający się czwartej części skojca; był przeto kwartnik zarazem i półgroszkiem.

Jednocześnie wybijał Kazimierz Wielki w mennicy krakowskiej całkowite szerokie grosze na wzór groszy czeskich, których szło po 48 sztuk z jednej grzywny srebra, ważące około 200 gramów¹⁾).

Prócz srebrnych monet Kazimierz Wielki uprawnił w obiegu złote dukaty, które już od czasu Łokietka dostawały się z Węgier na ziemię polskie, i ustosunkował ich wartość względem nowych groszy srebrnych. Wobec braku rodzimego złota Kazimierz Wielki, pragnąc zwiększyć złote zasoby w kraju, wyzyskał swoje rodzinne stosunki na Węgrzech, gdzie na tronie Arpadów zasiadał szwagier jego Karol Robert Andegaweńczyk z linii neapolitańskiej, który przyniósł do swojej nowej ojczyzny udoskonaloną sztukę bicia monet.

Dla dopływu nowych monet Kazimierz Wielki zawarł umowę na sprzedaż soli z Wieliczki za opłatą we florenach złotych węgierskich. Wartość florenów węgierskich, zwanych czerwonymi złotem, określona została pierwotnie w stosunku: 1 złoty czerwony równa się 14 groszom srebrnym.

¹⁾ Według Piekosińskiego 199,68 grosza, podług D-ra Lepszego 205,5.

Oprócz tych grubych monet, w obiegu znajdowały się bite nadal denarki, których liczone 18 na jeden grosz; po przyłączeniu zaś Rusi Halickiej denarki te bito z miedzi, ze względu na stosunki Rusi z Bizancją. Za Kazimierza Wielkiego Polska już miała nietylko całkowicie ujednostajniony system monetarny, ale i o dużym bogactwie typów; oprócz bowiem kursujących złotych monet, bite były monety srebrne i miedziane. Zasadnicza jednakże moneta, kwartnik, uległa już za czasów Kazimierza podszacowaniu, wskutek bicia przez Przeclawa Gołuchowskiego, starosty wielkopolskiego, tak marnych monet w mennicy zapewne poznańskiej, że za grosz czeski zamiast dwóch kwartników żądano czterech.

Wybijanie kwartników dobrych w mennicy krakowskiej trwało zaledwie lat 10, a od czasu Kazimierza Wielkiego aż do końca XV wieku ustało bicie całych groszy; mennice były jedynie coraz bardziej podszacowane kwartniki, czyli półgroszki, oraz drobne denarki.

Za Jagiełły stosowano nabijanie orzełka polskiego na gotowych czeskich groszach, a zaprowadzona w 1396 r. przez Jagiełłę reforma monetarna zarządziła wybijanie jedynie lepszej monety denarowej, ustanawiając, że sześć kwartników równać się ma groszowi w nowych denarach, których 16 liczone za grosz.

Wskutek stałego pogarszania ziarna w półgroszkach i kwartnikach przez cały wiek XV, wartość groszy w stosunku do złotego czerwonego, który był idealną monetą liczalną, coraz bardziej spadała, i gdy za Kazimierza początkowo złoty równał się 13 groszom, to w końcu XV stulecia wartość jego dosięgła 32 groszy. Próby reform

czynione przez Kazimierza Jagiellończyka na zasadzie uchwał Sejmu Piotrkowskiego z 1451 roku, co do poprawy stopy menniczej, nie wydały pożądanych rezultatów. W 1459 roku Jan Rytwiński, starosta sandomierski wyrzuca królowi na Sejmie Piotrkowskim: „że wybijaniem lekkiej i niesprawiedliwej monety niszczy kraj, jakby pożogą jaką“¹⁾). Cała reforma Kazimierza Jagiellończyka polegała na tem, że gdy Władysław Jagiełło psuł monetę półgroszową w ziarnie, nie naruszając wagi, to Kazimierz Jagiellończyk psuł jedynie wagę monety, nie dotykając ziarna. Największemu jednak zepsuciu uległa moneta polska w ostatnich latach panowania Kazimierza Jagiellończyka, gdy z jednej grzywny czystego srebra bito początkowo 285 groszy, a następnie 274 grosze, czyli o 30 groszy, względnie 19, więcej niż przepisywała ordynacja mennicza.

Jan Olbracht czynił ponownie próby reformy monetarnej, ustanowił stopę obowiązującą w ten sposób, aby z grzywny czystego srebra bito tylko 255 półgroszków, i ta stopa olbrachtowska przyjęta była w reformie 1526 roku, jako podstawa dla bicia groszy. Również i następca jego Aleksander czynił próby poprawy rzeczy menniczej w Polsce, bijąc nawet próbne duże grosze z napisem „Nowa moneta“, lecz reformy nie wprowadził w życie. Na Aleksandrze zamyka się średniowieczna epoka mennicza, wybijania jedynie drobnych monet, a następca jego Zygmunt I występuje w dziejach polskich, jako wielki reformator monetarny.

Zygmunt I przed wstąpieniem na tron polski, jeszcze jako książę glogowski, dzięki przywilejowi, na-

¹⁾ Joannis Długossii: *Historiae Polonicae*. Tom V, str. 294. F. Piekosiński. O stopie menniczej, str. 85.

danemu przez najstarszego swego brata Władysława, ówczesnego króla Czech i Węgier, bije grosze według stopy wrocławskiej z herbami Polski i Litwy, umieszczając po raz pierwszy na pieniądzach datę 1506 r. Po wstąpieniu na tron polski otwiera Zygmunt w 1507 roku mennicę krakowską, a przywilejem, wydanym dnia 30 kwietnia tegoż roku, oddaje mennicę na lat cztery rajcy krakowskiemu Kacprowi Berowi, ustanawiając jednocześnie nową ordynację dla bicia półgroszków, a mianowicie, aby z 40 łutów stopu zawierającego 15 łutów czystego srebra i 25 łutów miedzi wybijać 480 półgroszków.

Te pierwsze jednak poczynania reformy monetarnej Zygmunta I spotkały się z licznymi przeszkodami, dosadnie charakteryzującymi panujący chaos w ówczesnych prawach i stosunkach mennicznych. Oprócz bowiem krakowskich półgroszków, pojawiły się podobne do nich z daleko gorszego ziarna, zwane przez ludność piorunkami¹⁾, i tych spodlonych półgroszków obiegała taka ilość, że cena czerwonego złotego podniosła się na 36 groszy. Wskutek tego stany koronne na Sejmie odbytym w 1511 roku w Piotrkowie, wobec wygaśnięcia umowy z Berem, uchwałyły zupełnie zaprzestać wybijania na przyszłość półgroszków; podrabianie monety jednak nie ustało i to w innej formie. Mianowicie, mieszczaństwo miasta Świdnicy na Śląsku, wyzyskując uchwaloną w 1511 roku przerwę wybi-

¹⁾ Dr. M. Grażyński w rozprawie: „Reformy monetarne w Polsce” na str. 63 i nast. stara się wyjaśnić, że przyjęte dotychczas w polskiej literaturze numizmatycznej przekonanie na zasadzie kroniki Bielskiego, iż piorunki bite były przez niejakiego Pioruna z Kurozwęk, herbu Róży, jest jedynie legendą, albowiem dwu Kurozwękich nie było, lecz tylko kanclerz Piotr Kurozwęcki, znany ze swych fałszerstw monety za czasów Kazimierza Jagiellończyka i Olbrachta.

jania półgroszków, jako obiegowej monety w koronie polskiej, polecilo w 1516 r., po śmierci Władysława Jagiellończyka, wybijać mincarzowi Pawłowi Monau, na wzór zwykłych zygmuntofskich półgroszków, własne półgroszki, z gorszego srebra 5-ej próby i grzywny wagi niższej o 30 groszy, a chociaż na nich umieszczono imię Ludwika, syna Władysława Jagiellończyka i nazwę Świdnicy, to jednakowoż wyobrażenie orła i korony zupełnie skopjowane zostało z zygmuntofskich monet, wskutek czego przy nieznamomości pisma wśród ogółu ludności, półgroszki świdnickie łatwo wdarły się do Polski, wytwarzając coraz większy zamęt w stosunkach monetarnych¹⁾.

Zygmunt I, przystępując do zamierzonej reformy, która miała objąć nietylko Koronę, ale Litwę i Prusy, przedewszystkiem licznemi uniwersalami, jak z dnia 21 maja 1518 roku: *Banitio monete Swydnicensis*²⁾, jak wreszcie z dnia 10 czerwca i 5 września 1523 roku, zakazał używania półgroszków świdnickich, a wreszcie edyktem z dnia 18 stycznia 1524 roku zabronił wszelkich stosunków handlowych ze Śląskiem, aby nowy dopływ monety świdnickiej do Polski powstrzymać. W tym czasie dojrzały już i warunki polityczne do przeprowadzenia zamierzonej ogólnej reformy monetarnej w całym kraju, która znalazła swój wyraz w uchwałach 1526 i 1528 roku. Przez całe pierwsze 20 lat swojego panowania Zygmunt I starannie się przygotowywał do tej reformy, która nietylko miała wprowadzić ład w chaotycznych systemach monetarnych, ale jednocześnie zapomocą jednolitej monety złą-

¹⁾ K. Stronczyński: Dawne monety. Tom 3, str. 89.

²⁾ Księga metryki koronnej 30 Sign. V, fol. 271.

czyć i związać ekonomicznie różnorodne dzielnice Rzeczypospolitej Polskiej.

Sprawa reformy monety pruskiej była debatowana na różnych Sejmikach, i wtedy to przygotowuje swoje rozprawy Kopernik o sposobie bicia monet; na przeszkodzie jednak wcześniejszego wprowadzenia reform stały walki z Zakonem krzyżackim. Jednym z głównych punktów pokoju Krakowskiego było zażądanie od Albrechta przystosowania systemu monetarnego w Prusiech Książęcych do systemu koronnego. Na całej tej reformie odbija się przewodnia myśl dowodzeń Kopernika. Ze zaś reforma ta zjednoczyła różnorodne systemy panujące w Koronie, Litwie i Prusiech, pozwalamy sobie pokrótce naszkicować panujące przed ową reformą stosunki w poszczególnych dzielnicach Polski.

W Koronie, przed reformą monetarną 1526 roku, liczone na złote, grosze i denary, a z dawnych umów, zobowiązań i obliczeń win sądowych utrzymał się jeszcze czwarty rachunek na grzywny. Złoty był podstawową monetą liczalną, zwał się czerwonym złotym, „floreus per mediam sexagenam, per 30 grossos“ lub „floreus numeri polonicalis“ i miał groszy 30. Grosz zwyczajny „grossus communis“ miał 18 denarów, „denarios“ lub „obulos“. Na grzywnę liczone groszy 48. Czwarta część grzywny zwała się wiardunkiem, „ferro“ i miała groszy 12. Wiardunek miał 6 skojcy, „scoti“, a każdy skojec równał się dwom groszom. Skojec więc był $\frac{1}{24}$ częścią grzywny. Czwartą część skojca stanowiły półgroszki, czyli kwartniki, „medii grossi“ lub „mediantes“. Kwartników szło dwa na grosz zwyczajny, a sześćdziesiąt kwartników na jeden złoty, dziewięćdziesiąt sześć zaś kwartników na grzywnę liczalną.

Rachunek tem bardziej był utrudniony, że, oprócz czterech systemów monetarnych i siedmiu typów monet, każda moneta tej samej nazwy była różnej wagi i różnego stopu ¹⁾. Samych kwartników, czyli półgroszków, które były najpowszechniejszą monetą obiegową, było kilka rodzajów, a więc półgroszki z czasów Jagiełły i Ludwika, dwa typy półgroszków, zreformowane półgroszki Aleksandra i Jana Olbrachta, następnie półgroszki Zygmunta bite przez Bera, dalej podszacowane piorunki i wreszcie półgroszki świdnickie. Tak samo liczne były rodzaje groszy pomnożone przez dopływ groszy głogowskich. Prócz monet bitych w Koronie, obiegały jeszcze monety litewskie, pruskie i krzyżackie.

Litwa miała monety bite na stopę o czwartą część lepszą od polskich, grosz litewski równał się przeto 1,25 grosza polskiego, czyli, że cztery grosze litewskie szły za pięć groszy polskich. Grosze litewskie liczono na kopy „per sexagenam” t. j. po 60 groszy litewskich na kopę, która równała się 75 groszom polskim. Grosz litewski miał 10 denarów litewskich, zwanych pieniążkami białymi. Oprócz systemu groszowego liczono również na ruble i pod tą nazwą przyjmowano 100 groszy litewskich lub 125 polskich. Od roku 1508 w mennicy wileńskiej, dzierzawionej przez Ulryka Hozjusza, rozpoczęto bicie półgroszków litewskich, które bite były nieprzerwanie przez lat 20 do czasów ogólnej reformy w państwie polskim, t. j. do roku 1528.

Prusy i Gdańsk posiadały system monetarny oparty na grzywnie, tak zwanej chełmińskiej, wazącej naówczas około 190 gramów. Grzywna ta, zwana półfuntem, miała 20 groszy, grosz 3 szelągi,

¹⁾ Porównaj Traktat J. L. Decjusza, str. 155.

zwane inaczej solidami, solid zaś lub szeląg 6 denarów, zwanych również obolami. Od połowy XV stulecia liczono na skojce i grzywna równała się 24 skojcom po 15 denarów każdy.

Kazimierz Jagiellończyk na zasadzie tak zwanego Privilegium Incorporationis z dnia 6 marca 1454 roku zezwolił stanom ziem pruskich wybijać w Gdańsku, Toruniu, Elblągu i Królewcu własną monetę w celu łatwiejszego ponoszenia kosztów wojennych w czasie trzynastoletniej wojny. Po skończeniu wojny przywilej ten zachowały jedynie Gdańsk i Toruń, przyczem Kazimierz zastrzegł sobie, że we własnej królewskiej mennicy w Toruniu bić będzie monety na swój rachunek, przy jednoczesnem wybijaniu monet przez magistrat Torunia w mennicy miejskiej. Mimo cofnięcia przywileju nadanego Elblągowi, elblążanie i po wojnie wybijali nadal pod znakami swego miasta szelągi, odwołując się do dawnego nadania Henryka Hohenlohe, Wielkiego Mistrza krzyżackiego z 1246 roku¹⁾. Gdańsk i Toruń były szelągi imieniem królewskim. Szelągi tych trzech miast były daleko gorsze od półgroszy polskich, z grzywny bowiem chełmińskiej wybijano 60 szelągów. Że zaś reforma Zygmunta objąć miała i Prusy Książęce, co zastrzeżone było pierwotnie przy zawieraniu pokoju krakowskiego, a przy przeprowadzeniu tej reformy przyjmował wybitny udział Kopernik aż do ostatecznej uchwały na sejmie Malborskim z d. 8 maja 1528 r., podajemy tu krótki zarys monet krzyżackich.

Krzyżacy przy sprowadzeniu do Polski w 1226 r. zastrzegli sobie w przywileju donacyjnym własne prawo mennicze. Przy lokacji Chełmna w 1233 r.

¹⁾ F. Piekosiński. Op. cit. str. 175.

ustanowiono stopę menniczą, potwierdzoną następnie w 1251 r. przy odnowieniu przywileju. Grzywna chełmińska przyrównana została do grzywny mazowieckiej, dzieliła się na 60 szelągów po 12 denarów każdy. Co 10 lat uchwalono odmieniać stare monety. Od 1251 r. prawie przez 100 lat wybijano ją w Chełmnie, w Królewcu tylko brakteaty guziczkowe z krzyżem lub tarczą krzyżacką, gdyż za rządów Zakonu miasta te nie miały prawa bicia monety na własny rachunek, lecz na rachunek biskupów. Od 1351 r. W. Mistrz krzyżacki Winrych von Kniprode zaczął wybijać grubsze monety, szelągi, nieco gorsze od polskich półgroszy. Oprócz tego wybijane były półskojce (Halbschroter) i kwartniki (Vierchen).

Obiegową monetą krzyżacką były szelągi, które oprócz Chełmna, Królewca i Torunia od połowy XIV w. wybijano w Gdańsku i w Elblągu. W XIV w. szelągi krzyżackie były pełnej wartości, lepsze od polskich, lecz po bitwie pod Grunwaldem w 1410 r. spadają od razu znacznie w swej cenie, a w 1425 r. zakon, poszukując dochodów, wydzierzawia swe mennice Toruniowi i Gdańskowi za połowę zysku. Gdy jednak w 1436 r. zakon chciał podnieść zysk na swą korzyść do $\frac{2}{3}$, Gdańsk i Toruń rzekły się dzierżawy, a wtedy Zakon na własną rękę zaczął wybijać coraz bardziej spodloną monetę. Gdy w 1454 r. Prusy poddały się Kazimierzowi Jagiellończykowi, Zakon od 1454 do 1456 wybijał szelągi w Malborgu, a następnie przeniósł mennicę do Królewca. W czasie nieszczęśliwej dla Zakonu trzynastoletniej wojny z Kazimierzem Jagiellończykiem, a następnie po zupełnem wyczerpaniu finansów Zakonu, bite szelągi podlegały coraz większemu spodleniu, szczególnie za Henryka Reusa XXIX Mistrza (1467 —

1470) i Jana von Tiefen XXXII mistrza (1489—1497). Wartość szelągów poprawiła się nieco dopiero za czasów Albrechta Brandenburskiego, który za przykładem Tiefena próbował wprowadzić w Prusiech grubszą monetę na wzór Polski, a mianowicie grosze, równające się 3 szelągom.

O upadku wartości monet pruskich w XV stuleciu szczegółowo mówi Kopernik w swojej rozprawie. Kopernik wspomina (str. 58) okres pełnowartościowej monety, który trwał od czasów Winrycha Kniprode XIX Wielkiego Mistrza krzyżackiego od 1351 roku, aż do czasu Ulryka von Jungingen, który zginął w dniu 15 lipca 1410 r. w bitwie pod Grunwaldem.

W tym okresie czasu za pół funta czystego srebra płacono w monetach krzyżackich 2 grzywny i 8 skojców, czyli $2\frac{1}{3}$ grzywny, gdyż grzywna monetarna równała się 24 skojcom. Obliczając ten rachunek na system groszowy w solidach, wynika, że płacono za pół funta czystego srebra 140 solidów, w grzywnie bowiem było 60 solidów, z obliczenia 20 groszy po 3 solidy każdy. Do bicia monet używano stopu wysokiej próby, zawierający $\frac{3}{4}$ srebra czystego i zaledwie $\frac{1}{4}$ domieszki miedzi, a z grzywny takiego stopu, czyli pół funta tej szlachetnej mieszaniny, bito 112 solidów.

Z wyliczenia widać, że w grzywnie czystego srebra znajdowało się $112 \times \frac{4}{3} = 149\frac{1}{3}$ solida, czyli 149 solidów i 2 denary. Że zaś, jak wspomnieliśmy, za grzywnę czystego srebra płacono na rynku 140 solidów, w monetach zaś po przetopieniu odnajdywano grzywnę czystego srebra w 149 solidach i 2 denarach, było to więc dowodem dobroci pieniędzy, które niemal były pełnowartościowe i, jak zauważa

Kopernik w liście do Reicha (str.90), że „odchodzi na godność czyli szacunek monety prawie 9 solidów, a wogóle niemal piętnasta część wartości“.

Obliczenie, podane przez Kopernika, tych nieznacznie podwartościowych solidów, sprawdzone zostało przez niego na skojcach, suma bowiem 149 solidów i 2 denarów wynosiła 32 skojce srebra, czyli $\frac{2}{3}$ funta, a mianowicie: $\frac{1}{2}$ funta mnożone przez $\frac{4}{3}$ równa $\frac{4}{6}$, co przy stopie zawierającym $\frac{3}{4}$ czystego srebra dawało $\frac{2}{3} \times \frac{3}{4} = \frac{6}{12}$, czyli pół funta srebra czystego. To dodatkowe obliczenie nie było zrozumiane przez Reicha, i wskutek tego wynikła korespondencja pomiędzy obu kanonikami. Wobec tego, że obliczenia na skojce nie były również zrozumiane przez dotychczasowych wydawców, uważaliśmy za wskazane przeliczenia te na nowo uczynić i szczegółowo w pracy niniejszej w tym miejscu podać.

Kopernik następnie w rozprawie swej wspomina, że już za czasów następcy Ulryka, za rządów Henryka Reusa, dwudziestego czwartego mistrza krzyżackiego (od roku 1410 do roku 1413) zaraz po porażce Grunwaldzkiej¹⁾ solidy były wybijane według dawniejszej wagi, lecz domieszka miedzi była znaczniejsza, grzywna bowiem stopu zawierała już $\frac{2}{5}$ miedzi zamiast $\frac{1}{4}$ dawniejszej części, a mimo tak znacznego spoldlenia stopu nadal z takiej grzywny, czyli pół funta stopu, wybijano 112 solidów. Następcy Henryka Reusa, Michał Kuchmeister (Sternberg) XXV mistrz krzyżacki od 1413 do 1422 roku, oraz Paweł Rusdorff, XXVI mistrz krzyżacki od 1422 do 1440 roku,

¹⁾ Zwracamy uwagę czytelnika, że odnośnik trzeci na stronicy 58 błędnie został wydrukowany, podane bowiem przez Kopernika imię wielkiego mistrza, Henryka odnosi się do Henryka Reusa XXIV mistrza, nie zaś do Henryka Reusa XXIX mistrza.

dążyli do doprowadzenia monety krzyżackiej do dawnego poprzedniego lepszego stopu, i w tym celu wybijali nowe solidy, którym później ze względu na wysoką próbę nadano nazwę groszy. Podszacowane przez Henryka von Reusa solidy nie były jednak wycofane z obiegu i zaczęto przyjmować dwa stare solidy Henryka za jeden nowy.

Wytworzyły się dwie grzywny, nowa czyli dobra, i grzywna stara, zawierająca mniej srebra, lecz każda równała się 60 solidom. Jedynie drobna moneta, obole czyli szelągi, pozostały niezmienione co do swego ziarna i z tego powodu zamiast 6 oboli za jeden dawny podszacowany przez Henryka solid dawano 12 oboli za nowy szeląg Michała i Rusdorffa. Utało się od tego czasu pojęcie szeląga, jako miary 12 jednostek, na równi z mendlem zawierającym 15 jednostek. Od czasów jednakże Konrada Erlichausena XXVII mistrza krzyżackiego od 1440 roku i Ludwika Erlichausena XXVIII mistrza krzyżackiego podszacowanie stopy stawało się coraz większe, w grzywnie znajdowała się zaledwie $\frac{1}{4}$ część srebra, czyli że z jednego funta czystego srebra otrzymywano 16 grzywien.

Przy przyłączeniu Prus do Polski, gdy miasta pruskie Toruń, Gdańsk i Elbląg zaczęły w swoich mennicach miejskich na zasadzie przywileju Kazimierza bić monetę na opędzenie wydatków związanych z walką z Zakonem, stop stał się jeszcze gorszy, dodawano bowiem jedynie $\frac{1}{5}$ część czystego srebra, a $\frac{4}{5}$ miedzi, czyli, że funt czystego srebra szedł na 20 grzywien, i wtedy to solidy dawniejsze, które były lepsze więcej niż dwukrotnie od nowowybijanych solidów w mennicach miejskich, zostały przezwane skojcami i liczono 24 takich skoj-

ców na jedną grzywnę. Wobec tego, że skojce te, powstałe z dawnych solidów zaczęły, mimo nadania im wyższej ceny skojców, uciekać z obiegu, uchwalono podnieść ich wartość wymienną i przezwać skojce groszami, których szło już tylko 20 na grzywnę. W ten sposób dawne solidy przecenione na skojce otrzymały wreszcie szacunek groszy.

Pomimo nadawania wyższej nominalnej wartości dawnym skojcom, domieszka kruszcu przy biciu nowonazwanych groszy stawała się coraz gorsza i na początku XVI stulecia z funta srebra otrzymywano 24 grzywny, a w okresie wprowadzenia reformy przez Zygmunta aż 30 grzywien. W ciągu więc jednego stulecia moneta pruska spadła niemal trzy-nastokrotnie, gdy bowiem rozpoczęto bicie 112 solidów z tak szlachetnego stopu, że z pół funta czyścigo srebra wychodziło dwie i jedna trzecia grzywny, to w okresie reformy z pół funta fajnu otrzymywano 30 grzywien.

Tak szybkie podszacowanie monet wywołało wielki zamęt w stosunkach gospodarczych, o którym tak dobitnie pisze Kopernik, nazywając podrabianie monet klęską, od której królestwa, księstwa i rzeczpospolite upadać zwykły, a upadek ten następuje nie odrazu i gwałtownie, lecz powoli i skrycie.

Zygmunt pragnąc wprowadzić całkowitą zmianę tego różnorodnego systemu menniczego, spaczzonego półtorawiekowem podrabianiem, reformę swoją rozpoczął od wznowienia całych groszy oraz denarów, a wzamian różnorodnych półgroszków ustanowił nowy drobniejszy pieniądz, równający się szóstej części grosza. Wprowadzony został nowy podział grosza, nie na dwie części, lecz na sześć jednostek, a nowe te pieniądze otrzymały nazwę trzeciaków,

lub ternarów ze względu na to, że każdy trzeciak zawierał dawne trzy denary.

Sprawa tej reformy uchwalona była na Sejmie Piotrkowskim, a ordynacja mennicza wydana została w dniu 15 października 1526 roku, (przytoczona przez nas w całości na str. 102 do 111). Ordynacja ta ustanawia trzy rodzaje monet, a mianowicie: denary koronne albo obole, trzeciaki i grosze. Złoty równał się 30 groszom, grosz 18 denarom, inaczej obolom, lub 6 trzeciakom po trzy grosze każdy. Najniższą przeto obiegową monetą zostały denary lub obole. Kruszec do wybijania tej monety zawierał zaledwie półtora łuta czystego srebra na grzywnę, czyli pół funta, albowiem do 15 łutów srebra dodawano 145 łutów miedzi, co tworzyło razem 160 łutów czyli 10 grzywien półfuntowych, po 16 łutów każda. Z dziesięciu takich grzywien ordynacja ustanowiła bicie 5.400 sztuk denarów, co czyniło 300 groszy, czyli 10 złotych.

Trzeciaki uchwalono bić z lepszego kruszcu, albowiem na 15 łutów czystego srebra dodawano do stopu 65 łutów miedzi, co dawało ogółem 80 łutów czyli 5 grzywien; w każdej więc takiej grzywnie przeznaczonej dla wybijania trzeciaków znajdowało się trzy łuty czystego srebra, gdy w grzywnie przeznaczonej na denary było tylko półtora łuta, a więc dwa razy mniej. Z pięciu grzywien tak określonych wybijano 9 złotych i groszy 20, czyli na liczbę trzeciaków 1.740, według rachunku 9 złotych groszy 20 równa się 290 groszom po 6 trzeciaków każdy, co czyni wspomniane 1.740 trzeciaków. Trzeciaki jednakże okazały się widocznie niepraktyczną monetą, gdyż wybijane były tylko w latach 1527, 28 i 1546. Wreszcie dla groszy koronnych ordynacja wznowiła stop ustanowiony w 1507 roku

dla półgroszków, a mianowicie na 15 łutów czystego srebra zezwoliła domieszkę 25 łutów miedzi. Z 40 łutów takiej mieszaniny, czyli z dwóch i pół grzywny półfuntowej wybijano 240 groszy.

Jednocześnie ordynacja w punkcie pierwszym wywołuje z obiegu półgroszki świdnickie, wykazując ich szkodę dla życia gospodarczego, w punkcie drugim powierza zawiadywanie biciem monety podskarbiemu Mikołajowi Szydłowieckiemu, kasztelanowi sandomierskiemu, a w punkcie trzecim ustanawia mincmistrzem Kacpra Bera, rajcę krakowskiego.

Zarazem określa ona stempel i napisy, kontrolę mieszaniny pod zwierzchnictwem prymasa Jana Łaskiego i wojewody krakowskiego Krzysztofa Szydłowieckiego, wyznaczając również wynagrodzenie dla wszystkich funkcjonariuszy.

W punkcie czwartym ustanawia, ażeby za srebro bądź czyste, bądź w monetach przeznaczonych do mennicy do przebicia, należność natychmiast według umowy była płacona.

Uzupełnieniem tej reformy była ordynacja mennicza z dnia 16 lutego 1528 roku w myśl uchwał sejmu krakowskiego. Na zasadzie tej drugiej ordynacji uchwalono wybijanie szóstaków z pieniędzy świdnickich, trojaków grubych oraz wznowienie dukatów złotych wszystkich z popiersiem królewskim.

Dekret królewski z 15 lutego o przebicciu półgroszków świdnickich postanowił co następuje:

1) moneta świdnicka za żadną cenę niema być w obiegu przyjmowana;

2) posiadacze monety świdnickiej winni się z nią udawać dla stopienia do mennicy królewskiej krakowskiej oraz do toruńskiej;

3) dla ułatwienia mieszkańcom pozbycia się

monety świdnickiej mają być ustanowieni w Poznaniu i wszędzie, gdzie tego wymagałaby potrzeba, specjaliści agenci przeznaczeni do wykupu monety, a nawet, gdyby się ujawniła konieczność, będą założone tam nowe mennice, oraz mennica w Warszawie;

4) przynoszący małą ilość półgroszków świdnickich, otrzymywać będą za każdy prawdziwy po 8 nowych denarów, czyli obolów;

5) większe ilości półgroszków, gdyby były od razu przywiezione, mają być natychmiast stopione, i winna być wzięta próba; za każde 15 łutów czystego srebra, które się w stopie okażą, dostawca otrzyma w nowej monecie 7 złotych i groszy 20, czyli groszy 230, licząc 30 groszy na złoty;

6) wypłata większych należności dostawcom świdnickich półgroszków winna być uskuteczniata w nowej monecie, przedewszystkiem w groszach, a nikt nie jest zmuszony do brania większej ilości denarów lub trzeciaków;

7) z przetopionych półgroszków świdnickich mają być wybijane monety grubsze, sześciogroszowe i trzygroszowe; w gzywnie metalu, przeznaczonej do wybijania tych monet, powinno się znajdować 6 łutów czystego srebra i 10 łutów miedzi, a moneta sześciogroszowa ma ważyć łut takiego stopu, trojak zaś pół łuta;

8) dla bliższego dozoru nad szybkim przebieciem monety świdnickiej wyznaczony został do pomocy podskarbiemu koronnemu, jako jego zastępca, Justus Ludwik Decjusz, naówczas żupnik Wielicki.

W myśl powyższego dekretu spodłona moneta świdnicka miała być w całości przebita na szóstaki

i trojaki koronne. Ustawa ta jednak celu swego nie osiągnęła, gdyż zaledwie w ciągu 1528 roku była zatrudniona mennica krakowska przebijaniem świdnickiej monety, a bardzo niewielka jej ilość zużyta została w 1529 roku w nowootworzonej mennicy toruńskiej na wybijanie szóstaków; zapowiedziane otwarcie nowych mennic nie było uskutecznione, i półgroszki świdnickie obiegały nadal w kraju jeszcze w tak znacznej ilości, że Zygmunt August w 1547 roku ponowił próbę, też nieskuteczną, przebijania ich na szóstaki.

Oprócz ustawy o przebicium monety świdnickiej, wyszedł jednocześnie dekret królewski pod datą dnia 15 lutego 1528 roku, wprowadzający ponownie do Polski złotą monetę. Czerwony złoty w myśl dekretu winien mieć wagę jednolitą z dukatami węgierskimi; z jednej grzywny 24 karatowej, w której było czystego złota $23\frac{1}{2}$ karata z domieszką pół karata srebra i 1 granu miedzi wybijano 56 sztuk dukatów. Jednocześnie dozwolone zostało bicie dukatów w mennicy królewskiej prywatnym posiadaczom złota, według powyższej normy, za opłatą 1 grosza od każdego wybitego dukata. Ilość wybijanych dukatów zwiększyła się szczególnie w roku 1528, gdy dwór austriacki wypłacił 30,000 sztuk dukatów wrocławskich, jako posag królowej Elżbiety, pierwszej żony Zygmunta I. W ten sposób przez wprowadzenie złotych dukatów, srebrnych dużych szóstaków, trojaków i groszy, oraz mniejszej monety, w postaci trzeciaków i denarów koronnych, ujęty został całokształt reformy monetarnej Zygmunta I w Koronie.

Na tych samych zasadach zamierzona była reforma monetarna w Prusiech Królewskich i Książ-

zęcych. Już dekret królewski z dnia 16 lutego 1528 roku zapowiadał otwarcie drugiej mennicy królewskiej w Toruniu, co jednakże musiało ulec pewnej zwłoce ze względu na przeciągające się pertraktacje z Albrechtem pruskim, w których tak czynny udział brał Kopernik, jak o tem szczegółowo podajemy na innem miejscu. Sprawa ujednostajnienia monet była ostatecznie uchwalona na pamiętnym sejmie w Malborgu w dniu 8 maja 1528 roku, w którym przyjmował udział i Mikołaj Kopernik. Na zjeździe Malborskim ustanowiony został pięcioraki rodzaj monet dla ziem pruskich, mianowicie: denary, szelągi, grosze, trojaki i szóstaki, a dla każdego typu monet przepisany został rysunek w myśl wskazań Kopernika, a mianowicie, z jednej strony herb ziem pruskich, z drugiej strony popiersie króla, lub cyfry królewskie z dominującą koroną królewską.

Denary pruskie co do stopu były cokolwiek gorsze od koronnych, albowiem grzywna krakowska, z której wybijano 540 sztuk zawierała $1\frac{1}{3}$ łuta czystego srebra, zamiast półtora łuta, jak w Koronie. Szelągów z grzywny krakowskiej, zawierającej 3 łuty czystego srebra bito 159 sztuk; grosze były bite najzupełniej ściśle według stopy koronnej, a mianowicie 90 sztuk z grzywny krakowskiej, zawierającej 6 łutów srebra i 10 miedzi. Dla trojaków stopa określona została na 74 sztuki z grzywny krakowskiej, zawierającej 15 łutów srebra, dla szóstaków na 37 sztuk z grzywny 14-to łutowego srebra. Zarząd mennicy toruńskiej powierzony był w myśl uchwały 1526 roku Decjuszowi, początkowo na rok jeden, a następnie przedłużony edyktem z dnia 15 czerwca 1529 i utrzymany w mocy, aż do zamknięcia mennicy toruńskiej w 1535 roku.

W myśl uchwały Malborskiej, z chwilą otworzenia mennicy królewskiej w Toruniu, postanowiono zamknąć mennice w Gdańsku i Elblągu, co było zgodne z postulatami Kopernika. Na skutek jednak stałych zażaleń Gdańska i Elbląga, Zygmunt Stary, w czasie koronacji Zygmunta Augusta na tron polski w dniu 21 lutego 1530 roku, wznowił prawo bicia monety w tych miastach, ograniczając je jednakże do wybijania tylko drobnej monety: szelągów i denarów. Gdańsk wkrótce jednakże przekroczył uzyskany przywilej i wybijał całkowite półgrosze. Zygmunt na zjeździe w Malborgu w 1531 roku wyraził z tego powodu za pośrednictwem Decjusza swoje niezadowolenie, wskazując na wielkie ofiary poniesione z wprowadzeniem dobrych monet, a następnie w 1532 roku zabronił przyjmowania w Koronie drobniejszej monety gdańskiej i elbląskiej. Wobec tego zakazu, przedstawiciele miast Gdańska i Elbląga przekładać zaczęli Zygmuntowi, że moneta ich nie ustępuje pod względem jakości monecie koronnej i Zygmunt, chcąc wreszcie przerwać dopływ do Korony monet pruskich, w dniu 17 lipca 1535 roku polecił jednocześnie zamknąć wszystkie cztery mennice w Toruniu, Gdańsku, Królewcu i Elblągu. Do zakazu tego zastosowały się Gdańsk i Elbląg dopiero w 1540 roku, a książę pruski Albrecht nie przestawał nadal wypuszczać monet z mennicy królewskiej aż do 1548 roku, czyli do śmierci Zygmunta I. Monety Albrechta bite były od roku 1529 według stopy, przepisanej w Malborgu dla monet Prus Królewskich, w postaci denarów, szelągów, groszy, trojaków i szóstaków, a z wyjątkiem trojaków, które były cokolwiek cieńsze od toruńskich, odpowiadały najzupełniej stopie ustanowionej dla Prus Królewskich.

Stopa mennicza na Litwie przystosowana została do stopy groszy koronnych dopiero za Zygmunta Augusta w 1569 roku, w czasie Unji Lubelskiej.

Tak przeto reforma monetarna z 1526 roku, rozpoczęta w myśl głównych wskazań Kopernika, wskutek warunków politycznych, chęci zachowania swej odrębności monetarnej przez Litwę, ciągłej walki miast pruskich o przywileje dawne, była jedynie połowiczna. Pełnowartościowość wprowadzona została tylko w złotych dukatach, poczęści w szóstakach, trojakach i groszach srebrnych; reforma jednak nie doprowadziła do jednolitego typu monety, mającej walutę prawną na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Osiągnięta dobroć monet srebrnych niedługo niestety była zachowana. Wskutek coraz większej domieszki miedzi do srebra, grosz spadał w swojej wartości, i, gdy stosunek jego ustanowiony za Zygmunta Starego równał się 45 groszom, to już za Stefana Batorego trzeba było dawać 54 grosze, a za Zygmunta III aż do 165 groszy. Wojny szwedzkie Zygmunta podkopały ostatnie wyniki całej reformy Zygmuntońskiej i rozpoczęły zupełny rozkład systemu monetarnego w Polsce, trwający aż do Stanisława Augusta.

Jeszcze Jan Kazimierz, na bitych od 1663 roku złotówkach, które jedynie zachowały nazwę swoją, gdyż wybijane były ze srebra niskiej ośmiolutowej próby w ilości 30 sztuk z jednej grzywny, miał te skrupuły, że na tak spodlonych monetach, jak-gdyby na usprawiedliwienie, wybijał napis, iż „ocalenie kraju wyższą nad cenę kruszcu daje wartość”. (dat pretium servata salus potiorque metallo est).

Skrupułów tych już nie mieli Sasowie, fałszując w mennicy Lipskiej już i tak podszacowane monety polskie, a reforma Stanisława Augusta z 1766 roku związana z otwarciem mennicy krajowej, niemal od stu lat nieczynnej, przyszła niestety już za późno.

4. Udział Kopernika w reformie monetarnej.

Rozprawy Kopernika, tworząc głębokie, teoretyczne ujęcie istoty i funkcji pieniądza, miały przede wszystkim na celu współdziałanie w poczynaniach sejmu i króla dla naprawy i ujednostajnienia systemu monetarnego, a w reformie tej bierze Kopernik bezpośredni udział w ciągu kilkunastu lat jako delegat Kapituły na wszystkie niemal sejmiki.

Ujednostajnienie rozpoczął Aleksander już w 1501 r., wybijając w mennicy wileńskiej półgrosze i denary, według wzoru polskiego, lecz o stopie wyższej, i na sejmie elekcyjnym piotrkowskim, w dniu 14 września tegoż roku, stany Królestwa i W. Ks. Litewskiego powzięły zgodną uchwałę, aby zarówno w Koronie, jak i na Litwie była jednolita moneta, tej samej wagi, a różniąca się jedynie herbami. Uchwała ta nie weszła w życie, zarówno z powodu przewagi dobroci półgroszków litewskich, jak i dążenia do pewnej odrębności państwowej Litwy.

W 1509 roku rozpoczęto ze stanami Prus królewskich pertraktacje w sprawie wprowadzenia jednolitej stopy menniczej dla Prus i Korony, to też, gdy po raz wtóry na sejmie piotrkowskim w dniu 22 lutego 1510 r. ponowiono sprawę ujednostajnienia monet, uchwała objęła już nie tylko Litwę, lecz i Prusy; jednak i ta uchwała nie mogła być

wprowadzona w życie mimo zgody i poparcia biskupa warmińskiego, a to ze względu na stanowczy opór Gdańska, Torunia i Elbląga, zawistnych o swoje przywileje mennicze, a przede wszystkim jednak z powodu okresu ciężkiej wojny, jaki przechodziła Polska.

Dopiero w 1519 r. znów sprawa ujednostajnienia monety otrzymuje większy nacisk ze strony Zygmunta, który w warunkach pokojowych, przedstawionych Albrechtowi, żąda w punkcie 20, aby W. Mistrz nie bił monety bez zgody króla i rady ziem pruskich, i w tym właśnie okresie czasu Kopernik przygotowuje swoją pierwszą rozprawę „De estimatione monete“ i, jak mniema Prowe (str. 146), jednak bez dostatecznego umotywowania, składa ją na sejmiku w Grudziądzu na Reminiscere w 1519 r. Postulat ten powtórzony został w artykule 5-ym statutów i ordynacji ziem pruskich, wydanych przez Zygmunta I w dniu 12 kwietnia 1521 roku, gdzie z naciskiem zaznaczono, iż jest to wyraźna zasada i niezbędna podstawa rządzenia, aby pod jednym monarchą bita była jedna moneta („evidens ratio et in rebus gerendis debitus ordo postulat, ut sub uno principe una moneta cudatur“), i jednocześnie Zygmunt daje polecenie, aby senatorowie na najbliższym sejmiku w Grudziądzu, wyznaczonym na św. Jakóba, 25 lipca 1521 r., pilnie zastanowili się nad sprawą bicia monety pruskiej „statuimus, quod omnes consilarii et officiales in proximo conventu, pro festo sancti Jacobi proximo in Grudzyacz celebrando, debent diligenter perquirere modum cudendae monetae in terra Prusiae“¹⁾).

¹⁾ Corp. iur. pol. tom III, str. 620. Nr. 247, p. 5.

Jednakże, jak to już zaznaczyliśmy na str. CX, sprawa monetarna nie weszła na porządek obrad na sejmiku w dniu 25 lipca i przeniesiona została na następny sejmik, wyznaczony na Reminiscere 1522 r. Na sejm ten zjechali się liczni senatorowie polscy i internuncjusze miast pruskich. W obradach przyjmowali udział Krzysztof Szydłowiecki, kanclerz koronny i kasztelan krakowski, Fabjan Luzyański, biskup warmiński, Jan Konopacki, biskup chełmiński, Jerzy Bayzen, wojewoda malborski, Jan Luzyański, wojewoda chełmiński, Jerzy Konopacki, wojewoda pomorski, Arnold Frącki, kasztelan chełmiński, Jan Baliński, kasztelan gdański, Mikołaj Szydłowiecki, podskarbi koronny, oraz liczni przedstawiciele starostw — ogółem 70 osób; delegatami Kapituły warmińskiej byli: Mikołaj Kopernik i Tideman Gize. Wobec nieprzybycia przedstawicieli Zakonu, sejm zajął się sprawami wewnętrznymi, a mianowicie, połączeniem Rady pruskiej z Sejmem polskim i ustanowieniem praw menniczych.

Deбаты rozpoczęto w dn. 16 marca 1522 r. (2-ga niedziela postu) nad sprawą nowej stopy menniczej i miejsca, gdzie winny być bite nowe pieniądze. Omawiano przedewszystkiem drożyznę srebra, wywołaną tem, że bankierzy augsburscy Fuggerowie i inne towarzystwa, pragnąc zadość uczynić umowie, jaką zawarli z królem portugalskim o dostawę korzeni, za które zobowiązali się płacić srebrem, wyławiali na wszystkich rynkach przez agentów swoich srebro, co spowodowało podniesienie się kursu. Poruszano również kwestję, że przy biciu monety powinno przyjąć się jako zasadę, aby nie szukać żadnych pobocznych korzyści z bicia monet, lecz mieć tylko na widoku dobrobyt mieszkańców i rozkwit

gospodarczy kraju. Debaty były gorące i długie, przeciągnęły się na następnem posiedzeniu czwartkowym w dn. 21 marca. Gdy i na tem posiedzeniu przedstawiciele Korony nie mogli byli przyjść do porozumienia z delegatami miast pruskich, którzy nadal nietylko pragnęli zachować przywilej bicia monety, lecz i bicie według spodłonej stopy menniczej, tłumacząc się zarówno niemożnością nabycia srebra, jak i przyzwyczajeniem mieszkańców do złej monety, wówczas zwrócono się do Mikołaja Kopernika z prośbą o wypowiedzenie swojego zdania. Wtedy to Kopernik odczytał przed delegatami swoją rozprawę: „De estimatione monete“¹⁾).

Jak można sądzić z nagłówka, umieszczonego przed tą rozprawą w recessusie gdańskim, pierwotny projekt, prawdopodobnie „Tractatus de monetis“, znajdujący się w archiwum toruńskim, a określany przez nas pod nazwą: skrót toruński, był uzupełniony w 1519 roku na prośbę Rady ziem pruskich. Nagłówek ten, podany na str. 34, w przekładzie brzmi jak następuje: „znakomity i wielkiej wiedzy mąż, Mikołaj Kopernik, następujący sposób bicia monety na prośbę rady tych ziem niegdyś wypracował w czasie zaś tego Sejmu, dodawszy pewne uzupełnienie, dokończył“ (str. 78.) Słowo „niegdyś“ odnosi się do 1519 r., albowiem już w tym okresie czasu, jak stwierdza recessus gdański, rozprawa ta była w tej pierwszej, lecz już rozszerzonej redakcji, całkowicie wykończona.

¹⁾ Tyg. Ill. w Nr. 37 z 16 Września 1876 r., umieścił duży na obu stronach rysunek F. Sypniewskiego, zatytułowany: „Kopernik broniący swojego sposobu bicia monety na sejmie w Grudziądzu r. 1522“. Na rysunku tym stojąca postać Kopernika pośrodku sali, przepelnionej delegatami, i wyliczającego na palcach, prawdopodobnie cechy dobrego monety, wyszła, mimo najlepszych chęci autora — bardzo karykaturalnie.

Kopernik, prawdopodobnie ze względu na brak przedstawicieli Zakonu, nie porusza sprawy unji monetarnej i ogranicza się jedynie do ogólnych wskazań menniczych, żądając, aby z funta czystego srebra nie bito więcej jak 20 grzywien, oraz, aby co najmniej raz na 25 lat monetę przebijano, ze względu na ubytek wartości, jaki wynika z powodu wytarcia.

Kopernik nie ma pretensji, aby projekty mennicze jego były bezwzględnie zastosowane, zaznacza bowiem wyraźnie, iż wszystko to podał jako wzór: „Chcemy tu przedstawić wzór, jakby się mogła dokonać taka reforma. Po pierwsze, żeby było wyznaczone jedno tylko miejsce dla mennicy, gdzieby moneta była bita nie w imieniu jednego miasta, i pod jego stemplem, lecz całego kraju; żeby następnie bez wspólnej rady i zgody ziemi i miast nie przyjmowano żadnej nowej monety; iżby także stale obowiązującym dekretem zastrzeżono, aby z funta czystego srebra nie bito więcej jak 20 grzywien, w następujący sposób: na szelągi trzeba brać 3 funty miedzi i funt czystego srebra mniej o pół uncji, albo o tyle, ileby trzeba odjąć na kosztą mincerzy. To należy stopić na masę i wykrajać z niej 20 grzywien szelągów, które w handlu przyniosą funt srebra t. j. 2 grzywiny ważone. Nadto możnaby także bić skojce z 2 funtów miedzi i funta bez pół uncji srebra, na 20 grzywien, krając po 24 na grzywnę. Możliwość także, zamiast szelągów, wybijać półszelągi, według powyższego rachunku, których szło 5 na skojec, a jeden byłby wymieniony za 3 obecne halerze“ (str. 85 i 86).

Zjazd w Grudziądzu nie powziął żadnych uchwał w kwestji uregulowania stosunków monetarnych, by-

łyby one nawet niewykonalne ze względu na dalszy rozwój stosunków społeczno-religijnych.

Reformacja, która w tym czasie wybuchła w Niemczech, poczęła się rozszerzać i w Polsce, najsilniej zaś w Prusiech. W Gdańsku wybucha bunt o podkładzie religijno-socjalnym.

Albrecht, mimo zawieszenia broni, w dalszym ciągu napastuje ziemie polskie. Biskup Fabjan zmarł dnia 30 lipca 1523 roku, a we wrześniu tegoż roku Kopernik oddaje rządy Kapituły nowoobranemu biskupowi Maurycemu Ferberowi, i sam udaje się do Frauenburga, skąd wielokrotnie będzie odrywany od swoich badań astronomicznych, aby, jako znawca stosunków monetarnych, przyjmować udział w reformie nie tylko przez swe prace teoretyczne, lecz i bezpośrednio, praktycznie. W tym celu Kopernik rozszerza swoją pierwszą rozprawę z 1519 r., dając szersze tło do rozwiązania sprawy przez unję z Prusami, w wypracowanym, dłuższym traktacie: „Monete cudente ratio“, odpowiednio do nowych warunków politycznych.

Już przy układach pokojowych z Albrechtem, w dniu 9 kwietnia 1525 r., zastrzega sobie Zygmunt, że zarówno książę pruski, jak i miasta Elbląg, Gdańsk i Toruń powinny powstrzymać bicie pieniędzy do czasu uzgodnienia stopy menniczej, a termin dla narad miał być wyznaczony przed Zielonemi Świątkami 1526 r.

Dnia 17 kwietnia 1526 r. zjechał Zygmunt do Gdańska, a wyzyskując obecność Albrechta, przystąpił do narad nad sprawą monetarną przy prawdopodobnym udziale Kopernika, który w tym czasie bawił również w Gdańsku. Wynikiem narad był artykuł 31 Konstytucji ziem pruskich, gdzie postano-

wiono, aby po zniesieniu w Prusiech dawnej monety była bita trojaka, nowa, mianowicie grosze, solidy (szelągi) i obole, i aby 20 groszy stanowiło 1 grzywnę (str. 113). Artykuł ten w całości, jak widzimy, przyjmuje postulat Kopernika, co do bicia 20 groszy z grzywny, umieszczony zarówno w rozprawie w 1519 r., jak i powtórzony w drugiej, przygotowanej dla tych pertraktacyj w 1526 r., a ujęty przez Kopernika w punkcie 4 t. zw. zamknięcia. „Po czwarte, by niezmiennie i nieskażenie po wieczne czasy wybijano z czystego srebra 20 grzywien, a nie więcej. Tym bowiem sposobem waluta pruska przystosowana będzie do polskiej, a 20 groszy pruskich, zarówno jak i polskich, tworzyć będzie grzywnę pruską“ (str. 69).

Rozprawa ta posiada więcej jeszcze wskazań mennicznych. Obejmuje ona bogatszą ilość rodzajów monet: skojce, solidy, grosze i obole, poza tem daje pewne wskazówki co do wyobrażeń tych znaków na monetach: „aby wszelkiego rodzaju moneta była znaczone z jednej strony wyobrażeniem, czyli znakami ziem pruskich i to tak, aby u góry miała koronę dominującą, iżby przeto o zwierzchnictwie króla świadczyła, a z drugiej zaś strony miała herb księcia pruskiego z nałożoną również u góry koroną królestwa. Co, gdyby wskutek oporu księcia nie mogło się stać.. niech biją monetę, oznaczoną na jednej stronie herbem królewskim, a na drugiej herbem ziem pruskich“ (str. 64).

I ten postulat uwzględniony został w artykule 31 Konstytucji ziem pruskich.

Wykonanie jednak reformy uległo zwłoce zastrzeżonej sobie przez Albrechta przy zawieraniu uchwały „do przyszłego święta św. Michała“. Jed-

nakże Albrecht zwlekał dłużej pod pozorem niezbędnego porozumiewania się ze stanami i dopiero sejmik elbląski, wyznaczony pierwotnie na 16 marca, powziął uchwałę w dniu 7 lipca, określając, że nowa moneta pruska ma być bita w ten sposób, aby z chełmińskiej grzywny fajnu $15\frac{1}{2}$ łuta wychodziło 10 grzywien, równających się 200 groszom; 40 groszy, aby szło na 1 złoty, 3 szelągi na 1 grosz i 6 denarów na 1 szeląg. Lecz i ta uchwała nie weszła w życie i ostatecznie rozstrzygnięta była na sejmiku malborskim, wyznaczonym na dzień 8 maja 1528 r.

W tym okresie czasu została przeprowadzona reforma w Polsce.

Na zjeździe w Elblągu Kopernik nie uczestniczył z ramienia Kapituły, delegatami byli Jan Ferber i Feliks Reich. Reich, widocznie zaznajamiając się przed wyjazdem do Elbląga z wywodami Kopernika, nie zrozumiał pierwotnie projektu obliczeń, dotyczących się wybijania nowych solidów, a mianowicie, aby z grzywny, czyli pół funta czystego srebra bito $149\frac{1}{3}$ solida, albowiem Kopernik jednocześnie obliczenia swoje przeprowadził na skojce, i zwrócił się do Kopernika o bliższe wyjaśnienie. Kopernik w liście, podanym przez nas (na str. 47, tłumaczenie str. 89), powtarza szczegółowo podstawy swoich obliczeń, wyjaśniając, że grzywnę przyjął za 32 skojce.

Na zjazd malborski Maurycy deleguje Kopernika¹⁾ i w międzyczasie wzywa go w celu wspólnego

¹⁾ Maurycy Ferber do Kapituły Warmińskiej. „Ponieważ na sejmie w Malborgu, jaki się odbędzie przed najbliższym świętem św. Stanisława, będzie omawiana sprawa monetarna, a do dokładnego wykonania jej potrzeba ludzi uczonych i doświadczonych — dlatego pragniemy

rozpatrzenia, projektowanej przez Kopernika, reformy monety pruskiej¹⁾.

Sejm Malborski zakończył się ostatecznie uchwałą, ustanawiającą wprowadzenie jednolitej stopy menniczej, przepisanej w 1526 roku dla Korony. Mennica toruńska stanów pruskich miała być zamknięta przy jednoczesnej wypłacie odszkodowania rocznej indemnizacji w sumie 500 dukatów (metryki koronne, księga 47, fol. 19), a otworzona nowa mennica królewska powierzona została Decjuszowi. Wkrótce jednak po skończonym sejmiku uznano „że łatwiej jest jeden system monetarny odrzucić, niż go przeżyć“ (Lengnich). Nowe grosze i przebijane z półgroszków świdnickich trojaki pojawiły się w obiegu w bardzo niewielkiej ilości, a spodlona moneta świdnicka kursowała dalej. Ażeby zapobiec tym niedogodnościom, odczuwanym najbardziej przez uboższą ludność, biskup Maurycy zwołuje nadzwyczajny sejmik na połowę lipca 1528 roku do Torunia, gdzie rozpoczęła swoją czynność mennica królewska. Chociaż Lengnich w historii Prus pi-

od Was, Bracia Nasi, byście wybrali brata naszego, pana doktora Mikołaja Kopernika, i kapitularnie wysłali, aby, wyruszając razem z nami na ten sejm, był przy nas, i wsparty waszemi wskazówkami, radził się z nami w tych sprawach, jakie wydawałyby się potrzebne i dogodne“. Na zamku naszym w Heilsbergu, 7 kwietnia roku 1528. (Archiwum Frauenburskie) Prowe, str. 234, tłumaczenie nasze.

¹⁾ „Ponieważ święto św. Stanisława jest blisko terminu, w jakim odbędzie się sejmik malborski, na którym będzie rozpatrywana kwestja monetarna, jaki zaś był jej przebieg od początku do obecnego stanu jest dobrze znane, dlatego pragniemy, abyście Bracia Nasi, pilnie nad nią naradzili się między sobą, a, cobyście uważali, że należy uczynić, uchwalili i nakoniec wysłali czcigodnego brata naszego, pana doktora Mikołaja Kopernika, dobrze o tem poinformowanego, aby nam, przedstawił, przybywając do nas do Malborka we wtorek lub środę przed św. Stanisławem, z Waszą radą, oraz z nami pomówił i uczynił, co wydawałoby się w owej sprawie monetarnej, strasznie zawiłej i bardzo trudnej, pożyteczną i dogodną“. Op. cit. Str. 241.

sze, iż biskup sam na sejmik ten nie przybył, lecz wysłał członka kapituły, nie wiemy, czy Kopernik uczestniczył w tych obradach, na których ustanowione było, aby drobne monety, wybijane w Toruniu, nosiły napis: „solidus communis terrarum Prussiae“.

Na skutek powtarzających się skarg na zamieszanie, wywołane wprowadzeniem nowych monet, odbyły się jeszcze dwa sejmniki stanów Ziemi Pruskiej w drugiej połowie 1528 r., jednak bez udziału Kopernika, a mianowicie, w Grudniadzu, dokąd wskutek panującej zarazy w Toruniu były obrady przeniesione, i na sejmiku tym określony został stosunek, w jakim stare monety należy przyjmować za nowe grosze; odbywały się wreszcie narady jeszcze w połowie grudnia tegoż roku.

W roku 1529 Kopernik na nowo przyjmuje żywy udział we wszystkich obradach trzech sejmików, na których rozpatrywane były nadal kwestje monetarne, wynikające wskutek opieszałości wprowadzenia nowego systemu groszowego, jakoteż żądań Gdańska i Elbląga co do wznowienia dawnych przywilejów monetarnych. Pierwszy sejmik nadzwyczajny odbywał się w lutym i tu delegatem Kapituły był Kopernik, jak widać z listu biskupa Maurycego¹⁾. Na

1) „Wysyłamy więc Bracia Nasi odpowiedź Najjaśniejszego Pana Księcia, daną na list pisany do Niego na ostatnim najbliższym sejmiku elbląskim. Z niej pojmiecie Bracia Nasi, co zamierzał i dlaczego zawiesił swój edykt „O monecie“, nam bowiem wydawało się, że poddani nasi nie mogą być zmuszani do przyjmowania groszy książęcych ze swoją stratą, aby powody były jasne na sejmiku, z panem doktorem Mikołajem Kopernikiem w Elblągu pisaliśmy, a szerzej zaś publicznie z waszym mówcą dysputowaliśmy, pragniemy, żebyście go jak najprędzej wysłali“...

Na zamku w Heilsbergu w dzień św. Macieja apostoła, 24 lutego 1529 r. Op. cit. str. 247.

sejmik ten biskup Maurycy wysłał 40 grzywien nowych denarów¹⁾, które zażądał od Decjusza w myśl życzenia Kopernika, skierowanego do Kapituły. Na tym sejmiku lutowym nie powzięto żadnej decyzji, gdyż przedstawiciele miast wzajemnie oskarżali się o to, że nie chcą wykonać edyktu Malborskiego, i wskutek tego byłznaczony drugi sejmik na początek maja, na który Kopernik towarzyszył biskupowi Ferberowi²⁾. Przed sejmikiem Maurycy zażądał od Kapituły, jak to widać z listu z d. 27 kwietnia, aby Kapituła przedsięwzięła stanowcze kroki, co do wprowadzenia reformy monetarnej.

I ten zjazd zakończył się jedynie postanowieniem, aby rozporządzenia monetarne jak najgorliwiej przyjmować do wykonania. Ten sam brak zgody przejawia się i na trzecim sejmiku, zwołanym do Malborka w październiku, w którym delegatem Kapituły, po raz trzeci w tym roku, jest Kopernik. Na sejmiku Malborskim przedstawiciele miast Gdańska i Elbląga wnosili skargi na pozbawienie ich wiekowych przywilejów bicia monet, a wobec licznych i bezowocnych narad sejmików Pruskich, postanowiono sprawę monetarną ostatecznie uregulować na sejmie koronnym.

¹⁾ „...tymczasem również wysyłamy 40 grzywien w nowych denarach, które przez Justa Ludwika Decjusza wymieniliśmy na prośbę w imieniu czcigodnej Kapituły i czcigodnego brata naszego, doktora Mikołaja Kopernika“...

²⁾ Maurycy Ferber do Kapituły Warmińskiej:

„Pragniemy, abyście Bracia Nasi, wysłali czcigodnego brata naszego, pana doktora Mikołaja Kopernika jak najspieszniej do nas na zamek nasz w Heilsbergu, żeby łatwo mógł wrócić przed świętami wielkanocnymi do swego kościoła, mamy bowiem zamiar nieco z nim pomócić i uczynić w sprawie monetarnej“.

Na zamku naszym w Wormdith w niedzielę V Postu, 29 marca roku 1528. Op. cit. str. 251.

Sejm koronny, rozpoczęty w Piotrkowie w końcu lutego 1530 r., przeniesiony następnie do Krakowa, był terenem dalszych wzajemnych oskarżeń miast pruskich, lecz ostatecznie sprawa zdecydowana została w rezolucji w ten sposób, że Zygmunt wydał edykt, zabraniający używania starych monet, które były w obiegu przed rokiem 1498, i zezwalający jedynie na używanie monet, wybitych w królewskich mennicach w Krakowie i w Toruniu i przez Albrechta w Królewcu oraz przez 3 miasta pruskie, aby w ten sposób usunąć ostatecznie z obiegu półgroszki świdnickie i dawne monety pruskie.

Jednocześnie dawny przywilej miast Gdańska i Elbląga był częściowo wznowiony przez nadanie im prawa wybijania tylko drobnej monety szelągów i denarów. To ograniczenie przywilejów nie zadowolilo miast i wskutek tego zwołany został do Elbląga nowy sejm, na którym po raz ostatni widzimy Kopernika, jako delegata Kapituły, wspólnie z kanonikiem Aleksandrem Scultetim, który zastąpił chorego podówczas Reicha.

Jak widać z tego krótkiego zarysu, Kopernik w ciągu lat jedenastu niezmordowanie przyjmował udział bezpośredni w zawitych naradach nad reformą monety pruskiej. Występując nie tylko jako teoretyk, lecz i jako praktyczny działacz gospodarczy, poświęcał nieraz studia naukowe, dla dobra i rozrostu potęgi gospodarczej swej wielkiej ojczyzny Polski!

Dokumenty archiwalne.

Tajne Archiwum w Królewcu.

Królewieckie Tajne Archiwum Państwowe posiada dwa nadzwyczaj ciekawe dla nas foljały, obejmu-

jące zbiór różnych manuskryptów, dotyczących reformy monetarnej, rozpatrywanej na sejmikach pruskich w myśl traktatu krakowskiego z 1525 roku. Oba te foljały zawierają między innymi dwa nieco od siebie odmienne manuskrypty rozprawy Kopernika: *Monete Cudende Ratio*. Jeden foljał oznaczony obecnie „Schrank V.22.27. (1526), a oprawny w zwyczajny, szary papier aktowy, należał do Feliksa Reicha i tworzył przedtem część składową biblioteki warmińskiej. Wywieziony przez szwedów w 1616 roku, został następnie zwrócony, na zasadzie umowy w 1801 roku pomiędzy rządem pruskim a szwedzkim, jako dotyczący prowincji, wchodzącej w skład Prus, i umieszczony w archiwum Królewickim. Feliks Reich, kanonik Kapituły warmińskiej, wreszcie kustosz Kapituły, z tytułów swoich obowiązków służbowych zbierał wszelkie ówczesne memorjały, dotyczące reformy monetarnej, gdyż w latach od 1528 do 1530, był delegatem biskupa i Kapituły wespół z Kopernikiem, na sejmiki pruskie, gdzie sprawa reformy monety była omawiana. Na pierwszym miejscu tej ewoluty znajduje się rozprawa Kopernika, zatytułowana: „*Monete cudende Ratio per Nicola...*“, pozostałej części tytułu brak, w tem bowiem miejscu pierwsza stronica została uszkodzona. Na zewnętrznej stronie ewoluty, pośrodku, z prawej strony drobnym pismem, poźółkłem dziś, i z powodu starości ledwie czytelnem, wypisana jest następująca notatka w siedmiu wierszach: „*hec de Moneta Collectanea dentur post mortem meam d. Nicolao Copernic si quid forte rebus suis prodesse poterint felix reich scripsit 1538 Augusti 18, Octobris 18*“.

Rozprawa Kopernika przepisana jest przez Reicha na sześciu stronicach bez marginesów, pismem

bardzo zwięzłem, z nielicznymi poprawkami, dopiskami, szczególnie na stronicy drugiej, jak o tem podajemy w odnośniku czwartym na stronicy szóstej naszego wydania; dalej na stronicy trzeciej znajduje się dopisek późniejszym atramentem uczyniony „Prussia que tuo“, wreszcie czwarta stronica jest najbardziej pokreślona, zamazane bowiem jest 8 wierszy, obejmujących całe zdanie „Conduceret itaque, unam et communem esse in tota Prussia officinam monetariam, in qua omnis generis moneta ex uno latere nummismate sive insigniis terrarum prussie signetur ita, ut superne coronam supereminentem, habeat, ut ex hoc regni superioritatem recognoscat, ex altero vero latere ducis prussie insigne pre se ferat, corona regni similiter incumbente. Quod si renitente principe Prussie fieri non posset, eo quod propiam officinam habere contenderet“ (str. 13), a następne zdanie zaczyna się od słów: „Duo ad summum designentur loca“...

Szósta stronica zapisana jest zaledwie w czwartej części, reszta stronicy pozostała białą.

Ze względu na to, że rozprawa Kopernika zajmuje w foljale Reicha pierwsze miejsce, przy włączeniu foljału na początku ubiegłego stulecia do archiwum Królewieckiego, musiała z łatwością rzucić się w oczy prof. Sewerynowi Vaterowi, i z tego to manuskryptu przesłany był do Warszawy odpis, dokonany przez Fabera i następnie opublikowany przez Bentkowskiego. Za rozprawą Kopernika w foljale tym umieszczony jest na stronicach: od 7 do 16 łącznie, traktat Decjusza o biciu monety, również przepisany prawdopodobnie przez Reicha, i zawierający późniejsze poprawki dokonane nieznaną ręką. Poprawki te uwzględniliśmy w dopiskach (ręka b).

Traktat zatytułowany jest: „Josti Ludovici Decii de monete cussione ratio. Anno Domini 1526“.

Oprócz tych dwóch głównych traktatów, foljał Reicha zawiera trzy kopje dokumentów, wydanych przez Wielkiego Mistrza, a mianowicie: 1) odpowiedź delegatom króla w sprawie reformy monetarnej, datowaną z Gdańska w dniu 17 maja 1526 roku, 2) protokół obrad w kwestji monetarnej na sejmiki w Rastenburgu, zatytułowany przez Reicha: „Decreta commiciorum principis de moneta 1527 Rastenburg“, wreszcie 3) instrukcję, wydaną w dniu 5 listopada 1529 roku, dla delegatów księcia Albrechta do Zygmunta starego. Poza temi dokumentami odnajdujemy na str. 35 list, zredagowany przez Kopernika, lub przy jego współudziale, z adnotacją Reicha: „Epistola ad Ludovicum Decium civem Cracoviensem de moneta restitutione 1526 per Consiliarios Prussiae“. W końcu foljału dołączony jest projekt umowy z mincerzami w kwestji bicia monety pruskiej, na ostatniej zaś stronicy notatki krótkie, czynione przez kapitułę we Frauenburgu, dotyczące monet obiegowych.

Wreszcie foljał ten zawiera odpis listu Kopernika do Reicha, dodany później, a oznaczony signum: 5.22 N. 28. Odpis jest dokonany nie przez Reicha, tylko obcą ręką na dużym arkuszu. Pierwsza stronica zapisana jest całkowicie i zawiera 40 wierszy, druga stronica zawiera tylko 17 wierszy a w końcu, jako podpis, tą samą ręką przepisywacza, umieszczone zostały, jako pierwsze litery imienia i nazwiska Kopernika „N. C.“ Gdy zaś po śmierci Reicha, ewoluta ta w całości powróciła do Kopernika, Kopernik dopisał następnie własnoręcznie przy inicjale C resztę swego nazwiska „oppernic“, oraz adres: felici reich i tytuł: „De moneta“. Zakończenie więc

listu jest następujące: N. Copernic felici reich De moneta.

Kopja z listu do Reicha, wskutek tych dopisków, uwierzytelniona została przez samego autora. W tekście jest kilka wstawek, zrobionych prawdopodobnie ręką Reicha.

List do Reicha po raz pierwszy umieszczony był, bez podania źródła, w warszawskim wydawnictwie na stronicy 590—591 z licznymi opuszczeniami i w niedokładnym przekładzie, wskutek czego list przetłumaczyliśmy w niniejszej pracy na nowo. Przedrukowany był przez Hiplera w *Spicilegium Copernicanum* str. 196; dwukrotnie przez Prowego: *Monumenta Copernicana*, str. 26 i *Nicolaus Copernicus*, tom II, str. 156. Oryginał listu dotychczas nie jest odszukany.

Niemniej ciekawy jest drugi foljał, w którym się znajduje drugi współczesny odpis rozprawy Kopernika. Foljał ten, choć znany Prowemu, był niezakatalogowany i był odszukany przez nas przy pomocy D-ra Joachima po dłuższym czasie; jest to gruby, oprawny zeszyt, w części tylko zapisany przez Fryderyka Fischera, kanclerza księcia Albrechta.

Zeszyt jest zatytułowany: „*Consilia et rationes de abroganda mala ac adulterima moneta et cudenda nova*“, poniżej zaś: „*Allerlövy ratschlage probierung der Muntz und anders dye Müntz dess Konigreichs Polenn und die Landen preussen betreffend*“.

Tytuł niemiecki dopisany był później, jak sądzić można z atramentu znacznie ciemniejszego, niż w tytule łacińskim. W końcu tomu znajduje się spis włączonych memorjałów, zatytułowany: „*Registrator über das Buch der Muntz*“, również później utworzony. Zeszyt ogółem obejmuje dziewiętnaście traktatów łacińskich i niemieckich, pisanych pismem

równem, na każdej bowiem stronie jest dwadzieścia trzy wiersze. Wszystkie strony zostały później ponumerowane, znaczna część stron pusta. W zbiorze tym znajdują się wszystkie te same materiały, które były w foljale Reicha, z dołączeniem pomniejszych krótkich memorjałów, dotyczących różnych projektów reformy pruskiej od roku 1526 do września 1529 roku, w tym bowiem roku kanclerz Fryderyk Fischer zmarł. Traktat Kopernika rozpoczyna się na trzydziestej stronie, kończy się na trzydziestej piątej. Każda strona posiada duże czterocentymetrowe marginesy, na których pisane są przez Fischera podtytuły poszczególnych rozdziałów rozprawy Kopernikowskiej, a które zostały przez nas podane w przypiskach niniejszego wydania od strony trzeciej do dziewiętnastej, wraz z oznaczeniem początku tekstu na każdej stronie. Sama rozprawa zatytułowana jest większym kaligraficznym pismem: „*Monetae cudendae Ratio*“.

Tekst rozprawy Kopernikowskiej jest niemal dosłowny z tekstem Reicha; nieznaczące opuszczenia podaliśmy szczegółowo w dopiskach, jak również wszystkie podkreślenia. Pisownia Fischera różni się od Reichowskiej tem, że w końcówkach drugiego i trzeciego przypadku liczby pojedynczej, oraz pierwszego przypadku liczby mnogiej rzeczowników rodzaju żeńskiego w pierwszej deklinacji, a także odnoszących się do przymiotników, liczebników znajdujemy końcówkę „ae“, gdy u Reicha spotykamy przeważnie pisownię „e“. Po samogłoskach przed „i“ Fischer pisze wszędzie „t“ np. „totius“, gdy Reich stosuje „c“ - „tocius“.

Na stronie trzydziestej piątej, pod nagłówkiem „*In Prussia una officina sit*“ wykreślone zostało

późniejszym atramentem słynne zdanie „Conduceret itaque...” aż do „...ad summum designetur loca”.

Biblioteka Ossolineum we Lwowie.

Umieszczony, jedyny do tej pory, przedruk pierwszej rozprawy Kopernika: „De estimatione monete” w tomie V Acta Tomiciana, na str. 167—169, za Nr. 167, nie znajduje się w żadnym z woluminów, posiadanych przez Ossolineum. (Rękopisy pod liczbą inwentarza 176—180). Dostał się on do publikacji, z pewnemi opuszczeniami i zmianami, któreśmy zaznaczyli w dopiskach na str. 23—27, z innego rękopisu Ossolineum oznaczonego L. 199, a pisanego dwoma rękami z XVI w. Manuskrypt, ten umieszczony jest w katalogu rękopisów biblioteki, tom I, str. 390—7, poz. 119.

W tym dużym zbiorze materiałów, obejmującym przeważnie akta z 1520 r., starannie oprawnym w czarne płótno, rozprawa Kopernika pomieszczona jest na pięciu stronicach, od Nr. 404 do 409. Traktat nie ma współczesnego tytułu, i dopiero w XIX w., prawdopodobnie August Bielowski dopisał nad nim ołówkiem tytuł: „De estimatione monete” i datę 1520 r., z pytajnikiem.

Archiwum Gdańskie Państwowe.

Gdańsk posiada dwa archiwa, jedno miejskie t. zw. „Archiv der Stadt Danzig”, oraz Państwowe archiwum, dziś archiwum Wolnego Miasta, zwane dawniej: „Königliches Staatsarchiv Danzig”. W posiadaniu państwowego archiwum znajduje się przekazany przez archiwum miejskie gruby foljał, oprawny

w pergamin, bardzo dobrze przechowany, oznaczony numerem 300 Abt. 29, Nr. 6. Foljał ten obejmuje kronikę, pisaną w językach łacińskim i niemieckim, a dotyczącą ważniejszych spraw Gdańska, zatytułowaną: „*Recessus ab Anno 1515 ad Annum 1523*“.

Kronikę rozpoczyna protokół obrad z 1515 roku, a następnie opis poselstwa, wysłanego do królowej Barbary Zapolskiej w 1515 roku, zatytułowany „*Legatio Regine Mt. Poloniae*“. Każdy rok tworzy oddzielny foljał, poprzedzony spisem materyj. Kronika od roku 1520 do roku 1523 posiada wspólny rejestr, z wydzieleniem każdego roku. Pod 1523 rokiem w spisie dokumentów znajduje się nagłówek: „*Anno 1523 Die Tagefahrt im Graudentz gehalten fol. 5. Uber Müntze fol. 10 an. 1523*“. Dokumentów jednakże tych w foljale z roku 1523 nie znajdujemy, spis bowiem jest ułożony błędnie. Przy przeglądaniu szczegółowem kroniki z 1521 roku „*Recessus sub anno domini MDXXI*“, już w samym końcu kroniki, po ostatnim manuskrypcie, zatytułowanym: „*Mandato Regie de Captivis*“, pozostawione są cztery czyste strony, a potem następuje tytuł: 1522 *Reminiscere*, z późniejszym dopiskiem „*Graudentz*“. Na dwudziestej karcie nienumerowanej kroniki z 1522 roku pomieszczony jest pomiędzy niemieckim opisem przebiegu obrad w Grudziądzu na samym początku stronicy nagłówek, składający się z siedmiu wierszy, wypisany po łacinie: „*Eximius ac multe eruditionis vir Nicolaus Copernicus sequentem modum cudendi monetam ad petitionem consiliariorum harum terrarum olim elaborabat, in proximis istis comiciis autem addicione quadam facta absoluit. Utinam illi quorum interest huic negotio tandem*

colophonem adderent, ne hoc malo terra prutena funditus perderetur“.

Po tym wstępie następuje tytuł: „Modus cudi monetae“, a następnie treść pierwszej rozprawy Kopernika o szacunku monety, w dosłownym przekładzie niemieckim; na marginesach zaś znajdują się, umieszczone po łacinie, syntetyczne streszczenia poszczególnych rozdziałów, w formie obszerniejszych nagłówków. Sam manuskrypt obejmuje siedem i pół stronicy ścisłego pisma, po trzydzieści wierszy każda, i kończy się postawioną pośrodku dużą, wyraźną cyfrą arabską 1519, pisaną tym samym atramentem, co i manuskrypt. Data więc ta stwierdza czas napisania rozprawy, 1519 roku.

Data 1519 następuje natychmiast po tekście, co wskazuje na ciągłość kroniki, oraz na specjalną chęć zaznaczenia przez piszącego, że choć kronika spisana została w roku 1522, to Kopernik opracował swoją rozprawę jeszcze w 1519 roku, co tem bardziej znajduje usprawiedliwienie, że w przytoczonym przez nas nagłówku zaznaczone jest, iż Mikołaj Kopernik następujący sposób bicia monety, na prośbę Rady tych ziem, niegdyś wypracował.

Protokół obrad sejmowych Prus Królewskich, w którym znajduje się rozprawa Kopernika, zaczyna się od następujących słów:

„Im Jahre unseres Herren tausent VXXII ist durch Koe Mat zcu Polenn eyne gemeyne tagefart uff den tag Montag nach Reminiscere eingezetctt. Doselbigest hin in Konicklichen namen seindt verordnet.

Nach sollichem vorgeben Koe. majestat geschickten seindt in dem mittel der rete dieser lande zcu preussen die hochgelarten achtbaren und wirdigen

herrn Nicolaus Koppnick der geistlichen rechte doctor und Magister Tydemannus Gisze thumherrn des stiftes zcur Frauenburgk und des erwidigen in got vaters und herrn Fabian bischoffs zcu Ermelandt verordnete und geschikte irrschenen“.

Po tym wstępie następuje opis samych obrad, któreśmy w naszym wydaniu po raz pierwszy z dokonanego odpisu manuskryptu podali, na str. 31, 32 niniejszego wydania, tłumaczenie zaś na str. 75 i 77. Tekst niemiecki, poza pisownią, jest zupełnie dosłowny z tekstem w kronice Schütza w „Historia rerum prussicarum“, oprócz ostatniego zdania „... in masenn sich ouch myt der Zceidt neuwe felle begeben“, a o czym już wzmiankowaliśmy w przypisku na stronie 43.

Archiwum miejskie w Toruniu.

Poszukiwania w miejskim archiwum toruńskim czynił już w latach 70 ub. stulecia Ludwik Prowe, do swojej pracy o Mikołaju Koperniku, i między innymi na str. 143 tomu 2-go powołuje się na wyciągi z recessów sejmowych (Landtags Akten) od r. 1414 do r. 1599. Prowe przytacza o zjeździe w Grudziądzu 1521 r. następującą adnotację: „1521 20 octobris Grudenti Reminiscere Comitia Celebrata, quorum Reccessui insertus tractatus Nicolai Copernici de monetis scriptus Anno 1519. Item ibidem, notatur, causam penuriae argenti fuisse, quod Rex Hispaniae, qui cum Fuggeris de aromatibus contraxerat, sola argentea moneta sibi solvi voluerit, ideoque argentum a Fuggeris hinc inde conquisitum fuerit. Item ibi notatur Ungar flor. 38 gr. Polon. valuisse“.

Adnotacja ta w dosłownym przekładzie brzmi: 1521. 20 października, w Grudziądzu. Wspomina się, że odbył się sejmik, na którego zakończenie wniesiony został traktat Mikołaja Kopernika o monecie, napisany w r. 1519. Tamże notuje się, że była sprawa braku srebra, ponieważ król hiszpański, który uczynił umowę z Fuggerami, co do pachnidel, chciał, żeby mu wypłacać tylko srebrną monetą, dlatego srebro zostało przez Fuggerów stąd zabrane. Tamże notują się, że floren węgierski był wart 38 groszy polskich.

Chcąc sprawdzić ścisłość niniejszego odpisu Prowego, udaliśmy się, już w czasie druku tej pracy, do archiwum toruńskiego, lecz tam, pomimo uprzejmej pomocy kustosza p. Stefana Batora, wspomnianego przez Prowego tomu, zawierającego Landtags Akten od 1414 do 1599 r. nie znaleźliśmy w katalogu, bardzo starannie prowadzonym przez dawnego archiwistę prof. Semrau, ani też przy szczegółowym przeglądaniu w archiwum wszystkich materiałów, odnoszących się do XVI stulecia. Natrafiliśmy jedynie na duży foljał, oznaczony numerem 167, VII.4. zatytułowany „Recessus T. P. ab anno 1408 ad annum 1653“, a pamiętając o wzmiance prof. Birkenmajera w jego artykule: „Mikołaj Kopernik, jako uczony, twórca i obywatel“, iż w Toruniu odnalazł wspólnie z d-rem Łęgowskim jeszcze jeden odpis rozprawy, zaczęliśmy szczegółowo ten recessus badać, i istotnie na str. 294 natrafiliśmy na odpis rozprawy Kopernika w formie bardzo skróconej. Rozprawa rozpoczyna się na drugiej połowie str. 294 z pozostawionym po prawej stronie marginesem, obejmuje całą stronicę 295 foljału i połowę stronicy 296.

Charakter pisma był bardzo nieczytelny i tylko

dzięki pomocy prof. Marcina Wilcka zdołaliśmy, zdaje się, dokładnie rękopis ten odczytać i zrobić odpis. Gdy o powyższym odpisie zawiadomiliśmy prof. Bujaka, wówczas, dzięki jego uprzejmości, otrzymaliśmy 17-ty arkusz drukującej się pracy prof. Birkenmajera: „Stromata Copernicana“, łaskawie użyzony przez autora przed wydaniem całkowitej ceny Jego publikacji, za co tu składamy prof. Birkenmajerowi wdzięczną podziękę.

Na stronie 260 i 261 drukującej się pracy, prof. Birkenmajer podaje odpis dokonany i przez nas. W odpisach tych, ze względu na nieczytelność rękopisu, są niektóre odchylenia, ogółem, jeśli uwzględnić i opuszczone przez prof. B. nieodczytane słowa, aż w 27 miejscach. Szczególniej najliczniejsze odchylenia są przy odczytywaniu str. 295 rękopisu. Gdy prof. B. początek strony tej odczytuje: „Haec nostra aestimatio variis modis corrumpitur aut deterioratur: primo, si licitum sit, in materia, utpote si plus aeris argento addatur, quam spectabat“; to ustęp ten przez nas odczytany został w następujący sposób: „Haec vera aestimatio tribus modis corrumpitur, aut deterioratur: primo, si vitium sit in materia, utpote si plus aeris argento additur quam oportebat. Opuszczone słowo w „Stromata“ na str. 260 odczytaliśmy: „utrumque concurrat“, a zaś na str. 261: „noviter cursorum“.

Odpis rozprawy w niniejszem wydawnictwie podajemy całkowicie w naszym odczytaniu, bez wszelkiej modernizacji pisowni, przy możliwym zachowaniu nawet układu wierszy, tak, jak to czyniliśmy w niniejszej pracy i przy innych odpisach.

Zasługą prof. Birkenmajera jest również przypomnienie na str. 262 w „Stromata Copernicana“

o manuskryptach rozpraw Kopernika, znajdujących się w archiwum muzeum Czartoryskich w Krakowie. Manuskrypty te, mimo, że opisane w katalogu, uszły uwagi dotychczas wszystkich badaczy Kopernika, wydających i w roku bieżącym swoje prace o traktacie.

Archiwum Czartoryskich w Krakowie.

Archiwum muzeum Czartoryskich w Krakowie posiada piękny foljał oznaczony Nr. 259. Foljał ten szczegółowo opisany już był przez Józefa Korzeniowskiego w I-ym tomie Katalogu manuskryptów muzeum Czartoryskich, wydany w 1887 roku, na str. 46. Foljał, oprawny w szarą tekturę, zatytułowany jest: „Bytność Zygmunta I w Gdańsku 1526 r., kary na różnowierców, urządzenie monety. Uchwały krajowe pruskie“; na odwrocie okładki znajdujemy szczegółową treść, podaną w następujący sposób:

„W Gdańsku z przyczyny różnowierców powstały niesnaski. Skłania się król zjechać i wszystko ułatwić. Sześciu celniejszych skazano śmiercią, nowy magistrat postanowiono i miasto do łaski królewskiej przyjęto. Odwiedził tam Zygmunta książę pruski. Znajdują się tu uchwały dla księcia pruskiego, przez margrabiów brandenburskich zrobione. Treść wypisał Łukasz Gołębiowski“.

Mimo tak szczegółowego opisu, treść dokumentów, zawartych w tym foljale, nie jest dokładnie podana; daleko skrupulatniej czyni to w katalogu Józef Korzeniowski, przy opisie tego wspaniałego manuskryptu, należącego niegdyś do biskupiego archiwum w Heilsbergu, a obejmującego wszystkie ważniejsze dokumenty, dotyczące reformy monetarnej w Pru-

siech. Manuskrypt jest fragmentem większego zbioru, co wnioskować można z podwójnej paginacji, mianowicie dawniejszej, pisanej atramentem, i uczynionej, prawdopodobnie przez Ł. Gołębiowskiego, ołówkiem. Dawniej foljał obejmować musiał duże marginesy, na których czynione są współczesne liczne adnotacje, niestety, przy późniejszej oprawie foljału, który do archiwum w Krakowie wcielony został z biblioteki w Puławach, poobcinane były marginesy w ten sposób, że adnotacje ucięte są w połowie zdań. Foljał ten, między innymi aktami, wyszczególnionymi już w katalogu, zawiera zarówno rozprawę Kopernika „*Monete cudende ratio*“, traktat Decjusza o monecie, oraz list Kopernika do Decjusza.

Z tych, najbardziej nas interesujących, materiałów, pisanych jedną ręką, pismem wyraźnym, czytelnym, znajdujemy na pierwszym miejscu na str. 76, oznaczonej ołówkiem 15, po środku stronicy nagłówek: „*De moneta (Manu propria)*“. Jest to, podany przez nas z archiwum królewieckiego na str. 117, traktat Decjusza. Traktat ten poprzedzony jest następującym wstępem: „*Tractabant idem pleraque alia negocia Gedani cum ipso principe: primum, de restitutione monete. Urgentibus enim primoribus a Consiliis terrarum Prussiae, promiserat Rex se novam monetam Toronie fabricaturum, facultate cudendi monetam civitatibus, quibus aliquantis permissa erat, adempta, producens decreti sui formulam per Ludovicum Decium civem Cracoviensem in eo negocie meditatam; prutheni autem primores suam sententiam que cum regia non magnopere conveniebat, similiter offerebant: princeps autem cui antiqua placere videbatur, in novam consentire non magnopere volebat, nisi iactura propterea facienda sibi ab ea*

parte que ditioni regie subest, repararetur ut latius ex scriptis que produxerat, inferius patebit; quod cum non satis equum videratur, Rex exluso principe monetam mox cudere instituit, sed impetravit princeps ut res ad diem sancti Martini proximum suspenderetur ut ipsam materiam cum subditis suis deliberare, et voluntatem suam regie Majestati declarare posset“.

Tym wstępem zakończona jest stronica 15, szesnasta zaś zaczyna się od nagłówka: „Sequitur deliberatio Regis super conditione nove monete“.

„Reipublice felicitatem... początek ten zgodny jest już dalej z manuskryptem królewieckim, a cały traktat zajmuje 17 stron ścisłego pisma, kończąc się na stronicy 85—32.

Przy ściślejszem kolacjonowaniu znaleźliśmy następujące odchylenia od manuskryptu królewieckiego: str. 121, wiersz 12, w niniejszem wydaniu słowo: „valore“ brakuje. Stronica 123, odnośnik 6, jest: „fuit“, str. 127 pod tytułem: „De effigiebus seu signis quadruplicis monete“ jest dopisek niewyraźny, wyblakłym atramentem, zaczynający się od słowa: „mandatus“.

Zakończenie rękopisu jest takie same, jak królewieckiego: „Jostus Ludovicus Decius manu propria scripsit 1526 r.“, a następnie zaraz bez odstepu, następuje rozprawa Kopernika zatytułowana: „Sequitur Consilium primorum Prussie de restitutione monete pruthenice“, z dopiskiem na boku, zaraz pod tytułem, według opinii prof. Birkenmajera, ręką Kopernika: „Autore Nicolao Copernico“. Sam tekst, zarówno co do pisowni, jak i pewnych odchyień, zbliżony jest bardziej do rękopisu Fischera.

Podajemy tu ważniejsze odchylenia od tekstu,

przytoczonego przez nas. Po słowie: „*sentiaturque*“, stronica 5 wiersz 9-ty naszego wydania, brak słowa: „*maior*“; w 19-tym wierszu, zamiast: „*etiam*“ jest „*enim*“. Stronica 6, wiersz 14-ty, słowo „*solidi*“ jest opuszczone. W wierszu 15-ym, zamiast: „*duorum denariorum*“, jest słowo: „*terciam*“. W 16-ym wierszu opuszczono słowa: „*duas tertias*“ i „*scilicet*“. Stronica 7-ma, wiersz 19-ty, po słowie: „*novam*“ dodano „*monetam*“, w wierszu 21-szym opuszczono słowo „*pristinum*“. Strona 8-ma, wiersz 10-ty, przed słowem: „*perseveravit*“ jest wstawiony dopisek ręką Kopernika: „*videatur hoc privilegium Culmensis civitatis quo autor videtur*“. Stronica 9-ta, wiersz 10-ty, brak słów „*minus valentes*“, a w 11-ym wierszu zamiast „*et*“ jest „*ac*“, w 14-tym wierszu zamiast „*qui me*“ jest „*Prussia que tuo*“. Stronica 11-ta, wiersz 18-ty, zamiast „*fortiter*“ jest „*forsitan*“. W wierszu 20-ym, po słowie „*suo fortasis*“ jest słowo: „*mercatores*“, a w wierszu 25-ym, po słowie: „*utilitatem*“ jest „*respicient*“. Stronica 12-ta, wiersz 8-my, opuszczone jest słowo „*scoti*“, a następnie u góry dopisane ręką Kopernika: „*scoti*“. Stronica 13-ta, wiersz 7-my, słynne zdanie „*Conduceret...*“ do słowa „*loca*“, w obydwóch manuskryptach królewieckich, u Fischera i Reicha, wykreślone złościwą ręką, znajduje się w całości na stronicy 88 rękopisu od 33 do 39 wiersza. Stronica 16-ta, wiersz 17-ty zamiast „*sub eodem pondere*“ jest „*eiusdem ponderis*“.

Na końcu manuskryptu, zamiast „*que in altero latere huius folii descripta sunt*“, umieszczono „*que in primo sequenti folio descripta sunt*“, albowiem zaraz na stronicy 91/43 następuje rozporządzenie malborskie.

Skolacjonowanie z manuskryptami królewickimi uwidoczniło, że najbardziej pełny jest manuskrypt w muzeum Czartoryskich, jak i najwięcej wiarogodny, albowiem nosi na sobie dopiski, które Kopernik poczynił przy przeglądaniu rękopisu.

Za rozprawą Kopernika, zaraz na następnej 91-43 stronicy podane jest rozporządzenie malborskie z 1418 roku w sprawie regulowania należności w starej i nowej monecie, poprzedzone następującym wstępem: „Disse nachgeschrieben verramung diss ganczen landes ist ausgangen von Marienburg am sontage nach Allerheiligentag anno 1418“. Następuje całe, podane przez nas na str. 96-98, rozporządzenie, różniące się jedynie pisownią i brakiem numeracji poszczególnych artykułów.

Foljał obejmuje następnie od str. 92—45 do str. 93—47 odpowiedź Albrechta, zatytułowaną: „Responsio principis Prussiae super decreto restituendi monetam“ w języku niemieckim. Następnym dokumentem, rozpoczynającym się na str. 93—47, jest list Kopernika do Decjusza, zatytułowany: „Epistola consiliariorum Prussiae ad Ludovicum Decium Cracoviensem de ratione restituende monete pruthenice“. Treść listu, przy kolacjonowaniu z odpisem królewickim, okazała się zupełnie identyczna, jedynie data, w zakończeniu podana, jest ściślejsza: „Ex publico conventu Gedanensis XVIII Julii anno 1526“, przyczem rok bardzo rozstawnie umieszczono w oddzielnym ostatnim wierszu na str. 95-51.

Dzięki odszukaniu manuskryptu toruńskiego i uwzględnieniu w literaturze kopernikowskiej manuskryptu z muzeum Czartoryskich, materiały źródłowe do pism ekonomicznych Kopernika, znakomicie wzrosły w roku jubileuszowym; zwiększyły się również

studja nad rozprawą Kopernika o monecie, oprócz bowiem niniejszej pracy, ukazała się jeszcze praca Dr. M. Grażyńskiego, jako przedruk dwu artykułów z „Przeglądu Współczesnego“: „Memorjał Mikołaja Kopernika“, Kraków 1923, str. 53. Drukuje następnie swą pracę prof. Dr. Franciszek Bujak: „Traktat Kopernika o monecie“, a prof. Birkenmajer wydaje materiały, dotyczące Kopernika: „Stromata Copernicana“.

Rok jubileuszowy, jak widzimy, przyczynił się wielce do rozwoju literatury o Koperniku, a przede wszystkim do restytucji praw, przynależnych Kopernikowi w teorii ekonomicznej, jako dorobku polskiej myśli ekonomicznej.

Szemat dotychczasowych publikacyj.

Dotychczas odnalezione materiały ekonomiczne Kopernika i dokonane publikacje najlepiej wyjaśnia następujący szemat:

I. Tractatus de monetis.

Skrót toruński 1519 r. Archiwum Toruńskie Recessus T. P. ab anno 1408 od annum 1653 167. VII. 4 str. 294/296, przedruki: w „Stromata Copernicana“ (str. 260 — 261) i w niniejszej pracy, wraz z przekładem.

II. De estimatione monete.

Biblioteka Ossolineum, Nr. 199, str. 404 — 409. Przedruk: Acta Tomicianiana, tom V, str. 167 — 169 i w niniejszej pracy, wraz z przekładem.

Współczesne tłumaczenie niemieckie p. n. „Modus cudendi monetam“, Archiwum Gdańskie, Nr. 300, 29, Nr. 6. Przedruk: w Historia Rerum Prusicarum K. Schütza, z 1592 r., str. 517 — 520, niekompletny, bez nagłówków, pod tytułem: „Handlung von der Mütze“; przedruki powtórzone z kroniki Schütza: F. Hipler: „Spicilegium Copernicanum“; L. Prowe „Monumenta Copernicana“, J. Jastrow: „Geld und Credit“, oraz w niniejszej pracy z uwzględnieniem odmian tekstu gdańskiego i u Schütza.

III. *Monete cudende Ratio.*

Manuskrypty: 1) Archiwum Czartoryskich, Nr. 259, uwzględniony w niniejszej pracy, 2) Manuskrypt Fischera w Archiwum Królewieckim, uwzględniony w niniejszej pracy, 3) Manuskrypt Reicha w Archiwum Królewieckim V, 22, 29: przedruk i przekład F. Bentkowskiego (1816), w Wydawnictwie Warszawskim 1854 r., przedruk Wołowskiego i przekład francuski w 1864 r., przedruk u Hiplera w 1874 r., przedruk u Prowego w 1874 r., przedruk tłumaczenia Bentkowskiego u Polkowskiego w 1874 r., nowy fragmentaryczny przekład L. Birkenmajera, w Wyborze Pism, 1921 roku, przedruk i nowy przekład w niniejszej pracy.

IV. *Felici Reich. De Moneta.*

Manuskrypt: Archivum Królewieckie 5.22. Nr. 28 przedruki: w Wydawnictwie Warszawskim wraz z tłumaczeniem str. 590 — 591; F. Hipler „Spicilegium Copernicanum“ str. 196; L. Prowe „Mo-

numenta Copernicana" str. 26; „Nicolaus Copernicus" tom II str. 156. Tekst i nowy przekład w pracy niniejszej.

V. *Epistola ad Ludovicum Decium.*

Manuskrypty: Muzeum Czartoryskich, Nr. 259; Archiwum Królewskie V, 22, 29. Przedruk i przekład w niniejszej pracy.

VI. *I. L. Decjusza: „De monete cussione Ratio“.*

Manuskrypty w Muzeum Czartoryskich, Nr. 259, w Archiwum Królewskim V, 22, 29. Przedruk i przekład w niniejszej pracy.

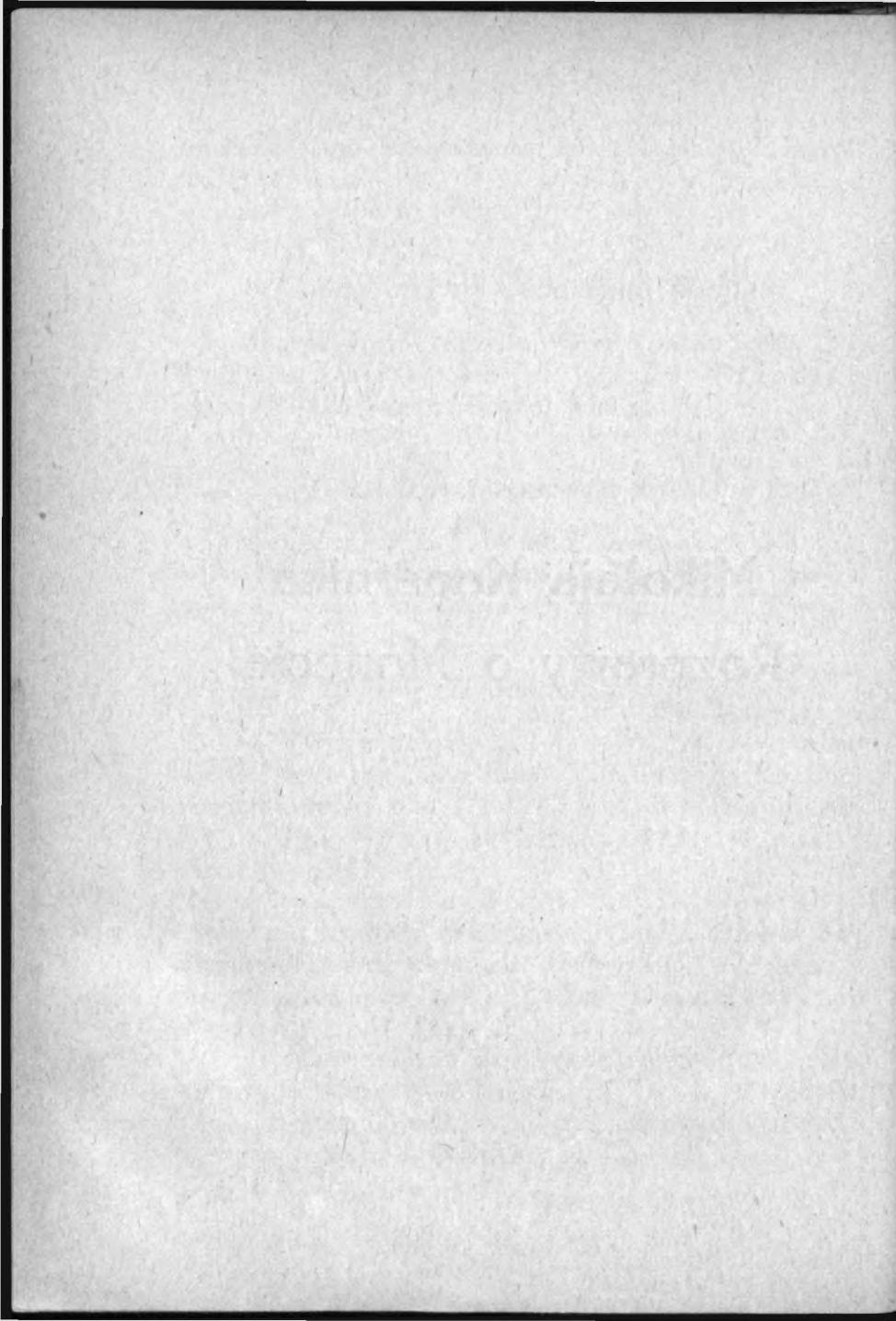
VII. *Scripta res economicas tangentia:*

a) *Panis coquendi Ratio.* Archiwum biblioteki upsalskiej, przedruki: *Mitteilungen des Copernicusvereins*, tom I fol. 48 i *Prowe* tom II, str. 213 — 214. Tekst i tłumaczenie w pracy niniejszej.

b) *Licentiae vendicionis censuum.* Archiwum kapituły Warmińskiej 2 (1). *Hipler: Spicilegium Copernicanum* str. 163 — 165, 274 — 275. *Prowe*, t. II, str. 227. Tekst i tłumaczenie w pracy niniejszej.

c) *Mansorum desertorum locationes.* Archiwum kapituły Warmińskiej S. 4. Przedruk: *Prowe* t. I, cz. II, str. 91. Tekst i tłumaczenie w pracy niniejszej.

Mikołaja Kopernika
Rozprawy o Monecie.



Tractatus de monetis.

Traktat o monetach.

(Skrót toruński).

Przedruk z RECESSUS T. P.

ab anno 1408 ad annum 1653,

znajdującego się w Archiwum Miejskim w Toruniu

167. VII. 4 str. 294/6.

Hic insertus est tractatus de Monetis Nicolai Copernici.

Moneta est aurum vel argentum signatum que rerum emptarum vel venditarum solutio fit, secundum institutu(m) cuiusq(ue) Reipublicae aut eius gubernatoris. Moneta inde orta est, quod in permutationibus nec libramenta semper in promptu erant, nec lapis probatorius, quo bonitas auri argente dignosceret(ur). Vera monetae aestimatio est, que paulo minor sit ea quantitate, quae ea emi posset, exceptis sumptib(us) in monetarios impensis ¹⁾.

Haec vera aestimatio tribus modis corrumpitur, aut deterioratur: primo si vitium sit in materia, utpote si plus aeris argento additur quam oportebat; deinde si in mensuratione vel libratione aliq(uid) deesse deprehendatur; tertio si utrumq(ue) concurrat. Vilior et(iam) redditur moneta ad eius copiam, utpote si vilius argentu(m) ipsu(m) emi pos-

¹⁾ Z powodu przeniesienia dalszego ciągu na str. 295 umieszczono dopisek tą samą ręką—vide pagina sequenti.

**Tu włączony jest traktat o monetach
Mikołaja Kopernika.**

Moneta jest to złoto lub srebro, stosownie do postanowienia każdego państwa albo jego zwierzchnika znaczone, którem się reguluje rzeczy kupione lub sprzedane. Moneta dlatego powstała, że przy zamianach nie było zawsze pod ręką ani wag, ani kamienia probierczego, dla rozpoznania dobroci złota i srebra. Istotny szacunek monety jest ten, który jest niewiele mniejszy od tej ilości, za którą ona może być kupiona, odjąwszy nakłady wyłożone na mincerzy.

Ten prawdziwy szacunek w trojaki sposób ulega zepsuciu albo pogorszeniu: po pierwsze, jeżeli jest wada w stopie, naprzykład: gdy się dodaje więcej miedzi do srebra, niż należało; następnie, jeżeli okazuje się jakiś brak miary lub wagi; po trzecie, jeśli zbiegnie się to i tamto. Staje się także moneta gorszą przez swoją mnogość, gdy mniej można kupić samego srebra, niż moneta jest warta, przeto tyle monety należy wybijać, jak długo od-

sit, q(uam) moneta valeat, itaque tantu(m) monetae cudendu(m) est, quamdiu valori argenti correspondet. Item si longe usu detrita sit. Ubi itaque nova cuditur, vetus abroganda est et in officina monetaria p(er)mutanda, idq(us) secundu(m) valorem argenti, q(uod) in ea superesse deprehenditur. alias antiqua moneta nova(m) corrumpit.

In Prussia una marca uncialis (lötich) facit dimidiam libra(m) et tria pondera scotalia (Schotgewicht) faciunt uncia(m). Marca autem continet in moneta 60 solidos. Olim qui erant solidi, nunc grossi dicuntur, eorumque octo marcae complectebantur libra(m) una(m) argenti puri alias Feinsilber, hoc est duas marcas unciales (materia enim monetae eiusdem) est ex dimidia argentea, ex altera dimidia aerea). Et fuit differentia inter marcas antiquas et novas, atq(ue) sic inter leves et bonas. Nam antiquae et leves novis pondere aequales erant: bonitate autem ex dimidia saltem parte ipsis respondebant, quarta enim saltem pars argentea fuit. Atq(ue) eiusmodi 16 marcae, quae quatuor libras ponderabant, comprehenderunt una(m) libram argenti puri, hoc est duas marcas unciales. Postea cum status Prussiae mutaretur, et ad civitates quoq(ue) ius monetandi rediret, crevit pecunia multitudine non bonitate. Tum enim q(ui)nta saltem monetae pars argentea esse coepit, quatuor aerae, usquequo marca uncialis pro decem marcis et una libra argenti puri pro 20 marcis emi coepta est. Cum a(u)t(em) una cum nova moneta, etiam antiqua aliquo modo in usu esset, factum est, ut priores novi solidi in scotones evaderent, ita ut eoru(m) 24 marciam levem constituerent: cum marca communiu(m) noviter cursorum solidorum numero 60, non multo melior esset

powiada wartości srebra. Następnie, gdy skutek długiego użycia jest wytarta. Gdzie więc bije się nową monetę, tam należy dawną wycofać i w mennicy ją wymienić według tej wartości srebra, ile się go w niej stwierdzi, inaczej stara moneta nową zepsuje.

W Prusiech jedna grzywna uncjalna (łutowa) stanowi pół funta, a trzy ciężarki skojcowe (Schotgewicht) stanowią uncję. Grzywna zaś zawiera w monecie 60 szelągów. Co niegdyś były szelągami, teraz zwie się groszami, osiem ich grzywien zawierało jeden funt czystego srebra, czyli fajnu t. j. dwie grzywny uncjalne (albowiem stop takiej monety jest w połowie srebrny, a w połowie miedziany). I była różnica między grzywnami starymi, a nowymi, jako też między lichymi, a dobrymi). Albowiem stare i liche równały się co do wagi z nowymi, atoli pod względem dobroci odpowiadały im zaledwie w połowie, gdyż ledwie czwarta część była srebrna. W ten sposób szesnaście grzywien, które ważyły cztery funty, zawierało jeden funt czystego srebra, czyli dwie grzywny uncjalne. Gdy następnie położenie Prus uległo zmianie i prawo mennicze przeszło i do miast, rósł pieniądz w liczbę, lecz nie w dobroć. Wtedy bowiem piąta zaledwie część monety była srebrną, a cztery miedziane, aż wreszcie zaczęto kupować grzywnę uncjalną za dziesięć grzywien, a jeden funt czystego srebra za dwadzieścia grzywien. Że zaś razem z nową monetą także stara w jakiś sposób była w użyciu, stało się, że pierwotne nowe szelągi wyszły na skojce, tak, że 24 skojce stanowiło grzywnę lekką, a grzywna pospolitych nowo wybijanych szelągów w liczbie 60, niewiele lepsza była od owych 24. Gdy zaś skojce

illis 24. Evanescentib(us) a(u)t(em) scotonibus, eo quod valor eoru(m) etiam in Pomerania et Marchia gratus esset, eo medio revocati sunt, ut quilibet eorum grossum hoc est tres solidos valeret: cum bonitate no(n) ex(s)uperarent q(ui)ndecim minimos. Ita grossi ii bonitate ad q(ui)ntam vel sextam partem, tribus solidis deteriores erant. Postea, ut ea res in ordinem redigeretur, solidi etiam leviores facti sunt, q(uod) cum grossis convenirent. Ita quotidie ob monetarioru(m) et(iam) impensas decrescente bonitate monetae, eo res rediit, ut valor solidorum cu(m) bonitate grossoru(m) aequaretur, et nunc 12 marcae leves una marca unciali, et 24 marcae, una ¹⁾ libra argenti aestimentur. Sequuntur grossi novi, quorum 26 marcae, pondere duas libras, argento una(m) libram continent. Itaq(ue) brevi libra argenti ad 26 marcas, et marca uncialis ad 13 marcas redigetur. Optimu(m) ex ea re fructu(m) capiunt aurifabri.

Itaq(ue) reformatio opus esset, ut saltem ad 20 marcas libra una argenti et uncialis ad decem marcas redigeretur. Istud fieri posset, si in uno saltem loco ex decreto senatus prussici moneta cuderetur communib(us) impensis, cavereturq(ue), ne ex argenti puri libra plures quam 20 marcae conflarentur in hanc formam: Sumantur tres librae aeris et una libra argenti puri, min(u)s dimidia uncia, aut quantu(m) in sumptus monetarioru(m) erogandu(m) fuerit. Ista conflentur in una(m) massam: fiant inde 20 marcae solidoru(m): quae in emptionib(us) referent unam libram argenti, h(oc) e(st) duas marcas unciales. Possent addi scotones ex duabus libris

¹⁾ Początek str. 296.

zaczęły znikać, wskutek tego, że wartość ich była wyższa także na Pomorzu i w Marchji, ściągnięto je w ten sposób, że każdy skojec określono groszem t. j. trzema szelągami, a chociaż dobrocią nie przewyższały piętnastu najmniejszych. W ten sposób grosze owe były gorsze pod względem dobroci o piątą lub szóstą część od trzech solidów. Potem, aby tę sprawę do porządku przyprowadzić, szelągi uczyniono także lżejszemi, aby z groszami się zgadzały. Gdy tak z dnia na dzień, także z powodu wydatków na mincerzy, zmniejszała się dobroć monety, do tego doszło, że wartość szelągów zrównała się z dobrocią groszy i teraz 12 grzywien lekkich mają szacunek jednej grzywny uncjalnej, a 24 grzywien — jednego funta srebra. Następują nowe grosze, których 26 grzywien posiada wagę dwóch funtów, a srebra jeden funt, tak więc wkrótce dojdzie funt srebra na 26 grzywien, a grzywna uncjalna na 13 grzywien. Najlepszy stąd zysk otrzymują złotnicy.

Potrzeba zatem reformy, aby jeden funt srebra szedł przynajmniej na 20 grzywien, a uncjalna (grzywna) na 10 grzywien. Mogłoby się to stać, aby na mocy uchwały Senatu Pruskiego w jednym tylko miejscu bito monetę na wspólny koszt i przestrzegano, aby z funta czystego srebra nie wytapiano więcej jak 20 grzywien, według tej formuły: należy złączyć trzy funty miedzi i jeden funt czystego srebra, mniej pół uncji, albo ile na koszt mincerzy wydać trzeba, stopić w jedną masę i zrobić z niej 20 grzywien szelągów, które w obrotach odpowiadałyby jednemu funtowi srebra t. j. dwom grzywnom uncjalnym. Możliwość dodać skojce z dwóch funtów miedzi i jednego funta srebra, mniej pół un-

aeris, et argenti una, minus dimidia uncia. Ex his monetae fiant, quaru(m) 24, marcam una(m) constituant. Pro solidis conflari possent semisolidi, quoru(m) q(ui)nq(ue) unu(m) scotonem efficerent, unus vero quatuor modernis nummis p(er)mutaretur.

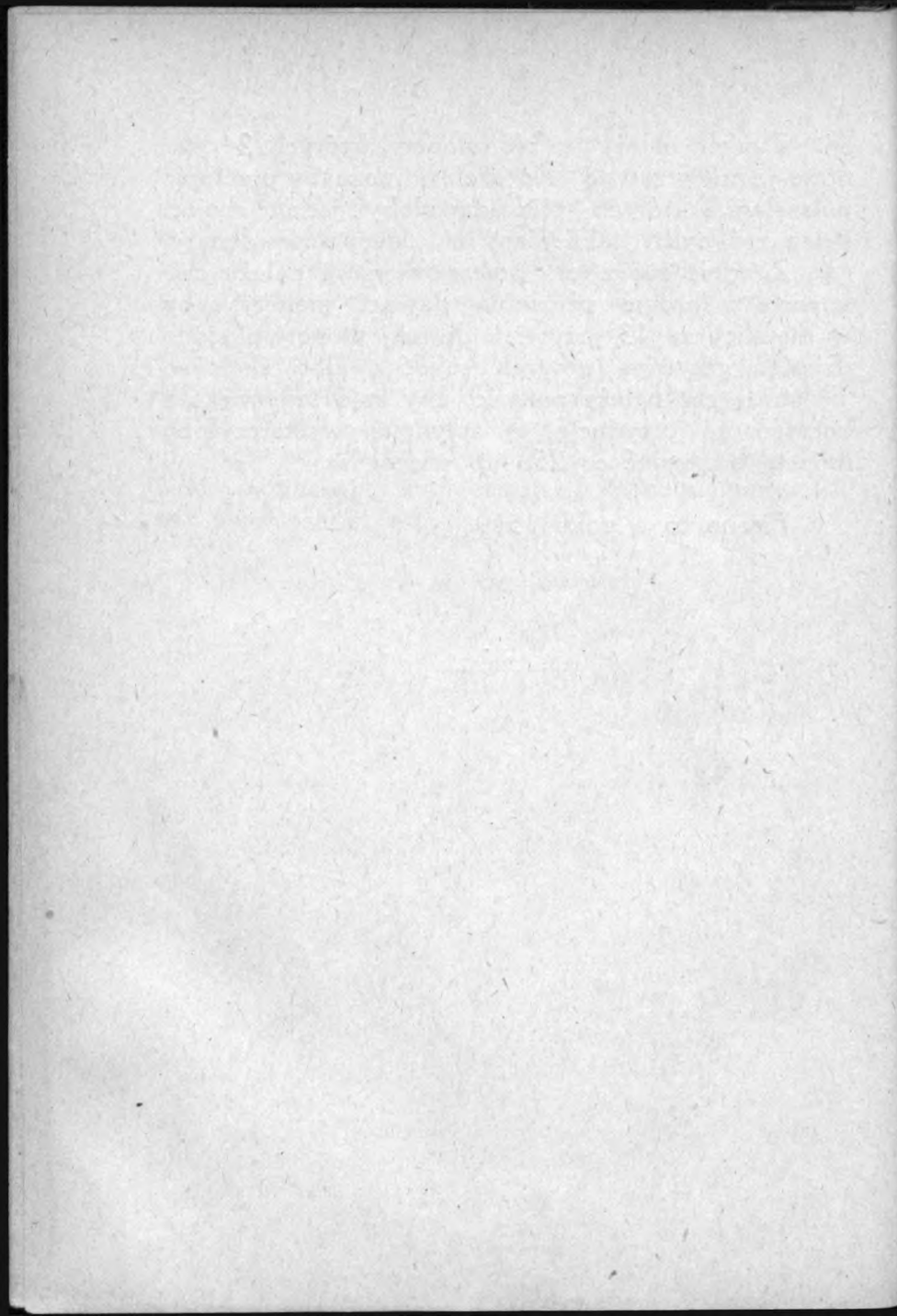
Secundu(m) hoc institutu(m) a(u)t(em) usus antiquae monetae o(mn)i(n)o abrogand(us) esset, ut in officina monetaria pro 13 marcis antiquae monetae solvantur decem marcae novoru(m) solidoru(m) sive scotonu(m). Id damnu(m) semel subeundu(m) esset, ut inde eo maius commodu(m) ad provincia(m) hanc redundaret; sufficeretq(ue) monetam intra 25 aut plures annos renovari.

Hoc scriptu(m) a(nn)o 1519.

cji. Z nich należy zrobić monety, których 24 stanowi jedną grzywnę. Na szelągi możnaby przetopić półszelągi, których pięć dawałoby jeden skojec, jeden zaś byłby zamieniany na cztery nowe denary.

Zgodnie zaś z tem postanowieniem należy całkowicie zabronić używania dawnej monety, aby w mennicy za 13 grzywien dawnej monety płacono dziesięć grzywien nowych solidów, albo skojców. Tę stratę raz należy ponieść, aby stąd tem większa korzyść na prowincję tę spłynęła; wystarczyłoby monetę odnawiać co 25, lub więcej lat.

Pisano to w roku 1519.



I.

Monete Cudende Ratio.

Przedruk z manuskryptu

FELIKSA REICHA

z 1526 roku

z uwzględnieniem odmian tekstu w manuskrypcie

FRYDERYKA FISCHERA

zmarłego w 1529 roku.

Manuskrypty znajdują się w tajnym archiwum państwowym w Królewcu.

Monete Cudende Ratio per Nicola...¹⁾.

Quamquam innumere pestes sunt, quibus regna²⁾, principatus, et respublice³⁾ decrescere solent, hec tamen quatuor (meo iudicio) potissime⁴⁾ sunt, discordia, mortalitas, terre sterilitas et monete vilitas. Tria prima adeo evidētia sunt, ut nemo ita esse nesciat, sed quartum, quod ad monetam attinet, a paucis et non nisi cordatissimis consideratur: quia non uno impetu simul, sed paulatim⁵⁾, occulta quadam ratione respublicas evertit.

Est⁶⁾ autem moneta aurum vel argentum signatum, qua precia emptibilium vendibiliumque rerum numerantur secundum cuiusvis reipublice vel gubernantis ipsum institutum: est ergo moneta tanquam mensura quedam communis estimationum. Oportet autem id, quod mensura esse debet, firmum semper ac statum servare modum, alioquin necesse est confundi ordinationem reipublice, ementes quoque et

1) Początek pierwszej strony rękopisu Reicha uszkodzony po „Nicola...” brak kawałek, u Fischera nagłówek: *Monetae cudendae Ratio*.

2) w manuskrypcie Fischera „Regna”.

3) później dopisane; u Fischera „Regiones”.

4) m. Fischera „potissima”.

5) w m. Fischera dodane: „et”.

6) m. F. dodany nagłówek: *Moneta quid sit definitur*.

vendentes multipliciter defraudari, quemadmodum si ulna, modius, pondusve certam quantitatem non servet. Hanc igitur mensuram, estimationem puto ipsius monete, que etsi in bonitate materie fundetur, oportet tamen valorem ab estimatione discerni: potest enim pluris estimari moneta, quam ejus, qua constat, materia et e converso.

Causa¹⁾ vero constitutionis monete necessaria est: quamvis enim solo pondere²⁾ auri et argenti rerum commutatio fieri potuisset, ex quo communi hominum consensu aurum et argentum ubique in pretio habeatur, sed tamen propter multam incommoditatem afferendorum semper ponderum quodque non statim auri et argenti sinceritas deprehendatur ab omnibus, institutum est publico sigillo monetam signari, quo significetur justam auri vel argenti quantitatem inesse, et fides adhibeatur auctoritati.

Solet³⁾ etiam monete et maxime argentee es commisceri propter duas (ut existimo) causas, videlicet: quo minus exposita sit insidiis expilantium et conflantium ipsam, quod futurum esset, si ex sincero argento constaret; secunda, quod massa argenti in minutas partes et scrupulos nummorum fracta retineat cum ere admixto convenientem magnitudinem. Potest superaddi et tertia, ne scilicet continuo usu detrita citius pereat, sed fulcitamento eris diuturnior perseveret.

Justa autem et equa monete estimatio est, quando paulo minus auri vel argenti continet, quam pro ipsa ematur: utpote quantum pro expensis dumtaxat mo-

¹⁾ w m. F. dodany nagłówek: *Moneta in bonitate materiae fundatur.*

²⁾ „solo pondere“ później dopisane.

³⁾ W man. Fisch. dodany nagłówek: *Argenteae monetae aes commisceri.*

netariorum oportuerit deduci, debet enim signum ipsi materie aliquam addere dignitatem.

Vilescit¹⁾ hec, ut plurimum, propter nimiam multitudinem, utpote si tanta argenti copia in monetam transierit, quoadusque argenti massa ab hominibus magis quam moneta desideretur: perit nempe hoc modo dignitas monete, quando per ipsam tantum argenti non licet emere, quantum ipsa pecunia continet, sentiaturque major profectus eliquando argentum in monete destructionem. Cujus remedium est: non amplius monetam cudere, donec se ipsam coequaverit reddaturque carior argento.

Valor²⁾ quoque multis modis depravatur³⁾: vel propter defectum materie solum, quando scilicet sub eodem pondere monete plus, quam oportet, eris commiscetur argento: vel propter defectum ponderis, quamvis justam habeat eris cum argento admixtionem: vel, quod pessimum est, propter utramque simul. Deficit etiam ultro valor ac longo usu deteritur, propter quod solum instaurari ac innovari debet. Cujus signum est, si argentum in moneta *in notabili quantitate*⁴⁾ minus reperitur, quam pro ipsa emptum, in quo merito penuria monete intelligitur.

Premissis generaliter de moneta expositis, speciatim ad Prussianam descendamus⁵⁾, ostendentes primum quomodo in tantam levitatem pervenerit.

Transit autem sub nominibus marcharum scotorum etc. et sunt sub eisdem nominibus etiam pon-

¹⁾ W man. Fischera dodany nagłówek: *Quam vilescit moneta*. Początek 2 strony rękopisu Reicha.

²⁾ m. F. nagłówek: *Valor monetae depravatur*.

³⁾ początek 42 str. rękopisu Fischera.

⁴⁾ poprawione, pierwotnie było u Reicha: „aliquanto” jak w tekście 1519 r.

⁵⁾ m. F. „descendimus”.

dera. Nam marcha ponderis, est libra media¹⁾, at marcha numeri constat solidis LXta: que omnia vulgo nota sunt. Verum ne equivocatio numeri et ponderis obscuritatem pariat, ubicunque deinceps marcha nominabitur, de numero intelligatur, nomine vero libre pondus duarum marcharum, pro selibra²⁾ vero marcham ponderis accipe.

Invenimus igitur in antiquis recessibus ac litterarum monumentis, quod sub magistratu Conradi de Jungingen, hoc est proxime ante bellum Tanebergense, emebatur selibra, id est marcha argenti puri, marchis pruthenicis³⁾ duabus et scotis VIII, quando videlicet tribus partibus argenti puri quarta pars eris admiscebatur, et ex libra dimidia ejus masse⁴⁾ solidos⁵⁾ CXII faciebant. Quibus tertia pars adjecta, et sunt solidi XXXVII et tertia pars unius solidi, facit totam summam solidorum CXLVIII et duorum denariorum, pendentem libre unius bessem (duas tertias) hoc est scotos scilicet argenti XXXII, que procul dubio tres partes (et sunt libra media) argenti puri continebit. Sed jam dictum est pretium ejus fuisse solidos

¹⁾ poprawione, pierwotnie u Reicha: „libre unius medie”.

²⁾ m. F. „semilibra”.

³⁾ m. F. „pruthenicalibus”.

⁴⁾ Przytaczamy tutaj tekst z rękopisu Reicha już poprawiony.

Na stronie 2 manuskryptu wiersz 2 od dołu, tekst pierwotny na podstawie listu Kopernika do Reicha uległ następującej przeróbce: „solidos CXII faciebant, quibus tertia pars adiecta (est solidos — przekreślone, na marginesie dodane et sunt) solidi XXXVII et terna pars unius (dopisane u góry solidi) facit totam summam solidorum CXLVIII (et tertia pars unius facit totam summam solidorum CXLVIII — przekreślone całe to zdanie i u góry napisane et duorum d.) pendentem libre unius bessem (dopisane u góry duas tertias) hoc est scotos (dopisane argenti) XXXII que procul dubio”. Wszystkie te poprawki uczynione są tą samą ręką (Reicha) atramentem cokolwiek ciemniejszym.

⁵⁾ W man. Fischera na str. 42 drugi wiersz od dołu: „solidos CXII faciebant, quibus tertia pars adiecta est, et sunt solidi XXXVII et terna pars unius facit totam summam solidorum CXLVIII et ternam pendentem libre unius hoc scotis XXXII que procul dubio...”

CXL in selibras, reliquum¹⁾, quod in IX solidis et tertia (parte solidi) deerat, estimatio monete supplevit. Erat itaque ejus estimatio cum valore convenienter continuata.

Hujus²⁾ generis nummismata sunt Vinricis, Ulrici, et Conradi, que interdum reperiuntur adhuc in thesauris. Deinde post cladem Prussie et bellum supradictum cepit detrimentum reipublice³⁾ in dies magis ac magis in moneta apparere, nam Henrici solidi, aspectu quidem similes supradictis, non amplius reperiuntur habere quam tres quintas argenti⁴⁾. Crescebatque error hic, donec inverso ordine ceptum est tribus partibus eris quartum argenti misceri, ut jam non argenti moneta, sed cuprea rectius diceretur, pondus tamen retinebat solidorum CXII in selibra. Cum autem minime conveniat novam ac bonam monetam introducere antiqua vilioire remanente, quanto hic magis erratum est vetere meliore remanente⁵⁾ vilioirem novam introducendo, que non solum infecit antiquam, sed, ut ita dicam, expugnavit. Cui errori dum sub magistratu Michaelis (et)⁶⁾ Rusdorff obviare vellent ac monetam in pristinum meliorem statum reducere, cudebant⁷⁾ novos solidos, quos nunc grossos vocamus: sed cum antiqui viliores non viderentur sine jactura aboleri posse, una cum novis insigni errore permanserunt⁸⁾. Transibantque duo solidi antiqui pro uno novo, factumque tunc est, quod du-

¹⁾ w. m. F. dopisane: „vero”.

²⁾ początek 3 strony rękopisu Reicha.

³⁾ m. F. „Respublici”.

⁴⁾ m. F. dopisany nagłówek: *Moneta cuprea*.

⁵⁾ m. F. „vetere meliore remanente” — opuszczone.

⁶⁾ powinno być *et* gdyż mowa o dwu mistrzach. W obu manuskryptach *et* opuszczone.

⁷⁾ m. F. dopisany nagłówek: *Novi solidi seu grossi quando primum coeperunt*.

⁸⁾ m. F. Nagłówek: *Marcae novae hinc bona origo*.

plex marcha plebi ingereretur: novorum videlicet solidorum et antiquorum. Illorum marcha nova sive bona, horum¹⁾ vero antiqua sive levis, solidorum utrobique sexaginta. Oboli vero in suo usu manebant, ita ut pro solido antiquo sex dumtaxat commutarentur, pro novo vero XII²⁾. Nam ab initio duodecim obolorum fuisse solidum facile conjici potest: sicut enim quindennum numerum vulgo *mandel* vocamus, ita in plerisque germanie terris vox illa *schilling* pro duodenario numero durat. Perseveravit autem novorum solidorum appellatio usque ad memoriam nostram: quomodo demum grossi facti sunt, inferius dicam.

Novorum³⁾ igitur solidorum marche VIII per sexaginta, libram unam puri argenti continebant: quod ex eorum compositione satis apparet. Constant enim ex dimidio eris et altera medietate argenti et eorum marche VIII⁴⁾ per LX pendent prope libras duas. Antiqui vero pondere, ut dictum est, pares illis, valore ex dimidio, cum enim quartam solummodo partem argenti haberent, marche XVI e libra argenti puri veniebant, pendentes quadruplum. Postea vero mutato statu patrie, cum civitatibus esset cudendi monetam concessa potestas ipseque novum exequerentur privilegium, crevit pecunia multitudine non autem bonitate. Cepitque quatuor partibus eris quinta argenti in solidis antiquis misceri, donec marche XX argenti libra commutarentur. Sicque novi illi solidi, cum jam meliores essent plus quam duplo solidis recentibus, facti sunt scoti, ut iam XXVIII pro marcha levi⁵⁾ computarentur: perit ergo quinta pars

1) 43 strona rękopisu Fischera.

2) m. F. „duodecim“.

3) w. m. F. nagłówek: *Novi solidi*.

4) w m. F. „octo“.

5) na marginesie poprawione „levis“.

bonitatis monete¹⁾ in marcha. Postea vero quam evanescerent novi solidi jam scoti facti eo, quod etiam per Marchiam essent accepti, placuit eos grossorum estimatione revocare, hoc est sub solidis tribus, maximo errore et tanto procerum consilio prorsus indigno, perinde ac si Prussia sine illis esse non posset, quamvis non essent meliores denarijs quindecim tunc currentis monete, ubi iam multitudo etiam premebat estimationem ipsius. Dissidebant ergo grossi cum solidis in quinta vel sexta parte minus valentes a constituto et fallaci et iniqua extimatione detrahebant dignitati solidorum. Oportebat fortassis iniuriam sic vindicari, quam solidi grossis prius intulerant coegerantque eos scotos fieri. Sed ve tibi qui me²⁾ proh dolor interitu male administrate reipublice penas pendis. Igitur estimatione simul et valore pecunie passim evanescentibus, a fabricatione tamen monete plane cessatum non est et expensis non suppetentibus, quibus equivalens priori redderetur³⁾ posterior, semper priori peior superinducta est, que bonitatem precedentis oppressit et extrusit, quoad solidorum estimatio cum valore grossorum proportionaliter conveniret et marche XXVIII leves pro una libra cederent argenti.

¹⁾ m. F. „monetae bonitatis”

²⁾ Dopisane u góry późniejszym atramentem po tibi „Prussia que tuo” — wobec tego, że dopisek ten zmienia zasadniczo sens, a niemieccy pisarze jak Hipler w swoim Spicilegium Copernicanum — na str. 188 zamieszcza tak zmieniony tekst, nic nie mówiąc o poprawce — zwróciłem się do kierownika archiwum królewieckiego D-ra Joachima z prośbą — aby ten dopisek jako zupełnie nowoczesny stwierdził, co D-r Joachim po pewnym wahaniu, jednak w imię słuszności, dokonał. A przecież na podstawie tych późniejszych dopisków, Prowe, Hipler a ostatnio Jastrow opierali niemieckie pochodzenie Kopernika. Dopisek ten umieszczony jednak być musiał przed 1816 rokiem, gdyż Faber nadsyłając Bentkowskiemu odpis manuskryptu Reicha jako mniemanego rękopisu Kopernika umieścił już w 1816 roku ten dodatek „Prussia que tuo”.

³⁾ Hipler, Prowe podają „videretur”, lecz już Bentkowski proponował słusznie lekcję: redderetur jako dającą dopiero sens.

Debuerant autem jam tandem saltem reliquie tantille dignitatis monete permansisse: ex quo de eius instauratione meditatam non est. Sed que tantisper inolevit, consuetudo sive licencia adulterandi, expilandi et inficiendi monetam cessare non potuit, nec in hunc diem cessat. Nam qualis postea prodierit et in quo statu nunc sit¹⁾, pudet ac dolet dicere²⁾). In tantam enim vilitatem hodie collapsa est, ut XXX marche unam libram argenti vix contineant³⁾, Quid autem restat, si non succurratur, nisi ut deinceps Prussia, auro et argenti vacua, monetam mere cupream⁴⁾ habeat. Unde peregrinarum mercium invectiones omnesque negociationes brevi sint periture. Quis enim externorum mercatorum merces suas moneta cuprea commutare volet? Quis denique nostratum in peregrinis is eadem moneta exoticas merces comparare poterit? Hanc tamen ingentem reipublice prussiane cladem hi quorum interest contemplari despiciunt et dulcissimam sibi patriam, cui post pietatem in deum nedum officii plurimum sed etiam ipsam vitam debent, in dies magis ac magis supina negligencia miserabiliter labi ac periri sinunt.

Cum ergo tantis viciis laboret prussiana moneta et per eam tota patria, soli aurifices et hi qui bonitatem metalli callent eius erumnis fruuntur. Colligunt enim ex mixta pecunia antiquam, ex qua eliquatum argentum vendunt, plus semper argenti cum moneta mixta ab imperito vulgo recipientes: at postquam antiqui illi solidi iam penitus evanescant, eliguntur proximo meliores relicto pecuniarum acervo

¹⁾ w m. Fisch. zdanie „et in quo statu nunc sit”, — opuszczono

²⁾ w m. F. dopisany nagłówek. *Vilitas hodiernae monetae.*

³⁾ u Reicha dopisano później zdanie: „ut XXX marche unam libram argenti vix continent”.

⁴⁾ początek 44 strony manusk. Fischera.

deteriori¹⁾). Hinc illa vulgaris et perpetua querimonia aurum, argentum, annonam, familie mercedem, opificum operam et quicquid in humanis usibus est, solitum transcendere precium, sed oscitantes non expendimus omnium rerum charitatem ex vilitate monete provenire. Crescunt enim ac decrescunt etiam²⁾ ad monete conditionem: presertim aurum et argentum, que non ere vel cupro sed auro et argento apreciamus³⁾, nam aurum et argentum dicimus esse tanquam basim monete, cui incubat eius estimatio.

At⁴⁾ contendet fortasse aliquis exilem monetam usibus humanis commodiorem esse:⁵⁾ nempe subvenientem pauperitati hominum, reddentem levi pretio annonam et cetera vite mortalium necessaria facilius suppeditantem; per bonam autem monetam omnia chariora reddi, colonos ac censu annuo oneratos preter solitum gravari. Laudabunt fortiter hanc sententiam spe lucri privati, quibus hactenus permissa est currendi monetam facultas, nec fortassis et opifices, quibus nihil propterea perit, eam improbabunt, quandoquidem ad auri valorem merces et res suas vendunt et quo moneta est exilior eo maiori pecuniarum numero eas commutant⁶⁾. Verum si communem utilitatem negare utique non poterunt prestantem monetam non modo reipublice, verum etiam sibi ac omnium hominum ordini salutarem, exiguam vero perniciosam esse. Quod cum multis ra-

¹⁾ w m. F. dopisany nagłówek: *Quare omnia sane cariora sunt.*

²⁾ w m. F. „omnia“.

³⁾ w m. F. zdanie od: „presertim do apreciamus“—podkreślono.

⁴⁾ początek 4 str. rękopisu Reicha.

⁵⁾ w m. F. „esse commodiorem“.

⁶⁾ w m. F. zdanie „quandoquidem ad auri... eas commutant—podkreślono.

tionibus satis perspicuum sit, etiam ipsa experientia rerum, magistra verum esse dicimus: videmus quippe eas terras potissimum florere, que bonam monetam habent, decrescere autem et perire, que deteriore utuntur: floruit nimirum et Prussia tunc, quando una marcha pruthenicalis duobus florenis ungaricis emebatur et quando, ut premissum est, due marche pruthenice et VIII scoti selibra id est marcha argenti puri commutabatur. Interim vero vilescente in dies magis ac magis moneta decrescit et patria nostra atque¹⁾ hac peste et aliis calamitatibus usque ad ultimum pene funus perducta est.

Constat preterea ipsa loca, que bona moneta utuntur, artibus et opificibus egregiis nec non et rerum affluentia pollere, ac contra, ubi vilis moneta²⁾ in usu est, ignavia, desidia ac resupinato ocio tam bonarum artium quam ingeniorum culturam negligere atque omnium eciam rerum abundantiam interire. Nondum memoriam hominum excessit frumenta et annonam minori pecuniarum numero in Prussia empta fuisse, cum adhuc bona moneta uteretur, nunc autem ea vilescente omnium rerum, que ad victum et humanum usum pertinent, precium ascendere experimur. Ex quo perspicuum esse potest levem monetam desidiam magis alere, quam paupertati hominum subvenire. Nec magnopere monete exaltatio censuales gravare poterit, qui, si plus solito suo dominio pendere videantur, fructus terre, pecora et id genus rerum suarum maiori eciam pretio sunt vendituri, reciprocam enim dandi accipiendique vicissitudinem proportionata monete mensura compensabit.

1) w m. F. „atque” — opuszczono.

2) początek 45 str. man. Fischera.

Si¹⁾ igitur calamitosam hactenus Prussiam monete restauratione, jam tandem aliquando restituere placet, cavenda imprimis erit confusio ex varietate diversarum officinarum, in quibus cudenda est, proveniens: multiplicitas enim uniformitatem impedit majorisque negotii est plures officinas in officio rectitudinis conservari quam unam. Conduceret²⁾ itaque, unam et communem esse in tota Prussia officinam monetariam, in qua omnis generis moneta ex uno latere nummismate sive insignijs terrarum prussie signetur ita, ut superne coronam supereminentem habeat, ut ex hoc regni superioritatem recognoscat, ex altero vero latere ducis prussie insigne pre se ferat, corona regni similiter incumbente. Quod si renitente principe Prussie fieri non posset, eo quod propriam officinam habere contenderet, duo ad summum designentur loca: unus in terris Regie Maiestatis, alter in ditione principis. In primo cudatur moneta, que ex uno latere insignijs regalibus ex altero

1) w m. F. dodany nagłówek: *Que cavenda in cudenda nova moneta.*

2) Te dwa zdania od: „Conduceret itaque... do designentur loca” zarówno w rękopisie Reicha (karta 4) jak i w rękopisie Fischera (stronica 45) pod nagłówkiem: „In Prussia una officina sit” pisane równocześnie z manuskryptem, są następnie późniejszym atramentem wykreślone w obu manuskryptach.

Podobnie jak na str. 43 rękopisu Fischera złośliwa uczoność jakiegoś badacza odważyła się dopisać słowo „Prussia, que tuo” zmieniając zasadniczo treść, tak samo i tutaj w obu rękopisach nie zawahała się wykreślić całego okresu, który najdobitniej świadczy o obywatelskości i państwowości polskiej Kopernika. Kopernik zajmując się w swej rozprawie ekonomicznem uzasadnieniem reformy monetarnej, tutaj, jako polak, tak dba o uwidocznienie władztwa Polski nad całemi Prusami, że obmyśla nawet rodzaj stempla, któryby mógł każdemu unaocznić zwierzchnictwo Polski. Cały ten okres opuszczony jest zarówno u Bentkowskiego, jak i w wydaniu warszawskiem dzieł Kopernika oraz u Wołowskiego, umieścił go w dopisku na str. 191 D-r Hipler w Spicilegium Copernicanum a następnie Prowe na str. 40 tomu II-go swego dzieła o Koperniku.

terrarum prussie signetur. In secunda autem officina ex uno latere insigniis regiis, ex altero vero nummismate principis signetur, ut utraque moneta imperio regio subsit et Sue Maiestatis mandato in usu totius regni sit et accepta. Que res ad animorum conciliationem et negociationum communionem non parum ponderis est habitura.

Opere¹⁾ precium autem erit, quod he due monete unius sint grani, valoris et extimationis et vigili cura primatum reipublice juxta ordinationem nunc instituendam perpetuo perseverent. Et quod principes utrinque nihil lucri ex monete cussione sentiant, sed tantum dumtaxant eris addatur et ipsa extimatio valorem excedat, ut impendiorum iactura sarciri possit et conflandi monetam adimatur occasio.

Ut item in hujus nostri temporis confusionem, quam commixtio nove monete cum antiqua peperit, deinceps non incidamus, necessarium videtur, ut exorta nova, vetus aboleatur ac prorsus intereat et juxta proportionem valoris sui in officinis pro nova commutetur. Alioquin inanis erit renovande monete opera, et confusio posterior fortassis peior priore. Inficiet enim denuo antiqua nove monete dignitatem: mixta equidem reddet summam a iusto pondere deficientem et nimium multiplicatam sequetur, que dicta est superius incommoditas. Cui si quis adhuc obvian- dum arbitretur per hoc videlicet, ut remanentia vetera nummismata tanti minoris estimentur comparatione nove monete, quantum eorum valor deterior²⁾ est aut exilior; sed³⁾ hoc sine magno errore fieri

1) w m. F. dodany nagłówek: *Moneta in Prussia unius grani et valoris.*

2) początek 46 str. man. Fischera.

3) pocz. 5 str. man. Reicha.

non poterit. Tanta enim est nunc tum grossorum et solidorum tum etiam denariorum multiplex diversitas, ut singula nummismata iuxta conditionem valoris sui estimari et ab invicem discerni vix possint. Quo fit, ut inducta monete varietas confusionem generaret inextricabilem ac negotiantibus et contrahentibus labores molestias atque alia incommoda auferet. Itaque melius semper erit veterem monetam in reparatione recentis penitus abolere. Oportebit enim tantillum damnum semel equanimiter pati, si modo damnum dici possit, unde uberius fructus et utilitas magis constans nascitur ac respublica incrementum sumit¹⁾.

Monetam vero prussianam in primam illam dignitatem erigere difficillimum est et post tantum casum forte impossibile, cum quevis eius reparatio res sit non parvi negotii, pro horum tamen temporum conditione commode renovari posse videtur, ut saltem ad XX marchas libra argenti redeat hac ratione. Pro solidis sumantur eris libre tres, argenti vero puri libra una minus uncia media vel quantum pro expensis detrahendum sit: conflatur massa, ex qua marche XX fiant, que in emptione valebunt libram unam, id est duas marchas argenti. Eadem ratione etiam fieri possunt scoti seu grossi, et oboli, prout placuerit.

De argenti ad aurum comparatione.

Superius dictum est aurum et argentum esse basim, in qua residet bonitas monete. Et que de

¹⁾ w man. Fisch. podkreślono zdanie: „oportebit.... incrementum sumit“.

moneta argenti exposita sunt, possunt etiam pro majori parte ad auream referri. Reliquum est, ut ex transverso auri et argenti commutandi rationem exponamus. Primum igitur investigare oportet, que sit ratio appreciationis meri auri ad argentum merum sive purum: ut de genere in specie(m) et a simplicibus ad composita descendamus. Porro eadem est ratio auri et argenti informium, que signatorum in eodem gradu, ac rursus eadem ratio auri signati ad informe, que argenti signati ad argentum informe sub eodem gradu mixtionis et pondere. Purissimum autem aurum, quod apud nos signatum reperitur, sunt floreni ungarici, hij namque minimum habent admixtionis et tantum forte, quantum oportuerat pro expensis deduci in monetariis, unde rite commutantur pro mero auro sub eodem pondere, dignitate sigilli supplente defectum florenorum. Sequitur ergo eandem esse rationem argenti puri informis ad aurum purum informe et eiusdem argenti ad florenos ungaricos ponderibus non mutatis. At floreni ungarici CX iusti et equalis ponderis, per grana videlicet LXXII, implent libram unam (libram semper intelligo, que continet marchas duas ponderis). Hoc argumeto invenimus communiter apud omnes gentes libram unam auri puri tantum valere quantum argenti puri libre XII. Invenimus tamen et XI libras olim pro una auri, quam ob causam ab antiquo constitutum esse videtur, ut aurei ungarici X appendant libre partem undecimam: quod si sub eo¹⁾ pondere idem precium hodie duraret, expeditam haberemus conformitatem monete polonice et pruthenice secundum expositam rationem: factis enim XX marcis circiter ex libra una argenti

¹⁾ początek 47 str. manusk. Fischera.

provenirent ad amussim pro aureo marche due loco XL grossorum polonicalium. Sed postea quam usu receptum sit, ut XII partes argenti sit pro una auri, dissidet pondus cum pretio, ut¹⁾ X aurei ungaricales redimant libram unam argenti et undecimam partem libre. Si igitur ex libra argenti et eius undecima parte fiant marche viginti erunt polona et prussiana monete recta ratione coequate, grossus ad grossum, et marche due pruthenice pro aureo ungaricali. Sed precium argenti erit in selibras singulas marche VIII et solidi X aut circiter.

Verum, si utique vilitas monete et patrie interitus placeat ac ardua nimis videbitur tantilla restitutio et adequatio, visumque fuerit, ut XV grossi polonici maneant pro marcha et pro aureo ungaricali marche due scoti XVI. Id quoque iam dictis modis non magno negotio fiet, si marche XXIV ex argenti libra fiant. Ita sane contigit nuper quando adhuc marche XII²⁾ pretium essent in singulas, selibras argenti et pro tanta pecunia florenus ungaricus commutabatur. Hec gratia exempli et pro manuductione dicta sunt. Nam infiniti sunt modi constitutionis monete, nec est possibile explicare omnes, sed communis consensus matura deliberatione poterit hoc vel illud definire, prout accomodatissimum videbitur reipublice.

Quod si moneta ad florenum ungaricum recte se habuerit et erratum non fuerit, facile etiam alii floreni iuxta continentiam auri et argenti ad illorum comparationem taxabuntur.

Hec de monete reparatione dixisse sufficiat, ut

1) w m. Fisch. podkreslono: „ut X aurei ungaricales... argenti”

2) w m. R. „duodecim”

dumtaxat intelligatur, quibus modis ceciderit dignitas eius et quomodo reduci possit, quod ex supradictis perspicuum esse spero.

Epilogus reductionis monete ¹⁾.

Circa reparationem et conservationem monete hec consideranda videntur.

Primum, ne absque maturo procerum consilio et unanimi decreto moneta novetur.

Secundum, ut unus dumtaxat locus officine monetarie si fieri potest deputetur, ubi non unius civitatis nomine sed tocius terre cum ipsius insigniis fieret; huius sententie efficaciam moneta polonica demonstrat, que propter hoc solum retinet estimationem suam in tanta terrarum amplitudine.

Tertium, ut in publicatione nove monete interdatur et aboleatur antiqua.

Quartum, ut inviolabiliter et immutabiliter perpetuo observetur, quod XX marche dumtaxat et non amplius fiant ex libra una puri argenti, dempto eo quod pro expensis opificii deduci oportet. Ita nempe prussiana moneta proportionabitur polonice, ut viginti grossi prussiani simul ac polonici marcham pruthenicam constituent.

*Quintum*²⁾, ut caveatur a nimia monete multitudine.

Sextum, ut in omni specie sua simul prodeat moneta: hoc est ut scoti sive grossi, solidi et oboli pariter cudantur.

¹⁾ początek 6 strony rękopisu Reicha

²⁾ początek 48 strony rękopisu Fischera.

De admixtione vero quanta esse debeat: an grossi in solidi fiant, an etiam denarii argentei, qui fertonem vel marcham mediam aut etiam integram valeant, in placito est eorum, quorum interest: nisi ut modus sit et ita decernatur, ut in futurum perpetuo maneat.

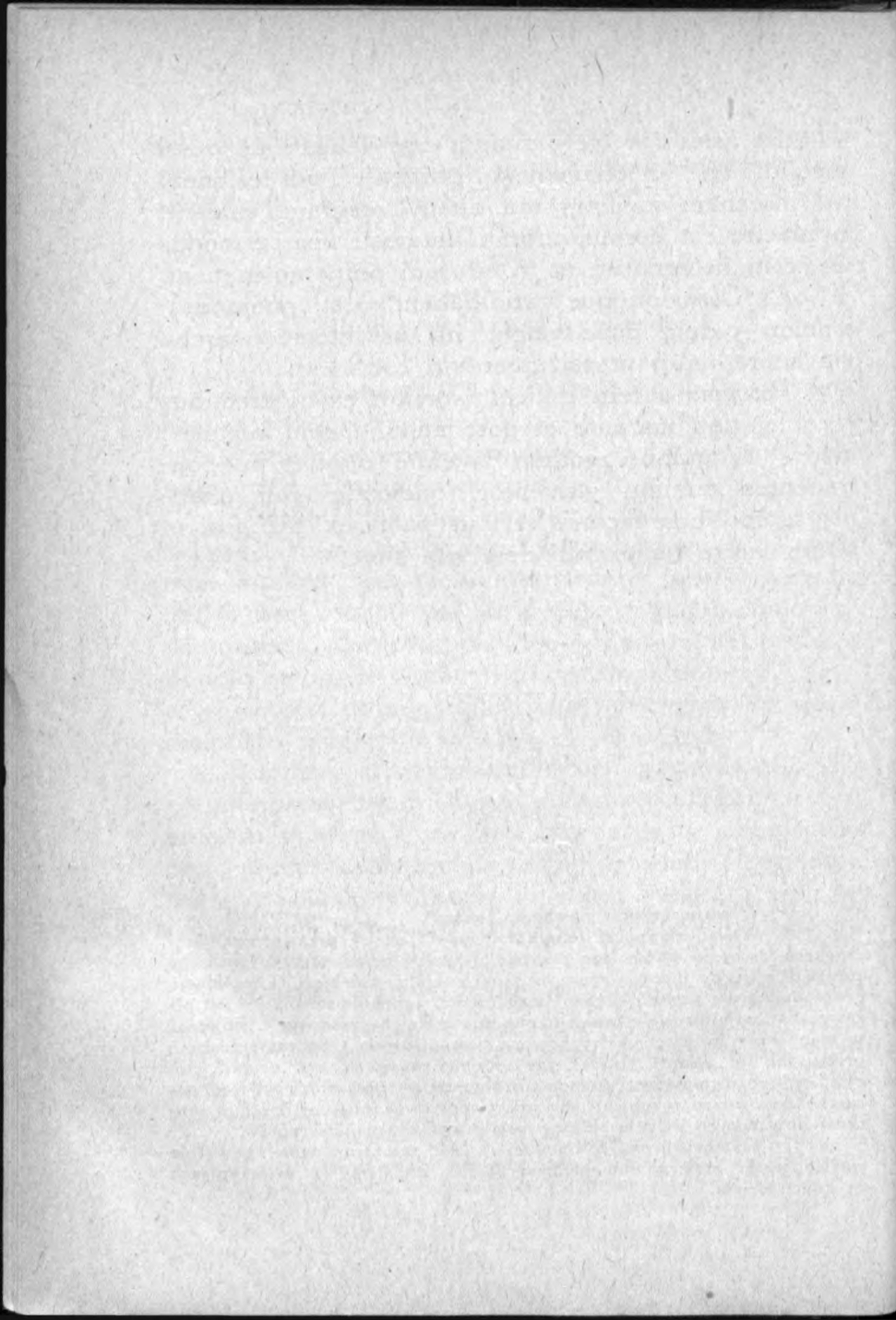
De Obolis quoque ratio habenda est, quomodo¹⁾ omnino parum nunc valent, ita ut integra marcha vix supra unius grossi argentum contineat.

Postrema autem difficultas oritur ex contractibus et obligationibus ante et post innovationem monete²⁾ factis. In quibus modum invenire oportet, ne contrahentes nimium graventur, quemadmodum pristinis temporibus factum est, ut patet ex his, que in altero latere huius folij descripta sunt³⁾.

1) W manuskrypcie Fischera; „quam“.

2) W manuskrypcie Fischera „monetae“, „quae“ i przeważnie w końcówkach drugiego i trzeciego przypadku liczby pojedynczej, pierwszego przypadku liczby mnogiej rzeczowników rodzaju żeńskiego I deklinacji, oraz odnośnych przymiotników, liczebników, zaimków stosowana jest pisownia *ae*, zamiast spotykanej przeważnie u Reicha pisowni *e*. Również w manuskrypcie Fischera zachowana jest pisownia *t* po samogłoskach przed i jak np. „etiam“ „totius“, gdy u Reicha przeważa c np. „eciam“, „tocius“. Te różnice pisowni podane zostały tutaj w przypiskach tylko na początku i na końcu rękopisu, aby nie tworzyć nadmiernej ilości przypisków dotyczących jedynie różnicy w pisowni obu manuskryptów.

3) Tekstu ustawy Malborskiej z 1418 roku, na którą powołuje się Kopernik, brak w obu manuskryptach. Podajemy ją w przypisach na końcu dzieła.



II.

De estimatione monete.

1519.

Przedruk z rękopisu

BIBLIOTEKI OSSOLIŃSKICH WE LWOWIE
Nr. 199 str. 404—409.

Rozprawa pomieszczona bez podania autora w

ACTA TOMICIANA

Tomus Quintus Epistolarum. Legationum. Responsorum.
Actionum Et Rerum Gestarum.

Serenissimi Principis Sigismundi Primi, Regis Polonie et
Magni Ducis Lithuanie.

Per Stanislaum Gorski, Can. Cracoviën, et Plocensem.

A. D. MDXIX—MDXXI.

Str. 167—169

De estimatione monete ¹⁾.

Moneta est aurum vel argentum signatum, qua pretia emptibilium vendibiliumque rerum numerantur, secundum cuiusvis reipublice institutum vel gubernantis ipsam. Est igitur mensura quedam estimationum. Oportet autem mensuram firmum semper ac statum servare modum, alioquin necesse esset confundi ordinationem reipublice, ementes quoque ²⁾ et vendentes multipliciter defraudari, quemadmodum si ulna, modius pondusve certam quantitatem ³⁾ non servet. Hanc ergo mensuram, estimationem puto ipsius monete, que etsi in bonitate materie fundetur, oportet tamen valorem ab estimatione discernere; potest enim pluri estimari moneta, quam ejus, qua constat materia, et e converso. Causa vero constitutionis monete necessaria est; quamvis enim auri et argenti solo pondere rerum commutatio fieri posset, ex quo communi hominum consensu aurum et argentum ubique in pretio habeatur, sed propter multam incommoditatem afferendorum semper ponderum, quodque non statim auri et argenti sinceritas de-

¹⁾ Nagłówek na str. 404 rękopisu dopisany ołówkiem.

²⁾ „quoque” w Acta Tomiciana opuszczone.

³⁾ w A. T. „quantitatem certam”.

prehenderetur ab hominibus, institutum est, publico sigillo monetam signari, quo significetur, justam auri vel argenti partem inesse et fidei auctoritas adhibeatur¹⁾. Justa autem et equa monete estimatio est, quando paululo minus auri vel argenti continet, quam pro ipsa ematur, utpote quantum pro expensis duntaxat monetariorum oportuerit deduci. Debet enim signum aliquam materie addere dignitatem.

Potest hec tribus modis depravari: vel propter defectum materie solum, quando sub eodem pondere monete, plus quam oportet, es commiscetur argento, vel propter defectum ponderis, quamvis justam habeat eris et argenti mixtionem, vel, quod pejus, propter utrumque simul. Potest etiam propter immoderatam multitudinem moneta vilescere, si tantum argenti in monetam redigitur, donec argenti massa magis ab hominibus desideretur, perit nempe hoc modo dignitas monete, quando per ipsam tantum argenti emere mihi non licet, quantum ipsa pecunia continet, sentiamque tunc majorem profectum eliquando argentum in monete destructione. Remedium est non amplius monetam cudere, donec se ipsam coequaverit. Vilescit etiam ultro valor monete longo usu detrite, propter quod solum instaurari aut innovari debet, cujus signum est, si argentum in moneta aliquanto minus reperitur, quam pro ipsa emptum. Quotiens ergo nova fieri debet, opere pretium est antique usum interdicere omnino, et eam inferentes in argentariam officinam recipiant novam, qua argenti quantitas, que in antiqua est, admodum compensetur. Quod si neglectum fuerit, inficiat antiqua nove monete dignitatem duplici ratione. Mixta enim reddet summam

¹⁾ początek 405 str. rękopisu.

a justo¹⁾ pondere deficientem et nimium forsan multiplicatam, sequetur, quod dixi superius. Maximus vero error est et admodum intolerabilis, si dominus, vel apud quem est reipublice gubernatio, ex monete cusione lucrum querat, dum videlicet pre existenti monete materia vel pondere difficiente novam inducit, sub pretextu estimationis antique, fallit enim non subditos solum, sed etiam se ipsum, presenti tantummodo gaudentem lucro, et quidem modico, non aliter quam parcus seminator, qui mala semina mittit, ut servet bona, metet itidem, que seminavit. Infestat malum hoc estimationem monete perinde ac rubigo frumenta, quod postquam invaluerit fueritque jam sero deprehensum, non facile amovebit dominus, sine subditorum altero gravamine, neque honeste satis, utpote, cujus causam prestiterit ipse.

Exemplificatio nunc de moneta patrie Prussie, multis viciis hactenus obnoxia. Transit autem sub nominibus *marcarum, scotorum etc.* et sunt sub iisdem nominibus etiam pondera: *marca* ponderis est libra $\frac{1}{2}$ ²⁾ et *scoti* III faciunt unciam, *marca* autem numeri constat solidis LX. Verum ne equivocatio obscuritatem pariat in iis, que in sequentibus dicam, ubicunque *marca* dicitur, numerum intelligi volo, pro pondere vero *libram* nominabo, quemadmodum *marcarum* II constituunt ipsam. Pecunia igitur, qua modo utimur, ex *solidis, grossis* et *denaris* constat. Invenio autem ea numismata, que nunc *grossi* vocantur³⁾, aliquando *solidos* fuisse, et *marcas* VIII habuisse libram I purissimi argenti, quod etiam ex ipsorum compositione deprehenditur, constant enim ex dimidio eris

¹⁾ początek 406 str. rękopisu.

²⁾ w Acta Tomicianiana $\frac{1}{2}$ opuszczone.

³⁾ początek 407 str. rękopisu.

et argenti et eorum marc. VIII per LX pendunt prope libr. II et hos vocabant *novos solidos* et eorum *novas marcas* sive *bonas*. Erant enim et alii *antiqui solidi* et eorum *marca antiqua* sive *levis*, pondere quidem pares illis, valore autem ex dimidio. Erat in hiis¹⁾ quarta pars duntaxat argenti et marc. XVI libr. argenti continebant, pendentes quadruplum.

Deinde mutato statu patrie, cum civitatibus esset cudendi monetam concessa potestas et ipse novum exequerentur privilegium, crevit pecunia multitudine autem non²⁾ bonitate, cepitque IIII partibus eris quinta argenti misceri³⁾, donec pro marc. XX libra argenti purissimi emeretur. Manente autem adhuc antiqua partim moneta, novi illi *solidi* facti sunt *scoti*, ut XXIII pro marc. levi computarentur; erat enim tunc *marca I solidorum* non multo melior, quam illi XXIII. Postea vero quam evanescerent illi *novi solidi* jam *scoti* facti eo, quod etiam per Marchiam et Pomeraniam accepti essent, placuit, eos *grossorum* estimatione revocare, hoc est sub lb. III maximo errore et tanto procerum consilio prorsus indigno, quasi propriis malis gaudentium, quod scilicet Prussia non posset esse sine illis, quamvis non essent meliores lb. XV et absque his moneta erat plus quam sufficiens. Dissidebant ergo *grossi* cum *solidis*⁴⁾ in quinta vel sexta parte minus valentes, estimatione tamen fallaci pares⁵⁾ detrahebant dignitati *solidorum*, bonitatem eorum sibi mentientes et promiscue pecunie estimationem cum bonitate confundentes. Decrescebat

1) w A. T. „iis“.

2) w A. T. „non autem“.

3) w A. T. „misci“.

4) w A. T. „grossi et solidi“.

5) początek 408 str. manuskryptu.

ergo in dies magis ac magis estimatio pecunie, placuit tamen a fabricatione monete plane non cessare, et cum expense non sufficerent et equivalens priori cuderetur, facta est semper, quae¹⁾ estimationi continue labanti vix satisfacit²⁾. Itaque posterior et pejor semper priori inducta estimationem precedentis oppressit et extrusit, donec estimatio *solidorum* et *grossorum* valor coequaretur; et *marc.* XXIII leves pro libra cedant argenti; necdum cessatur usque in presens. Quam etiam post equatam jam fere estimationem cum grossis, novi jam etiam grossi succedunt, pondere saltem deficientes; nam *marc.* XXVI libr. II pendentes libr. I argenti habent. Quid restat, nisi ut proxime *marc.* XXVI libra argenti ematur, nisi interim succursum fuerit. Tantis ergo vitiis laborat prussiana moneta et per eam tota patria, soli aurifices ejus erumnis fruuntur bonitatem metalli vaxentis³⁾; colligunt enim ex promiscua pecunia antiquam, ex qua eliquatum argentum vendant plus semper argenti cum moneta recipientes ab imperito vulgo. Et postquam antiqui illi solidi jam penitus evanuerunt, eliguntur proxime sequentes tanquam ex avenis triticum. Utinam reformentur hec, dum tempus est, ante ruinam majorem, ut saltem ad XX *marc.* libra argenti restitueretur⁴⁾ et retineretur in futurum per artem supradictam.

Subjiciam ergo etiamhujus reductionis exemplar.

Primum est, ut unus duntaxat locus cusioni monetarie deputetur, ubi non civitatis nomine unius

1) w A. T. „quod“.

2) w A. T. „satisfecit“.

3) w A. T. opuszczono „bonitatem metalli vaxentis“.

4) początek 409 str. rękopisu.

vel sub ejus insigniis, sed totius patrie et quatenus sine optimatum terre ac civitatum decreto non fiat deinceps nova moneta, decreto autem inviolabili, ne ultra XX marc. fiant ex argenti purissimi libra. Hoc nempe modo sub *solidis* sumantur eris libr. III argenti puri libr. I minus uncia vel quantum necesse fuerit pro expensis duntaxat detrahendis, conflatur massa, ex qua marc. XX fiant, que in emptione valebunt argenti libr. I. Fiant etiam *scoli* ex eris libr. II et unc. XIII argenti pro marc. XX per XXIII. Sed magis forsan conveniret, si pro *solidis semisolidi* formarentur ad predictam rationem, ut essent V pro VI et *semisolidi* pro III remanentibus commutarentur. Cum autem incepta fuerit hec monetatio, interdicator usus antique, et in monetaria pro marc. XIII antique reddantur X nove sive solidorum sive grossorum. Oportebit enim hoc damnum semel pati, ut multa inde bona sequantur et constans utilitas, et in XXV vel pluribus annis semel renovasse monetam satis sit.

Et hec de moneta sufficiat, que meliori judicio examinanda relinquo, quemadmodum cum tempore novi semper casus sese offerunt.

III.

Modus cudendi monetam.

Przedruk z protokołu obrad sejmu Prus królew-
skich p. n.

„RECESSUS

ab

Anno 1515

ad

Annum 1523“

znajdującego się w państwowem archiwum
W GDAŃSKU

(Oddz. 300, 29 Nr. 6)

z uwzględnieniem pisowni i drobnych zmian wprowadzo-
nych przez Kaspra Schütza do jego

„HISTORIA RERUM PRUSICARUM“

(Wydawn. 1592 r., księga X, str. 517—520).

Freytags dornoch¹⁾ ist zwischen koniglichen Retten aus der Cron unnd diessenn Landen zcu preussenn merckliche Handelunge furgenommenn vonn wegenn der Muntze. Do denne der Herre Bischoff vonn Leslauw fyle unnd mannichfaltige Rede gehabtt erzelende die Geschicklickeytt zo wol der polynschen Littauschen als preussischen. Muntze Anzyhende dye grosse Teurbarkeit des Sylbers, unnd wo men eyne neue Muntze slant sollt, wollte die Not fordern zum ersten und im Angriff eyne treffliche Summe von Silber zu bestellenn, die men itzunt nicht gefucklichenn zcu kommen kunde. Wentwarumbe die Focker und andere Gesellschaffter, die mit dem Konnynge von Portengall im Kauffe der Wurtz ubereyngelommen, haben allenthalben in allen Ortern das Sylber beslagenn. Angeseenn, das seyne klg. Majestat alleyne mit lauterem unnd barem Silber unnd sust keyner anderen kauffenschatz wyl betzalet seynn. I tem durch die anderen klg. Majestett Rete geschagenn fyle Vorslege, zo wol uff eynen neuen gradt als uff den alten zcu muntzenn,

1) Po Reminiscere, czyli 21 marca 1522 r.

mit fylen Bewegnissen, welcher Weg der nutzeste war. Ouch dohin Gestallt, dass seyne kgl. majestet Lannde, als nemlich die gantze Crone, das Grossfürstentum zcu Littouwen unnd diese Lande zcu preussen uff eyne eben drechtige Müntze stellen kunde. Donach ist in alle diesen Handel denoch fyle disputationes und verlauff fyler Zeit nichts enttlichs beslossenn Alleyne dass men vor eynen grunt in diesem Handel setzen muste, das im slaen unnd machunge sollcher Muntze zo es anders diesem Lande zcu Wolfartt und Waxunge gedeyen zollt keyn Gewinst uber all wurde gesuchtt.

Unnd zo denne die geschickten Thumherrn von der frauenburg¹⁾ bey diesem handel Im Rate gewesenn, do denne gemeldett ist, das der Achtbare vnnnd Wirdige Herre Nicolaus Coppernick sich etwan mit hogem fleyse in diese sachenn bekommret vnnnd eyne aufsatzunge gemacht, habenn die Herrn Rete begertt, das seyne Wirde Inenn dieselbige gunsticklichenn wollt mytetailen vnd der sachenn zw gutt nicht verbergenn. Darinne sich seyne Wirde guttwillick hett findenn lassenn Vnnnd ist in kegenwerdickheit ko er Rete gelesenn wurden.²⁾

¹⁾ Mikołaj Kopernik i Tydemanus Gise. Podług tegoż Recessus na zjezdzie w Grudziądzu „Reminiscere“ t. j. w dniu 17 marca 1522 r. jako delegaci kapituly Warmiskiej przybyli „der hochgelarte, Achtbare und Würdige herr Nicolaus Koppernick, der geistlichen Rechte Doktor unnd Magister Tydemann Gise. Thumherrn des Stiftes zur Frawenburg“. Gise przybył w zastępstwie chorego B. Fabiana.

²⁾ Wobec tego, że wstęp do rozprawy Kopernika w *Historia Rerum Prusicarum* K. Schütza różni się nietylko w pisowni ale i w treści podajemy go jednocześnie. Sama zaś rozprawa jest niemal jednobrzmiąca i w Recessus i u Schütza i podana jest przez nas tylko raz w pisowni K. Schütza, jako późniejszej.

Handlung von der Mütze.

Wstęp podług K. Schütza „Historia Rerum Prusicarum“.

(Zerbst 1592 r. str. 517 b).

Des folgenden Jares auff gemeiner tagfart Reminiscere, zu Graudentz, haben die Herrn Rächte so wol aus der Cronen, die darzu sonderlich deputiret, als dieser Lande, vielfaltige handelunge gepflogen von wegen der Mütze, die in vorigen Kriegen sehr abgenommen und jüngst durch den Hohmeister noch mehr verringert worden. Und ward sonderlich erwogen die grosse thewringung des silbers und wo man eine newe Mütze schlagen solte, wolte die noth erfordern zum ersten und im angriff eine treffliche summe von Silber zubestellen, darzu man jtzo gefüglich nicht kommen kundte, darumb das die Fugger und andere Gesellschafften, die mit dem Könige zu Portugal im kauff der Würtze ubereinkommen, hetten allenthalb in allen örtern das Silber beschlagen, angesehen, das derselbe König alleine mit lauterm und barem silber und sonst mit keiner andern Kauffmanschafft wolte bezalet sein. Nun geschahen von beyder seits Herrn Rächten allerley vorschlege, so wol auff einen newen Grad, als auff den alten zu mützen, mit vielen bewegnissen, welcher weg der nützeste were, auch dahin gestalt, das man Königlicher Maiestet Lande, als nemlich die gantze Crone, das grosse Fürstenthumb zu Littawen und diese Lande Preussen auff eine eintrechtige Mütze stellen kundte. Dennoch ist in allem diesem Handel, durch viele Diesputationen und verläuff der zeit für dis mal nichts endlichs beschlossen, alleine das man für einen Grund in diesem handel setzen muste, das im schlagen solcher Mütze, so es anders diesem Lande zu wolfart und wachsthumb gedeien solte, kein gewinst ublich gesucht werden müste.

Bei diesen rahtschlägen hat der Gesandte des Capittels von Ermland, Herr Nicolaus Copernicus, einen aufsatz gemacht und den Herrn Rahten übergeben, welchen, dieweil daraus die gelegenheit der alten Preussischen Mütze zuersehen ist, nicht unnötig, allhier mit einzuziehen; und lautet von wort zu wort, als folget:

EXIMIUS AC MULTE ERUDITIONIS VIR NICOLAUS COPERNICUS SEQUEMTEM MODUM CUDENDI MONETAM AD PETITIONEM CONSILIARIORUM HARUM TERRARUM OLIM ELABORABAT, IN PROXIMIS ISTIS COMICIIS AUTEM ADDICIONE QUADAM FACTA ABSOLUIT. VTINAM ILLI QUORUM INTEREST HUIC NEGOTIO TANDEM COLOPHONEM ADDERENT, NE HOC MALO TERRA PRUTENA FUNDITUS PERDERETUR¹⁾.

Moneta quid sit definitur.

Müntze wird genant gezeichnet Gold, oder Silber, damit die geltung der kaufflichen oder verkaufflichen dinge²⁾ gezalet wird, nach einsatzung einer jeglichen Gemeine, oder desselben Regierer. Hieraus ist zuuermercken, das eine mass ist der wardirung. Nun ist von nöten, das eine mass habe einen festen vnd bestendigen stand. Dann wo das nicht gehalten wird, folget notwendig, das die Ordnung eines gemeinen nutzes verrücket, auch die Keuffer vnd Verkeuffer mannichfaltig betrogen werden, als wo die Ele, der Scheffel, oder Gewichte nicht einen gewissen stand behielte. Dieser gestalt wird verstanden eine Mass der achtung vnd wardirung der Müntze.

Aliud est valor monete aliud estimatio.

Vnd wiewol dieselbe achtung der Müntze sich gründet in die güte der Materien, das man nennet das Korn oder Gran, ist doch von nöten einen vnterscheid zu mercken der wirde und der achtunge. Dann eine Müntze mag grösser geachtet werden dann die Materi, darinnen sie ist, vnd also³⁾ widerumb.

1) Te siedem wierszy nagłówka pisane jest dużymi łacińskimi literami. Rozmieszczenie wierszy zgodne z manuskrytem. Łacińskie nagłówki w treści poumieszczane są z boku z prawej strony manuskryptu.

²⁾ Wyraz ten u Schütza opuszczony.

³⁾ Wyraz dodany u Schütza.

Quare es signatum institutum sit.

Hierneben ist zu mercken die vrsache der M^{ün}tzen einsatzung, welche von nöten gewesen. Dann wiewol ein jeglich ding möchte gewechselt werden, an Gold vnd Silber, alleine nach der Gewichte, nach dem aus gemeiner¹⁾ verwilligung der Menschen das Gold vnd Silber allenthalb thewerbar gerechnet,

Quare monete signum imprimitur.

Doch dieweil es gantz vnbequem gefunden, die Gewicht allewege bey sich zu haben, und dann auch die lauterheit des Silbers und Goldes zuerkennen, ist von den Menschen für das best angesehen vnd auffgesetzt, das eine M^{ün}tze mit einem gemeinen zeichen solte geschlagen werden, aus welchem zeichen kündig solte sein, das die M^{ün}tze rechtfertige teile jnen habe, des Goldes oder Silbers, vnd die stathafftigkeit des zeichens das vertrauen befestige.

Que sit iusta ac debita estimatio eris signati.

Nun ist zu wissen, das die rechtfertige vnd gleichmessige achtung der M^{ün}tzen ist, wann sie gar wenig minder Goldes oder Silbers in sich hat, dann mit derselbigen möchte gekaufft werden, als nemlich so viel do weniger als für den kosten vnd lohn der M^{ün}tzen von nöten abeziehen, dann das zeichen sol der Materien auch etwas wirde zufügen.

Estimatio monete trifarie corrumpitur.

Diese achtung der M^{ün}tzen mag dryerley weise verrückt werden²⁾. Zum ersten im Gran, so allein

¹⁾ Początek 2 strony rękopisu.

²⁾ Na marginesie wyrzucona 1 arabska.

die Materie feil hat, als nemlich, wann in gebürlicher wicht der Müntze dem Silber zu viel Ertz zugesetzt ist. Zum¹⁾ andern, so die Gewicht feil²⁾ hat, wiewol der zusatz oder gran rechtfertig ist. Zum³⁾ dritten, welchs das ergeste ist, so die beyden feil beyeinander sind.

Vilitas et levipensio monete unde nonnunquam trahat originem.

Es kan auch die Müntze in verachtung kommen aus derselben vnmessigen vielheit, wo zu viel Silbers vermüntzet wird, das das rohe Silber von den Leuten mehr denn gewöhnlich begeret wird, dann dadurch nimpt abe die achtung der Müntze, wann ich mit derselben nicht so viel Silbers kan kauffen, als sie in sich selbst hat, vnd befinde alsdann einen grössern nutz, das ich die Müntze schmelze vnd tilge.

Vilitati monete ex causa predicta qualiter occurrendum.

Hierentgegen ist noth, das man nicht mehr Müntze schlage, bis so lange sie sich mit⁴⁾ der wirde des Silbers vergleiche.

Alia causa vilitatis monete.

Auch wird die Müntze von jhr selbst unwert, so sie aus langem gebrauch vernützet ist. Des zeichen ist, so in der Müntze etlicher massen mercklich weniger Silber befunden wird, dann für dieselbige gekaufft wird.

¹⁾ Na marginesie wyrzucona 2 arabska.

²⁾ U Schütza: scheel.

³⁾ Na marginesie wyrzucona 3 arabska.

⁴⁾ Początek 3 strony rękopisu.

Remedium contra hanc vilitatem.

Dan¹⁾ zu wandeln, sol die Müntze vermacht vnd vernewert werden. Wo man nun neue Müntze machen wil, ist von notenn²⁾ die alldo gantz zuuerbieten, vnd das man in dem Müntzhause für die alte Müntze neue gebe, denen die sie hinein bringen, vnd das nicht nach voriger achtung der alten Müntze, sondern nach der Wirde des Silbers, das in jr befunden, vnd wo das nicht geschicht, wird die alte vergifften die Achtbarkeit der newen Müntzen, (aus zweyerley vrsachen.

Ratio duplex dictorum antea.

Denn, wo sie mit der newen vermischet, wird der gebürlichen gewicht in der summen abgebrochen, vnd wo dann auch die Müntze in der vielheit zu sehr zunimmet, wird folgen, was zuvorhin ist gesagt. Vber alles erfindet sich der grösste gebrech, vnd ein vnleidlicher Irrthumb, wo der Landesherr oder die Regenten der Lande, oder die Gemeinden einen gewin suchen aus der Müntzung, als nemlich, wann sie der vorigen vnd gangbaren Müntze, eine neue Müntze zugeben, die im Gran oder im Schrot vnvollkommen ist, und doch in der achtung mit der vorigen verglichen wird.

Similitudo.

Dann solcher betreugt nicht allein die Vnterthanen, sondern auch sich selbst, in deme das er sich frewet eines zeitlichen nutzes, der zumal [gering]³⁾ vnd gar klein ist, nicht anders denn ein karger

¹⁾ U Schütza: Das, co jest bardziej zrozumiałe.

²⁾ Schütz opuścił wyrazy: ist von notenn.

³⁾ Wyraz ten dodał słusznie Schütz.

Ackerman, der bösen Samen seet; damit er den guten erspare, do wird [des bösen]¹⁾ widerumb mehr, dann das er ausgeseet hat.

Dis aber verwüstet die wirdigkeit der Müntze gleich wie rate, oder ander²⁾ vnkraut das Getreide, welches so es oberhand nimmet, vnd zu spate wird befunden, mag es der Herr nicht liederlichen büßen oder abwenden, ohn eine andere beschwerunge der Vnterthanen, auch nicht one seinen vnglimpff, die weil er dasselbig geursachet.

Declaratio predictorum et applicatio ad monetam terre nostre.

Nun wollen wir zu mehrerm verstendnis ein anzeigung vnd Exempel geben von unser Preussischen Müntze, die bishero mit fast vielen Gebrechen ist wandelbar worden, dieselbe Müntze ist genge vnter diesen namen, als Marcke, Schoett³⁾ etc. vnd vnter demselben namen [wird]⁴⁾ auch die Gewicht gebraucht. Eine Marck lötigs macht ein halb Pfund, vnd drey⁵⁾ Sckott machen eine Vntze. Aber die Marck an der zahl wird gerechnet auff sechtzig Schiling in der Müntze. So wird die Preussische Müntze gebraucht in Schillingen, Groschen vnd Hellern. Es erfindet sich aber, das, die nun Groschen genennet werden, vormals sinds Schillinge gewesen, vnd derselben acht Marck haben inne gehabt ein Pfund fein silber, das sind zwo Marck lötigs, welchs sich auch aus jhrer Materie erfindet.

1) Dodał Schütz słuźnie.

2) 4 strona rękopisu.

3) Schütz pisze tutaj i dalej: Sköter, Skott.

4) Dodał Schütz.

5) W tekście protokołu zawsze liczby wyrażone są rzymskimi cyframi.

**Hinc origo bonarum marcarum, quibus adhuc
utimur in libris Civitatibus.**

Dann jhr Gran ist aus der hellffte Silber und Kupffer, vnd dieselbigen acht Marck zu sechtzig Schillingen in der zal, wegen viel nach zwey Pfund, die sind geheissen worden newe Schilling, vnd jhre Marck sind genennet worden newe oder gute Marck. Dann daneben sind gewesen andere alte Schillinge, vnd derselben Marcke, alte oder geringe Marcke, diese sind an der wichte mit den newen eintrechtig gewesen, aber nach der güte vnterschieden auff die hellffte, das ist halb soviel wert, dann jhr zusatz ist gewesen allein nach dem vierden theil Silber, vnd derer sechtzehn Marck, die vier Pfund gewogen, haben inne gehalten ein Pfund fein silber, das sind two Marck lötiges.

Darnach in¹⁾ verwandelung des Zustandes dieser Lande, als den Städten zugelassen Müntze zu schlagen, vnd sie jhrem newen Priuilegio folge theten, hat das Geld zugenommen an der vielheit, nicht aber an der güte. Dann do hat man angefangen, dem fünfften theile silber, vier theil kupffer zusatz zu geben, bis so lange die Marck lötigs für zehen Marck, vnd ein Pfund fein silber für zwanzig Marck ist verkaufft worden. Nach dem aber neben der newen Müntze auch die alte eins theils ist gegangen, hat sichs erfolget, das die vorige newe Schillinge sind Sköter geworden, so, das vier und zwentzig auff eine geringe Marck sind gerechnet, dann eine Marck der gemeinen newen gemüntzeten Schillinge in der zahl sechtzig, ist nicht viel besser gewesen,

¹⁾ 5 strona rękopisu.

denn die vier vnd zwentzig [Sköter]¹⁾. Darnach aber do dieselben Sköter auch verschwunden, darumb das sie nach jhrer achtung auch in Pommern vnd in der Marck angenehme vnd gangbar waren, hat man für gut angesehen, sie widerumb ins Land zu ziehen, durch eine satzung vnd erhöhung auff einen Groschen, das sind drey Schillinge, welchs ein grosser jrthumb gewesen, vnd nicht fast rühlich solch einem trefflichen Rahte, gleich ob sie sich jhres eigenen vbels hetten gefrewet, vnd Preusen nicht hette mügen sein ohne die Groschen, so sie doch nicht besser waren dann funffzehen Heller, vnd ohne dieselben sonst vberflüssig genug Müntze in Preussen war. Demnach sein die Groschen vngleich gewesen den dreien Schillingen an der güte, im fünfften oder sechsten teil. So sie aber der jrrigen satzung nach, gleich wert geachtet sind, haben sie ernidert die wirdigkeit der Schillinge, vnd die gebreuchlige achtung des vermischten Geldes mit der güte verworren. Derhalben hat von tage zu tage die achtung des Geldes²⁾ mehr und mehr abgenommen, vnd dennoch hat man von dem müntzen nicht wollen abstellen, vnd do es die vnkosten nicht wolte austragen, das man eine gleichwürdige Müntze mit der vorigen hette schlagen mügen, ist sie für vnd für geringert worden, also das sie auch der absteigenden achtung nicht genugsam. Darumb do die letzte Müntze allewege der vorigen an der güte vngemes geworden, hat auch die letzte stetlich die vorige achtung zustöret vnd ausgedrungen, bis so lange die achtung der Schillinge mit der güte der Groschen sich hat vergleicht, vnd das nu zwölff Marck geringe

¹⁾ Wyras dodany u Schütza.

²⁾ Początek 6 strony rękopisu.

für eine Marck, vnd vier vnd zwanzig Marck für ein Pfund silbers werden gegolten.

Dennoch ist kein auffhören, wiewol sich die Schillinge mit den groschen nach der achtung vergleichen, so folgen nun noch neue Groschen, die zum wenigsten am Schrot fehl haben, denn derselbigen sechs vnd zwanzig Marck in der Gewicht zwey pfund haben ein pfund silber. Was ist nun anders zugewarten, dann das man im kurtzen ein pfund silber für sechs vnd zwanzig Marck vnd die Marck lötigs für dreyzehn Marck wird müssen gelten, wo es nicht vorkommen wird. Also trefflichem gebrech ist vnterworffen die Preussische Müntze, vnd dadurch das gantze Land. Allein die Goldschmiede nemen geniess aus des Landes schaden vnd abbruch, so die güte des Geldes zu sich bringen. Denn aus dem hauffen verlesen sie die alte Müntze, daraus sie das Silber scheiden vnd verkauffen, vnd nemen stets widerumb in anderer Müntze mehr silbers vom vnverstendigen Volcke. So dann solche alte Schillinge gantz vntergangen, lesen sie aus die denen nehest sein, gleich wie den Weitzen aus dem Drespen. Es erfordert die noth, das diese gebrechen reformiret werden¹⁾, in zeiten, ehe dann ein grosser fall geschicht, das zum wenigsten ein pfund Silber auff zwentzig Marck, und die Marck lötigs auff zehen marck gebracht, vnd dasselbige bestendiglich gehalten würde, nach obangezeigter weise.

Nu wollen wir ein Exempel anzeigen, wie solche Reformation geschehen möchte. Zum ersten, das nur eine stelle zu münzten werde angesetzt, do die Müntze nicht im namen einer Stad, oder auff jhr

¹⁾ Początek 7 strony rękopisu.

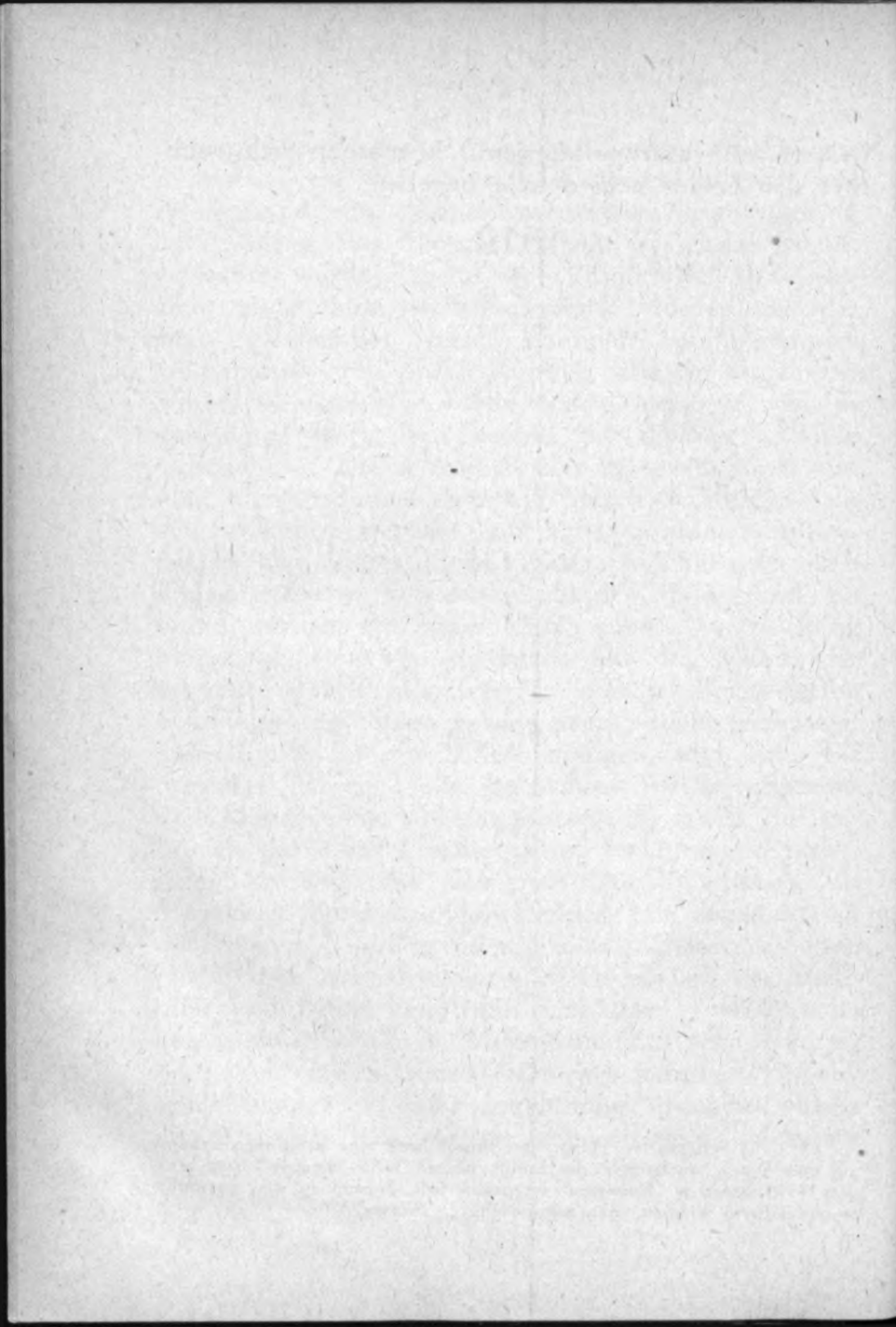
Geprege, sondern des gantzen Landes würde geschlagen, vnd das weiter one gemeinen raht vnd zulas Land vnd Städte keine newe Müntze würde auffgerichtet, das auch durch ein bestendig Decret verwahret würde, das aus einem pfunde feines silbers, nicht mehr dann zwentzig marck würden geschlagen, in folgender weise: Zu den Schillingen sol man nemen drey pfund Kupffer, vnd ein pfund fein Silber, weniger eine halbe Vntze, oder so viel es von nöten were, den kosten der Müntzer alleine abzuziehen. Dis schmelzte man in einem Klos, vnd man schrote daraus zwentzig Marck Schillinge, welche im kauffe werden einbringen ein pfund Silbers, das ist zwo Marck lötigs. Darzu möchte man auch schlagen Sköter von zwey pfund Kupffer, vnd ein pfund, weniger ein halbe Vntze silbers, für zwentzig Marck, je vier vnd zwantzig für die Marck geschrotet. Auch möchten für die Schillinge halbe Schillinge gemüntzet werden nach voriger rechnung, derer fünffe für ein Schott giengen, vnd einer für drey der jtzigigen Heller gewechselt würde. So aber der Müntzschlag angefangen würde, müste der gebrauch der alten Müntze gantz verboten vnd nidergelegt werden, vnd das man im Müntzhause, für dreyzehn Marck des alten Geldes, zale zehen Marck der newen Schilling oder Sköter. Diesen schaden müste man einmal tragen¹⁾, damit ein grosser frommen vnd bestendiger nutz zuwüchse, vnd es solte genugsam sein, das die Müntze in fünff vnd zwantzig oder mehr Jahren einmal vernewert würde. Dis sey von Müntze zu einer berahmung gesaget, welchs einem jeden bas verstendigen zutadeln oder zu-

¹⁾ Początek 8 strony rękopisu.

bessern sol vnterworffen sein²⁾, in masenn sich ouch
myt der Zceidt neuwe felle begeben.

1519.

²⁾ U. Schütza w „Hist. rer. prus.“ brak tego ostatniego zdania:
„in masen sich ouch myt der zceidt neuwe felle begeben“ oraz brak
daty 1519, która w „Recessus“ wypisana jest dużymi cyframi pośrodku
w oddzielnym wierszu, jako zakończenie rozprawy.



IV.

N. Coppernic
felici reich.
De moneta.

Według kopji z manuskryptu Feliksa Reicha, znajdującej się w zbiorze materiałów do sprawy reformy waluty w tajnym Archiwum w Królewcu (Szafa 5, półka 22, Nr. 28), poprawionego następnie przez Kopernika. List ten z nieznacznymi opuszczeniami drukowany był po raz pierwszy w warszawskim zbiorowym wydawnictwie dzieł Kopernika, w 1854 roku (str. 590 — 591) bez podania źródła.

Venerabilis domine, amice carissime!

Non est parvj momenti ijs, quae suapte natura obscura caligine premuntur, lucem dare posse, cum etiam fieri possit, ut quis recte sentiat, quod autem sentit id eloqui non possit¹⁾, tale quiddam et mihi interdum evenire vereor. Talis est autem de moneta prussiana ratiocinatio propter variam ipsius commixtionem, ne dicam confusionem, et ideo nihil miror, si ea, quae scripsi, non statim intelligantur ab omnibus. Tentabo igitur, quod dominatio tua queritur intellectum non fuisse, reddere apertius. Invenimus inquam, quod libra dimidia argenti emebatur mr. ij et sc. VIII, quando tribus partibus argenti puri quarta pars eris miscebatur et ex dimidia *℥*²⁾ ipsius masse solidos CXII faciebant. Quod igitur moneta hujusmodj habuerit debitas conditiones bone monete secundum valorem et estimationem, per ea, que sequuntur examinando declaratur hoc modo. Cum enim dicimus in solidis CXII *℥* j pendentibus, tres quartas

¹⁾ W wydaniu Warszawskiem z 1854 r. opuszczone zostało całe zdanie: „recte sentiat, quod autem sentit, id eloqui non possit“.

²⁾ Wyd. Warsz.: tutaj i poniżej znak ten zastąpiono wyrazem „libra“.

sive dodrantem argentj puri fuisse secundum propositam rationem admixtionis, sequitur quod in tertia parte hujus summe (et sunt solidi XXXVII et tertia unius solidi sive denarii 2) erit una ex dictis quartis argentj puri sive quarta pars $\text{℥ } \text{j}^1$. Ergo si XXXVII solidos et tertiam partem solidj addas CXII solidis²), faciet summam solidorum CXLVIII et terciam³) partem solidi, pendentem libre unius bessem (nam bes denotat duas tercias alicuius totius sicut dodrans III quartas) sive pendentem $\text{℥ } \text{j}$ et sextam unius, quod idem est, quod II tertie. Hic autem interpretatus sum bessem per scotos XXXII, prout tota libra hec nostra continet scotos XLVIII, et non habebam dicere uncias VIII, nam alia est in usu libra maxime apud aromatarios quae partitur in uncias, minor ista in quadrante. Igitur in dicta solidorum summa CXLIX et tertia unius completur dimidia ℥ argentj puri. Nam cum ipsa pendeat duas tercias libre, si quartam dempseris quam ratio admixti aeris deponit et equippollet sexti parti totius libre, remanet $\text{℥ } \text{j}$. Habemus ergo valorem monete hujus libram dimidiam argentj puri in solidis CXLIX, sed precium ejus solidi CXL, nempe ut dictum est, mr. [I] j. scot. VIII⁴); cedunt ergo dignitati seu estimationi solidi fere novem, et in universum pars quinta-decima proxime valoris, et sic puto id manifestum. Si preterea aliud quiddam difficultatis emerit, operam meam pro posse offero, modo quid boni

1) W manuskrypcie przekreślone są następujące słowa: sive octava libre unius“.

2) W manuskrypcie „solidis“ dopisane nad wierszem.

3) W manuskrypcie „terciam“ poprawiono później na „ter“ i z boku dopisano „decimam partem“.

4) Wyd. Warsz.: „mr. I sol VIII“ j. powinno być oczywiście mr. II scot. VIII, jak na początku tego listu i w poprzednich tekstach.

efficere possit. Vereor autem, nisi aliter fuerit provisum quam antea, ad pejora rem processuram, non enim cessabunt hoc modo cudere monetam. Cur enim cessabunt, qui ex eo lucrum, damnum vero nullum expectant in quemcumque eventum. Intellexi, domino Agathio¹⁾ referente, de contributione tractari, unde accipio nihil hoc tempore futurum de moneta, neque enim convenit, ut duplici gravamine onerentur subditi. Itaque contribuemus quidem, moneta autem iacebit, imo non iacebit, sed faciemus adhuc pejorem et dabimus Regi Domino Nostro grandem pecuniam, id est paleas, grana autem ubi manebunt? Nescio, si non pulcrius, magnificentius atque regalius fuisset, dicam etiam multo utilius, dimissa exactione, monetam nunc erexisse et, si non satis id fuisset, postea ad contributionem processisse. Nam, si non fallor, majorem profectum et fructum reportasset hec res, aucto censu publico, nempe perpetuum, illud autem annum solum modo. Sed quidquid sit, fateor me errare posse, unum hominem unum ingenium habentem, et non advertentem vel ignorantem, que ab aliis perpenduntur utiliora. Cupio dominationem tuam optime feliciterque valere, et faciat me Reverendissimo Domino nostro serviciaque mea commendata.

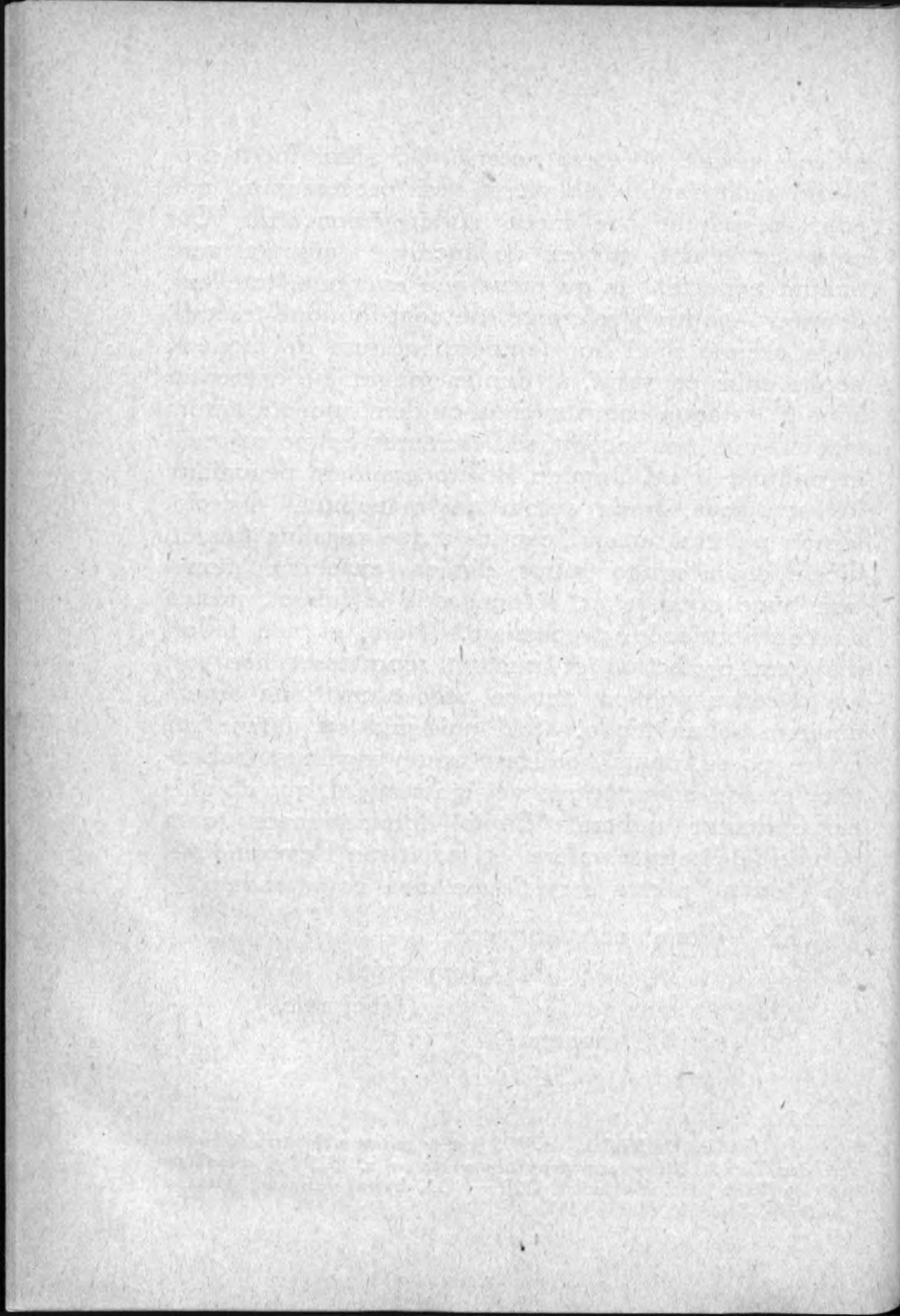
Ex Varmia, octava Pasce.

N. C(oppernic)

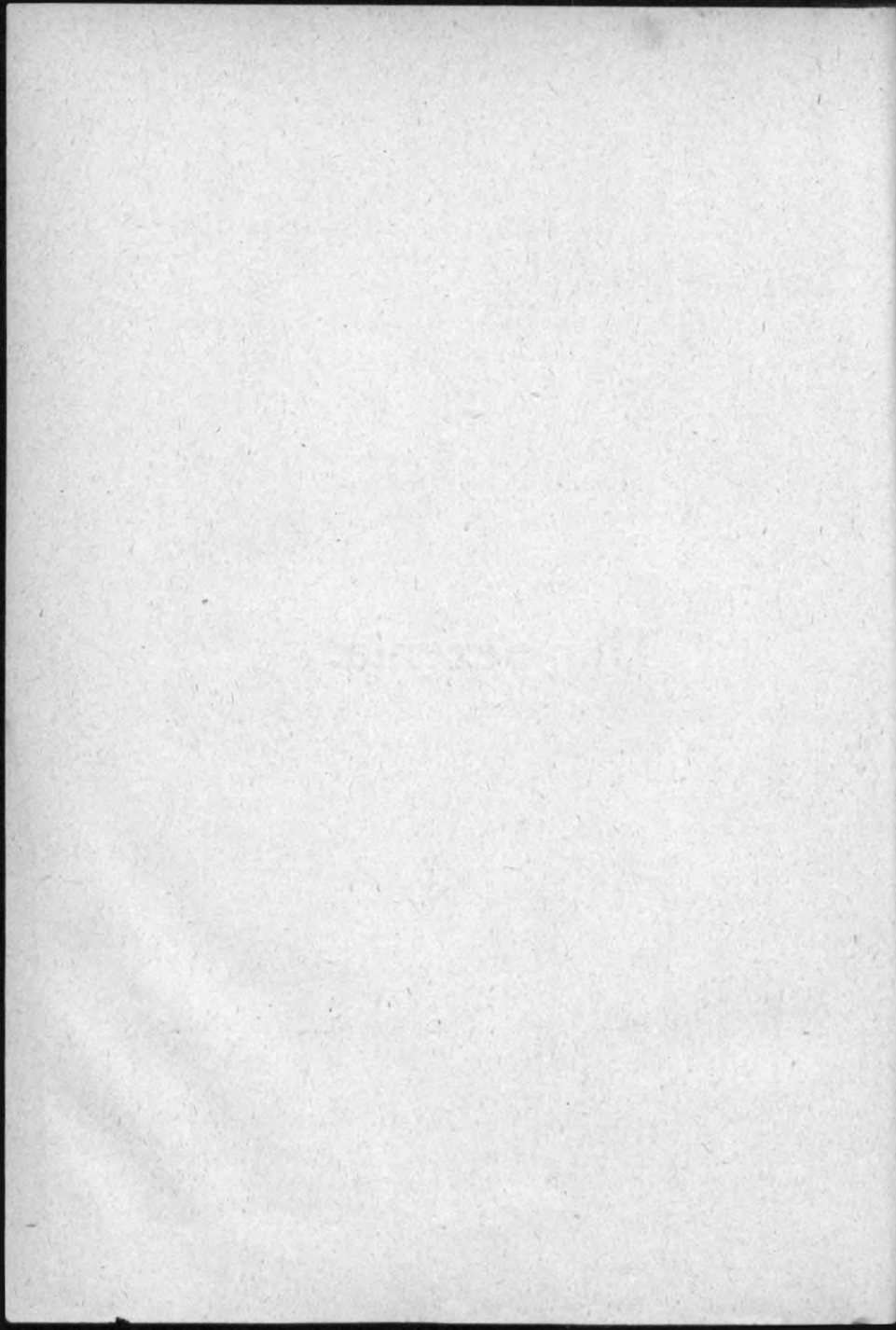
(felicij reich).

De moneta.

¹⁾ Według Dr. Hiplera str. 196 jest tu mowa o Mistrzu Achacym von der Trenck, który prawdopodobnie już w r. 1525 był członkiem kapituły Warmijskiej i w latach 1528 — 1530 był delegatem biskupa i kapituły. Zmarł 13 Marca 1551.

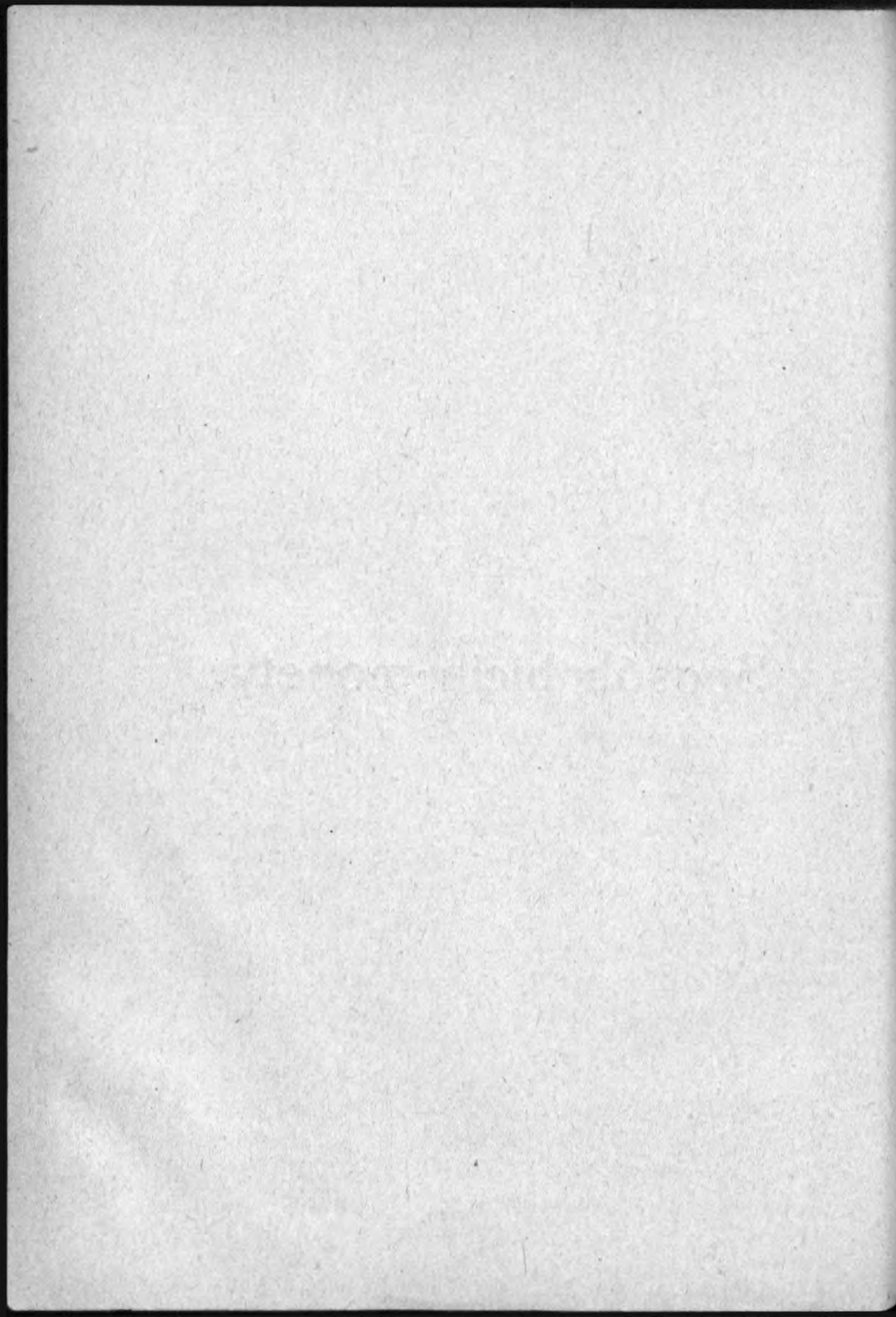


Tłumaczenia.



I.

Sposób bicia monety.



Choć niezliczone są klęski, wskutek których królestwa, księstwa i rzeczypospolite upadać zwykły, to jednak według mego mniemania, cztery są najsilniejsze: niezgoda, śmiertelność, niepłodność ziemi i spodlenie monety. Pierwsze trzy są tak oczywiste, iż nikt im nie przeczy, jednak czwarta, dotycząca monety, uznawaną jest tylko przez nielicznych, i to głębiej zastanawiających się wskutek tego, że oddziaływa na upadek państwa nie odrazu i gwałtownie, lecz powoli i skrycie.

Monetą jest znaczone złoto lub srebro, którym się płaci ceny rzeczy kupnych i sprzedażnych, stosownie do postanowienia każdego państwa lub władcy. Jest przeto moneta niejako miarą powszechną wartości. Niezbędem zaś jest, aby to, co powinno być miarą, zachowało zawsze stałą i niezmienną wielkość, w przeciwnym bowiem razie zakłóci porządek publiczny i wielokrotnie będzie przyczyną oszukania sprzedawców i nabywców narówni jak łokieć, korzec lub waga, gdyby nie zachowywały stałych wymiarów.

Przez tę miarę rozumiem szacunek samej monety, który wprawdzie zależy od dobroci materiału, jednak odróżnić trzeba wartość monety od jej sza-

cunku, gdyż moneta może być wyżej szacowana niż materiał, z którego się składa i przeciwnie.

Ustanowienie monety jest konieczną potrzebą, bo chociaż wymiana mogłaby się odbywać na podstawie samej wagi złota lub srebra ze względu, że złoto i srebro za powszechnem porozumieniem ludzi wszędzie są cenione — to jednakże, dla uniknięcia wielkiej niewygody w przynoszeniu zawsze wag, oraz, że czystość złota i srebra nie łatwo daje się poznać, postanowiono oznaczać monetę pieczęcią publiczną, która ma określać sprawiedliwą ilość zawartego złota lub srebra i być rękojmią wiary publicznej.

Przy biciu monet, zwłaszcza srebrnych dodaje się zazwyczaj pewną ilość miedzi dla dwu (jak mnie mam) przyczyn: popierwsze: aby moneta mniej narażona była na podstępny wykup i przetopienie, czemuby z łatwością podlegała, gdyby była bita z czystego srebra, a powtórę, że srebro dzielone na małe części przy biciu drobnych monet (bilonu) zachowuje dzięki domieszce miedzi dogodną wielkość. Można dodać i trzecią przyczynę, aby mianowicie moneta podlegając wytarciu nie niszczała szybko, lecz pod osłoną stopu trwała dłużej w stałym obiegu.

Wartość szacunkowa monety wtedy tylko jest słuszna i sprawiedliwa, gdy ta zawiera niewiele mniej złota lub srebra od tej ilości, jaką za nią nabyć można, a mianowicie tylko tyle mniej, ile na wydatki mennicze należałoby odjąć, stempel bowiem winien dodawać poniekąd materiałowi godności.

Moneta traci na szacunku szczególniejsz w skutek nadmiernej jej ilości, mianowicie; gdyby tak wielka ilość srebra przebita została na monety, żeby ludzie bardziej ubiegali się za srebrem w kruszcu, niż

za monetą; tym bowiem sposobem ginie powaga monety, gdyż za nią już tyle złota lub srebra kupić nie można, ile ona sama zawiera i gdy się w wyta-
pianiu srebra ku zniszczeniu monety, większą upatru-
je korzyść. Sposób na to jedyny: nie bić więcej mo-
nety, dopóki się sama w cenie nie zrówna i nie sta-
nie się droższą od srebra.

Wartość upada dla rozmaitych przyczyn: bądź z powodu samego braku kruszcu, gdy na tę samą wagę monety miesza się więcej miedzi, aniżeli się nale-
ży, bądź dla braku wagi, chociażby domieszka miedzi do srebra była sprawiedliwą, bądź wreszcie, co jest najgorsze, dla obu razem przyczyn. Pozatem ubywa także wartości przez starcie w długotrwałym obiegu: takie monety należy uzupełnić i przebić. Dowodem tego jest, jeżeli się srebro w monecie znajduje w znacznie mniejszej ilości, niż za nią można go nabyć; słusznie widzi się w tem niedostatek monety.

Podawszy te ogólne o monecie uwagi roz-
patrzmy teraz w szczególności monetę pruską, wska-
zując przedewszystkiem przyczyny tak znacznego jej
spodlenia.

Moneta obiega pod nazwą grzywien i skojców i te same nazwy są właściwe miarom wagi. Grzy-
wna bowiem co do wagi oznacza pół funta, grzywna
zaś pieniężna zawiera sześćdziesiąt solidów, co jest
wiadome powszechnie.

Ażeby uniknąć niejasności wskutek tożsamości
nazwy wagi i monet, gdziekolwiek w dalszym cią-
gu mowa o grzywnie, należy rozumieć grzywnę pie-
niężną, przez wyraz zaś funt — wagę dwu grzywien,
pół funta wagi należy przyjąć jako grzywnę.

Znajdujemy w dawnych uchwałach i pomnikach
piśmiennych, iż za rządów Konrada de Jungin-

gen¹⁾), to jest na krótko przed bitwą pod Tannebergem kupowano pół funta, czyli grzywnę czystego srebra za dwie grzywny pruskie i osiem skojców, gdy mianowicie do trzech części czystego srebra dodawano czwartą część miedzi i z połowy funta tego stopu (ligury) bito 112 solidów.

Dodawszy do nich część trzecią, to jest 37 solidów i jedną trzecią część jednego solida, uczyni to w całości sumę 149 solidów i 2 denary, wążącą bes czyli dwie trzecie jednego funta, to jest mianowicie 32 skojce srebra, która bezwątpienia będzie zawierała czystego srebra trzy części, to jest pół funta. Jak już powiedziano, ceną jej było 140 solidów za pół funta, resztę zaś, której na 9 solidów i trzecią część solida brakowało, uzupełniał szacunek monety. Tak więc szacunek należycie się łączył z wartością.

Tego rodzaju monety były za Winryka,²⁾ Ulryka i Konrada i znajdują się gdzieniegdzie dotychczas po skarbcach. Później po klęsce Prus i po wspomnianej wojnie coraz silniej upadek państwa odbijał się na monecie. Już solidy za Henryka³⁾, choć zewnętrznie podobne do poprzednio wspomnianych, posiadają tylko $\frac{3}{5}$ srebra. Błąd ten wzrastał coraz bardziej, aż odwrócono stosunek i zaczęto do trzech części miedzi dodawać czwartą srebra tak, że raczej należało nazwać te monety miedzianami, a nie

¹⁾ Konrad Jungingen 22 w. mistrz krzyżacki do 1407, po nim rządził krewny jego Ulryk Jungingen 23 w. mistrz krzyżacki, który zginął w dniu 15 lipca 1410 r. w bitwie pod Grunwaldem.

²⁾ Winryk Kniperode od 1351 do 1382 r. 19-ty wielki mistrz krzyżacki, znany z walk z Litwą i budowy zamku w Malborgu.

³⁾ Tego imienia spotykamy w tym okresie dwu w. mistrzów Henryk Reus von Plawen — 29-y w. mistrz od 1467 do 1470, który złożył hołd Kazimierzowi Jagiellończykowi i 30-y w. mistrz Henryk Reffe von Richtenberg od 1470 r. do 1477 roku.

srebrnemi, albowiem zawsze szło 112 solidów na pół funta. Gdy zaś zgoła nieodpowiednie jest wprowadzać monetę nową i dobrą, kiedy w obiegu pozostaje nadal stara gorsza — o ileż tu bardziej pobłędzono, kiedy do dawnej lepszej monety, pozostawionej w obiegu wprowadzono nową gorszą, która nietylko zaraziła dawną, ale, że tak powiem, z obiegu ją wypędziła.

Gdy za rządów Michała ¹⁾ (i) Rusdorfa starano się zapobiec temu błędowi i doprowadzić monety do poprzedniego lepszego stanu, w tym celu bito nowe solidy, które teraz zwiemy groszami, lecz gdy się wydawało, że stare podlejsze nie mogą być wycofane bez straty, bardzo błędnie zostawiono je wspólnie z nowymi. Szły zaś dwa stare solidy na jeden nowy, stąd wynikło, iż dwojaką ludowi narzucono grzywnę: nowych solidów i starych. Grzywna zaś zarówno nowa czyli dobra, jak i grzywna stara, czyli lżejsza, zawierała 60 solidów. Obole zaś zatrzymały się w swojej cenie i dawano ich sześć za stary solid, za nowy zaś dwanaście. Łatwo też wywnioskować, że pierwotnie solid składał się z 12 obolów, gdyż jak pospolicie liczbę 15 nazywamy mendlem, tak w wielu prowincjach niemieckich wyraz szeląg oznacza 12. Nazwa nowych solidów utrzymała się po nasze czasy, jak zaś następnie zamieniły się w grosze, opowiem niżej.

Osiem grzywien nowych solidów, licząc po 60 solidów, zawierały funt czystego srebra, o czym się łatwo przekonać z ich stopu, składają się bowiem w po-

¹⁾ Zarówno w rękopisie Reicha jak i Fischera wymieniono Michała Rusdorfa (Michaelis Rusdorf). Zachodzi tu jednak pomyłka, na którą dotychczas nikt nie zwrócił uwagi. Wielkiego mistrza Michała Rusdorfa nie było. Był 25-ym w. mistrzem Michał Sternberg od 1413 r. do 1422 r. ponim zaś rządził Paweł Bellitzer Rusdorff od 1422 r. do 1440 r. Winno więc być Michała i Rusdorfa.

łowie z miedzi i w połowie ze srebra, a osiem takich grzywien, każda po 60 solidów, ważą prawie dwa funty. Dawne grzywiny, jak się powiedziało, równe nowym co do wagi, posiadają połowę wartości. Że zaś zawierały w sobie tylko $\frac{1}{4}$ część srebra, wychodziło z jednego funta czystego srebra 16 grzywien, ważących 4 razy tyle. Następnie po zmianie stosunków w kraju, gdy miasta uzyskały możliwość bicia własnych monet¹⁾ i przywilej ten wykonywały, zwiększyła się ilość monet, ale nie ich dobroć. Zaczęto do czterech części miedzi dodawać piątą srebra w dawnych solidach, aż wymieniano 20 grzywien za funt srebra.

To też gdy tamte nowe solidy stały się więcej niż dwukrotnie lepsze od świeżo wybitych, nazwano je skojcami, aby ich już liczyć 24 na lekką grzywnę; zginęła zatem na każdej grzywnie piąta część wartości pieniądza. Później zaś, gdy nowe solidy przewane już skojcami znikwały z obiegu, gdyż przyjmowano je w całej Marchji, podobało się nadać im szacunek groszów, to jest 3 solidów, a to wskutek porady błędnej, pierwszych kraju obywateli wcale niegodnej, jakgdyby Prusy obyc się bez groszy nie mogły, jakkolwiek nie były one więcej warte niż 15 denarów—monety, obiegającej wówczas, gdy już sama jej mnogość obniżała jej szacunek.

Różniły się więc grosze, znacząc piątą lub szóstą część mniej, niż było ustanowione, a fałszywym i niecnym, szacunkiem ubliżały godności solidów. Trzeba było być może w ten sposób pomścić krzyw-

¹⁾ Kazimierz Jagiellończyk w czasie drugiej wielkiej wojny z krzyżakami nadał w 1454 roku przywilej bicia monet na okres wojenny Toruniowi, Gdańskowi, Elblągowi i Królewcowi. W trzy lata później przywilej ten pozostawił tylko Toruniowi, Gdańskowi i Elblągowi rozszerzając go po wieczne czasy.

dę, jaką wprzódę uczyniły solidy groszom, zmuszając je do przeobrażenia się w skojce. Lecz biada tobie, który (która?)... mnie karzesz niestety zgubą źle rządzonego kraju¹⁾. Tak więc gdy zarówno szacunek, jak i wartość monety zanikały stopniowo, nie przestawano nadal bić monety, która wskutek niedostatecznych nakładów okazała się nierówną poprzedniej, lecz zawsze wprowadzano od poprzedniej gorszą, a ta wartość poprzedniej gnębiła i niszczyła, aż wreszcie szacunek solidów dorównał stosunkowej wartości groszy i 24 lekkich grzywien wypadało za jeden funt srebra; musiały atoli przecież przynajmniej szczątki jakiejś tam wartości monety pozostawać, kiedy o poprawie jej nie pomyślano.

Lecz ten zwyczaj czyli swoboda spadlania, przepatania i zarażania monety tak długo zakorzeniał się, że nie mógł ustać i po dziś dzień nie ustaje. Przykro i boleśnie jest mówić, czem się stanie moneta w przyszłości i w jakim stanie jest obecnie. Dziś bowiem doszła do takiego spodlenia, że 30 grzywien zawiera zaledwie funt srebra. Cóż nastąpi, jeśli się temu nie zapobiegnie, jak nie to, że w przyszłości Prusy, ogołocone ze srebra i złota, będą miały jedynie monetę miedzianą, wskutek tego wkrótce zupełnie upadnie wszelki przywóz towarów zagranicznych i handel. Któż bowiem z kupców zagranicznych zechce wymienić swój towar na monetę miedzianą? Kto wreszcie z naszych kupców zdoła nabyć w obcych krajach za taką monetę towary zagraniczne? Na tę jednak straszną klęskę ziemi pruskiej, ci do

¹⁾ Tekst manuskryptu skażony, wskutek czego w rękopisie Fischera zrobiono później poprawkę, która w języku polskim daje następujący sens: Lecz biada Ci Ziemi Pruska, która swoją niestety zgubą płacisz karę za złe rządy krajowe.

których to należy, patrzą obojętnie i najmilszej swej ojczyźnie, dla której po miłości ku Bogu największe mają obowiązki, a nawet życie winni poświęcić, pozwalają przez swą wsteczną opieszałość nikczemnieć i codzien coraz bardziej upadać.

Gdy więc tyle klęsk spadło na monetę pruską, a przez nią i na całą Ojczyznę, sami złotnicy i ci, co się na szlachetnych kruszcach znają, korzystają z jej nieszczęść. Wybierają bowiem z pośród rozmaitych monet dawne, z których przetopione srebro sprzedają, otrzymując od nieświadomego pospólstwa więcej srebra w mieszanej monecie. — A gdy stare owe solidy już z obiegu całkowicie znikną, wybierają stopniowo co lepsze, pozostawiając stos podlejszych monet. Stąd to powstają owe powszechne i nieustanne skargi, że złoto, srebro, żywność, płaca czeladzi, robocizna rzemieślników i wszystko, cokolwiek jest w użyciu ludzi, zwykłą przekracza cenę, lecz niebacznymi, nie domyślamy się, iż ta powszechna drożyzna pochodzi ze spodlenia pieniądza. Wszystko bowiem, podnosi się lub spada w cenie w zależności od jakości monety, a szczególnie złoto i srebro, które szanujemy nie według mosiądzu, lub miedzi lecz według złota lub srebra, albowiem złoto i srebro przyjmujemy jako podstawę monety, na której spoczywa jej wartość szacunkowa.

Lecz może ktoś zarzucić, że licha moneta jest dogodniejsza w stosunkach społecznych, gdyż jest pomocą najbiedniejszej ludności, zapewniając po taniej cenie zboże i ułatwiając zaspokojenie innych potrzeb życiowych ludzi, gdy dobra moneta czyni wszystko droższem i jest ponad zwyczaj uciążliwą dla rolników i opłacających roczne czynsze. Taką opinię chwalić będą zagrożeni utratą zysku, którym dotych-

czas dozwolono bić monetę; nie zganią jej także może kupcy i rzemieślnicy, którzy wskutek tego nic nie tracą, gdyż według wartości złota towary swoje i inne przedmioty sprzedają, i im moneta jest podlejsza, tem większą jej ilość biorą. Atoli gdy dobro powszechnie mieć będą na widoku, nie będą mogli zapewne zaprzeczyć, że dobra moneta nietylko jest korzystną dla kraju, lecz i dla nich samych i dla wszystkich stanów, moneta zaś zła jest zgubna.

Lubo wiele dowodów dostatecznie to wyjaśnia, doświadczenie także, ta mistrzyni życia, najwidoczniej sprawdza. Widzimy bowiem, że szczególnie te kwitną kraje, w których jest dobra moneta, upadają zaś i giną te, które używają gorszej. Kwitnęły bezwątpienia Prusy wtedy, gdy grzywnę pruską za dwa złote węgierskie kupowano i gdy, jak wspomnieliśmy, dwie grzywny pruskie i osiem skojców wymieniano za pół funta, to jest za grzywnę czystego srebra. Tymczasem, gdy wartość monety z dnia na dzień coraz bardziej się zmniejszała, upadła i nasza ojczyzna i przez tę zarazę i przez inne klęski doprowadzona została do ostatecznej zguby.

Wiadomo nadto, że kraje, w których obiega dobra moneta, posiadają dzieła sztuki, wyborowych rzemieślników i wszystkiego poddostatkiem, przeciwnie zaś w tych krajach, gdzie jest w użyciu licha moneta, z powodu lenistwa, gnuśności i uporczywej beczynności zaniedbana jest uprawa sztuk pięknych i nauki i wszystkiego wyczuwać się daje niedostatek. Nie wygasła jeszcze pamięć o tem, że i w Prusach zboże i żywność były tańsze — gdy obiegała dobra moneta, obecnie zaś, gdy wartość jej została zniżona, przekonujemy się, że cena wszystkich niezbędnych do życia artykułów idzie w górę. Stąd jasny płynie dowód, że

spodlony pieniądz podsycy raczej lenistwo aniżeli zapobiega ubóstwu. Polepszenie monety nie może być zbyt uciążliwe i dla czynszowników, którzy, jeżeli ponad zwyczajną miarę zdają się płacić swej zwierzchności, sami także po wyższej cenie sprzedawać będą płody ziemi, bydło i inne rzeczy. Wyrówna bowiem proporcjonalna wartość monety wzajemny stosunek w świadczeniu i przychodzie.

Jeżeli więc chcemy zrujnowane dotychczas Prusy przez reformę monety doprowadzić nareszcie do lepszego stanu — to należy przedewszystkiem zapobiec zamętowi, wynikającemu z różnorodności poszczególnych mennic, w których moneta ma być bita. Wielorakość bowiem stoi na przeszkodzie ujednostajnieniu i trudniej jest utrzymać prawny porządek w wielu mennicach niż w jednej.

Dwa najwyżej miejsca winny być wyznaczone: jedno na ziemiach Jego Królewskiej Mości — drugie na ziemiach pod władzą księcia. W pierwszym miejscu niech biją monetę oznaczoną na jednej stronie herbem królewskim, na drugiej herbem Ziemi Pruskich. W drugiej zaś mennicy niech będzie z jednej strony stempel królewski z drugiej książący pod tym jednakże warunkiem, aby obie monety podlegały władzy królewskiej i aby je z rozkazu Jego Królewskiej Mości przyjmowano w obiegu w całym królestwie. Będzie to miało niemało wagi dla pojednania umysłów i ułatwienia stosunków handlowych.

Niezbędnem jednak będzie aby obie te monety były jednolitego ziarna (stopu), wartości i szacunku, aby zasady, które teraz mają być przyjęte, na zawsze się utrzymywały pod baczną kontrolą kierowników Rzeczypospolitej, i aby panujący w obu prowincjach, nie szukali zysku z bicia monety, a jedynie

tyle dodawano miedzi i tyle szacunek przenosił istotną wartość, iżby wydatki menniczne można pokryć a zainteresowanie do przetapiania monety odjąć.

Abysmy znowu nie wpadli w zamęt tych naszych czasów, który zrodziło pomieszanie nowej monety ze starą, niezbędnem jest, aby po wprowadzeniu nowój, stara moneta była wycofana i w obiegu zabroniona, a wymiana jej na nową dozwolona w mennicach w stosunku do istotnej wartości. Inaczej wszelkie zabiegi nad reformą monety będą daremne i zamęt może nastąpić większy od poprzedniego. Stara bowiem moneta zarazi powagę nowej: wskutek przymieszania pozbawi sumę sprawiedliwej wagi, uczyni ją nader złożoną i tak wytworzy się wspomniana wyżej niedogodność. Gdyby nawet ktoś chciał ją usunąć przez to mianowicie, żeby pozostałe dawne monety o tyle niżej szacowano w porównaniu z nową, o ile ich wartość jest gorsza albo lichsza, nie może tego uczynić bez wielkiego błędu.

Taka bowiem jest wielka teraz różnorodność groszów i solidów, a nawet denarów, iż prawie niemożliwem jest odróżnić poszczególnych monet od siebie i nadać im cenę stosownie do ich różnorodnej wartości.

Wynika z tego, że wprowadzona różnorodność monet wywołałaby zamieszanie nie dające się rozwickłać, a kupcom oraz zawierającym umowy przysporzyłaby prac, trudów i innych niedogodności.

Lepiej przeto będzie zawsze zabronić całkowicie obiegu dawnej monety, gdy nowa jest wprowadzona. Każdy zaś bez szemrania powinien ponieść raz tak małą stratę — o ile stratą nazwać można to, z czego w rezultacie powstanie zysk obfitszy i bar-

dziej stała użyteczność, a Rzeczpospolita osiągnie przyrost bogactwa.

Wprawdzie jest bardzo trudne doprowadzenie pruskiej waluty do pierwotnej jej wartości, a nawet może po tak wielkim upadku niemożliwe, gdy każde jej polepszenie jest sprawą nie małego zachodu, jednak w dzisiejszych warunkach zdaje się reforma może być łatwo przeprowadzoną, aby przynajmniej funt czystego srebra zeszedł na 20 grzywien, a to w następujący sposób: na solidy należy brać trzy funty miedzi i jeden funt srebra mniej pół uncji lub tyle, ile niezbędne jest odciągnąć na wydatki. Z takiego stopu należy wybijać 20 grzywien, które w obrocie będą miały wartość jednego funta, to jest dwu grzywien. Na tej samej podstawie można bić podług upodobania skojce czyli grosze i obole.

Porównanie srebra ze złotem.

Wyżej powiedziane było, że złoto i srebro jest podstawą, w której tkwi dobroć monety. A to, co wyjaśnione zostało o monecie srebrnej, można po większej części zastosować i do złotej monety. Pozostaje przeto wyjaśnić zasadę wzajemnej zamiany złota i srebra. Przedewszystkiem więc zbadać należy na czem polega stosunek ceny złota czystego do srebra czystego, abysmy następnie przejść mogli od rodzaju do gatunku, od rzeczy prostych do złożonych. Dalej: stosunek złota do srebra w bryłach jest ten sam jak i w monecie przy jednakowej domieszce, i naodwrot w tym samym stosunku pozostają złote monety do złota w bryle, jak i srebrnych monet do srebra w bryle, przy jednolitej domieszce i tej samej

wadze. W monetach obiegających u nas znajdujemy najczystsze złoto w dukatach węgierskich, mają one najmniej, a może tylko tyle domieszki, ile niezbędnem jest odciągnąć na koszta w mennicach, dlatego też słusznie wymieniają się na czyste złoto tej samej wagi w bryle, gdyż powaga stempla wynagradza ten brak. Stąd wynika, że ten sam jest stosunek czystego srebra w bryle do czystego złota, jak i czystego srebra do dukatów węgierskich bez zmiany wagi.— Sto dziesięć dukatów węgierskich sprawiedliwej i równej wagi, po 72 granów każdy, tworzą jeden funt (przez funt rozumiem zawsze dwie grzywny co do wagi). Na tej podstawie twierdzimy, że wśród narodów wszystkich powszechnie funt czystego złota jest tyleż ceniony, co 12 funtów czystego srebra. Znajdujemy jednakże, że dawniej 11 funtów srebra szło na 1 funt złota, dlatego zdaje się zdawna postanowiono, aby 10 dukatów węgierskich ważyło $\frac{1}{11}$ część funta. Gdyby przy tej wadze zachowała się po dziś dzień ta sama cena, otrzymalibyśmy doskonałą zgodność między monetą pruską i polską, według wyłożonej zasady: przy biciu bowiem około 20 grzywien z funta srebra, wypadnie dokładnie dwie grzywny na dukat zamiast 40 groszy polskich. Następnie jednak powszechnie przyjęto, aby 12 części srebra szło za jedną złota; waga nie zgadza się z ceną i 10 dukatów węgierskich nie są w cenie równe $1\frac{1}{11}$ funta srebra. Jeśliby więc z $1\frac{1}{11}$ funta srebra wybito 20 grzywien — to będą, moneta polska i pruska, zrównane w dokładnym stosunku grosz do grosza, a dwie grzywny pruskie za dukata węgierskiego. Cena zaś każdego pół funta srebra będzie osiem grzywien i dziesięć solidów, albo około tego.

Jednakże gdyby spodlenie pieniądza i zniszczenie ojczyzny tak mało obchodziły, a tak drobna naprawa pieniądza i wyrównanie okazały się zbyt trudne i uciążliwe i branoby pod uwagę, aby 15 groszy polskich nadal szło za grzywnę, a dwie grzywny i 16 skojców na dukata węgierskiego, to i ta reforma da się przeprowadzić według wskazanych poprzednio zasad, a bez wielkich trudów, jeśli tylko z funta czystego srebra wybijane będą 24 grzywny. Ten stosunek był bowiem niedawno, gdy 12 grzywien miały wartość pół funta srebra i za taką ilość monety wymieniany był dukat węgierski. Powiedziano to jako przykład i wskazówkę, niezliczone są bowiem sposoby urządzenia monety i niemożliwe jest wyliczać je wszystkie, gdyż tylko przy zgodzie powszechnej i dojrzałej rozwadze można wybrać ten lub inny, który się wyda dla Rzeczypospolitej najdogodniejszy.

Jeśli moneta będzie ściśle przystosowana do złoto-węgierskiego, a omyłka nie zajdzie, to i inne pieniądze łatwo oszacowane zostaną podług zawartości złota i srebra i ich relacji do tamtych.

To, co o naprawie monety powiedziano, niechaj wystarczy, aby przynajmniej zrozumieć, w jaki sposób powaga monety upadła i jak zło naprawić, co, mam nadzieję, z powyższego jest jasne.

Zamknięcie reformy monetarnej.

Dla poprawy i utrwalenia monety należy się kierować następującymi zasadami:

popierwsze — aby bez gruntownych narad przedniejszych obywateli i jednomyślniej ich uchwały, monety nie odmieniać;

powtóre, aby, o ile to jest możliwe, jedno tylko wyznaczone zostało miejsce dla mennicy, gdzieby bito monety nie w imieniu poszczególnego miasta, lecz całej ziemi i z jej herbem. Skuteczność tej zasady wykazuje moneta polska, która dlatego tylko zachowuje swój szacunek na tak wielkim obszarze ziem;

potrzebie, aby przy wprowadzeniu nowej monety, dawna została wycofana i obieg jej zabroniony;

poczwarte, aby niezmiennie i nieskażenie po wieczne czasy wybijano z funta czystego srebra jedynie 20 grzywien a nie więcej, potrącając to, co na wydatki mennicze odjąć należy. Tym bowiem sposobem waluta pruska przystosowana będzie do polskiej, a 20 groszy pruskich, zarówno jak i polskich, tworzyć będzie grzywnę pruską;

popiąte, aby się wystrzegano zbytnej ilości monet;

poszoste, aby wszystkie rodzaje monet razem wyszły, to jest, aby skojce czyli grosze, solidy i obole razem były bite.

Co do *domieszki*, jak wielka być powinna, czy będą bite grosze i solidy, czy też denary srebrne, któreby miały wartość wiardunku, albo półgrzywny, albo nawet i całej grzywny, zależy to od uchwały tych, do których należy, byle zachowano w tem miarę i tak postanowiono, aby w przyszłości nie było zmian.

Na *obole* również wzgląd mieć należy, gdyż posiadają obecnie wogóle tak małą wartość, że cała grzywna zawiera zaledwie za grosz srebra.

Ostatnia zaś trudność wypływa z zobowiązań umów zawartych przed i po odnowieniu monety.

Pod tym względem należy uprzednio sposoby obmyśleć, aby zawierający umowy nie byli zbyt krzywdzeni. Co w dawniejszych czasach w podobnym wypadku uczyniono, przekonać się można z załączonego pisma. ¹⁾

¹⁾ Tekst ustawy malborskiej, na którą powołuje się Kopernik, podajemy w przypisach na końcu dzieła.

II.

O szacunku monety.

1519.

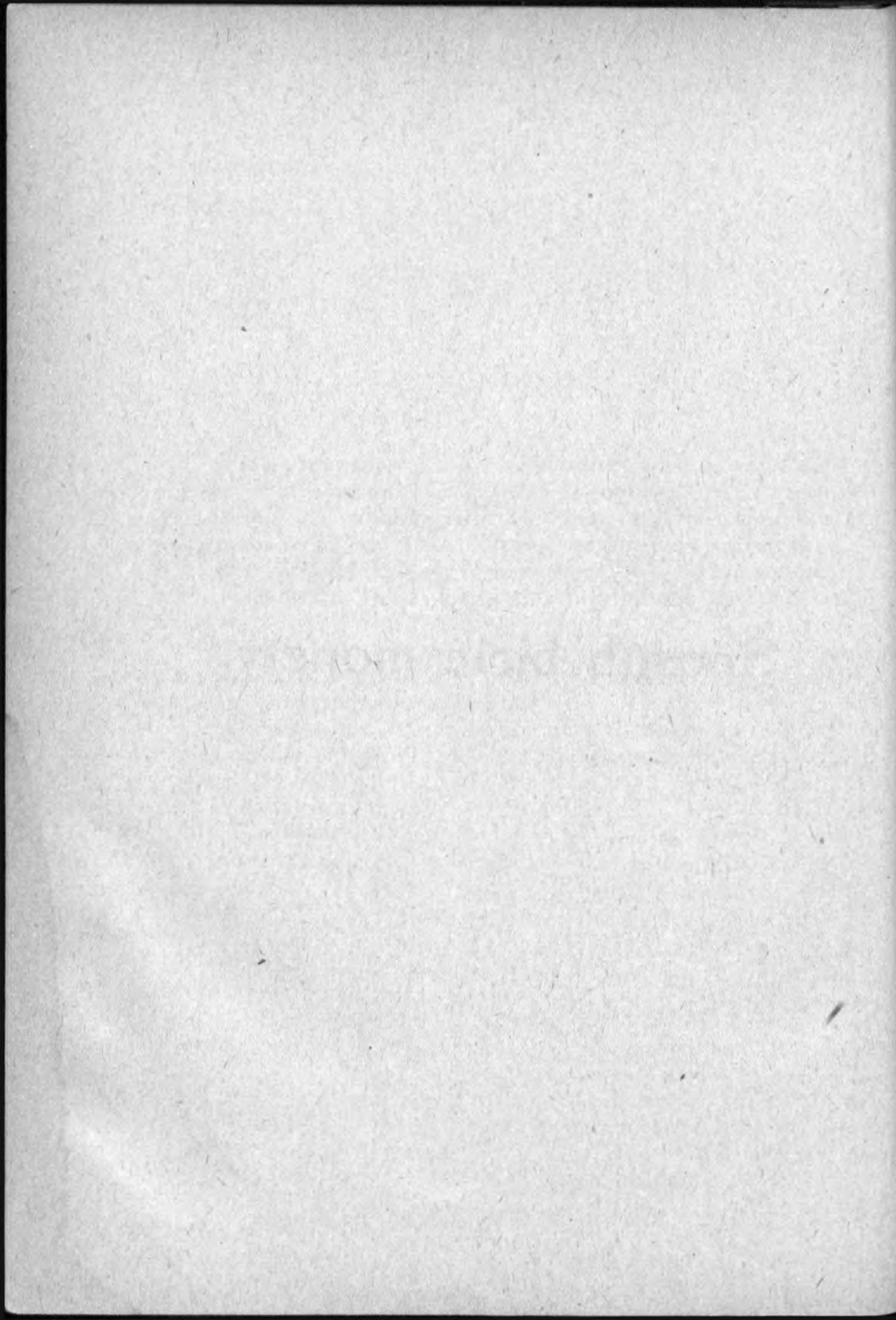
Treść rozprawy „De estimatione monete“ znajdującej się w rękopisach biblioteki Ossolińskich jest niemal jednobrzmiąca z rozprawą „Modus cudendi monetam“ pomieszczonej w protokule obrad sejmu Prus królewskich, a następnie przedrukowanej w Historia Rerum Prusicarum K. Schütza pod nagłówkiem: „Handlung von der Müntze“.

Wobec tego tłumaczenie polskie podajemy raz tylko, podług tekstu rozprawy w protokule obrad, jako pełniejszej, bo posiadającej nagłówki.

Odmiany tekstu rozprawy „De estimatione monete“ umieszczone są w przypiskach tłumaczenia między krzyżkami.

III.

Sposób bicia monety.



Sposób bicia monety.

Wstęp podług gdańskiego protokołu obrad Sejmowych
w Zbiorze od 1515 do 1523 roku.

Następnego piątku pomiędzy królewskimi radcami z Korony, a radcami z ziem pruskich odbyły się godne uwagi rozprawy, dotyczące monety. W sprawie tej ksiądz biskup Włocławski długo i kilkakrotnie przemawiał, opowiadając o praktyczności zarówno polskiej, litewskiej jak i pruskiej monety, podnosząc wielką drożyznę srebra i gdzie potrzeba bić nową monetę oraz, że należy, gdyby potrzeba wymagała, na pierwszy początek zamówić znaczną ilość srebra, którą obecnie nie łatwo otrzymać, ponieważ Fuggerowie i inne spółki, które zawarły umowy z królem Portugalskim o kupno korzeni, we wszystkich miejscowościach srebro przejęli, gdyż Jego Królewska Mość chce przyjmować zapłatę tylko w gotowiznie i w czystym srebrze, nie zaś w żadnym innym kupieckiem dobrze.

Inni znów Rady królewscy robili wiele różnych propozycji i naradzali się gorliwie nad najlepszym sposobem wybrnięcia z tej sprawy jak i nad tym, czy zostać przy starym systemie wybijania pieniędzy, czy też jaki nowy system zastosować.

Wreszcie zaproponowano, by zaprowadzić w krajach Jego Królewskiej Mości mianowicie w całej Koronie, Wielkiem Księstwie Litwy i ziemiach pruskich jedną równouprawnioną monetę.

Jednakże w całych tych naradach mimo wielu dysput i znacznej straty czasu ostatecznie nic nie uchwalono, jedynie musiano jako zasadę postawić w tych naradach, iż w biciu i wyrobie monety, jeżeli to ma wyjść na pomyślność i rozkwit temu krajowi, nie można przedewszystkiem szukać żadnego zysku.

A ponieważ delegowani Kanonicy z Frauenburga byli obecni podczas tych rozpraw, tedy zawiadomiono radę, że czcigodny i wielebny ksiądz Mikołaj Kopernik te sprawy z wielką pilnością badał i rozprawę napisał, panowie Rady prosili przeto, aby Jego Wielbność zechciał się nią łaskawie z nimi podzielić i dla dobra sprawy jej nie ukrywać. Jego Wielbność chętnym się do tego okazał więc w obecności radców odczytano jego pracę.

Rozprawa o monecie.

Wstęp podług K. Schütza „Historia Rerum Prusicarum“.

W następnym roku (1522) na ogólnym zjeździe w Grudziądzu (16 marca — druga niedziela postu) Panowie Rady tak z Korony, którzy w tej sprawie umyślnie zostali delegowani, jak i z tych krajów mieli liczne rozprawy w kwestji monety, która w czasie ubiegłych wojen znacznie spadła a świeżo przez Wielkiego Mistrza jeszcze bardziej uległa zepsuciu.

Specjalnie omawiana była sprawa drożyzny srebra i kwestja, gdzie winny być bite nowe monety.

Gdyby potrzeba wymagała, na pierwszy początek należałoby zamówić znaczniejszą ilość srebra, co jednak uznane zostało jako nie łatwe do wykonania, gdyż Fuggerowie jak i inne towarzystwa, które umówiły się z królem portugalskim o kupno korzeni, zarekwirowały na wszystkich placach srebro, a to ze względu, że król ten sam żądał zapłaty gotówką czystym srebrem i nie chciał przyjmując zapłaty w żadnym innym towarze.

Panowie Rady z obydwu stron składali różnorodne propozycje zarówno co do nowej stopy menniczej, jak i utrzymania starej, i po wielu debatach, który system będzie dogodniejszy, zgodzono się na to, że najlepszym rozwiązaniem byłoby — gdyby można doprowadzić do jednolitej monety kraje Jego Królewskiej Mości jak mianowicie całą Koronę, Wielkie Księstwo Litewskie i te kraje pruskie.

Jednakże w tych pertraktacjach, pomimo licznych dysput i znacznej straty czasu, nic na ten raz ostatecznego nie zostało postanowione, prócz tego, że winna być przyjęta ta zasada, aby przy biciu nowej monety należało mieć na uwadze tylko dobrobyt i rozkwit tego kraju, i nie szukać żadnej innej pobocznej korzyści.

W czasie tych obrad Mikołaj Kopernik jako delegat Kapituły Warmińskiej odczytał rozprawę o monecie i złożył ją delegatom. Rozprawę tę ze względu, że dotyczy starej pruskiej monety, nie będzie bez korzyści zamieścić tutaj. Brzmi ona dosłownie w ten sposób:

ZNAKOMITY I WIELKIEJ WIEDZY MAŻ, MIKOŁAJ KOPERNIK, NASTĘPUJĄCY SPOSÓB BICIA MONETY NA PROŚBĘ RADY TYCH ZIEM NIEGDYŚ WYPRACOWAŁ, W CZASIE ZAŚ OSTATNIEGO TEGO SEJMU, DODAWSZY PEWNE UZUPEŁNIENIE, DOKOŃCZYŁ. OBY WRESZCIE CI, KTÓRYM NA TEJ SPRAWIE ZALEŻY, DODALI POSTANOWIENIE, ABY PRZEZ TÓ ZŁO ZIEMIA PRUSKA DOSZCZĘTU NIE ZNISZCZAŁA.

Określenie, co to jest moneta.

† ¹⁾ Monetą nazywa się złoto lub srebro, znaczone stosownie do postanowienia każdego państwa albo jego zwierzchników, którem się płaci wartość kupowanych i sprzedawanych rzeczy. Z tego wypływa, że jest ona miarą wartości. Jest zaś konieczną rzeczą, aby miara miała stan stały i niezmienny. Albowiem, gdzie tego niema, następuje nieuchronnie zamieszanie ładu powszechnego, a kupujący i sprzedający często są oszukiwani, jak gdy nie posiada stałej wielkości, łokieć, korzec lub ciężary wagowe. W ten sposób należy rozumieć miarę szacunku i próby (istotną wartość) monety.

Co innego jest wartość monety a co innego szacunek.

Chociaż bowiem szacunek pieniądza opiera się na dobroci materiału — co nazywa się ziarnem, albo

¹⁾ Monetą jest złoto lub srebro znaczone, którą się płaci ceny kupowanych i sprzedawanych rzeczy według postanowienia każdego państwa albo rządzącego niem. Jest więc pewną miarą szacowań. Potrzeba zaś, aby miara zachowywała zawsze stałą i utrwaloną wielkość, bo inaczej musiałby ulec zamieszanu porządek w państwie, kupujący także i sprzedający musieliby częstokroć być oszukani, podobnie jak gdyby łokieć, korzec lub waga nie zachowywały pewnej wielkości. Za tę zatem miarę uważam szacunek samej monety, która aczkolwiek gruntuje się na dobroci materiału, należy jednak rozróżniać wartość od szacunku, może bowiem moneta wyżej być szacowana niż jej materiał, z którego się składa i naodwrot.

granem — trzeba jednak pamiętać o różnicy, jaka zachodzi między szacunkiem i wartością, gdyż moneta może być wyżej szacowana niż materiał, z którego jest (wybitą) lub odwrotnie. †

Dlaczego ustanowiono kruszec stemplowany.

Należy tu jeszcze zauważyć, że przyczyną ustanowienia pieniędzy była konieczność. Wprawdzie każdy przedmiot mógłby być wymieniony na złoto i srebro wyłącznie podług wagi — dzięki powszechnemu uznaniu przez ludzi znacznej cenności złota i srebra.

Dlaczego wyciska się stempel na monecie.

Jednakże ponieważ jest bardzo niewygodnie posiadać stale przy sobie ciężary wagowe, a następnie rozpoznawać czystość srebra i złota — †¹⁾ uznane i postanowione zostało przez ludzi jako najdogodniejsze wybijać monety z jednym wspólnym znakiem, który ma oznajmiać, że moneta zawiera sprawiedliwe części złota i srebra, a prawność znaku wzmacnia zaufanie. †

Jaki powinien być sprawiedliwy szacunek znaczonemu kruszcowi.

Należy zaś wiedzieć, że sprawiedliwy i równomierny szacunek posiada moneta wtedy, gdy zawiera w sobie niewiele mniejszą ilość złota lub srebra, ile za nią nabyć można, a mianowicie o tyle mniej, †²⁾ ile konieczne jest odliczyć na koszt i płacę men-

¹⁾ postanowiono urzędową (publiczną) pieczęcią monetę znaczyć, która ma oznajmiać, że sprawiedliwa część złota albo srebra jest zawarta i do wiary ma dodawać powagę.

²⁾ ile jedynie na wydatki mincerzy należałoby odjąć. Powinien bowiem znak dodawać pewnej godności materiałowi.

nic, gdyż wybicie znaku, już trochę powiększa wartość materiału. †

Szacunek monety ulega zepsuciu w trojaki sposób.

Ten szacunek monety może być trojako naruszony. — Popierwsze, w ziarnie, gdy materiał ma błąd, mianowicie, gdy przy przepisanej wadze monety dodano do srebra zawiele miedzi, — podrugie, gdy waga szwankuje, chociaż przysada, czyli ziarno, jest należyta, — potrzenie, co jest najgorsze, gdy ziarno, i waga są złe.

Skąd czasem bierze początek lichota i lekceważenie monety.

Również może moneta popaść w pogardę wskutek nadmiernej jej ilości, bo gdy zbyt wiele srebra na monetę się przebija, wzrasta ponad miarę zapotrzebowanie na surowe srebro, wtedy obniża się szacunek monety, za monetę bowiem nie mogę nabyć wtedy takiej ilości srebra, jaką ona sama zawiera i † 1) znajduję dla siebie większą korzyść, gdy przetopię i zniszczę monetę. †

W jaki sposób zapobiegać lichocie monety z powyższej przyczyny.

† 2) Dla przeciwdziałania temu potrzebne jest, aby monety więcej nie bito tak długo, dopóki się nie zrówna z wartością srebra. †

1) widzę wtedy większą korzyść, wytapiając srebro ze zniszczonej monety.

2) Środkiem zaradczym jest na to nie bić więcej monety, dopóki się sama z sobą nie wyrówna.

Inna przyczyna lichoty monety.

† 1) Moneta może również stracić na wartości sama przez się wskutek zniszczenia (wytarcia się) przy długim użyciu. Oznaką tego jest, gdy w monecie znajdujemy wyraźnie mniej srebra, niż za nią się kupuje.

Środek zaradczy przeciw tej lichocie.

Ażeby to zmienić, należy monetę przerobić i odnowić. Tam, gdzie pragniemy wprowadzić nową monetę, winniśmy starą zupełnie wycofać i w mennicy wydawać za stare monety tam przynieszone — nowe, ale nie według poprzedniego szacunku dawnej monety, lecz odpowiednio do wartości znajdującego się w nich srebra, † 1) a gdzie tego nie uczynimy, stara moneta zarazi szacunek nowej i to z dwu przyczyn.

Podwójne uzasadnienie powyżej powiedzianego.

Bowiem gdzie ona się zmiesza z nową, to w sumach będzie miała uszczerbek należna waga, a następnie, gdzie także mnogość monety za bardzo wzrosnie, wynikną skutki, o których już wyżej było powiedziane.

† 2) Przedewszystkiem jednak wynika największa

1) Podleje także sama przez się wartość monety starzej długiem użyciem, czego oznaką jest, jeżeli się srebra w monecie znacznie mniej znajduje, niż za nią się kupuje i dlatego tylko zwykła być przebijaną i odnawianą. Ilekroć więc nowa powinna być zrobiona, jest rzeczą wartą trudu całkowicie zakazać używania dawnej, a przynosząc ją do mennicy niechaj otrzymają nową, któraby jedynie ilością srebra, tkwiącą w starej, była wynagrodzona.

2) Największym zaś błędem i nader nieznośnym jest, jeżeli pan albo kto ma rządy państwa, szuka zysku z bicia monety, kiedy mianowicie do dawniej istniejącej monety wprowadza przy niedostatku materji lub wagi nową pod pozorem szacunku starej, oszukuje bowiem nie tylko poddanych, ale także siebie samego, ciesząc się obecnym jedynie zyskiem — i to drobnym, nie inaczej, jak skąpy siewca, który, gdy rzuca złe nasienie, a chowa dobre, zbierze takie jakie posiał. Napastuje to zło szacunek monety, podobnie jak rdza zboża, które skoro się wzmoże i już późno zostanie spostrzeżone, nie łatwo usunie pan bez innego założenia poddanych ani dosyć honorowo, jako że sam dał powód temu.

wada i nieznośny błąd, gdy panujący, lub zarządcy kraju, albo gminy szukają zysku z bicia monety, a mianowicie, gdy do poprzedniej obiegowej monety dodają nową, która bądź co do wagi, bądź co do przysady jest niedostateczna, a mimo to w szacunku zrównaną jest z poprzednią.

Porównanie.

Tedy taki oszukuje nietylko poddanych, lecz szczególnie samego siebie, przez to, że cieszy się z chwilowej korzyści, która zazwyczaj bywa nieznaczna albo zupełnie znikoma, nie inaczej, jak skąpy rolnik, który sieje złe ziarno, aby dobrego zaoszczędzić, w następstwie czego ziarna złego będzie więcej, niż go wysiał.

To atoli niszczy wartość monety podobnie, jak rdza albo inny chwast zboże, a gdy weźmie górę i zapóźno zostanie spostrzeżone, nie może władca lekko odpokutować albo odmienić bez różnego rodzaju zażeń poddanych a także bez ujmy dla siebie, jako że on sam to spowodował. †

Wyjaśnienie powyższego i zastosowanie do monety kraju naszego.

† 1) Teraz chcemy dla lepszego zrozumienia dać wskazówkę i przykład z naszej pruskiej monety, która

¹⁾ Przykład teraz z podlegającej dotąd licznym wadom monety ojczyzny Prus. Obiega zaś ona pod nazwami grzywien, skojców i t. d. a istnieją także pod tymi samymi nazwami ciężarki wagowe: grzywna na wagę jest [połową] funta a trzy skojce stanowią uncję, grzywna zaś na liczbę składa się z 60 solidów. Aby zaiste tożsamość nazwania nie zrodziła niejasności w tem, co następnie powiem, gdziekolwiek jest mowa o grzywnie, chcę, aby była rozumiana liczba, funtem będą nazywał wagę, jako że dwie grzywny go stanowią. Pieniądz więc, którego obecnie używamy, składa się z solidów, groszów i denarów. Znajduję, że te monety, które się teraz zwą groszami, były niegdyś solidami...

dotąd przez bardzo liczne wady stała się zmienną. Jest ta moneta w obiegu pod następującymi nazwami, jako to: grzywny, skojce i t. d. i pod tą samą nazwą są także wagi używane. Grzywna ważona znaczy pół funta, a trzy skojce znaczą jedną uncję, na grzywnę zaś liczoną rachuje się 60 szelągów w monecie. Tak więc używana jest moneta pruska w szelągach, groszach i halerzach. Okazuje się jednak, że monety, które teraz zwą się groszami, były niegdyś szelągami, † i że osiem ich grzywien miało w sobie funt czystego srebra, to jest dwie grzywny ważne, co się także z ich materji poznaje.

Wywód dobrych grzywien, których dotąd używamy w wolnych miastach.

Albowiem ich ziarno jest w połowie ze srebra i miedzi, a te osiem grzywien, liczonych po 60 szelągów, waży o wiele mniej niż dwa funty; zwały się one nowymi szelągami, a ich grzywna nową albo dobrą grzywną. Albowiem obok tego były inne stare szelągi i ich grzywny, stare albo małe grzywny. Były one zgodne z nowymi co do wagi, ale co do dobroci różniły się o połowę, t. j. były o połowę mniej warte, bo ich ziarno miało jedynie czwartą część srebra, a szesnaście ich grzywien, które ważyły cztery funty, zawierały funt czystego srebra, t. j. dwie grzywny ważne.

Następnie ze zmianą stanu tych ziem, gdy miastom pozwolono bić monetę, a one ze swego nowego przywileju zaczęły korzystać, pomnożył się pieniądz ilościowo, atoli nie przybyło mu dobroci. Bowiem wtedy zaczęto do piątej części srebra dodawać przysady cztery części miedzi, aż grzywnę ważoną sprzedawano za dziesięć grzywien a funt czystego srebra

za dwadzieścia grzywien. Kiedy zaś obok nowej monety była także częściowo w obiegu stara, nastąpiło to, że poprzednie nowe szelągi stały się skojcami tak, że ich liczono dwadzieścia cztery na grzywnę małą, bo grzywna pospolitych świeżo wybitych szelągów, liczonych po sześćdziesiąt, niewiele więcej była warta niż tych dwadzieścia cztery. Następnie zaś, gdy te same skojce także zniknęły dlatego, że według swego szacunku były chętnie przyjmowane na Pomorzu i w Marchji, uznano za stosowne ściągnąć je znowu do kraju przez ustanowienie i podwyższenie na jeden grosz, to jest trzy szelągi, co było wielkim błędem i zgoła nie chlubne dla tak znacznej Rady, jak gdyby się cieszyli ze swego własnego nieszczęścia a Prusy nie mogły się obejść bez tych groszy, chociaż one nie były więcej warte, niż 15 halerzy, a bez nich zresztą ponad potrzebę dosyć było monety w Prusiech.

Następnie grosze stały się nierówne pod względem dobroci trzem szelągom o piątą albo szóstą część. Ponieważ jednak w myśl błędnego postanowienia szacowano je jako równowartościowe, obniżyły cenność szelągów, razem z dobrocią zamąciły ułamkowe szacowanie pomieszanych pieniędzy. Dlatego z dnia na dzień zmniejszał się coraz bardziej szacunek pieniądza, a przecież nie chciano odstąpić od bicia monety. Ponieważ zaś nie chciano kosztów ponosić, aby można było bić monetę równowartościową z poprzednią, zmniejszano ją ciągle, acz niedostatecznie dla spadającego szacunku. Ponieważ ostatnio moneta ustawicznie nie dorównywała pod względem dobroci poprzedniej, tedy także ostatni szacunek stale szkodził poprzedniemu i wypierał go, aż wreszcie szacunek szelągów zrównał się z wartością groszy tak, że

teraz dwanaście grzywien małych znaczy jedną grzywnę, a dwadzieścia cztery jeden funt srebra.

Jednak niema temu żadnego końca; chociaż szelągi równają się groszom w szacunku, to wychodzą teraz jeszcze nowe grosze, które conajmniej w wadze mają braki, ponieważ ich dwadzieścia sześć grzywien wagi dwóch funtów ma jeden funt srebra. Czegoż teraz jeszcze innego oczekiwać, jak że wkrótce trzeba będzie płacić za funt srebra dwadzieścia sześć grzywien, a za grzywnę ważoną trzynaście grzywien, o ile się temu nie zaradzi. Tak znacznym więc ułomnościom podlega pruska moneta a przez to i cały kraj. Jedynie złotnicy czerpią korzyść ze szkody i uszczerbku kraju, zagarniając dla siebie wartość pieniądza. Albowiem z kupy wybierają oni starą monetę, z której wytapiają srebro i sprzedają, a biorą za to zawsze znowu od nierozumiejącego ludu więcej srebra w innej monecie. Kiedy potem takie stare szelągi całkiem znikną, wybierają oni te, które idą z kolei po tamtych, podobnie jak pszenicę ze stokłósy. Potrzeba wymaga, aby te wady naprawione zostały na czas, nim przyjdzie wielka klęska, aby przynajmniej funt srebra na dwadzieścia grzywien, a grzywnę ważoną na dziesięć grzywien sprowadzić i stale utrzymać w sposób wyżej wskazany.

Chcemy tu przedstawić wzór, jakby się mogła dokonać taka reforma. Popierwsze, żeby było wyznaczone jedno tylko miejsce dla mennicy, gdzieby moneta była bita nie w imieniu jednego miasta i †¹⁾ pod jego stemplem, lecz całego kraju, żeby następnie bez wspólnej rady i zgody Ziemi i miast nie

1) lub pod jego herbami, lecz całej ojczyzny i aby bez dekretu możnowładców ziemskich i miast nie bito w przyszłości nowej monety, dekretem zaś nienaruszalnym [aby postanowiono]

wypuszczano żadnej nowej monety, iżby także stale obowiązującym dekretem zastrzeżono, † aby z funta czystego srebra nie bito więcej, jak 20 grzywien, w następujący sposób: na szelągi należy brać trzy funty miedzi i funt czystego srebra mniej o pół uncji albo o tyle, ileby trzeba odjąć na kosztą mincerzy. To należy stopić na masę i wykrajać z niej dwadzieścia grzywien szelągów, które w handlu przynoszą funt srebra to jest dwie grzywny ważone. Nadto możnaby także bić skojce z dwóch funtów miedzi i funta bez pół uncji srebra na dwadzieścia grzywien, krając po dwadzieścia cztery na grzywnę. †¹⁾ Moznaby także zamiast szelągów wybijać półszelągi według powyższego rachunku, których by pięć szło na skojec, a jeden byłby wymieniony za trzy obecne halerze. † Gdyby się jednak rozpoczęło bicie monety, musiałby obieg dawnej monety całkowicie być zakazany i usunięty, a w mennicy musiano by płacić za trzynaście grzywien starego pieniądza dziesięć grzywien nowych szelągów albo skojców. Tę stratę trzebaby raz ponieść, aby wyrosła wielka korzyść i trwały pożytek; a byłoby dostateczne, aby raz na dwadzieścia pięć albo mniej lat monetę odnawiać †²⁾. To niechaj wystarczy o monecie dla zagajenia, co ma być poddane dla nagany albo poprawy każdemu prawdziwie rozumnemu † w miarę, jak z czasem nowe zdarzenia zachodzą.

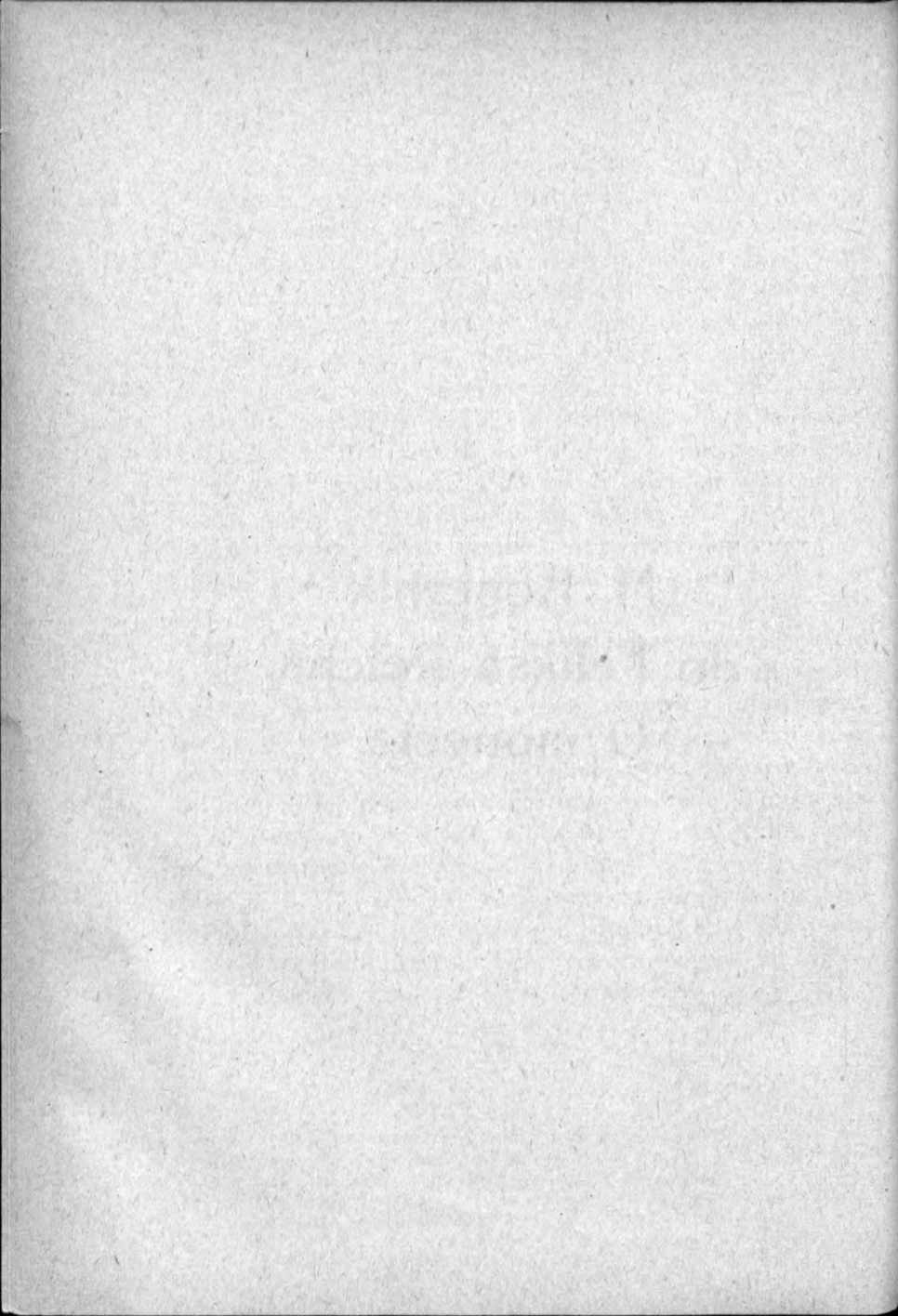
1519.

¹⁾ Lecz bardziej może byłoby odpowiednie, gdyby zamiast solidów były robione półsolidy według powyższej zasady, aby było pięć za sześć a półsolidy były wymieniane za cztery pozostające.

²⁾ A to niechaj wystarczy o monecie, co pozostawiam do zbadania bystrzejszemu rozsądkowi.

IV.

M. Kopernik
do Feliksa Reicha.
O monecie.



Wielebny Panie, przyjacielu drogi!

Nie małe ma znaczenie na sprawy, które z własnej swej natury grubą mgłą są przytłoczone, móc rzucić światło, gdy może się nawet zdarzyć, że ktoś trafnie odczuwa, ale co czuje, tego wypowiedzieć nie może, lękam się, że coś podobnego i mnie się niekiedy zdarza. Takie zaś jest rozumowanie o monecie pruskiej z powodu znacznej jego zawilóści, że nie powiem zamieszania, i dlatego wcale się nie dziwię, jeżeli to, co napisałem, nie odrazu wszyscy rozumieją. Spróbuję więc wyrazić jaśniej, na co się skarży Twoja Wielebność, iż nie było zrozumiałe. Znajdujemy, — powiadam — że pół funta srebra kupowało się za dwie grzywny i osiem skojców, kiedy z trzema częściami czystego srebra mieszano czwartą część miedzi i z połowy funta tejże masy bito 112 solidów. Że zatem moneta tego rodzaju miała należyte warunki dobrej monety co do wartości i szacunku, sprawdzając za pomocą tego, co następuje, wyjaśnia się w następujący sposób: Kiedy bowiem mówimy, że w 112 solidach, ważących $\frac{1}{2}$ funta, było trzy czwarte czyli dodrans srebra czystego we-

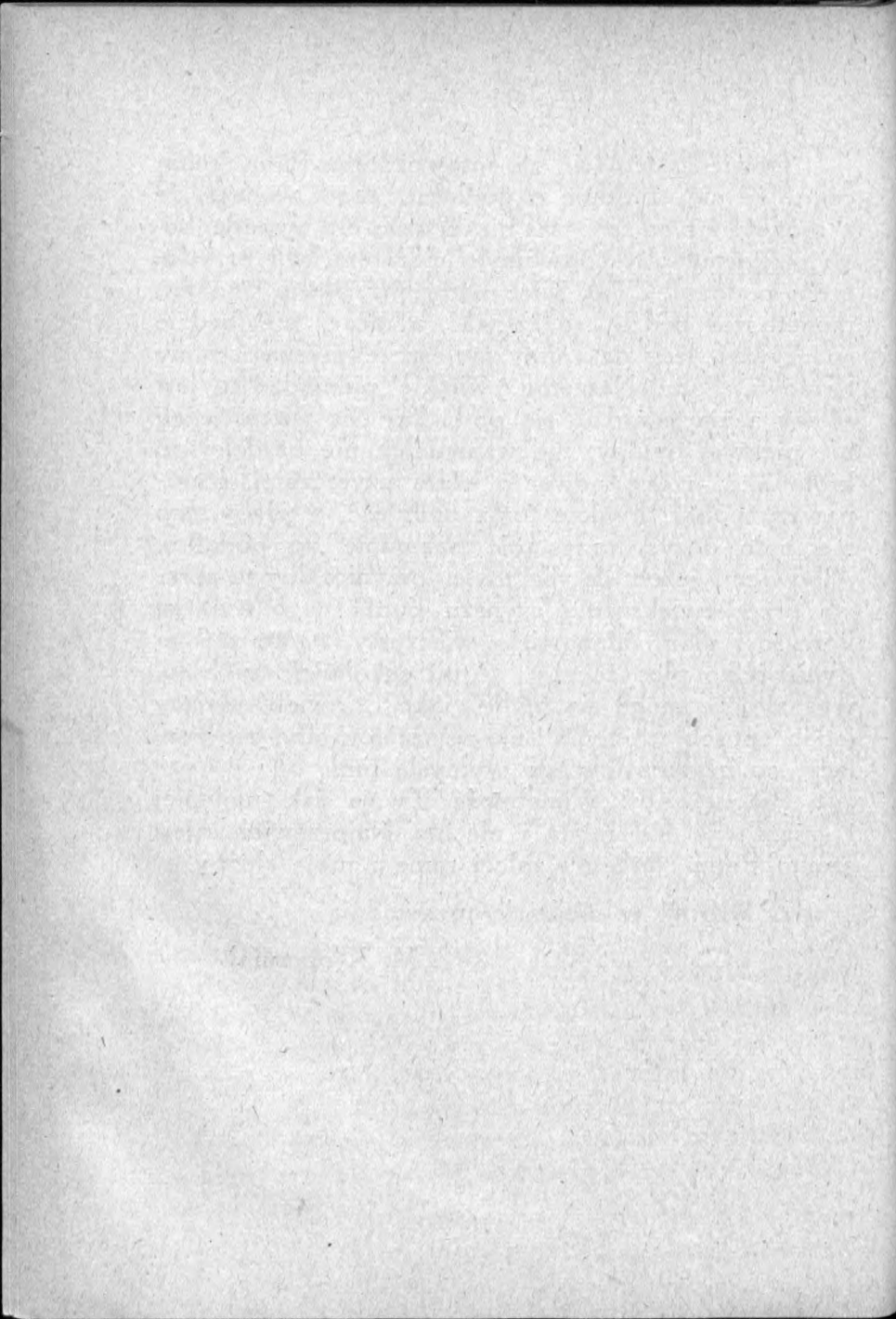
dług postanowionego stosunku przymieszki, wynika z tego, że w trzeciej części tej sumy (a jest to solidów 37 i trzecia część solida czyli 2 denary) będzie jedna z rzeczonych czwartych części i czystego srebra czyli czwarta część połowy funta. Jeżeli więc 37 solidów i trzecią część solida dodasz do 112 solidów, uczyni to sumę 148 solidów i $\frac{1}{3}$ solida, wazącą *bess* jednego funta (albowiem *bess* oznacza $\frac{2}{3}$ jakiegokolwiek całości, jak *dodrans* $\frac{3}{4}$), czyli wazącą pół funta i $\frac{1}{3}$, co tyle jest, co dwie trzecie. Tutaj zaś rozumiałem przez *bess* 32 *skojce*, jako, że cały ten nasz funt zawiera 48 *skojców* a nie mogłem powiedzieć 8 uncyi, albowiem jest w użyciu, zwłaszcza u aptekarzy, inny funt, mniejszy od tamtego o ćwierć, który się dzieli na uncje. W rzeczonej zatem sumie solidów 149 i $\frac{1}{3}$ zawiera się połowa funta czystego srebra. Bo skoro ona waży dwie trzecie funta, to, jeżeli odejmiesz czwartą część, której rachunek przymieszki miedzianej wymaga, a która równa się szóstej części całego funta, pozostanie $\frac{1}{2}$ funta. Mamy zatem jako wartość tej monety pół funta czystego srebra w 149 solidach, ale cena jego wynosi 140 solidów, mianowicie jak powiedziano 2 *grzywny* i 8 *skojców*, odchodzi zatem na godność czyli szacunek prawie 9 solidów, a w ogóle prawie piętnasta część wartości; i tak sądzę, że to jasne. Gdyby ponadto inna jakaś trudność wyniknęła, usługi moje w miarę sił ofiaruję, byle tylko cośkolwiek dobrego sprawić mogły. Lękam się zaś, że sprawa na gorsze się obróci, jeżeli się inaczej niż przedtem nie zaradzi, w ten sposób bowiem nie przestaną bić monet. Dlaczegoż bowiem mieliby przestać ci, co z tego oczekują zysku, żadnej zaś szkody w każdym wypadku?

Dowiedziałem się ze sprawozdania Pana Acha-
cego, że się obraduje o podatku, skąd wnoszę, że
z monety nic na ten czas nie będzie, nie wypada bo-
wiem nawet, aby podwójnym ciężarem byli przytło-
czeni poddani. Tak więc będziemy płacić podatki,
moneta zaś będzie spoczywać, a raczej nie będzie
spoczywać, lecz uczynimy ją jeszcze gorszą i damy
Królowi, Panu Naszemu, wielkie pieniądze to jest
plewy a ziarna gdzie się podzieją? Nie wiem, jeżeli
nie piękniej byłoby, nie wspanialej, nie bardziej po
królewsku, rzekę nawet o wiele użyteczniej, pomi-
nawszy pobór, monetę teraz podnieść, a gdyby tego
nie było dosyć, przystąpić następnie do podatku.
Albowiem, jeżeli się nie mylę, przyniosłaby ta sprawa
przez zwiększenie czynszu publicznego większą
korzyść i plon, mianowicie wieczysty, tamto zaś je-
dynie tylko plon roczny. Atoli cokolwiek by było,
wyznaję, że mogę się mylić, jako człowiek, mający
jeden sposób myślenia i nie zważający albo nie zna-
jący, co użyteczniejszego wymyślą inni.

Pragnę, aby Wielebność Twoja jak najlepiej
i szczęśliwie się miała i niechaj Najprzewielebniej-
szemu Panu Naszemu zaleci mnie i moje służby.

Z Warmji w niedzielę przewodnią

M. K(opernik).



Przypisy.

Printed

I.

Rozporządzenie w sprawie regulowania należności w starej i nowej monecie

uchwalone na Sejmie Stanowym Państwa Krzyżackiego w Malborgu
6 listopada 1418.

Załącznika tego niema przy żadnym tekście rozprawy Kopernika, nie zostało też dotąd dodane do żadnego z jej dotychczasowych wydań prócz wydania warszawskiego z 1854, w którym podano go tylko w tłumaczeniu polskim. Uczynili to wydawcy na podstawie swoich poszukiwań zupełnie trafnie, ponieważ 1) rozporządzenie to przechowało się w stosunkowo licznych (8) tekstach w Gdańsku, Królewcu i Malborgu, było więc bardzo rozpowszechnione i Kopernikowi dostępne, 2) jest ono ostatecznym uregulowaniem tej ważnej sprawy po powrocie państwa Krzyżackiego do lepszej waluty po katastrofie Grunwaldzkiej. Sprawą tą zajmował się Sejm Stanowy od 24 kwietnia roku 1416 kilkakrotnie, coraz ścisiej ustalając tekst rozporządzenia, którego forma z 10 sierpnia 1418 różni się tylko w 4 punktach od niniejszej. Podajemy ją za sumiennem wydaniem M. Töppena w Acten der Ständetage Preussens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens, tom I, Lipsk 1874, str. 320—321.

STÄNDETAG ZU MARIENBURG.

1418 Novbr. 6. Dese vorramunge des ganczen landes ist usgegangen am Sontage noch Omnium sanctorum von Marienburg im 1418 den.

1. Czum irsten was czinse, die mit guttem alden gelde gekouft sein vor drihen jaren als vor der ussatzunge, die vorramet wart in dem jare, alse man schreib 16 uff Martini, die sal man mit gutem nuwen gelde abelosen adir mit des geldes wirde.

2. Item was schulde gemachet sein mit gutem alden gelde noch der jarczal der obengeschriben ussatzunge, das die mit dem guten neuwen gelde beczalet werden adir mit des geldes wirde.

3. Item was schulde mit dessem geringen gelde gemachet sein, das die mit geringen gelde beczalet werden adir mit des geldes wirde.

4. Item wer leibrente im 13 jare gekowft hat von sante Martins tage in das 14 jar uff sente Mertins tage, deme sal man czinsen 5 ffirdung geringes geldes vor eyne mark.

5. Item derglich, sal volgen, wer leibrente hat gekowft von deme 14 jar in das 15 jar von eyne sente Mertins tag uff den anderen; deme sal man czinsen vor eyne mark geringes geldes eyne mark und 4 scot geringes geldes.

6. Item wer leibrente noch desen vorgeschriben jaren gekouft hat, deme sal man czinsen eyne geringe mark.

7. Item was leibrente mit gutem alden gelde gekouft sein, das man die vorczinse mit guttem neuwen gelde.

8. Dese obengeschrieben ussatzunge der leiprente ist also vorromet etc. das noch sulcher wirde und gute, als do das geld was, do die leiprente umme gekouft wart, ouch czu sulcher wirde usgericht werden die czinse desselben geldes.

9. Derglichen sal mans also halden, was czinse mit dem geringen gelde gekowft sein in dem 13 jare in das 14, des sal man die mark geldes vorczinsen mit 5 firdung geringes geldes und ouch also abeczulosen.

10. Item was czinse in dem 14 jare in das 15 jar gekowft sein, des sal man die mark geldes vorczinsen mit eyner mark und 4 scot geringes geldes und ouch also abeczulosen.

11. Item was erbe gekowft sein mit guttem alden gelde, die sal man mit guttem neuvem gelde bezalzen; wer aber erbe im 13 jar in das 14 jar gekowft hat, der sal bezalzen, vor eyne geringe mark geldes 5 firdung geringes geldes.

12. Wer aber in dem 14 jar in das 15 erbe gekouft hat, der sal bezalzen vor eyne geringe mark 1 mark 4 scot geringes geldes, also doch das die tage der bezalunge iczliches kouffes gehalten werden.

13. Item wer erbe gekowft hat, do alder czins uff stehet, in sotanen gloubden, das her das erbe von dem czinse ffrien sulde bey eyner benumpten czeit und gehindert is von wandelunge der muntcze, das her das nicht gethun muchte, so sal sich der kouffer des czinses underwinden, adir sal den kouff qweyt schelden, und was geldes her gegeben hat uff das erbe, das sal man im widder geben.

14. Item was czinse gekouft sin mit deme geringen gelde, die doch vor gekouft sein mit dem guttem alden gelde, wer imand, der sulche czinse uff im hette steen, und sie abelosen welde mit geryngem gelde deme, der sie gekouft hette by deme geringen gelde der sal sie im mit anderen gelde nicht abelosen, denne mit guttem neuwen gelde ader mit des geldes wirde.

15. In desen vorgeschrieben artikelen vorwort und brieffe allirley sullen bie irer macht bliben, und was itczund beczalet ist, das sal beczalet bliben.

16. Item wer uff sulche vorwort gekouft hat, was do genge und gebe ist, ader was vor eyne mark geht, adir uff sulche vorwort, was eyne gewonliche muntze ist, sin diese vorwort bestetiget vor gehegetem dinge adir mit mechtigen brieffen, adir die sachen bezuget mogen werden mit bederwen luten, ader das beide sachewalden eyner dem anderen czustehet, so sal der bezaler mit gutem neuwen gelde bezalen adir mit des geldes wurde, und was itzunt beczalet ist, das sal beczalet bliiben.

Rozporządzenie w sprawie regulowania należności w starej i nowej monecie.

To postanowienie całego kraju wyszło z Malbarga
w niedzielę po Wszystkich Świętych w 1418.

1. Po pierwsze, czynsze, które zostały kupione za dobry dawny pieniądz na 3 lata przed ustawą, która była przyjęta na św. Marcina w roku, kiedy się pisało 16, należy spłacać dobrym nowym pieniądzem albo jego wartością.

2. Dalej, długi, co były zaciągane w dobrym starym pieniądzu po dacie wspomnianej ustawy, będą spłacane dobrym nowym pieniądzem albo jego wartością.

3. Dalej, długi, co były zaciągane w lichym pieniądzu, będą spłacane lichym pieniądzem albo jego wartością.

4. Dalej, kto rentę dożywotnią kupił w 13 roku od św. Marcina na św. Marcina w 14 roku, temu należy płacić czynszu 5 wiardunków lichego pieniądza za grzywnę.

5. Dalej, to samo ma nastąpić, kto kupił rentę dożywotnią z roku 14 na rok 15 z jednego św. Marcina na drugi, temu ma się płacić czynszu grzywnę i 4 skojce lichego pieniądza za grzywnę lichego pieniądza.

6. Dalej, kto kupił rentę dożywotnią po tym wyżej wspomnianym roku, temu należy płacić czynszu lichą grzywnę.

7. Dalej, kto kupił rentę dożywotnią za dobry dawny pieniądz, to z niej ma się czynszować dobrą nową monetą.

8. Wyżej spisane postanowienia o rencie dożywotniej są tak ułożone, aby w takiej wartości czynsze były uiszczane, jakiej wartości i dobroci był pieniądz, kiedy renta dożywotnia była zakupiona.

9. W ten sam sposób także należy postępować, jeżeli czynsze były kupione z roku 13 na 14 za lichy pieniądz, to należy za grzywnę pieniężną czynszować 5 wiardunków lichej monety i tak samo także spłacać.

10. Dalej, czynsze, co były kupione z 14 roku na 15 rok, te należy za grzywnę pieniężną czynszować jedną grzywnę i 4 skojce lichego pieniądza i tak samo także spłacać.

11. Dalej, jeżeli dziedzictwo kupione było za dobry dawny pieniądz, należy je zapłacić dobrym nowym pieniądzem, ale kto dziedzictwo kupił z 13 roku na 14 rok, ten ma zapłacić za lichą grzywnę 5 wiardunków lichej monety.

12. Kto zaś z 14 roku na 15 rok kupił, ten powinien zapłacić za lichą grzywnę 1 grzywnę 4 skojce lichej monety, a więc tak, aby daty zapłaty każdego kupna były dotrzymane.

13. Dalej, kto kupił dziedzictwo, na którym ciąży dawny czynsz, z takim zobowiązaniem, że dziedzictwo ma być od czynszu zwolnione w oznaczonym terminie, a zmiana monety przeszkodziła mu, iż tego nie mógł uczynić, to powinien nabywca przyjąć na siebie, albo powinien się go zrzec, a ile pieniędzy dał za dziedzictwo, tyle należy mu zwrócić.

14. Dalej, gdyby ktoś chciał spłacić ciężące na sobie czynsze, zakupione lichą monetą, które jednakże przedtem zakupione zostały dobrą starą monetą, za pomocą lichej monety mianowicie temu, który je zakupił za lichą monetę, to nie może tego uczynić w innej, jak tylko w dobrej nowej monecie albo w wartości tej monety.

15. W powyżej opisanych artykułach wszelkie umowy i zapisy mają pozostać w swojej mocy i co już teraz jest zapłacone, to ma pozostać zapłacone,

16. Dalej, kto kupił na takiej zasadzie: (że płaci) co jest w obiegu lub na grzywnę idzie, albo zwykłą monetą, a są te umowy zatwierdzone na gajowym sądzie lub prawomocnymi listami, albo sprawy mogą być poświadczane przez uczciwych ludzi albo (jeżeli to pełnomocnicy obu stron jeden drugiemu przyznają, tedy powinien płatnik zapłacić dobrą nową monetą albo wartością monety, a co już teraz jest zapłacone to ma pozostać zapłacone.

**Ordinatio quorundam monetae generum in officina
monetaria Cracoviensi cudendorum.**

Datum Cracoviae, 15 Octobris a.1526.

Według Corpus iuris pol. vol. IV nr. 93 pag. 267—270.

Sigismundus Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lituaniae, Russiae, Prussiae Masoviaeque etc. dominus et haeres.

1. Significamus tenore praesentium, quibus expedit, universis, quomodo considerantes inaestimabilem iacturam et irrecuperabile damnum subditorum regni et dominiorum nostrorum, tam ex moneta Svidnicensi, quae ita ad formam mediantum, in regno nostro currentium, effigiata, ut ferme eadem credatur, longe tamen tam in grani bonitate, quam ponderis quantitate nostris mediantibus ab-similis et ad eam vilitatem pervenit, quod bonis nostris ex regno nostro devectis mediantibus illa novissima Svidnicensis moneta, ex eisdem excussa, iterum cum incommodo subditorum nostrorum in regnum nostrum reducatur¹⁾, cum etiam ex varia falsa moneta, in diversis locis excussa²⁾, ita pecuniae currenti mixta, ut a peritioribus difficile, a simplicioribus et plebe nullo modo cognosci possit, et nihil superesse, quam quod temporum successu

¹⁾ Por. ostatnie przed niniejszą ordynacją edykty, wywołujące monetę świdnicką, z 10-go czerwca i 5 września 1523, oraz wydany w związku z nimi zakaz handlu ze Śląskiem z 18 stycznia 1524, Corp. iuris polon. IV, nr. 7. 10. 18. art. 1. Wyd. Oswalda Balzera, Kraków 1910.

²⁾ Por. edykt, wywołujący fałszywą monetę wołoską, z 17 sierpnia 1526. IV. nr. 87.

bonis exportatis mediantibus praefata Sweydnicensis et adulterata moneta in dominiis nostris sola remaneat; nos igitur volentes praesenti publicoque malo remedio opportuno tempestive occurrere, habita in proxime praeterito Pyotrskoviensi conventu generali¹⁾ cum utriusque status consiliariis nostris et omnibus omnium terrarum nuntiis matura diligentique deliberatione et consilio, decrevimus et statuimus²⁾ triplicem novam excudere monetam, tandem et quousque expeditius nobis et reipublicae nostrae visum fuerit, per quam monetam novam et Svidnicensis simul cum falsis et adulteratis mediantibus ex regno nostro expellatur, et defectus, qui nunc in regno in minuitiori moneta est, suppleatur, similiter ut ex superaccrescente lucro, quod ad reipublicae defensionem erogandum decrevimus, aliqua defensionis pars regno nostro accedat.

2. Quia vero monetae cudendae provisio ab antiqua cosuetudine ad thesaurarium regni nostri pertinere solet³⁾, volumus et cum praedictis consiliariis nostris ac terrarum nuntiis decrevimus, quod magnificus Nicolaus de Schidlowyecz castellanus Sandomiriensis, regni nostri thesaurarius, Osswianczimensis, Zatoriensis, Radomiensis, Olstinensis et Crzepyeczensis capitaneus, cussioni praedictarum monetarum praesit per suos officiales, quos ad hoc fideles et idoneos duxerit eligendos. Verum, ut tam ipse magnificus thesaurarius noster, quam illius officiales, quos nunc ab initio habet, aut posthac habiturus est, securius huic officio provisionis et administrationis cudendae monetae praesse possint, decrevimus singulas monetariae officinae dispositiones, de quibus ipse nobis respondere debet, litteris nostris praescribere.

3) In primis, quia cussionis tota vis in bono monetariae magistro sita videtur, constituimus in magistrum monetariae famatum Casper Ber consulem et civem civitatis nostrae Cracoviensis, cuius probitas et in rebus istis administrandis industria a multis annis nobis pers-

¹⁾ Sejm walny piotrkowski, zwołany na dzień 6 grudnia 1525, ukończony przed 30 stycznia 1526, por. loc. cit. IV, nr. 58 przyp. I.

²⁾ Por. konst. sejmu piotrkowskiego z 23 stycznia 1526, loc. cit. IV, nr. 58 art. 8; zob. też konstytucje pruskie z 17 lipca 1526, loc. cit. IV, nr. 78 art. 31.

³⁾ Por. statut z r. 1504, Ł. P. I. 114, Vol. Leg. I. 297.

pecta est¹⁾, qui in manus praedicti thesaurarii nostri corporale iuramentum nobis et reipublicae praestitit, se officium suum iuxta antiquam consuetudinem fideliter et diligenter administraturum; cui nos speciales litteras nostras dedimus²⁾, ad quas nos referimus.

4. Et ut mercatores et venditores libentius argentum ad praedictam officinam convehant, volumus, quod, quam primum ab eisdem argentum coemptum et secundum industriam officialium in aliquod laudatum monetae genus excussum fuerit, illis summa capitalis secundum pacta sine mora solvatur, lucro duntaxat in thesauro regni nostri remanente.

5. Monetarum autem genera ista esse debent. In primis obuli seu denarii, quorum mixtura sic habet: accipiendi loti argenti puri quindecim, quibus addantur cupri loti centum et quadraginta quinque, erunt in pagamento seu compositione marcae ponderis decem, et in qualibet marca ponderis unus cum medio lotus argenti, ex quibus fient floreni, per triginta grossos, decem, per decem et octo denarios in singulos grossos computando. Ternariorum vero mixtura esse debet ex lotis quindecim argenti puri et sexaginta quinque lotis cupri, et erunt in pagamento marcae quinque, in singulis marcis ponderis per lotos tres argenti, ex quibus fieri debent floreni novem grossi viginti per triginta grossos, et per ternarios sex in grossum computando. Mixtura grossorum integrorum esse debet ex quindecim lotis argenti et viginti quinque lotis cupri; erunt in pagamento marcae ponderis duae cum media, in singulis marcis ponderis per lotos sex argenti puri, ex quibus fieri debent in numero marcae quinque, id est floreni, per triginta grossos, octo; custodiendo, quantum possibile fuerit, ne numerus uniuscuiusque monetae citra vel ultra multum deficiat vel crescat.

6. Effigies vero: Denariorum ab una parte aquila, ab alia parte corona cum littereris S. et P., Sigismundus Primus designantibus, ad coronae latera positus³⁾. Ternariorum ab una parte aquila, ab alia crux dupla cum praedictis hinc inde litteris positus esse debet⁴⁾. Grosso-

¹⁾ Por. Corp. iur. pol. III. nr. 21.

²⁾ Por. loc. cit. IV. nr. 94.

³⁾ Por. Zagórski. Monety dawnej Polski, tabl. I. nr. 6. 7.

⁴⁾ Por. tamże tabl. I. nr. 8, 9.

rum vero ab una parte aquila cum textu in circulo: Moneta Regni Poloniae 1526, vel currentis tunc anni numerus, ex alia parte corona superne posita, sub qua per transversum textus ponendus: Sigismundus Primus Rex Poloniae, et in fine sub textu insigne parvulum eiusdem thesaurarii nostri, quominus a vicinis imitari vel adulterari possint¹⁾.

7. Ad huius mixturae certitudinem praedicti thesaurarii nostri officialiumque eiusdem volumus, ut singulis diebus sabbati, aut quando aliqua praedictarum monetarum summa elaborata fuerit, antequam in hominum usus prodeat, presentibus ibidem ad hoc deputatis superintendentibus a reverendissimo et magnifico Ioanne de Lasko archiepiscopo Gnesensi, legato nato et regni nostri primate, Christophoro de Schidlowyecz, palatino et capitaneo Cracoviensi et regni nostri cancellario, quibus huius muneris functio delegata est, per Hieronimum Brenner, iuratum conflatorem civitatis Cracoviensis, qui corporali iuramento, in manus praedicti palatini praestito, ad hoc astrictus (est), secundum veram artem probetur.

8. Et cum quaelibet istarum monetarum in suo genere, in qualitate grani et quantitate ponderis iusta fuerit inventa, factis portiunculis et scedulis a suprascriptis, subdelegatis, tunc demum in usus hominum emittatur.

9. Quod si tamen casu contingeret per unum denarium argenti deesse vel exrescere in una marca, id praefato thesaurario et eius officialibus obesse non debet.

10. Quibus monetis sic excussis et probatis emissisque, si posthac falsa aut adultera misceretur, praedicto thesaurario aut eius officialibus nocere vel damnum facere minime debet.

11. Onera vero, quae a nobis per dictum thesaurarium nostrum aut eius officiales in hoc officio solvi debent, adscribenda duximus.

12. In primis in omnibus fusionibus perditiones ignis, in omnibus dealbationibus platarum perditiones decoctionis, et in fabricina, quam schmitnam vocant, in quolibet centum marcas ponderis per lotos octo fургewicht secundum litteras magistro monetariae desuper

¹⁾ Por. Zagórski. Monety dawnej Polski, tabl. I nr. 10—13.

datas ¹⁾, in quibus preditionibus fusionum ac dealbationum ipsius thesaurarii officiales semper praesentes esse debent, et ita providere, ne eorum negligentia iacturam patiamur.

13. Item solutiones, quae ab antiquo ex thesauro nostro solvebantur pro omnibus monetariae instrumentis et rebus necessariis, parvis ac magnis.

14. Preterea officialibus septimanatim: In primis ipsi magnifico thesaurario nostro ratione officii sui marcas decem.

15. Magistro monetariae ratione salarii octo, et ratione census duos florenos; eidem ratione laboris elaboratae pecuniae a qualibet marca ponderis per duos grossos, et a marca cissurarum per grossum unum.

16. Item notariis duobus septimanatim per florenum unum et grossos duodecim ratione salarii et expensarum.

17. Item suprascriptis reverendissimo archiepiscopo Gnesnensi et magnifico palatino Cracoviensi singulis quartalibus per marcas viginti quinque.

18. Item sculptoribus, ferramentorum serifici, fabro, acutiatoribus alias schleyfurny, fusori, calcanti, probatoribus ad probam, septimanatim salaria et praemia sua.

19. Praeterea alia omnia necessaria monetariae officinae, quae prius solvi et coëmi mos erat, prout antiqua etiam registra declarant, quae omnia nos in rationibus, futuris temporibus nobis faciendis, suscipere promittimus.

20. De eo vero, quod tunc residuum lucrum fuerit, praefatus magnificus thesaurarius noster nobis facturus est rationem.

21. Quem quidem thesaurarium et eius officiales promittimus ab omni impetitione et molestia, quae praeter haec suprascripta futuris temporibus oriri posset, semper tueri ac defendere.

Harum testimonio litterarum, quibus sigillum nostrum est appensum. Datum Cracoviae, die Lunae, quinta decima Octobris, anno Domini millesimo quingentesimo vigesimo sexto, regni nostri anno vigesimo.

Sigismundus rex subscripsit..

¹⁾ Por. Corp. iuris pol. IV. nr. 94 art. 9.

Uchwała o rodzaju monet, które winny być bite w mennicy Krakowskiej.

Dana w Krakowie 15 października 1526 r.

Zygmunt, z łaski Bożej Król Polski, Wielki książę Litwy, Rusi, Prus i Mazowska i t. d. Pan i Dziedzic.

1) Oznajmujemy brzmieniem niniejszego, wszystkim, komu należy, jako zważając na nieocenioną ujmę i niepowetowaną szkodę poddanych Królestwa i Państw naszych tak z powodu monety Świdnickiej, która tak na kształt półgroszy (połówek), mających obieg w naszym Królestwie wyobrażona, że prawie za nie jest poczytywana, zgoła jednak tak w dobroci ziarna jak ilości wagi jest do naszych półgroszy niepodobna i do takiej podłości doszła, że po wywiezieniu z naszego Królestwa dobrych naszych półgroszy i wybiciu z nich owej najświeższej monety Świdnickiej napowrót jest wprowadzana do naszego Królestwa ze szkodą poddanych naszych, jak też z powodu rozmaitej monety fałszywej, wybitej w różnych stronach, tak zmieszanej z monetą obiegową, iż przez doświadczeńszych z trudnością, a przez nieświadomych i przez pospólstwo w żaden sposób rozpoznana być nie może, i nic nie pozostaje, jak iżby z upływem czasu po wywiezieniu dobrych półgroszy w naszych państwach trwała sama powyższa Świdnicka i podrobiona moneta, my za tem, chcąc na czas obecnemu i publicznemu nie-szczęściu zapobiedz stosownym środkiem zaradczym po odbyciu na niedawno przeszłym Sejmie walnym Piotrkowskim dojrzałej i pilnej rozwagi i narady z Radami naszymi obojga Stanów i wszystkimi posłami wszystkich ziem, uchwaliliśmy i postanowili wybijać trojaka nową

monetę tak długo, dopóki będzie się nam i Rzeczypospolitej naszej dogodniej wydawało, iżby przez tę monetę i Świdnicka razem z fałszywymi i podrobionymi półgroszkami została wypędzona z Królestwa naszego i niedostatek monety drobnej, który się teraz daje odczuwać w Królestwie, został pokryty również, aby z przyrostu zysku, który uchwaliliśmy przeznaczyć na obronę Rzeczypospolitej, przypadła jakaś część obrony naszemu Królestwu.

2) Ponieważ w rzeczy samej zawiadywanie biciem monety zwykło należeć ze zwyczaju starodawnego do podskarbiego Królestwa naszego, chcemy i z przerwczonymi Radami naszymi i posłami ziemskimi uchwaliliśmy, że wielmożny Mikołaj z Szydłowca, kasztelan Sandomierski, podskarbi Królestwa naszego, starosta Oświęcimski, Zatorski, Radomski, Olsztyński i Krzepicki, ma być przełożony nad biciem rzeczonych monet za pośrednictwem swoich urzędników, których, jako wiernych i zdolnych do tego zechce wybrać. Atoli, aby tak wielmożny podskarbi nasz, jak jego urzędnicy, których teraz od początku ma albo potem mieć będzie, bezpieczniej mogli spełniać ten urząd zawiadywania i zarządzania biciem monety, uchwaliliśmy listem naszym przepisać szczegółowe prawidła zakładu menniczego, za które ma on nam być odpowiedzialny.

3) Naprzód, ponieważ cała siła bicia monety zdaje się polegać na dobrym mistrzu mennicy, ustanawiamy mincmistrzem sławetnego Kaspra Bera, rajcę i obywatela miasta naszego Krakowa, którego prawość i w zarządzie tych spraw pilność jest nam znana od wielu lat, który też w ręce rzeczzonego podskarbiego naszego osobiście złożył nam i Rzeczypospolitej przysięgę, że urząd swój według starego zwyczaju wiernie i pilnie będzie sprawował; daliśmy onemu osobny list nasz, do którego się odwołujemy.

4) A iżby kupcy i sprzedawcy chętniej zwozili srebro do rzeczzonego zakładu, chcemy, żeby im była suma główna (kapitał), bezzwłocznie według umów płacona, skoro tylko srebro zostanie od nich skupione i za przemyśłem urzędników przebite na pewien ustanowiony rodzaj monety, byle tylko zysk pozostał w skarbie Królestwa naszego.

5) Powinny zaś być takowe rodzaje monet. Naprzód obole albo denary, których mieszanina taka być ma: należy wziąć piętnaście łutów czystego srebra, do których należy dodać sto czterdzieści pięć łutów miedzi, będzie (z tego) w płacie czyli układzie (ugodzie) dziesięć grzywien ważonych a w każdej grzywnie ważonej półtora łuta srebra, z których będzie dziesięć złotych po trzydzieści groszy, licząc na poszczególne grosze po osiemnaście denarów. Trzeciaków zaś mieszanina powinna się składać z piętnastu łutów czystego srebra i sześćdziesięciu pięciu łutów miedzi i będzie (z tego) w płacie pięć grzywien, w poszczególnych grzywnach ważonych po trzy łuty srebra, z których należy zrobić złotych dziewięć groszy dwadzieścia, licząc po trzydzieści groszy a po sześć trzeciaków na grosz. Mieszanina całkowitych groszy powinna się składać z piętnastu łutów srebra i dwudziestu pięciu łutów miedzi, będzie w płacie pół-trzeciej grzywny ważonej, w poszczególnych grzywnach ważonych po sześć łutów czystego srebra, z których należy zrobić na liczbę grzywien pięć, to jest osiem złotych po trzydzieści groszy, pilnując, o ile będzie możliwe, aby ilość każdej groszy zbyt wiele w tę lub tamtę stronę nie ubywała albo nie rosła.

6) Wyobrażenia zaś: denarów: z jednej strony orzeł a z drugiej strony korona z literami S. i P., oznaczającymi „Sigismundus Primus“ a położonymi po bokach korony; trzeciaków: z jednej strony orzeł a z drugiej strony krzyż podwójny z tekstem w około „Moneta Regni Poloniae 1526“ lub liczbą bieżącego wtedy roku, z drugiej strony korona w górze umieszczona, pod którą należy położyć wpoprzek tekst „Sigismundus Primus Rex Poloniae“, a na końcu pod tekstem małeńki herb tegoż podskarbiego naszego, aby tem mniej mogły być przez sąsiadów naśladowane albo podrabiane.

7) Dla pewności mieszaniny rzeczzonego podskarbiego naszego i jego urzędników chcemy, aby w poszczególne dni sobotnie albo kiedy jakaś suma rzeczonych monet będzie wyrobiona, nim przejdzie na użytek ludzi, była próbowana w obecności dozorców tamże wysłanych do tego przez najwielebniejszego Jana z Łaska, arcybiskupa Gnieźnieńskiego, legata urodzonego i prymasa

Królestwa naszego, oraz wielmożnego Krzysztofa z Szydłowca, wojewodę i starostę Krakowskiego i kanclerza Królestwa naszego, którym poleczone zostało pełnienie tego obowiązku w myśl ścisłej zasady przez Hieronima Brennera, przysięgłego szmelcownika miasta Krakowa, który na mocy przysięgi osobistej, złożonej w ręce przerzeczonego wojewody (jest) do tego zobowiązany.

8) A gdy każda z owych monet będzie znaleziona sprawiedliwą w swoim rodzaju, w jakości ziarna i ilości wagi, wtedy dopiero, po zrobieniu cząstek (próbek) i karcetek (zapisek) przez wspomnianych subdelegatów (delegatów zastępczych), niechaj będzie wypuszczoną do użytku ludzkiego.

9) Jeżeliby się jednak przypadkiem zdarzyło, żeby w grzywnie jednej srebra brakowało lub było za wiele na jednego denara, nie powinno to szkodzić podskarbiemu i jego urzędnikom.

10) Po takim wybiciu, próbowaniu i wypuszczeniu tych monet, gdyby potem przymieszała się fałszywa albo podrobiona, nie powinno to rzeczonemu podskarbiemu albo jego urzędnikom bynajmniej szkodzić albo ich na stratę narazić.

11) Ciężary, które powinny być w imieniu naszym przez rzeczonego podskarbiego naszego albo jego urzędników w tym urzędzie płacone, postanowiliśmy (tu) wymienić.

12) Najpierw na wszystkich stopach straty przez ogień, na wszystkich pobieleniach płytek straty przez wywar i w fabryce, którą nazywają „schmitna“ (kuźnia) na każde sto grzywien wagi po osiem łutów „furgewicht“ (nadwagi) według listu danego na to mincmistrzowi; przy których to stratach stopów i pobielań zawsze powinni być obecni urzędnicy tegoż podskarbiego i takie mieć staranie, abyśmy przez ich niedbalstwo nie byli narażeni na ujme.

13) Również wydatki, które zdawna ze skarbu naszego były płacone na wszystkie narzędzia mennicze i rzeczy potrzebne, małe i wielkie.

14) Prócz tego urzędnikom tygodniowo: najpierw samemu wielmożnemu podskarbiemu naszemu z tytułu jego urzędu dziesięć grzywien.

15) Mincmistrzowi tytułem płacy osiem, a tytułem czynszu dwa złote, temuż z tytułu roboty wybitego pieniądza od każdej grzywny po dwa grosze a od grzywny stemplowego po jednym groszu.

16) Dalej pisarzom dwom tygodniowo po jednym złotym i dwanaście groszy tytułem płacy i wydatków.

17) Dalej wyżej wymienionym najwielebniejszemu arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu i wielmożnemu wojewodzie Krakowskiemu co kwartał po dwadzieścia pięć grzywien.

18) Dalej rzeźbiarzom ślusarzowi od żelastw, kowalowi, ostrzycielom czyli szlifierzom (schleyfurni), odlewnikowi, dymaczowi, probiercom do próby tygodniowo ich płace i wynagrodzenia.

19) Oprócz tego wszystkie inne potrzeby mennicy, które przedtem był zwyczaj płacić i skupywać, jak świadczą także stare wykazy, które obiecujemy wszystkie przyjąć w rachunkach przyszłemi czasy mających nam być składanymi.

20) Z tego zaś, coby wtedy zysku pozostało, przeznaczony wielmożny podskarbi nasz ma nam składać rachunek.

21) Którego to podskarbiego i jego urzędników obiecujemy zawsze osłaniać i bronić przed wszelkimi żądania-
mi i napaściami, które pozatem przyszłymi czasy mogłyby powstać.

Za świadectwem tego listu, do którego pieczęć nasza została przywieszona. Dan w Krakowie w poniedziałek, piętnastego października, roku Pańskiego tysiąc pięćset dwudziestego szóstego, panowania naszego roku dwudziestego.

Zygmunt Król podpisał.

Uchwała Sejmu pruskiego tycząca się reformy monetarnej
z 17 lipca 1526.

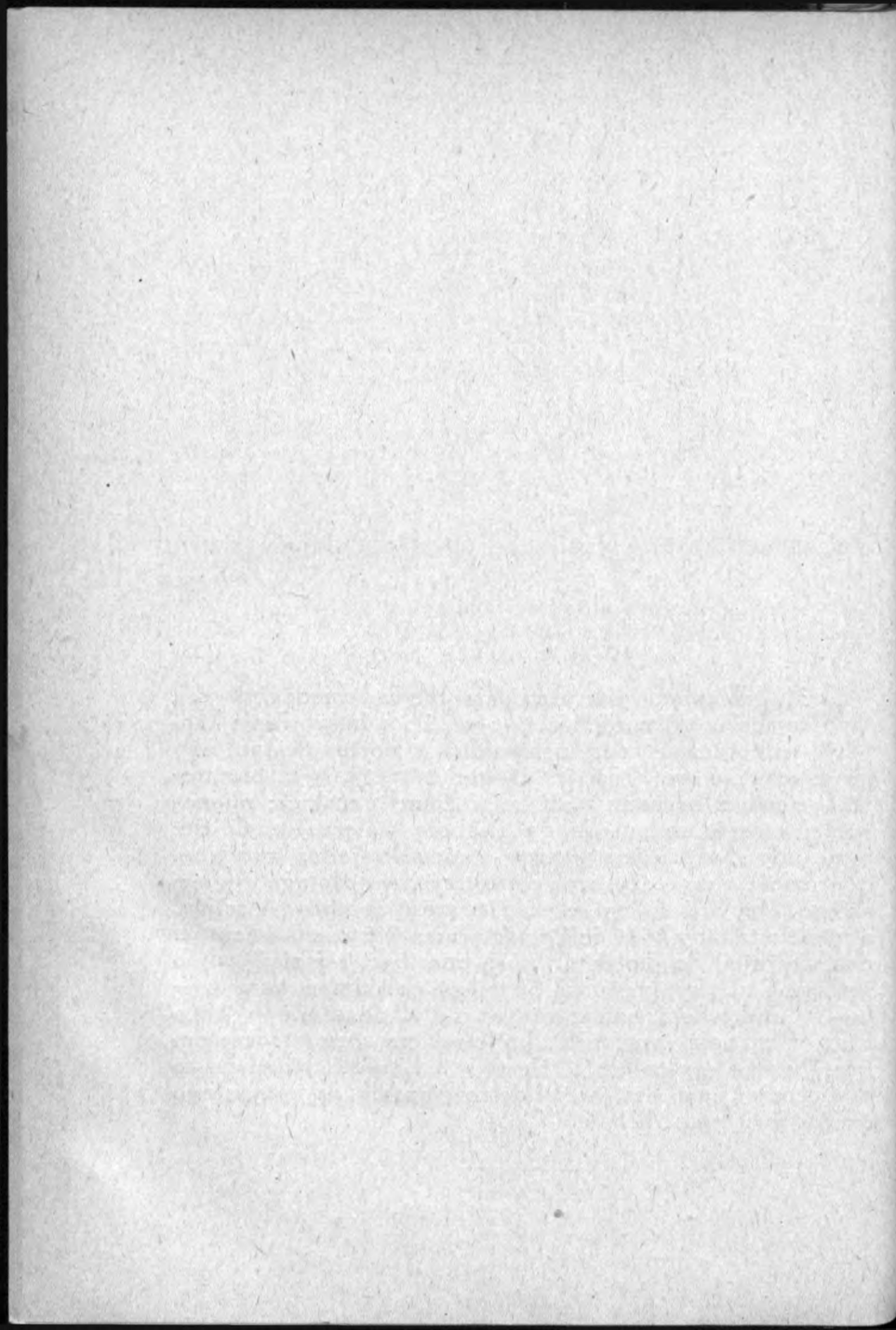
Wyjątek z *Constitutiones terrarum Prussiae*.

Actum et datum Gedani, 17 Iulii a. 1526, według *Corpus iuris*
pol. t. IV nr. 78 str. 239.

31. Postremo ad tollendum errorem et incommoditatem ex varietate, vilitate et adulteratione monetae proveniente, unanimi consilio decretum et constitutum est, ut abolita in Prussia moneta veteri triplex nova sub nostris et terrarum Prussiae insigniis cudatur, videlicet grossi, solidi et oboli sive denarii, ut viginti grossi unam marcam, quadraginta autem grossi sive duae marcae florenum Hungaricalem constituent, tres vero solidi grossum, et sex oboli solidum; sitque ea moneta in grano, valore et aestimatione Polonicae, quae similiter nova cudenda est, aequaliter proportionata, ut grossus Pruthenicus Polonicum aequet, et solidus ternarios duos, obolus vero obolum valeat; curratque huiusmodi moneta Pruthenica regio edicto per totum regnum, Masoviam et Lithuaniam. Hoc tamen illustris Prussiae dux usque ad festum sancti Martini proximum in deliberationem accepit¹⁾.

¹⁾ Por. *Corpus iuris* pol. IV. nr. 58 art. 8 i nr. 93, 94.

31. Wkońcu dla usunięcia błędu i niedogodności, wynikającej z różnorodności, podłości i fałszowania monety, jednogłówną radą uchwalono i postanowiono, aby po zniesieniu w Prusiech dawnej monety, była bita trojaka nowa z herbami naszymi i Ziemi Pruskiej; mianowicie: grosze, szelągi, solidy i obole (halerze) czyli denary, aby dwadzieścia groszy stanowiło jedną grzywnę, czterdzieści zaś groszy, czyli dwie grzywny — złotego węgierskiego, trzy zaś solidy — grosz, a sześć denarów — solida, a moneta ta, aby była ściśle w ziarnie, wartości i szacunku dostosowana do polskiej, która ma być również nowo wybijana, aby grosz pruski równał się polskiemu, a szeląg — dwóm trzeciakom, halierz zaś wart był denara, i aby tego rodzaju moneta pruska za królewskim rozporządzeniem miała obieg po całym Królestwie i Litwie. Jednakże to oświecony książę Prus wziął do rozważenia do przyszłego święta świętego Michała.



V.

Josti Ludovici Decii
de monete cussione ratio.

Przedruk rękopisu, znajdującego się
W ARCHIWUM PAŃSTWOWEM W KRÓLEWCU
w zbiorze zatytułowanym:

„Herzogliches Briefenarchiv“ Abt. H. V. 22. 27.

dokonany na podstawie urzędowego odpisu zarządu
archiwum.

Rękopis Decjusza przepisany ręką *a*, został skorygowany przez rękę *b*. Odchylenia w rękopisie między ręką *a* i *b* podajemy w przypisach. Uwzględniono przytem jeszcze tzw. Ostpreussischer Foliant 2868 (cytowany OF), pochodzący również z XVI w., zatytułowany: „Muntzhandlungen, ratschlag, wardierungen und anders Herzog Albrecht“.

W foljancie powyższym znajduje się odpis łaciński rozprawy Decjusza i nieczytelny przekład niemiecki. Odpis łaciński porównywano przy odczytywaniu z rękopisem z archiwum książęcego, lecz jedynie o tyle o ile zgodny był z ręką *a*, i skorygowany przez *b* w rękopisie pierwszym. Wszystkich odchyień między *a* i *b* nie uwzględniono. Umieszczono również w przypisach korekty tekstu dokonane przez prof. F. Bujaka.

Josti Ludovici Decii
de monete cussione ratio.¹⁾

Anno Domini 1526.

Reipublice felicitatem, qui sapientie titulos sibi vendicarunt, ex recta iustitie administratione per principem optimum iustissimis legibus factam metiuntur, quod sic unicuique, quod suum est, reddatur, pax quoque in universa republica recte conservetur.

Verum tametsi et principis et populi animi rectissime coeunt, desunt tamen pleraque ad reipublice integre felicitatis perfectionem que, nisi iustitie admisceantur, nil prorsus legum severa profuerit executio facta; namque et reddita pace in republica tum primum resplendet ornatus eius, si in universum bene habere incipiunt, qui iusti subsunt principis imperio.

Sic etenim iustissime rempublicam apellamus, cum²⁾ publice utilitati princeps studet et respublica principi capiti suo debite subvenit, ut sic alterum alterius opera adiutum utrinque³⁾ felicitatum splendore ornetur et perpetua quadam vicissitudine sese ad rei recte gerende occasionem invitent simul et illustrent. Sed in hoc numero ferme primum censeo, si princeps numisma seu monetam

1) Tytuł napisany jest ręką b, która korygowała cały rękopis napisany ręką a.

2) a str. 7 i Ostpreussischer Foliant 2868 (cytowany w dalszym ciągu OF) fol. 1. quum.

3) a i OF: utrumque.

suis in regnis ita instituerit, ut et suo aerario et populi utilitatibus conveniat ¹⁾, hoc, cum in Polonie regno maxime desiderari videmus, opere pretium erit, ut iam reliquis pacatis erroribus eo mens principis atque senatus tendat, ne passo tanto in republica incommodo per recte monete institutionem ex Polonie regno magnum hoc malum radicitus tollatur et ita fiat, ut sublato incommodo non faciliter, quod nunc detestamur, denuo proserpat, sed sopitum semel perpetuo delitescat, atque quomodo hoc fieri debet, primo loco in questionem vocatur.

Mihi quidem summe placet, sicuti in reliquis a vetustate ac maioribus vel vicinis petuntur exempla, hac quoque in re ab his exempla peti, qui simili laborant malo. Horum quidem subit ingens multitudo; sed ne compendii modum, quod in hac re scribere statui, excedam, satis mihi erit, unam vel alteram gentem seu rempublicam nominasse.

Prima et nobis vicinior natio est Pannonie florentissimum regnum, quod explosis omnibus omnium principum numismatibus propriis gaudere solebat tam aureis quam argenteis nummis, quibus certe totum illud regnum, quod (donec mutato salubri consilio ad utilitatem ²⁾ monete devenit) opibus atque splendore auctum est; nec refert, si quis obiecerit regno illi ³⁾ quod aurum argentumque in se habet, hoc regnum confirmari non posse. Nam hic nodum ⁴⁾ nullum esse ex republica Veneta sine negotio probamus, qui totis in dominiis suis neque aurum neque argentum habent et aliunde sumptu graviori ⁵⁾ utrumque coemere solent, nihilominus tamen, cum abrogatis externis monetis (ut vocant) suam cuderent propriam ac talem, que erario non omnino esset ociosa neque populo onerosa in universa republica sua recte habuerunt. Verum dum mutato etiam consilio seu belli tumultibus addacti ⁶⁾ exhausto item erario aliunde cogentur monetam invehere factum est, ut non multo post

1) a i Or: conveniat.

2) Prawdopodobnie ad utilitatem (B.)

3) a str. 7 i OF fol. 1: illo.

4) a modum, OF: nodum.

5) a graviori przez b nie skorygowane.

6) a, b i OF: addacti.

totius Germanie monete invecte et quidquid Italia mali haberet nullibi impunius quam Venetiis exponeretur. Quo considerato (sed serius) malo ceptum est de una et nova moneta consultari, ut abrogatis aliis propria excusa¹⁾ respublica in pristinum restitueretur florem.

Apud Polonos non multo minus desideratur monete²⁾ restauratio seu reformatio, cum ferme decem et septem³⁾ partim bona partim levia partim falsa et adulterata partim mutata sint monetarum genera⁴⁾ in regno currentia non sine regio dispendio et populi magno incommodo, cuius⁵⁾ cathalogium⁶⁾ enumerare non gravabor inferius de abrogatione monete, de singulis latius dicturus.

Serenissimorum Alexandri et Sigismundi regum primam ponam, que, tametsi tempore non sit prima, tamen⁷⁾ forma, numero et qualitate⁸⁾ reliquis prestat. Ea, si sola esset ac pro usu regni sufficeret sicque foret excusa⁹⁾, nel vel mutari vel adulterari posset, bona namque esset neque mutanda sed multiplicanda et in regno solo ea utendum.

Secunda est moneta antiqua varia quidem effigie in mediantibus, que et pondere et mixtura¹⁰⁾ argenti reliquas omnes excedit et in cuius destructione non parva crescit utilitas in quamcumque officinam monetarum ducitur; verum ista est sublata et per Judeos et alios ita¹¹⁾, ut pauca relicta sit in toto regno.

Tertia est antiqua in mediantibus varia quoque effigie¹²⁾ excusa¹³⁾ pondere quidem atque mixtura diversa, ex qua lucrum nullum foret et ob hoc relicta ab his, qui in et extra regnum aliam confregerunt antiquam monetam.

1) a i OF fol. 2 excussa.

2) a: bez monete OF monetæ.

3) a i OF septem genera.

4) a i OF brak genera.

5) a i OF cuius ego.

6) a i OF cathalogium hic.

7) a i OF tamen est quod.

8) a i OF equalitate.

9) a i OF excussa.

10) a: vincitura, OF: mixtura.

11) a str. 8 i OF bez ita.

12) a str. 8 i OF variis quoque effigiis.

13) a str. 8 i OF excussa.

Quarta est serenissimi regis Alberti (que pyorunky vocantur)¹⁾ pondere levis et mixtura inequalissima, ut inferius dicitur. Hec (electa ac destructa et in alias regiones ducta bona moneta tam antiqua, quam serenissimorum Alexandri et Sigismundi regum) cum Schvidnitzensibus atque falsis, adulteratis et levibus antiquis in regno ferme sola manet.

Quinta est Glogoviensis grossi integri moneta et pondere et mixtura bona equivalens Alberti et Sigismundi regum monete, sed in regno a plebeis abiecta, quod in illius exemplum Silesii grossi multo leviores grossi invenuntur.

Sexta omnibus perniciosa Schvidnitzensis, que ita imitatur²⁾ Polonicam duorum regum monetam, ut a vulgo sed mercatoribus eciam discerni non possit; ea est Polonice monete in mixtura ferme equalis, verum in pondere adeo levis, ut inferior sit marca ponderis moneta Polonicali ad 15 ferme grossos, quod malum, quia initio sublatum non est, tolli e regno nullo modo potest, nisi abrogatis omnibus mediantibus et mutata effigie³⁾ cudantur⁴⁾.

Septima est varia et falsa et adultera ad effigiem Polonice monete in variis locis et per varios nebulones excusa⁵⁾, que, tametsi mala ac nullius prorsus utilitatis sit, non tamen tam nociva esset ut Schwidnitzensis, que sub bona se ingerens⁶⁾ specie regnum spoliabit. Ista vero post parvum sui⁷⁾ usum se ipsam prodit falsam esse; illa vero nunquam cessura (nisi in⁸⁾ totum abrogetur) sed⁹⁾ ex antiqua et nova Polonica moneta cudetur cum lucro et ita¹⁰⁾ hoc regnum spoliabit¹¹⁾.

1) OF fol. 2 pyerunki vocatur.

2) a: immitatur.

3) a i OF imitatis effigiis.

4) OF: cudantur inimitabiles, de quo eciam inferius latius dicitur.

5) a i OF: excussa.

6) a i OF: ingerit.

7) a i OF: eius.

8) a bez in.

9) a i OF bez sed.

10) a i OF bez ita.

11) Na marginesie uwaga b: hic quippiam dust.

Octava est Walachica et varia alia sicut cruciferorum¹⁾ solidi ac varii²⁾ generis monete Germanice, de quibus omnibus nulla certior lex dari possit quam nova excusa³⁾ moneta et veteri⁴⁾ abrogata. Qui oculos non aperiet et acceperit, suo periculo accipiet, dum alter alterum inter distribuendum bene commonefecerit. Nulla enim tam singularum⁵⁾ vel bona est moneta, cui non aliquando per homines lucri cupidos si non falsitatis saltem levitatis aliquid admisceatur.

Nona est Lithuanica mixtura Polonice duorum regum equalis pondere melior et dignior, quod pluris estimata fuisset valore⁶⁾. Verum cum in hunc casum devenerit, necesse erit, ut tam a Polonis quam Lithuanis mutetur, nisi velint, quod ad monetam Schvidniczensem cum magno conflantium⁷⁾ lucro exportetur, de qua etiam inferius latius dicam.

Decima est grossi novi Bohemicales boni pondere et mixtura, qui laudandi sunt vel ob thesaurum zupparum et propter penuriam monete in Moravia, quoniam⁸⁾ magna pars accipere cogitur salem ex Austria, que, si posset pro illa moneta emere, Polonicum salem exportaret. Duplex igitur ex illa regi commodum accrescit, quod thesaurus erit uberius ex sale, quod illa etiam habita poterit in Polonicam monetam converti non sine lucro. Populo vero erit utilitas, ut commertii genera sint leviora et explosa mala bonam habeant monetam.

Undecima est Pruthenica varia moneta, que per marcas computatur ut plurimum 2 marce pro 1 floreno et solidi 4 pro 1 grosso cum variis denariis bonis et malis. Sed illi, boni solidi iam ita sublatis sunt in officinam Schwidnitzensem et in novos peiores solidos con-

1) a i OF fol. 3: cruciferi.

2) a variis.

3) a str. 8 i OF excussa.

4) a, b i OF veteri.

5) Zapewne powinno być: singularis (B).

6) a: quod maior, distributa fuisset valore; b: zmienia napród maior w maiori, a następnie quod pluris i t. d.; OF quod maiori distributa fuisset valore.

7) a i OF eorum zamiast conflantium.

8) OF quā re zamiast quoniam.

versi ita, ut tempestive huic malo oporteat succurrere, si non¹⁾ magnum incommodum regno velint allaturum, de quo ego infra dicam de monetarum conformatione.

Duodecima est Hungarica triplex quidem in suo genere. Prima antiqua Mathie Wladislai ac Lodovici regum, que bona est denarii tres pro uno grosso, de qua nil constituendum sed mercatoribus relinquendum, ut suo arbitrio eam acciperent, ut²⁾ bonam conservent³⁾ vicinitatem. Secundi sunt novi, qui malo consilio irrepserunt, totum inclitum regnum Hungarie pessum dantes⁴⁾. Hii inequales pondere et mixtura in totum abrogandi, ne in regnum invecti novam monetam per commutationem exigant⁵⁾ a simplicioribus et relicta illa mala moneta nostra bona exportaretur et regnum per iniuriam pateretur iacturam, nisi 9 pro 1 grosso hoc est per duos denarios Polonicales darentur. Terni omnino accipiendi essent, possent etenim et in Polonicalem converti monetam.

Tertii sunt novissimi denarii, qui nunc cuduntur, etiam inequales mixtura et pondere inter se ipsos, sed longe dissimiliores antiquis et nullo modo illis pares neque similes accipiendi. De hac re propter vicinitatem regnorum et quod mercatores sagaces se decipere non patiuntur, nullum profero iudicium. Agat hic quisquis suo periculo, donec a principe et senatu statutum ea de re aliquid fuerit.

Tredecima est moneta ternariorum, que optima fuit tam in mixtura quam in pondere sed iam exportata in officinas alias ac per Judeos combusta, ut rarissime bonus aliquis inveniatur.

Quartadecima sunt obuli seu denarii antiqui nigri boni, de quibus ut cum ternariis actum est.

Quintadecima est moneta obulorum seu denarii, qui a multis falsi invecti sunt, etiam in regno excussi et adulterati, quibus respublica maxime gravatur ac non parvam iacturam simul cum levitate patitur⁶⁾.

1) a bez non.

2) a str. 9 i OF 3: et.

3) a: conservant.

4) a i OF pessum darunt ew. pessun darunt.

5) a: exigant.

6) a i OF fol. 4: patiatur.

Sextadecima est moneta obulorum seu denariorum ex Silesia invectorum, qui, tametsi falsi non sunt, leves tamen sunt et ex Polonica moneta fiunt cum magno cudentium lucro ac regno Polonie non modico damno, quod sua minuitur moneta et invehitur peior cum aliorum lucro.

Decimoseptimo loco pono eam, que Bohemica est bapky, qui loco ternariorum solebant recipi. Sed isti accipiendi non sunt neque laudandi propterea, ne vulgus ex tanta varietate irriteretur. Mercatoribus semper liberum est suo periculo commutationes variarum monetarum facere.

Adnumeratis ¹⁾ igitur varietatibus monetarum preterea ostensis eciam nascentibus ex illis incommodis proximum est, ut doceam, quibus modis quore ordine huic malo succurratur, quaque ratione tollatur. Nam frustra mala cognoscuntur, nisi remediis appositis quoque tollantur.

Rei igitur necessitas postulat, ut nova moneta cudatur, qua regnum uti possit et qua currente erronea illa omnis per se explodatur primum paulatim et successive. Nam posteaquam ¹⁾ cepta fuerit moneta nova, incipient veterem omnes a se alienare et in vicinas nationes protendere et exponere, donec abrogetur in universum; quod t[un]c ³⁾ fiet, quando nove monete in regno copia erit.

Tametsi recte res administrari deberet, oportet non multo post initium monete nove antiquam abrogare, ne, cum nova moneta cepta foret et nostri antiquam a se alienare vellent, alii ⁴⁾ sagaciores eam totam in nos ⁵⁾ retorquerent, sed hoc inprimis summe curandum fuit, ⁶⁾ ut, dum nos errorem monetarum malarum tollere studemus, ne maius damnum et incommodum regno invehamus. Hoc fieret sine dubio, si non debito pondere et recta mixtura concordique numero nova institueretur moneta, quum totius regni scripture obli-

1) a str. 9 i OF: adnumeratur.

2) OF fol. 4: postquam.

3) uzupefnione według OF.

4) a i OF alii in nos.

5) a i OF brak in nos.

6) winno być fuerit (B).

gationes venditiones et huius generis omnia per maiores nostros in sexagenas marcas et florinos fuerint instituta¹⁾. Igitur²⁾, si ab ea comparatione discederetur, per univ-
ersum regnum maxima confusio rerum omnium fieret³⁾.

Et quia (quod ingenue fateor) non ipse habeo con-
flationum, fusionum ac mixturarum tam absolutam cogni-
tionem, ut mihi ipse plene confidam, adhibui consulte
F. D. Caspar Ursinum consulem Cracoviensem ad has
res natum⁴⁾ et ab ineunte etate in eis versatum. Cuius
opera facta est ad omnem cudendam monetam mixtura
et calculatio iusta, quam⁵⁾, si laudari⁶⁾ contigerit, procul
dubio commoda sequentur tam pro R. M. quam pro
republica, de quibus inferius dicturus sum.

De Denariis⁷⁾.

Et quia non simul propter argenti defectum omnia
incipi possunt, inprimis cudendi sunt denarii et ternarii,
quorum in regno magnus est defectus. Causam superius
satis ostendi. Denariorum igitur mixtura, liga, granum
seu⁸⁾ pagamentum⁹⁾ et pondus numerus que sive
quocumque vocabulo hec appellare magis placebit sic
habiturum¹⁰⁾ est. Accipiantur argenti puri¹¹⁾ loti 15, cui
addantur cupri loti 145, facit in pagamento per 16¹²⁾
lotos marcae 10 et erunt in qualibet marca argenti puri¹³⁾
loti 1½, 14). Numerus vero fiet sicut¹⁵⁾ denarii antiqui
fuerunt et venient ex qualibet marca grossi 30; ita fient

1) a i OF fuit instituta, b: institute.

2) a i OF Fieret igitur.

3) a i OF brak fieret.

4) a: nativum.

5) a str. 10 quam niema.

6) a i OF: laudare.

7) a i OF fol. 5. De denariis et ternariis.

8) a: se (?)

9) OF. tytuł—Granum seu pagamentum Korn.

10) a i OF habitum.

11) a: fini OF: vivi.

12) a: prawdopodobnie 10.

13) a fini OF vivi.

14) a lotos (?) OF lotus.

15) a i OF brak sicut.

ex 10 marcis pagamenti florini 10 per 30 grossos, de quibus solvendum est argentum, quod continetur in his 10 marcis et sunt loti 15, cuius summum pretium pono florinos ¹⁾ 7, item pro labore et impensa alia ad summum quoque grossi 24 et remanet lucri ex quibuslibet 15 lotis argenti fini seu 10 marcarum pagamenti floreni 2 grossi 6.

Notandum tamen est, quod ad ²⁾ hoc summum pretium attinet ³⁾, erit hic expostulanda officialium diligentia et studium, quia quanto levius argentum coement et sumptum reliquum diligentius moderati fuerint, hoc maius lucrum pro R. M. erit; exempli causa, si argentum coemeretur 15 loti pro 6 florinis grossis 15 et sumptus restringi possent in 15 grossos, lucrum esset florini 3. Verum illud ponitur, quod extremum est, ita tamen cum optimo commodo fieri ⁴⁾ poterunt ⁵⁾ denarii tam ex argento quam alia moneta ⁶⁾, ut de abrogatione monete dicturus sum inferius.

De ternariis ⁷⁾.

Accipiantur argenti puri ⁸⁾ loti 15, cui addantur cupri ⁹⁾ loti 65, erit pagamenti pondus marcarum 5 et venient in quamlibet marcam argenti fini loti 3, de quibus fiant ¹⁰⁾ ternarii secundum pondus antiquum et erunt de una marca in numero pene 348, qui facient (6 ternarios pro uno grosso computando) ¹¹⁾ grossos 58 et sic fient ex 15 argenti fini lotis 5 marcae pagamenti florini 9 grossi 20 de quibus pro ¹²⁾ argento defalcatur supremum pretium florini 7 ac pro labore et in-

1) Or florenum.

2) a i OF brak ad.

3) a i OF brak attinet.

4) a i OF brak fieri.

5) a i OF poterunt etenim.

6) a i OF fol. 5 moneta fieri.

7) a: De denariis.

8) a fini OF vivi.

9) a: brak cui addantur cupri.

10) a i OF fiunt.

11) a i OF comput.

12) a str. 10: de.

pensis ¹⁾ grossi ²⁾ 24; et ad minimum hic manebit in lucro 15 lotorum argenti seu 5 marcarum pagamenti florinus 1 grossi 26. Sed hic quoque dico, quod de denariis scripsi. Nam ita extrema ³⁾ posita sunt pretia, que semper officialium diligenti nostra ⁴⁾ optime evitari possunt. Qui tamen, si nullo modo evitari ⁵⁾ poterunt, hoc prefatum lucrum, ostendunt, quod longe melius est sepe accipere relicta mercatoribus comportandi argenti occasionem ⁶⁾ quam quod minimum ⁷⁾ stricte cum illis agatur et illi argentum non comportarent, ita nec R. M. commodum accipere posset ⁸⁾ manentibus interim erroribus omnibus.

De grossis integris.

Accipiantur argenti fini loti 15. Huic addantur cupri loti 25; erit mixture seu pagamenti, marce 2 loti 8; ex quibus, si fiunt grossi iuxta pondus mediantium serenissimi Sigismundi regis, duo mediantes in uno grosso, numero 240, qui faciunt per 30 grossos florinos 8, de quibus solvatur argentum flore 7 extremum pretium et pro impensa florinus grossi 15. Supersunt in lucro grossi 15 et tanto plus in lucro erit, quanto minus infra 7 florinos 15 loti argenti emi poterunt.

De mediantibus.

Mediantes, quorum duo pro uno ⁹⁾ grosso omino cudendi sunt de novo, sed non statim ab initio, verum dum pars aliqua facta fuerit monete nove ¹⁰⁾ denariorum, ternariorum, grossorum; etiam ita tamen cudendi sunt, quod

1) OF: impensa.

2) a: grossos.

3) a: extranea.

4) Powinno być: cura (B).

5) OF: vitari.

6) Powinno być: occasione (B).

7) Powinno być: minus (B).

8) a: possent.

9) a i OF fol. 6: uno sunt.

10) a: brak monete nove; OF monetae novae.

de facile imitari non possit quivis princeps, prout etiam de aliis fieri necesse est. Horum autem mixtura, pagamentum et numerus simul et lucrum erit, sicut priorum serenissimorum Alberti et Sigismundi regum fuit, ita ut respondeant grossis novis per omnia et omnes antique inscriptiones in regno nullo modo irritari possint nec valeant.

De effigiebus¹⁾ seu signis quadruplicis monete.

Effigies inprimis sic fieri debet²⁾, ne externi illas³⁾ sicut prius imitentur in regni dispendium. Igitur denarii, in quibus minor vis situatur, tute manebunt sub pristina effigie aquila scilicet ab una, ab altera parte corona. Quod si placebit, poterit ab una parte poni S litera cum corona in capite. Ternariorum vero effigies posset ab una parte aquila, ab altera crux duplex. Verum quia et multi sunt reges et principes, quibus aquila est in usu, tametsi in insigniis sub distinctis diversisque⁴⁾ coloribus tamen in moneta alibi sunt omnes et faciliter imitabiles, si vel corona vel duplex crux in altera parte poneretur, que eque in⁵⁾ regno Hungarie et Bohemie prohiberi non possunt. Si⁶⁾ etiam aquila et corona poneretur, quia satis magni et pulchri erunt, fieri possit, quod pauperes deciperentur et ternarii ingerentur loco mediantium et inter mediantes. Meo igitur iudicio tutius ex una parte poneretur S coronatum et in alia parte crux duplex, ut fieret differentia inter mediantes et non de facili ab aliis essent imitabiles. Hoc erit in indicio R. Maiestatis et in melius intelligentium.

Grossorum effigies duplices pono, que satis ambe commode erunt. Prime sunt ab una parte aquila, ut est in grossis Glogoviensibus et in alia parte S coronatum

1) a i OF effigiis.

2) a: str. 11 i OF debent.

3) a i OF: illis.

4) a: diversis distinctisque.

5) a i OF fol. 6 bez in.

6) a i OF: sic.

pulchre distinctum spatiis suis et textu. Secunde sunt in una parte media imago regia armata in capite coronam gestans et in manu sceptrum et ex alia parte S coronatum.

De mediantibus.

Mediantibus ex una parte insculpenda aquila, ex altera S cum corona. Quod autem ita¹⁾ ubique de litera S posui, movit me ratio ista, si etiam aliqui vel reges vel principes fuerint, quibus vel aquila vel corona in usu foret, hanc tamen monetam imitari non possent, quod nullus eorum literam S commode ponere posset. Etsi Stanislaus, Stephanus, Sigismundus aliquis esset, coronam tamen gestare non liceret, praeterea quod hec insignia satis diu durare possent; nam regnante feliciter (quod deus annis multis nobis faveat) rege Sigismundo semper duratura est. Qui dum cursum suum deo iam vocante et natura cogente compleverit regno filio relicto, idem durare possit. Si quis putaret hic quoque Schvidnitzenses sua usuros audacia et civitatis suae primam literam posituros, quae S est, dico digne tunc hanc literam non coronari, quod, si fieret, pristinam suam monetam ipsi excluderent²⁾ cum suo³⁾ et incommodo et ignominia. Et si nec hoc impediret, tunc cum eis expostulandum esset⁴⁾ et non ut prius admittendum.

De concordandis monetis.

His itaque habitis monetis summe curandum est, ut moneta Pruthenica et Lithuanica redeat cum Polonica in ordinem concordie⁵⁾, quod sine regni Poloniae damno et

¹⁾ a: brak ita.

²⁾ a: excuderent.

³⁾ a: bez suo.

⁴⁾ a str. 11 i OF fol. 7: esse.

⁵⁾ a: concordia.

cum Lithuanorum commodo est, ut infra dicam de abrogatione monete. Hoc solum hic dicendum est, quod et dominium Lithuanie poterit cum utilitate ex sua moneta ¹⁾ cadere mediantes et grossos pares Polonicis in mixtura et pondere licet sub aliis imaginibus, de quibus nihil dico. Habent enim illi sua insignia satis specialia et non de facili imitabilia.

Idem de Pruthenica moneta tam in dominiis regie Maie-
statis quam illustrissimi domini ducis Prussiae dico, ubi poterit fieri moneta huic mixture et ponderi et illorum marcis respondens ita, ut per universa dominia sacre maie-
statis regie una moneta valore et numero curreret. Quod omnino censeo precipue in regnis ac dominiis sue maie-
statis instituendum.

De abrogatione monetarum, quas in hac posui instructione.

Posteaquam ²⁾ iam moneta triplex—hoc est denarii, ternarii et grossi integri—cudetur ³⁾, modo, ut promittitur ⁴⁾ non parvum commodi redibit ad maiestatem regiam, si ita monetaria ⁵⁾ officina dirigitur ⁶⁾, ut proxime directa fuit. Et cum inceperit ⁷⁾ esse copia aliqua, commode fieret, quod mediantes omnes abrogarentur ad plenam extirpationem tot errorum et monete Schvidniczensis.

Scio ego hanc meam opinionem multis non probari propter commodum privatum, quod ⁸⁾ sub publica specie adumbrabunt. Scio etiam optimum esse, quod manerent mediantes per serenissimos Alexandrum et Sigismundum reges excusi ⁹⁾, quod boni sunt et pondere et argento; verum ¹⁰⁾ me deterruit ab hoc consilio tanta in eis falsitas, que iam irrepsit, et monete Schvidnitzensis tam

1) a brak: et sua moneta.

2) OF fol. 7: Postquam.

3) a i OF: cudentur.

4) Prawdopodobnie było: premittitur (B).

5) a: memorata.

6) a: dirigeretur.

7) OF: inceperit a i b: incepit.

8) a i OF quod.

9) a i OF excussa.

10) a: veru.

perfecta similitudo, ut a simplicioribus nullo modo et ab ipsis mercatoribus vix cognosci possit, cui errori nullo alio remedio ¹⁾ tutius vel melius occurritur, eciam si hoc cum aliqua iactura communi fuerit, que tamen nulla vel parva erit ac ²⁾ portabilior, quam si ad regni Hungarie exemplum (quod absit) fieret vel hoc ordine obmisso bona moneta sic exportata ad ultimum pessima per universum regnum maneret ³⁾.

Quia tamen hic modus precipuus videtur, inferam, quod mihi visum est in generali.

Postquam ista triplex moneta cudi incipietur, per se ipsam certe repudiabitur antiqua moneta, de qua se mercatores omni studio exonerabunt, presertim abrogationis fama sparsa potissimum autem se purgabit et cribrabit ista moneta paulatim, ita ut Schvidnitzenses leves atque falsi explodentur periculo et damno proximo suadente.

Deinde speciale hoc est consilium cum F. D. Caspar Ursino calculatum, quod ex istis currentibus median- tibus et denarii et ternarii fieri possunt sine populi damno et eciam sine incommodo regie maiestatis. Quam pri- mum ⁴⁾ igitur monete in hoc regno est audita abroga- tionis fama, partim in alias nationes, partim in moneta- riam officinam exonerabitur. Ita fiet, ut copia sit ⁵⁾ pa- gamenti ad denarios et ternarios, ubi, si non tantum lucri ad thesaurum redibit, acsi de argento novo cuderetur, habenda erit hic ratio publice utilitatis. Nam hac mala extincta moneta resplendet tanto maius lucrum postea ex alia moneta.

Iam ⁶⁾ igitur speciatim de his generibus dicendum est, que a ⁷⁾ me per cathalogium adnumerata sunt.

In primo loco positi sunt serenissimorum Alexandri et Sigismundi regum mediantes. Qui, si ceteris explosis soli cum novis permanere possent, retinendi essent, quia tamen, ut supra dictum est, Schvidnitzensis adeo effigiata

1) a: remedio ut tutius OF: remedio vel futius.

2) a str. 12 bez ac OF et zamiast ac.

3) a i OF: manet.

4) OF fol. 8: quantum.

5) a: fiet.

6) Zdanie: iam igitur i t. d. brak w OF.

7) a: brak a.

est ad eius similitudinem, ut sine periculo esse non posset. Sed possent isti mediante s converti in ternarios cum lucro sine populi damno.

In secundo loco positi sunt antiqui mediante s boni sub variis speciebus seu formis. Hij in maiori¹⁾ parte ex regno ducti et in regno conflati sunt, isti, si qui pauci supersunt, recipiuntur cum bona utilitate in monetariam officinam et redibit lucrum ferme idem, quod ex Lithuanicis redibit in thesaurum, de quibus suo loco dicam.

Tertio loco positi sunt antiqui mediante s, de quibus, qui alios mediante s exportarunt, lucrum nullum fuit; et isti sunt varii. Sunt enim in totum falsi, de quibus nihil dico.

Reliqui sunt eiusmodi, ut vel ad ternarios vel ad denarios optime valeant.

Quarto loco ponuntur²⁾ serenissimi regis Alberti mediante s pyorunky dicti³⁾. Qui, tametsi laudati fuerant in conventu publico, eo quod⁴⁾ grossi 96 in marca⁵⁾ ponderis, que⁶⁾ debuit habere argenti puri⁷⁾ lotos 6. Minime tamen ita facta est et comperietur, quod due marce in numero vix ponderant 15 lotos, in quibus continentur argenti loti 5 denarii 2 vel circa. Sunt etenim imagine inequales: isti igitur bonis semper exportatis perpetuo in regno versabuntur, qui sunt omnino abrogandi et in officinam monetariam accipiendi, ex quibus oboli fient, qui pro eis dabuntur, grossus pro⁸⁾ grosso, ita manebit⁹⁾ lucrum parvum tamen ad 4 grossos, quod eciam in marca fini faciet grossos 12.

Potest eciam hoc fieri, ut pro 30 grossis pyronicis dentur 29 grossi in obolis¹⁰⁾ et erit parvum incomodum in communi. Quod si quis causetur hoc consilium non

1) a przez b nie skorygowane.

2) a: ponitur.

3) a str. 12 brak dicti.

4) a i OF fol. 8 brak eo quod.

5) a: marcam.

6) a i OF que,

7) a fini i OF vivi.

8) a brak pro.

9) a: mebit.

10) Zamiast ut pro aż do obolis a: ut pro pyronekis 30 grossi dentur novi obuli grossi 29. To samo OF fol. 8 lecz yoronekis.

recte habere. Nam hoc pacto futurum quidem est¹⁾, ut suppetat argentum seu pagamentum ad cudendos denarios ac ternarios, sed parum redire lucrum ad thesaurum et sic maiestas regia defensionem facere non posset²⁾, sed neque eciam e[x lucr]o³⁾ multum gaudere. Respondeo: Scio ego, quod hoc inprimis illis, qui suo student lucro, non arridebit, quod ex hac permutatione parum 'lucri sit illis sperandum. Sed hic meminisse oportebit consulendum esse decori et publice utilitati; nam quod ad lucrum thesauri pertinet, longe aliter habet, si consideretur⁴⁾ nunc in regno paucam esse monetam et eodem (ut satis⁵⁾ docui) plus satis viciatam. Que sic cribrata permutabitur dumtaxat in aliam monetam. Per hanc autem practicam in regno numerus pecuniarum non crescet. Quo attento regnum mala moneta onerabitur⁶⁾, in cuius locum et speciem similiter et defectum monete vilis⁷⁾ ex omnibus denarii et ternarii, mediantes et grossi integri⁸⁾ novi cudendi sunt, ex quibus speratum et suprascriptum lucrum redibit ad thesaurum regni. Ita fiet, quod regnum de mala moneta purgabitur et regio lucro nil deperibit et publice utilitati recte consultum fuerit⁹⁾. Longe minori iactura fiet hec permutatio, si eciam 28 grossi denariorum pro 30 huiusmodi levis monete¹⁰⁾ darentur. Quam vicine nationes sepe passe¹¹⁾ sunt nil interim rebus suis consulentes.

Et quid refert in communi¹²⁾ levem admittere iacturam, ut¹³⁾ tot¹⁴⁾ errores propulses¹⁵⁾ seu omnino tollas,

1) a i OF fol. 9 brak est.

2) a: posse OF: posse.

3) uzupełnionie według OF.

4) a i OF: consideratur.

5) a: brak satis.

6) Zapewne winno być: exonerabitur (B).

7) a: nil.

8) Zdanie od monete brzmi w OF: monetæ nihilo minus denarii, ternarii mediantes et grossi integri.

9) a: consulerit OF: consuletur.

10) a i OF fol. 9 levi moneta.

11) a i OF delapse.

12) a i OF communi et.

13) a: brak ut.

14) a: totius.

15) a: propulso.

ex quo paulo commodum in universum nascatur. Jactura vero his, qui minus habent, minus nocet, qui plura habent, facilius ferent. Longe dissimile consilium at¹⁾ periculosius fuerit, ubi sepe tributa exiguntur in capita. Hic videmus non qui plus habent plura solvere, sed qui plures²⁾ sunt, plus iacture pati et tamen eo consilio non parum³⁾, sepe nil commodi ad utilitatem publicam redire.

Quinto loco ponuntur grossi integri Glogovienses, moneta omnino bona equivalens cum moneta Polonica, que supra vigesimum annum durans⁴⁾ hactenus tam pulchra est. Illa omnino laudanda ac in regno accipienda est.

Sexto loco posueram illam Schvidnitzensem mone-
tam, que horum omnium errorum causa extitit queque
ceteris omnibus ob Polonice monete similitudinem peri-
culosior est. Ea est excusa⁵⁾ cum magna illorum utili-
tate, sed cum maximo huius regni damno, in quam
e regno evecti sunt antiqui, mediantes, ternarii, solidi
Pruthenici, mediantes Lithuanici et ita se ingressit in regnum,
ut, nisi abrogetur, in totum paulo post illa sola cum
reliquis malis maneat, ut supra dixi. Est igitur in totum
abroganda eciam constituta pena a transgressoribus
exigenda. Nam in hoc nemini fit iniuria. Quod autem⁶⁾
dudum fuerit prohibenda⁷⁾. Sed⁸⁾ qui simpliciores sunt
et ad quos ignoranter pervenit, paucam habent, qui lucri
studio acceperunt, iuste patiuntur. Sunt, qui pro 30 grossis
Polonicalibus 35 et 36 emerunt Schwedenicenses⁹⁾. Uti-
nam isti non modo punirentur, sed eciam plecterentur.

Septimo loco posui falsas monetas. Ille, ubi bona
moneta creverit, se ipsas excludent; abrogat¹⁰⁾ enim se
ipsam malitia eorum. Qui vero acceperit, suo id faciet¹¹⁾
periculo, cum nemo ad hoc cogatur.

1) OF: atque.

2) a str. 13: plus.

3) Prawdopodobnie winno być: non nisi parum (B).

4) a: duravit.

5) a i OF: excussa.

6) OF fol. 10: iam.

7) a i OF: prohibita.

8) a i OF: brak sed.

9) a i OF grossos bez Schwedenicenses.

10) a: arrogat.

11) a i OF facit.

Octavo loco posita est varia extranea moneta, ut supra dixi. Que tota abroganda est; excludet autem se ipsam, posteaquam nova cudetur, que imaginibus distincta erit atque dissimilis. Qui tamen acceperit, suo damno faciat; qui oculis non cernit, iuxta proverbium videat¹⁾ crumenam²⁾ necesse est.

Nono loco ponuntur mediantes Lithuanici, qui tam per Lithuanos quam per Polonos in mediantes et grossos novos vertendi sunt. Quo facto redibit ex duabus cum media marcis lucri ad thesaurum per 15 grossos, quod³⁾ idem est lucrum, ac si grossi et mediantes de novo argento cuderentur. Si hoc displiceret aliquibus, placeat, ut in alias nationes exportarentur cum magno damno tam regni Polonie quam ducatus Lithuanie. Meo iudicio longe consultius fieret, quod ad invitandam⁴⁾ hanc monetam⁵⁾ in novam officinam pars lucri aliqua his, qui eam portarent, daretur. Procul⁶⁾ dubio sic fieret, quod extra regnum non portaretur et tam⁷⁾ Lithuanica quam Polonica officina longo⁸⁾ tempore vix eam absolverent. Nisi hoc⁹⁾ fiat, per mercatorum ingenium subito evanescet nullo eciam lucro ad maiestatem regiam redeunte. Quod ne fiat, statuta pena irremissibiliter¹⁰⁾ exigenda summe precavendum est.

Decimo loco posui grossos Bohemicales. Illos accipiendos censeo inprimis in zuppis ad thesaurum regium et Cracovie pro sale. Augentur enim sic proventus regii. Illa eciam potest cum satis honesto lucro in Polonicam monetam converti.

Undecimo loco posui Pruthenicam monetam¹¹⁾, que

-
- 1) a: bez videat.
 2) OF: crumena.
 3) str. 13: quidem.
 4) a: inutandam.
 5) a: moneta.
 6) procul l przez b skorygowane.
 7) a: et tam brak.
 8) a: longe.
 9) a: hec.
 10) a: irremiscebiliter.
 11) a: moneta.

varia est, ut supra dixi. Illa sese ipsam¹⁾ in regno Polonie²⁾ abrogabit, que nova et levissima est. Que antiqua et bona fuit, eam³⁾ ad Schidnitzensem exportata et apud Pruthenos in hanc levem monetam conversa est. Si quid superesset⁴⁾, illud posset⁵⁾ tam apud nos quam illos in omnia genera monete nunc cudende in lucro converti.

Duodecimo loco ponitur moneta Hungarica triplicis generis. De primo et ultimo preter id quod supra scriptum est, hic nihil omnino placet asserere, propter regnorum vicinitatem et mutua commercia. De medio vero genere, quod pessimum est, hoc adscribere volui. Si 9 pro 1 grosso Polonicali emerentur⁶⁾, possent⁷⁾ in nostram monetam converti. Nam tametsi dissimiles sunt. In mixturam continent enim in marca⁸⁾ per tres $3\frac{1}{2}$ et 4 lotos, in marcam autem Polonicalem ingrediuntur denarii 340, qui 9 pro uno grosso computati facient grossos Polonicales 37, denarios 14; argentum vero, quod continent, sine cupro constituet circa 41 vel 42 grossos, in quibus tamen 4 loti sunt — in iisdem faceret argentum ad 50 grossos; ita redirent ex 5 marcis pagamenti defalcata emptione grossi 61 et cuprum per se.

Ex isto argento Polonico⁹⁾ moneta cudetur cuiuslibet generis¹⁰⁾ item cum novo lucro superius suo loco descripto. Considerandum tamen est caute, ut semper conflentur et probentur. Ubi enim dumtaxat tres loti sunt in 5 marcis pagamenti, non erunt nisi 15 loti argenti, qui ad summum pro 7 florinis computari possunt, propterea quod cuprum ibi est marce 4, loti 1, de quibus defalcata emptione remanent in lucro grossi 21. Et post iterum novum lucrum ex nova moneta, quod supra-

1) a i OF fol. 10 ipsam brak.

2) a i OF: Polonie ipsam.

3) Powinno być ea (B).

4) a i OF supra esset.

5) a i OF possent.

6) a i OF coemi.

7) a i OF possunt.

8) a i OF marciam.

9) Powinno być: polonica moneta (B).

10) a str. 14 i OF f. 11 quod libet genus.

scriptum est, et eorum emptio utilior esset, quam ullius argenti, sed in his rebus caute procedendum est, ne hec in vulgus dispergantur, preveniretur enim respublica in lucro suo.

Terciodecimo loco ponuntur ternarii, antiqui, qui boni erant. Sed pauci apparent vel nulli—causam supra scripsi, — qui tamen boni sunt electi, cum novis accipi possunt. Sub eorum specie nulla se externa moneta ingerere potest, sed, si continget in officinam monetariam dari, ex quibus possent fieri omnia genera monete nove cum bono commodo.

Quartodecimo loco posui denarios antiquos bonos, de quibus actum est, ut iam satis descripsi. Verum interim dum¹⁾ moneta cudetur, si qui apud homines thesauri loco reservati sunt, mox in lucem prodibunt. Qui in monetariam officinam recepti cum optimo lucro in novos denarios converti possunt.

Quintodecimo loco denarios falsos posui, qui abrogandi sunt, sed novis excussis se ipsos faciliter excludent et abrogabunt, cum omnes novos dumtaxat denarios et nullos alios accipient. Isti etiam in nullam utilitatem converti possunt.

Sextodecimo loco posui denarios varios ex Slesia et aliunde invectos. Isti, tamensi per homines regicientur, ita quod non diu apparebunt, tamen sunt omnino abrogandi, ne si de²⁾ illis nihil decerneretur, vulgus ad eorum receptionem per potentiores cogeretur. Esset enim cum magno incommodo populi, si³⁾ in regno permetterentur.

Decimo septimo loco ponuntur denarii (alias Bapky) Bohemicales. Isti accipiendi non sunt, ne etiam illa se ingerat et nostra bona moneta exportetur. Nam, tametsi mali non sunt, apud nos tamen in nullam utilitatem possunt converti.

Tantum mihi visum est de monetarum abrogatione hic scribere. Optarim tamen, ut ea essent et permanent secretissima, verendum enim est, si hec publicaren-

1) a: interim dum brak, zamiast tego: quo; OF fol. 11 interim quo zamiast interim dum.

2) a: sine.

3) a str. 14: si brak.

tur, lucri cupidos multos inveniri, qui hoc nostrum consilium in suum verterent commodum; ita quidem fieret, quod suprascripte bone monete supprimerentur, sed interim respublica ex hac sublacione suo destitueretur lucro. In his omnibus sacra maiestas regia cautum ponet ordinem.

De officialibus officine monetariae.

Officialium institutio per sacram m. r. ita fiet, ut huius rei magnitudo et necessitas postulabit. Qui illam officinam ita dirigant diligentia et fide, ne sua maiestas et respublica patiantur iacturam.

De magistro monetariae.¹⁾

Bonus et expertus magister monetarie inprimis necessarius est, qui sua dexteritate ac fidelitate omnia sic dirigat, ut sint in commodum reipublice. Hic in omnes alios auctoritatem habeat necesse est, ne in ipso labore confusio oriatur. Sunt enim isti monetarii pre aliis artificibus ad seditionem paratiores. Hec semper a magistro precustodienda sunt.

Scriberem plura de isto officio, si non sperarem expertissimum prefeci. Meo tamen iudicio nullus vel in hoc regno vel ab exteris conduci poterit, qui domino Casparo Ursino preferendus fuerit. Eius enim fides, diligentia, dexteritas et practica iam diu notiora sunt, quam quod a me de ea re quidquam scribere oporteat. Habet enim omnium istarum rerum absolutam cognitionem, que et maiestati regie incognita non sunt.

Cum magistro ab initio recte concludenda sunt omnia, quod²⁾ tam pro eo quam r. m. faciet.

De probatore.

Post bonum directorem³⁾ seu magistrum querendus est bonus probator. Nam hic valde necessarius est propter multiplices causas.

¹⁾ OF fol. 12: monetario.

²⁾ a i OF nieskorygowane przez b.

³⁾ a str. 15 probatorem.

De notarils.

Notarii fovendi sunt duo ad evitandam omnem suspicionem vel unus, qui iam dudum probatus fidei sue testimonium dedit. Oportet, quod sive unus sive duo sint, practica in eam rem necessaria non careant. Que tamen, ubi fides est, sincera diligentia studioque ¹⁾ conquiritur.

De laboratoribus ²⁾ in communi.

Reliquos omnes laboratores in hanc provinciam necessarios et in quibus non parva fides requiritur, ut sunt fusores in fabricina ad trahendas virgulas, in scidendo schrot, in dealbatione, in preparandis ferreamentis numismatum, qui inprimis artificiosus et diligens propter monete decorem esse debet; de his quoque, qui imagines blattis incidunt et quicquid reliquum est, hi omnes per monetarie officine magistrum diligenti studio conquirendi sunt.

De sumptibus.

Sumptus et impensa alias erant plus equo magna, quia, cum ³⁾ argentum ⁴⁾ leviori pretio ⁵⁾ coemebatur, tunc ⁶⁾ lucrum facilius sumptum ferebat. Nunc vero cum pretium crevit, novi denarii et ternarii cudentur, qui tempus insumunt, minus autem faciunt lucrum. Alius querendus est modus, ut habeatur reipublice ratio. Hec sacra maiestas regia et magnificus dominus thesaurarius moderare poterunt.

Posteaquam de antiqua moneta abroganda et nova cudenda quibusve id modis fieri debeat ostensis utrinque commodis et incommodis plus satis dictum sit, nil tamen mihi in summa rerum omnium arrogo, omnia sacre maiestatis

¹⁾ a i OF fol. 12 bez que.

²⁾ a: laborantibus.

³⁾ a i OF: tum.

⁴⁾ a i OF: argentum tunc.

⁵⁾ a i OF: leviori nieskorygowane przez b.

⁶⁾ a i OF brak tunc.

stati et inclitissimis utriusque ordinis senatoribus submitto, quorum iudicio convenit, que ego pro meo debito animo bono ac fideli scripsi, probare vel reprobare. Cuperem ab aliis alia et meliora prestari, quibus inesset tanta utilitas, ut mea consilia merito excluderentur.

Iam restat ultimum modum solvere. Qui bella gerunt, eius rei nervum vocant pecunias; sic quoque habet, qui novam vult cudere monetam, nervum rei (argentum) habeat, necesse est.

Hinc summe necessarium erit, ut habito iam consilio de moneta cudenda sive quod ego scripsi aut alter quicumque dederit de argenti acquisitione recte consultetur, ne, si res incipiatur absque ordine, ab initio statim vel paulo post ab opere cum damno et levitate cessandum sit.

Habeo ego ea in re meam quoque opinionem iam conceptam. Si conclusum fuerit de cudenda moneta et iussus fue[ro]¹⁾, exhibere facturus sum non gravate in privato tamen. Nunc non est ex[hibendi animus]²⁾. Si etenim de rebus dubiis nihil concluderetur, non video, cur mu[ltorum]³⁾ me odio] gravem⁴⁾, qui, cum viderint propter rem publicam privata⁵⁾ deperire commoda, ad omnem movendum lapidem plus equo veritari solent.

Iustus Ludovicus Decius manu propria scripsit.

1526.

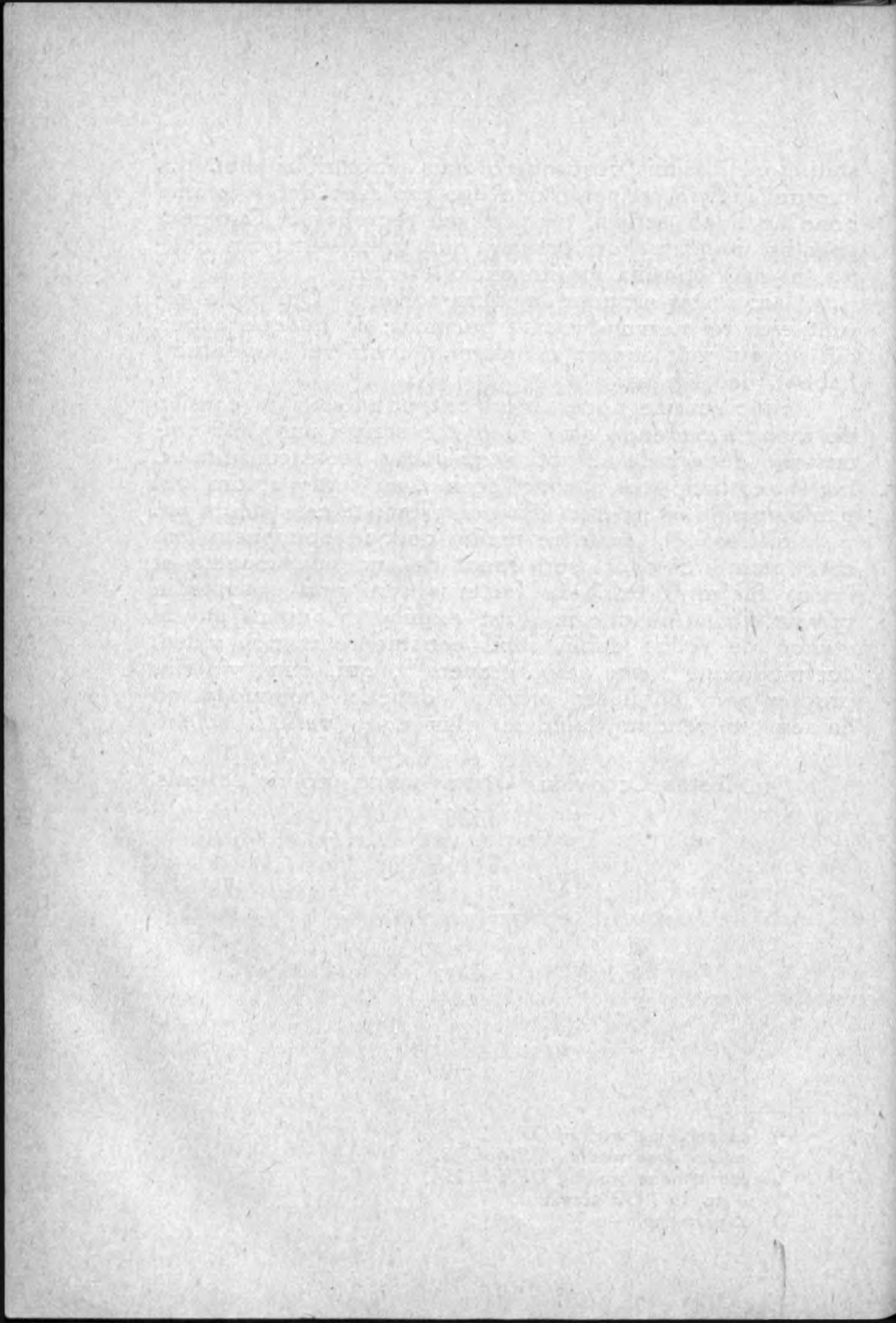
1) uzupełnionie według OF fol. 13.

2) uzupełnionie według OF fol. 13.

3) uzupełnionie według OF fol. 13.

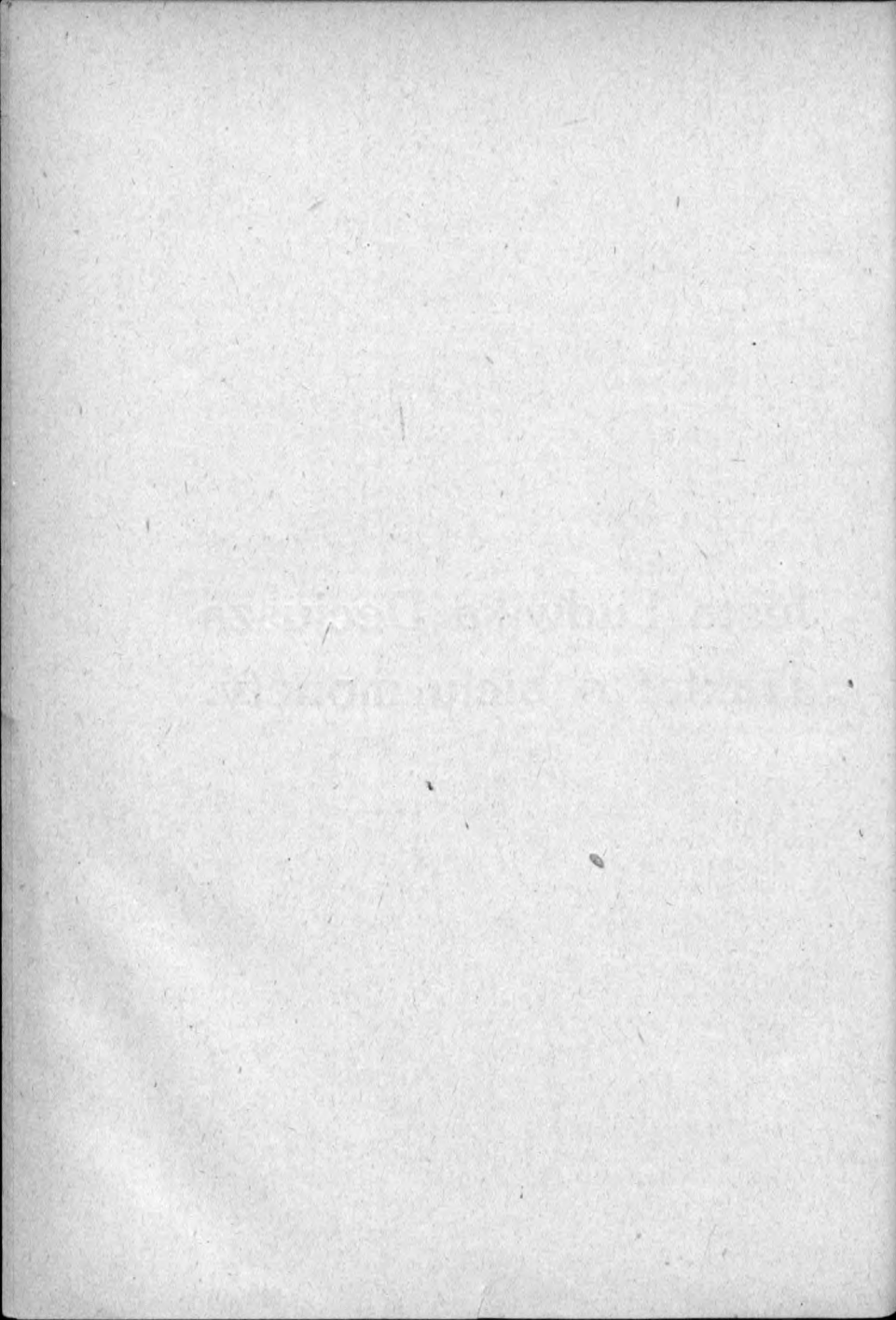
4) a str. 15 i OF gravarem.

5) a: privatam.



V.

Justa Ludwika Decjusza
Traktat o biciu monety.



Justa Ludwika Decjusza
Traktat o biciu monety

Roku pańskiego 1526.

Ci, co zyskali sobie miano mądrych, twierdzą, że szczęśliwość państwa wypływa z rzetelnego wymierzania sprawiedliwości przez bardzo dobrego panującego, ponieważ w ten sposób każdemu to, co do niego należy, bywa oddawane, jakoteż pokój należycie w całym państwie zachowywany.

Lecz, chociaż dążenia i panującego i narodu jak najskładniej się zgadzają, wiele jednak rzeczy brakuje do osiągnięcia całkowitej szczęśliwości państwa; o ile się ich nie przymiesza do sprawiedliwości, nic zgoła nie pomoże surowe stosowanie praw, albowiem i po zaprowadzeniu pokoju w państwie wtenczas dopiero jego zasobność zabłyśnie, kiedy ci, którzy podlegają władzy sprawiedliwego monarchy, zaczną się wogóle mieć dobrze.

O tyle słusznie bowiem nazywamy państwo rzeczą pospolitą, o ile panujący dba o użyteczność powszechną, rzeczpospolita zaś panującego, głowę swoją, jak należy wspiera — tak, iż obydwie strony, jedna drugiej staraniem wspomóżona, obustronnie ozdabiają się blaskiem szczęśliwości i przez ciągłą jakowąś wzajemność równocześnie i zachęcają się do dobrego rządzenia i objaśniają. Lecz w tym względzie za pierwsze niemal uważam to mianowicie, czy panujący w swych królestwach w ten spo-

sób zorganizował pieniądz czyli monetę, by odpowiadała i jego skarbowi i powszechnej użyteczności.

Gdy widzimy, że w Królestwie Polskiem największa tego zachodzi potrzeba, warto, iżby po ukróceniu innych błędów¹⁾, myśl panującego i senatu zmierzała ku temu, by, po przejściu tak wielkiej straty w państwie, przez należyte urządzenie monety, z gruntu wielkie to zło z Królestwa Polskiego usunąć, a zrobić to w ten sposób, by nie łatwo po usunięciu straty, którą obecnie przeklinamy, znowu wtargnęła, lecz uśmierzona raz na zawsze znikła. Pytanie, jak to trzeba przeprowadzić, na pierwszym miejscu poddaje się rozważeniu.

Co do mnie, to najbardziej podoba mi się, by w tej sprawie również tak jak to i w innych bierze się przykłady ze starożytności, od przodków lub sąsiadów, zaczerpnąć je od tych, których zło podobne dotyka; zaiste, pod ręką jest ich wielkie mnóstwo. Lecz by nie przekroczyć miary krótkiego wywodu, który w tej sprawie postanowiłem napisać, wystarczy mi, bym wymienił ten i ów naród lub państwo.

Pierwszym i najbliższym z nami sąsiadującym narodem jest bujnie kwitnące królestwo Panonji, co to usunąwszy wszelkie monety wszystkich panujących zwykło się cieszyć własnymi, jak złotemi tak i srebrnymi pieniędzmi, dzięki którym niezawodnie całe to państwo (aż dopóki, zmieniawszy zdrowy pogląd nie doszło do lichej monety), wzrastało w bogactwo i świetność. Nic też nie znaczy, jeśliby kto zarzucił temu państwu, że złoto i srebro posiada u siebie i przeto nie można go uznać jako wzoru; albowiem, że nie stanowi to żadnej trudności, z łatwością dowodzimy z praktyki rzeczypospolitej weneckiej; tam w żadnej ze swych posiadłości ani złota ani srebra nie mają, lecz jedno i drugie skądinąd przy większych kosztach zwykli skupować, tym niemniej jednak, gdy wywołałszy monety cudzoziemskie, (jak mówią) bili swoją własną i to taką, iż ani zupełnie dla skarbu nieużyteczną ani dla narodu uciążliwą nie była, doskonale się czuli w całym swem państwie. Lecz kiedy, zmieniawszy również pogląd

¹⁾ erroribus, Decjusz wielokrotnie używa słowa error w różnorodnem znaczeniu: błąd, wada, niewłaściwość zamęt.

i zamieszkami wojennemi zniewoleni po wyczerpaniu skarbcza, pieniądze skądinąd musieli sprowadzać, w niedługim czasie potem wwieziono pieniądze z całych Niemiec i, ile biedy miały (stąd) Włochy, nigdzie indziej nie było więcej bezkarnie jak w Wenecji wykazane. Poznawszy, lecz zapóźno to zło, zaczęto radzić o sprawie jednej i nowej monety, iżby mianowicie przez wybite własnej monety, i skasowanie innych, państwo przywrócić do dawnego rozkwitu.

U Polaków niewiele mniejsza zachodzi potrzeba naprawy, czyli reformy monety, ponieważ w państwie kursuje prawie 17 rodzajów monet, częścią dobrych, częścią lichych (lekkich), częścią fałszywych i podrobionych, częścią zmienionych, nie bez straty króla i ludności wielkiego uszczerbku. Nie zawaham się tu podać ich przeglądu, mając zamiar poniżej mówić o kasowaniu monety oraz obszerniej o poszczególnych monetach.

Monetę Najjaśniejszych królów Aleksandra i Zygmunta umieszczam na pierwszym miejscu; chociaż pod względem czasu nie jest pierwsza, jednak postacią, liczbą i jakością pozostałe przewyższa. Gdyby ten pieniądz był jedyny i na użytek Królestwa wystarczał, a był tak wybity, że ani nie można go było zmienić, ani podrobić, byłby dobry i nie należałoby go zmieniać, jeno pomnażać i jego wyłącznie w Królestwie używać.

Drugą jest moneta dawna, o rozmaitym wprowadzie wizerunku na półgroszkach. Ta co do wagi i co do mieszaniny srebra wszystkie pozostałe przewyższa i z niszczenia jej niemały idzie pożytek dla każdej mennicy, do którejkolwiek ją noszą; lecz żydzi i inni tak ją wychwytali, że niewiele jej zostało w całym Królestwie.

Trzecią jest moneta dawna z rozmaity równieź na półgroszkach podobizną bita, co do wagi i co do stopu różna. Nie było z niej żadnego zysku i dlatego pozostawili ją ci, którzy kruszyli wewnątrz i nazewnątrz Królestwa inną monetę starą.

Czwartą jest moneta Najjaśniejszego króla Alberta, (która się nazywa piorunkami) lekka pod względem wagi i o bardzo niejednolitym stopie, jak o tem niżej się powie. Ta, (po wybraniu i zniszczeniu oraz wywiezieniu do innych krajów dobrej, zarówno dawnej, jak i Najja-

śniejszych królów Aleksandra i Zygmunta), wraz z monetami świdnickimi, i fałszywymi, podrabianymi, lekkimi, dawnymi sama prawie w Królestwie pozostaje.

Piątą monetą jest pełny grosz głogowski i co do wagi i co do mieszaniny dobry, równowartościowy z monetą królów Alberta i Zygmunta, lecz w Królestwie odrzucony przez wieśniaków, ponieważ na jego wzór są przywożone śląskie grosze o wiele lżejsze.

Szóstą jest moneta świdnicka, dla wszystkich zgubna, która tak naśladuje monetę dwu królów, iż nietylko pospółstwo, lecz nawet kupcy nie mogą jej rozpoznać. Pod względem stopu jest prawie równa monecie polskiej, lecz w wadze tak lekka, że od monety polskiej lżejszą jest grzywna ważona—aż do 15 prawie groszy. Zła tego, ponieważ nie usunięto na początku, w żaden sposób nie można usunąć, jak tylko przez skasowanie wszystkich półgroszków i bicie (nowych) ze zmienionym wizerunkiem.

Siódmą jest moneta rozmaita i fałszywa i podrabiana podług wizerunku polskiej monety, w rozmaitych miejscach i przez rozmaitych bita hultajów. Ta jednak, choć jest zła i bez żadnej zgoła wartości, nie była tak szkodliwą jak świdnicka, która, pod pozorem dobrej wsunawszy się Królestwo złupiła. Ta po niewielkiem użyciu sama się, jako fałszywa zdradziła, tamta zaś nigdy nie ustąpi, (chyba, że się ją całkowicie skasuje), lecz bita będzie ze starej i nowej monety polskiej z zyskiem i w ten sposób Królestwo łupić będzie.

Osmą jest moneta wołoska i różna inna, jako to: szelągi krzyżackie i rozmaitego rodzaju monety niemieckie; na nie wszystkie żadnej pewniejszej ustawy wydać nie można nad wybicie nowej monety i wywołanie starej. Kto nie otworzy oczu i przyjmie, ten na swoje ryzyko przyjmie; byłę jeden drugiego przy wydawaniu dobrze napomniał. Żadna moneta bowiem nie jest tak szczerólna albo tak dobra, iżby jej ludzie żądni zysku, cośkolwiek nie przydali, jeśli nie fałszywości, to przynajmniej lekkości.

Dziewiątą jest moneta litewska—równa co do stopu monecie polskiej dwu królów, lepsza co do wagi i godniejsza, aby co do wartości ceniono ją wyżej. Ale, kiedy doszła do tego spadku konieczne będzie, iżby ją

zarówno polacy jak i litwini zmienili, o ile nie chcą, by jej na monetę świdnicką, nie wywożono z wielkim zyskiem dla przetapiających; o niej jeszcze poniżej powiem obszerniej.

Dziesiątą monetą są nowe grosze czeskie, dobre co do wagi i stopu. Należy je uznać ze względu na skarbiec żupny oraz dla braku monety na Morawach, ponieważ przeważnie zmuszone są przyjmować sól z Austrii; gdyby mogły za ową monetę kupować, wywoziłyby sól polską. Podwójna zatem z niej dla króla korzyść wyrasta: że, skarb będzie pełniejszy z dochodów solnych i że mając ją w posiadaniu, będzie można ją również na polską monetę nie bez zysku obracać. Dla ludności zaś będzie korzyść taka, że rodzaje handlu będą łatwiejsze, a po wyrugowaniu złej monety będzie miała dobrą.

Jedenastą jest różnorodna moneta pruska, którą na marki się liczy—najwyżej dwie marki za 1 florena, a 4 szelągi za 1 grosz, obok rozmaitych denarów dobrych i złych. Lecz owe dobre szelągi już do tego stopnia wyłapano do mennicy świdnickiej i w nowe gorsze szelągi obrócono, iż pospiesznie trzeba temu złu zapobiec, o ile nie mają wielkiej klęski krajowi przynieść; o tem powiem poniżej przy kwestji porównania monet.

Dwunastą jest moneta węgierska i to trojaka w swoim rodzaju. Pierwsza stara moneta królów Mateusza, Władysława i Ludwika, która jest dobra w stosunku 3 denarów za jeden grosz, co do niej nie należy nic ustawać, lecz zostawić kupcom, iżby ci według swego uznania ją przyjmowali, celem zachowania dobrych stosunków sąsiedzkich. Drugimi są nowe denary, które wskutek złej rady wtargnęły, rujnując całe sławne królestwo węgierskie. Te, nierówne co do wagi i stopu należy całkowicie wywołać, by do kraju przywożone, nie wydobywały nowego pieniądza przez wymianę od prostaczków, oraz by, pozostawiając ową złą monetę, naszej dobrej nie wynoszono, a kraj niesłusznie straty nie ponosił—chyba, że 9 dawanych będzie za 1 grosz t. j. za 2 denary polskie. Natenczas wogóle należałoby je przyjmować, albowiem możnaby je obracać na monetę polską. Trzeciemi są najnowsze denary, które są teraz

bite, co do wagi i stopu między sobą również nierówne, lecz o wiele od dawnych odmienniejsze; to też w żaden sposób nie można ich przyjmować ani za równowartościowe, ani za podobne. W sprawie tej, ze względu na sąsiedztwo królestw, oraz to, że przezorni kupcy nie pozwalają się oszukiwać, żadnego sądu nie wydają. Niechaj każdy działa tu na własne ryzyko, dopóki przez panującego i senat w tym względzie nie zostanie co postanowione.

Trzynastą monetą są trojaki, które były zarówno pod względem stopu jak i wagi bardzo dobre, lecz już wywieziono je do obcych mennic i żydzi je stopili tak, iż rzadko kiedy znajdzie się jaki dobry trojak.

Czternastą są obole, czyli stare czarne denary, dobre; stało się z nimi to, co i z trojakami.

Piętnastą monetą są obole czyli denary. Wielu ludzi wniosło je fałszywe, bito je też i podrabiano w kraju; przez nie państwo jest bardzo obciążone i niemałą stratę także ponosi z powodu ich lekkości.

Szesnastą monetą są obole czyli denary, przywiezione ze Śląska, które choć nie są fałszywe, są jednak lekkie i z monety polskiej wyrabiane z wielkim zyskiem bijących je, a niemałą szkodą dla Królestwa Polskiego, ponieważ ubywa mu własnego pieniądza a gorszy jest wwożony z zyskiem dla cudzoziemców.

Na siedemnastem miejscu umieszczam czeską monetę babkę, którą zwykle w charakterze trojaków przyjmowano. Lecz tych pieniędzy nie powinno się przyjmować ani uznawać, aby pospólstwa nie drażnić przez tak wielką różnicę. Kupcom wolno jest zawsze dokonywać na własne ryzyko wymiany rozmaitych monet.

Po wyliczeniu więc odmian monet, a nadto po wykazaniu rodzących się z tego niedogodności, najbliższemu mojemu zadaniem jest wskazać, jakimi sposobami, lub jaką kolejną zapobiec temu złu i na jakiej drodze je usunąć. Albowiem próżno zło się poznaje, jeżeli się go zarazem nie usuwa przez zastosowanie środków zaradczych.

Konieczność zaiste sprawy nakazuje, by bić nową monetę, którejby kraj mógł używać, a przez której obieg usunęłyby się wszystkie owa fałszywa sama przez się, z początku powoli i stopniowo. Albowiem skoro tylko nowa

moneta wejdzie w użycie, wszyscy starą zaczną od siebie odsuwać, oraz pchać i wydawać do narodów sąsiednich, dopóki całkowicie nie będzie skasowana. Stanie się to wtenczas, gdy w państwie poddostatkiem będzie nowej monety.

Jednak, o ileby dobrze sprawa miała być poprowadzona, należy niedługo po zapoczątkowaniu nowej monety starą skasować, by sprytniejsi cudzoziemcy, gdy rozpocznie się nową monetę puszczać w obieg i nasi zechcą od siebie starą odsuwać, nie zwrócili jej wszystkim do nas. Lecz o to przedewszystkiem najbardziej troszczyć się należało, iżby, usiłując usunąć zamęt złych monet, na kraj nie ściągnąć większej klęski i nieszczęścia. Zaszłoby to niewątpliwie, gdyby ustanowiono nową monetę nienależytej wagi i właściwego stopu oraz zgodnej liczby, gdyż całego kraju zapisy, zobowiązania, sprzedaże i wszystkie rzeczy tego rodzaju przez przodków naszych były układane na kopy, grzywny i złote. Zatem, gdyby od tej równi (tego stosunku) odstąpiono, w całym Królestwie największe we wszystkim wynikłoby zamieszanie.

A ponieważ sam, (co szczerze wyznaję) nie posiadam tak bezwzględnej znajomości stopów, zlewów i aljażów, iżbym samemu sobie całkowicie zaufał, z umysłu do tego użyłem sławetnego pana Kacpra Ursyna, radnego krakowskiego, stworzonego do tych rzeczy i od młodości w nich biegłego. Z jego pomocą zestawiony został aliaż i stosowne obliczenia do bicia wszelkiej monety, w ślad czego, jeśli się spotka z życzliwym przyjęciem, niewątpliwie popłyną korzyści tak dla J. Królewskiej Mości, jak i dla państwa. O tym mam zamiar niżej pomówić.

O denarach.

Ponieważ naraz wskutek braku srebra nie można wszystkiego rozpocząć, należy przedewszystkiem bić denary i trojaki, których jest wielki brak w kraju. Przyczynę tego dostatecznie powyżej wykazałem. Otóż aliaż denarów, liga, ziarno czyli pagament i ciężar oraz liczba, czy innym jakimkolwiek wyrazem spodoba się to komu nazwać, taki będzie. Trzeba wziąć czystego srebra 15 łu-

tów, do tego dodać miedzi 145 łutów, czyni to w pagamencie 10 grzywien po 16 łutów, a w każdej grzywnie będzie czystego srebra $1\frac{1}{2}$ łuta. Liczba zaś będzie taka, jaką miały denary dawne i z każdej grzywny wyjdzie 30 groszy. W ten sposób z 10 grzywien stopu będzie zrobionych 10 złotych po 30 groszy. Należy z nich opłacić srebro, jakie zawiera się w tych 10 grzywnach, — a jest łutów 15, których najwyższą wartość oznaczam na 7 złotych; podobnież za robotę i inne koszta również najwyżej 24 grosze — a pozostanie zysku z każdych 15 łutów czystego srebra, czyli 10 grzywien pagamentu, — 2 złote 6 groszy.

Zaznaczyć jednak trzeba, co się tyczy tej ceny najwyższej, że w tym względzie wymagać należy tu pilności i starania urzędników, ponieważ im taniej skupią srebro, a pozostały nakład dokładniej umiarkują, tym większy zysk będzie dla J. Królewskiej Mości. Naprzykład: jeśliby skupowano srebro w stosunku 15 łutów za 6 złotych 15 groszy, a koszta mogłyby być ograniczone do 15 groszy, zysku byłoby 3 złote. Lecz tamtą cenę kładę jako najwyższą. W ten sposób jednak z największą korzyścią można bić denary tak ze srebra, jak i z innej monety, jak to mam zamiar zaznaczyć, mówiąc niżej o skasowaniu monety.

O trojakach.

Należy wziąć 15 łutów czystego srebra, do czego dodać 65 łutów miedzi; waga pagamentu wynosić będzie 5 grzywien, a na każdą grzywnę wyjdzie czystego srebra 3 łuty. Należy z nich robić trojaki podług wagi dawnej, a będzie ich z jednej grzywny prawie w liczbie 348, co uczyni, (licząc za 1 grosz 6 trojaków) 58 groszy, — a tak będzie z 15 łutów czystego srebra 5 grzywien pagamentu — złotych 9 groszy 20, z których za srebro potrąca się najwyższą cenę — 7 złotych, a za robotę i koszta groszy 24. Zostanie tu conajmniej w zysku z 15 łutów srebra, czyli 5 grzywien pagamentu, 1 złoty 26 groszy. Lecz mówię tu również to, co zaznaczyłem o denarach. Albowiem

w ten sposób podane są ceny najwyższe, których wszakże przy pilnem staraniu urzędników z wielką łatwością można uniknąć. Jeśli ich jednak żadną miarą nie będzie można uniknąć, powyższy zysk okażą, gdyż o wiele lepiej jest często nabywać, zostawiając kupcom sposobność do znoszenia srebra, niż gdyby postępować z nimi mniej skrupulatnie. a ci nie dostawialiby srebra. W ten sposób i J. Królewska Mość nie mógłby mieć korzyści, choć tymczasem trwałyby wszystkie nieprawidłowości.

O groszach całych.

Trzeba wziąć 15 łutów czystego srebra. Do tego należy dodać 25 łutów miedzi — stopu, czyli pagamentu będzie 2 grzywny 8 łutów. Z tego, jeśli grosze zrobi się według wagi półgroszków Najjaśniejszego Króla Zygmunta, — dwa półgroszki w 1 groszu — w sumie 240, co czyni 8 złotych po 30 groszy, z czego za srebro zapłacić trzeba najwyższą cenę 7 złotych, a za kosztą 1 złoty 15 groszy — pozostaje w zysku 15 groszy. A tem więcej będzie w zysku, im za mniejszą cenę poniżej 7 złotych będzie można kupić 15 łutów srebra.

O półgroszkach.

Półgroszki, których należy wogóle bić 2 na 1 grosz, lecz nie zaraz na początku, ale gdy już pewna część nowej menety: denarów, trojaków, groszy, będzie wykonana. Bile być winny w ten sposób również, by nie mógł łatwo ich którykolwiek z panujących podrobić, tak, jak to trzeba stosować i przy innych. Stop zaś tych, pagament i liczba, a równocześnie i zysk będą takie, jak to było za poprzednich Najjaśniejszych Królów Alberta i Zygmunta, — tak, iżby pod każdym względem odpowiadały nowym groszom, a wszystkie stare zapisy w Królestwie żadną miarą nie mogły być naruszane.

O wizerunkach, czyli poczwórnych znakach monety.

Przedewszystkiem wizerunki w ten sposób winny być robione, by cudzoziemcy, jak przedtem, na szkodę kraju ich nie naśladowali. Tak więc denary, które mniejsze posiadają znaczenie, bezpiecznie pozostaną pod dawnym wizerunkiem, mianowicie orłem z jednej, koroną z drugiej strony. Jeśli się podoba, może być z jednej strony umieszczona litera S z koroną u góry. Wizerunkiem zaś trojaków mógłby być z jednej strony orzeł, z drugiej — podwójny krzyż. Co prawda wielu jest królów i książąt, którzy w użyciu mają orła, chociaż w herbach na odmiennych i różnych barwach, jednak na monecie wszystkie są białe i łatwe do naśladowania, a choćby koronę lub krzyż podwójny na drugiej stronie umieścić, nie można zabronić ich zarówno w Królestwie węgierskiem i czeskiem. Gdyby także orła i koronę kłaść, to, ponieważ dość wielkie i piękne będą, może się stać, że biedacy byliby oszukiwani i trojaki wprowadzonoby w miejsce półgroszków i pomiędzy półgroszki. Moim więc zdaniem bezpieczniej możnaby umieszczać S ukoronowane, a na drugiej stronie podwójny krzyż, iżby wprowadzić odróżnienie od półgroszków i aby przez obcych niełatwo dały się naśladować. Będzie to zależeć od sądu J. Królewskiej Mości i tych, co lepiej rzecz pojmują.

Na groszach umieszczam podwójne wizerunki, z których obydwie dostatecznie będą wygodne. Pierwszy — to z jednej strony orzeł, jak na groszach głogowskich, a na drugiej stronie S ukoronowane, pięknie wyróżniające się swojemi rozmiarami i napisem. Drugi — to z jednej strony podobizna królewska w zbroi, na głowie dźwigająca koronę, a w ręku berło, a z drugiej zaś strony S ukoronowane.

O półgroszkach.

Na półgroszkach z jednej strony należy wyryć orła, z drugiej — S z koroną. Do tego zaś, że wszędzie w ten sposób co do litery S postanowiłem, skłoniła mnie ta racja, iż choć też byli niektórzy, czy to królowie, czy książęta, którzyby używali orła lub korony, jednak tej

monety nie będą mogli naśladować, ponieważ żaden z nich nie będzie mógł litery S stosownie umieszczać. Choć byłby jaki Stanisław, Stefan, Zygmunt, jednakże korony mu nosić nie wolno; ponadto ponieważ oznaki mogą dość długo trwać: albowiem za szczęśliwego panowania króla Zygmunta (czego oby Bóg nam przez wiele lat użyczył) zawsze trwać będą. Gdy zaś on biegu swego życia na wezwanie Boga i za przymusem natury dopełni, pozostawiwszy Królestwo synowi, to samo może pozostać. Gdyby kto mniemał, że tu także świdniczenie zażyją swej zuchwałości i pierwszą literę swego miasta umieszczą, którą jest S, to mówię, że słusznie wtenczas ta litera nie będzie opatrzona koroną; a gdyby się to stało, pierwotną swą monetę samiby wykluczyli z własną stratą i wstydem. A gdyby i to nawet nie przeszkodziło, wtenczas należałoby to sobie u nich wyprosić, a nie znosić jak pierwej.

O uzgodnieniu monet.

Mając tedy te monety, najwięcej dbać należy o to, by moneta pruska i litewska weszły z polską w stan zgodności, co jest bez szkody Królestwa Polskiego a z korzyścią Litwinów, jak powiem niżej, mówiąc o skasowaniu monet. To jedno trzeba tu zaznaczyć, że państwo litewskie będzie mogło z pożytkiem ze swej monety bić półgroszki i grosze równe, co do stopu i wagi polskim, jakkolwiek pod innemi wizerunkami. O tych nic nie mówię, mają oni bowiem własne herby dość odrębne i nie łatwo dające się naśladować.

To samo mówię o monecie pruskiej, jak w posiadłościach J. Królewskiej Mości, tak i Jaśnie Oświeconego pana księcia pruskiego, gdzie będzie można bić monetę odpowiadającą temu stopowi i wadze i ich grzywnom, tak, iżby we wszystkich posiadłościach Jego Królewskiej Mości jedna moneta co do wartości i liczby obiegała. Wogóle sędzę, że należy to przedewszystkiem wprowadzić w krajach i posiadłościach Jego Królewskiej Mości.

O kasowaniu monet, które pomieściłem w tych wskazówkach.

Potem, kiedy już trojaka moneta będzie bita t. j. denary, trojaki i grosze całe, w sposób, jak się zapowiada, niemała korzyść pójdzie z tego dla J. Królewskiej Mości, jeżeliby tak mennica była kierowana, jak niedawno ją prowadzono. A gdy będzie niejaki zasób, dobrze byłoby, gdyby wszystkie półgroszki skasowano, celem całkowitego wyplenienia tylu błędów, jakoteż monety świdnickiej.

Wiem ja, że tego mego zdania wielu nie uzna z powodu prywatnej korzyści, którą pozorem dobra publicznego przysłonią. Wiem również i to, że najlepszą rzeczą jest, by półgroszki wybite przez Najjaśniejszych królów Aleksandra i Zygmunta pozostały, ponieważ dobre są i pod względem wagi i pod względem srebra. Lecz odstrasza mnie od tego poglądu tak wielka śród nich fałszywość, która już wtargnęła, i tak wielkie podobieństwo monety świdnickiej, iż ją prostacy żadną miarą, a kupcy z trudnością mogą rozemnić; a temu błędowi przez żaden inny środek zaradczy ani bezpieczniejszy ani lepiej się nie zapobieży, choćby to było z pewną stratą powszechną. Nie będzie jednak ona żadna lub niewielka i znośniejsza, niż gdyby się tak miała stać jak w państwie węgierskiem (czego nie daj Boże), lub gdyby przez zaniechanie tego sposobu i po wywiezieniu dobrej monety wkońcu w całym kraju najpodlejsza miała zostać.

Ponieważ jednak ta trudność wydaje się szczególną, przedstawię to, co ogólnie mi się zdawało.

Gdy zacznie się bić tę trojaką monetę, stara moneta zapewne sama przez się będzie wzgardzona; kupcy wszelkimi siłami będą się jej pozbywali, przedewszystkiem wobec rozpowszechnionej pogłoski o skasowaniu, a szczególniejszej oczyści się i przesieje pomału ta moneta tak, iż lekkie i fałszywe monety świdnickie z obawy przed najbliższem niebezpieczeństwem i stratą zostaną usunięte. Następnie to jest projekt osobiście obmyślony wraz ze sławetnym panem Kacprem Ursynem, żeby z tych obiegających półgroszków mogły być robione denary i trojaki bez straty dla ludności i niekorzyści dla Jego Królewskiej Mości. Jak tylko więc rozniesie się wieść

o skasowaniu monety w tem Królestwie, częścią do innych narodów, częścią do mennicy odpływie. W ten sposób powstanie obfitość pagamentu na denary i trojaki; chociaż nie pójdzie stąd tak wielki zysk do skarbcza, jak gdyby bito z nowego srebra, trzeba tu będzie mieć wzgląd na użyteczność publiczną. Albowiem po wyępieniu tej złej monety, tem większy zysk zabłyśnie później z innej.

Już przeto poszczególnie należy powiedzieć o tych rodzajach, które wyliczyłem w spisie.

Na pierwszym miejscu zostały umieszczone półgroszki Najjaśniejszych królów Aleksandra i Zygmunta. Te, gdyby po skasowaniu innych mogły same wraz z nowymi pozostać, należałoby je zatrzymać. Ponieważ jednak, jak wyżej wspomniano, świdnicka moneta do tego stopnia jest wyobrażona na jej podobieństwo, iż bez niebezpieczeństwa nie mogłaby pozostać, to możnaby z zyskiem te półgroszki obrócić na trojaki bez uszczerbku ludności.

Na drugim miejscu umieszczone zostały stare półgroszki dobre o rozmaitych postaciach czyli kształtach. Te w większej części zostały z Królestwa wyprowadzone i w Królestwie przetopione; o ile nieliczne pozostają, przyjmuje je z dobrym pożytkiem mennica i będzie z nich zysk prawie taki sam, jaki przyjdzie do skarbcza z litewskich, o których powiem na swoim miejscu.

Na trzecim miejscu umieszczone zostały półgroszki, z których ci, co inne półgroszki wywieźli żadnego zysku nie mieli; a są one rozmaite, są mianowicie całkowicie fałszywe. O nich nic nie mówię. Pozostałe są tego rodzaju, iż nadawałyby się doskonale albo na trojaki albo na denary.

Na czwartym miejscu umieszczone są półgroszki Najjaśniejszego króla Olbrachta, zwane piorunkami; choć zostały one uznane na zjeździe walnym dlatego, że (idzie) 96 groszy na grzywnę wagi, która powinna mieć 6 łutów czystego srebra,—jednak bynajmniej tak nie została wykonana—i można stwierdzić, że dwie grzywny liczone za ledwie ważą 15 łutów, w których zawiera się srebra 5 łutów 2 denary, lub koło tego. Pod względem wizerunku nie są jednolite i wobec stałego wywożenia dobrej, ciągle w Królestwie będą się obracały. Należy je

zupełnie znieść i przyjmować do mennicy, by z nich robić obole i za tamte dawać grosz za grosz; w ten sposób powstanie zysk niewielki, jednak do 4 groszy, co również na grzywnie czystego (srebra) uczyni 12 groszy.

Można również to zrobić, by za 30 groszy piorunkowych dawano 29 groszy w obolach, a będzie niewielka naogół strata. Przeto plan ten możeby kto tu osądził za niedobry: albowiem w ten sposób wprowadzie starczy srebra, czyli pagamentu do bicia denarów i trojaków, lecz mało zysku pójdzie do skarbcza, a tak Jego Królewska Mość nietylko, że nie będzie mógł podejmować obrony, ale i z zysku niewiele się cieszyć. Odpowiadam: wiem ja, że to przedewszystkiem nie będzie się uśmiechało tym, którzy o własny zysk dbają, gdyż niedużo zysku z tej przemiany należy im się spodziewać. Lecz trzeba będzie pamiętać o tem, że dbać należy o godność i pożytek powszechny, albowiem co się tyczy zysku dla skarbcza, to całkiem inaczej rzecz się przedstawia, gdy się weźmie pod uwagę, że teraz w państwie mało jest monety, a przytem (jak dostatecznie wykazałem) nad miarę jest zepsuta. W ten sposób przesiana, przemieni się ona w inną monetę. Przez takie zaś postępowanie liczba pieniędzy nie wzrośnie w kraju. Przez zastosowanie go — zła moneta zaleje kraj ¹⁾, na jej miejsce i zamiast jej gatunku oraz wobec ubytku monety lichej ²⁾ należy bić ze wszystkich denary i trojaki; półgroszki oraz pełne nowe grosze, z których oczekiwany i wyżejznaczony zysk popłynie do skarbcza Królestwa. W ten sposób Królestwo ze złej monety się oczyści i z zysku królewskiego nic nie przepadnie, a i użyteczności publicznej dobrze się zaradzi. Z daleko mniejszą stratą przemiana ta dokonałaby się, jeśliby nawet 28 groszy denarami za 30 tego rodzaju lekkiej monety dawano. Taką przemianę często sąsiednie narody przechodziły, nie dbając chwilowo o własne interesy.

¹⁾ Prawdopodobnie było pierwotnie nie: onerabitur, lecz exonerabitur, co daje sens następujący: Przestrzegając tego, kraj się odciąży ze złej monety.

²⁾ Zapewne należy rozumieć: drobnej.

I cóż naogół znaczy ponieść lekki uszczerbek, byleby jeno odeprzeć tyle błędów lub je usunąć zupełnie, z czego wkrótce zrodzi się korzyść powszechna. Strata tym, którzy mało mają, mniej szkodzi, — którzy więcej mają, łatwiej ją zniosą. Całkiem przeciwny i o wiele niebezpieczniejszy byłby to sposób, gdzie często podatki pobiera się z głowy. Tu widzimy, że nie ci, którzy więcej mają, więcej płacą, lecz ci, których jest więcej, ponoszą więcej szkody; a jednak tym sposobem dla użyteczności publicznej tylko mało, często żadnej korzyści niema.

Na piątym miejscu umieszczone są grosze pełne głogowskie, moneta całkiem dobra, równoznaczna z monetą polską, która trwając ponad lat 20 jeszcze dotąd tak jest piękna. Należy ją wogóle uznać i w Królestwie przyjąć.

Na szóstym miejscu umieściłem ową świdnicką monetę, która jest przyczyną tych wszystkich błędów, a która od wszystkich innych z powodu podobieństwa do monety polskiej jest niebezpieczniejsza. Wybita ona została z wielką dla świdniczan korzyścią, lecz z bardzo wielką stratą dla tego Królestwa. Wywieziono na nią z Królestwa stare półgroszki, trojaki, szelągi pruskie, półgroszki litewskie, — a tak się (zaś) wślizgnęła, iż jeśli się jej nie skasuje całkowicie, niezadługo ona sama z innemi złemi pozostanie, jak wyżej powiedziałem. Należy więc zupełnie ją skasować, ustanawiając w dodatku karę, którą od przestępców ściągać należy. Albowiem przez to nikomu nie dzieje się krzywda, ponieważ już dawno trzeba było jej zakazać. Lecz prostaczkowie i ci, do których niepostrzeżenie przybyła, niewiele jej mają; ci, co przyjęli ją dla zysku, słusznie cierpią. Są tacy, co za 30 groszy polskich 35 i 36 świdnickich kupowali. Oby ci nietylko zostali ukarani, lecz nawet wysmagani.

Na siódmym miejscu umieściłem monety fałszywe. Te, gdy dobra moneta zwiększy się, same się wykluczą, i zło ich samo się skasuje. Kto zaś je przyjmie, uczyni to na własną szkodę, ponieważ nikt do tego nie jest zmuszony.

Na ósmym miejscu umieszczona została rozmaita moneta cudzoziemska, jak wyżej wspominałem. Tę całkiem skasować należy. Usunie się zaś sama, skoro się

bić będzie nową, która wyróżniać się będzie wizerunkami a niepodobna będzie. Kto zaś ją przyjmie, uczyni to z własną szkodą. Kto oczami nie widzi, według przysłowia, musi zobaczyć sakiewką¹⁾.

Na dziewiątym miejscu umieszczone są półgroszki litewskie, które zarówno litwini jak i polacy winni zmienić na półgroszki i nowe grosze. Po przeprowadzeniu tego przyjdzie do skarbcza w zysku z dwu i pół grzywny po 15 groszy, a ten zysk jest takim samym, jakiby był, gdyby grosze i półgroszki bito z nowego srebra. Jeśliby się to niektórym nie spodobało, to widocznie podoba się im, iżby do innych państw je wynoszono z wielkim uszczerbkiem zarówno dla Królestwa Polskiego, jak i dla Księstwa Litewskiego. Mojem zdaniem o wiele roztropiej byłoby, gdyby, celem zachęcenia do znoszenia tej monety do nowej mennicy, oddawano pewną część zysku tym, którzy ją będą przynosili. Niewątpliwie w ten sposób osiągnęłoby się to, żeby jej poza kraj nie wynoszono a zarówno polska jak i litewska mennica przez długi czas zaledwieby mogły z nią skończyć. Jeśli tego nie będzie, dzięki sprytowi kupców nagle zginie bez żadnego zysku dla Jego Królewskiej Mości. Aby się to nie stało starannie należy zapobiec przez ustanowienie kary, ściąganej nieodwołalnie.

Na dziesiątym miejscu umieściłem grosze czeskie. Sądzę, że należy je przyjmować do skarbu królewskiego przede wszystkim w żupach, oraz w Krakowie za sól; zwiększają się bowiem w ten sposób dochody królewskie. Można je również z dość uczciwym zyskiem zamienić na monetę polską.

Na miejscu jedenastym, umieściłem monetę pruską, która jest rozmaita, jak wyżej powiedziałem. Sama się ona w Królestwie Polskim skasuje, ponieważ jest nową i bardzo lekką. Starą i dobrą, wyniesiono do mennicy Swidnickiej,—a u Prusaków w tę lekką monetę obrócono. Jeśliby (z niej) co pozostało, możnaby zarówno u nas jak i u nich z zyskiem obrócić we wszelkie rodzaje monety, która ma się obecnie bić.

¹⁾ Po polsku brzmi to przysłowie: Kto nie dołoży okiem, ten dołoży workiem.

Na dwunastem miejscu umieszczona jest moneta węgierska trojakiego rodzaju. O pierwszym i ostatnim ponad to, co wyżej napisałem, naogół tutaj nic nie dodam z powodu sąsiedztwa Królestw i wzajemnych stosunków handlowych. O średnim zaś rodzaju monety, najgorszym, to chciałem dopisać. Jesliby 9 za 1 grosz polski nabywano, możnaby ją obracać w naszą monetę. Są one jednak bardzo różne, w stopie, zawierają bowiem w grzywnie po trzy, $3\frac{1}{2}$ i 4 łuty, na grzywnę zaś polską idzie 340 denarów, które 9 za 1 grosz liczone, uczynią 37 groszy polskich, 14 denarów. Srebro zaś, które zawierają, bez miedzi stanowi około 41 lub 42 grosze, w których jest jednak 4 łuty, z nich byłoby srebra na 50 groszy¹⁾. W ten sposób wyszłoby z 5 grzywien pagamentu, po potrąceniu kosztów kupna, groszy 61 i miedź osobno.

Z tego srebra należy bić monetę polską wszelkiego rodzaju z nowym również zyskiem, na swoim miejscu wyżej określiłem. Zważać jednak należy bacznie, by zawsze je topić i próbować (brać próbę). Gdzie bowiem tylko trzy łuty znajduje się w 5 grzywnach pagamentu, srebra będzie tylko 15 łutów conajwyżej za 7 złotych liczyć można dlatego, że miedzi jest tam 4 grzywny 1 łut. Po potrąceniu z nich kosztów kupna pozostanie w zysku 21 groszy. A potem znowu nowy zysk z monety nowej, jak wyżej zaznaczyłem. Ich kupno byłoby pożyteczniejszym, niż jakiegokolwiek srebra. Lecz w tych sprawach bacznie należy postępować, by to nie rozniosło się w pospółstwie, gdyż uprzedzonoby państwo w jego zysku.

Na trzynastem miejscu umieszczono stare trojaki, ponieważ były dobre. Lecz mało się ich pokazuje albo nic. Przyczynę podałem wyżej. Te jednak, które zostały wybrane jako dobre, z nowymi można przyjmować. Pod ich postacią żadna cudzoziemska moneta nie może się wcisnąć, a gdy się to zdarzy, można ją oddać do mennicy. Będzie z nich można robić wszystkie rodzaje monety nowej z dobrym zyskiem.

Na czternastem miejscu umieściłem stare dobre de-

¹⁾ t. j. na 50 groszy polskich.

nary. Stało się z niemi tak, jak to już dostatecznie opisałem. Lecz w tym czasie, gdy będzie się biło monetę, jeśli jakie z nich zachowano w charakterze skarbu, wnet na światło wyjdą. Przyjęte do mennicy z najlepszym zyskiem obracać można na nowe denary.

Na piętnastem miejscu umieściłem fałszywe denary, które należy skasować. Lecz po wybiciu nowych same one łatwo się wykluczą i skasują, ponieważ wszyscy jeno nowe denary, a nie żadne inne będą przyjmowali. Tych też na żaden pożytek obrócić nie można.

Na szesnastem miejscu umieściłem różne denary, które wwieziono ze Śląska i skądinąd, choć je ludzie odrzucają, tak, iż już niedługo będą się pokazywały, jednak należy je zupełnie skasować, ażeby, o ile się o nich nic nie postanowi, możniejsi nie zmuszali pospólstwa do ich przyjmowania. Byłoby bowiem z wielką szkodą ludności, gdyby w Królestwie je dopuszczono.

Na siedemnastem miejscu umieściłem denary czeskie (inaczej babki). Nie należy ich przyjmować, by również nie wciskały się, a nasza dobra moneta nie była wywożona. Albowiem, choć złe nie są, u nas na żaden pożytek nie można ich obrócić.

Tyle chciałem tu napisać o skasowaniu monety. Pragnąlbym jednak, by to było i pozostawało jaknajtajniejsze, albowiem trzeba się obawiać, że, gdyby się to rozgłosiło, znalazłoby się wielu żądnych zysku, którzyby ten nasz projekt na swój pożytek obrócili. Wprawdzie wymienione wyżej dobre monety wycofanoby, lecz równocześnie państwo przez takie zniesienie pozbawionoby jego zysku. Na to wszystko niechaj raczy Jego Królewska Mość wydać bezpieczne zarządzenie.

O urzędnikach zakładu menniczego.

Ustanowienie urzędników Jego Królewska Mość niechaj takie uczyni, jak tego wymagać będzie ważność i konieczność sprawy. Oni niechaj kierują tym zakładem z taką starannością i wiernością, by Jego Mość i państwo straty nie poniosły.

O mistrzu mennicy.

Przedewszystkiem konieczny jest dobry i doświadczony kierownik mennicy, któryby przez swoją rzetelność i wierność wszystkiem tak kierował, by to było na pożytek państwa. Musi on mieć powagę u wszystkich innych, by przy samej pracy nie powstawało zamieszanie. Albowiem ci mincerze nad innych rzemieślników skorsi są do buntu. Kierownik powinien zawsze ustrzec się tego.

Napisałbym więcej o tym obowiązku, gdybym nie miał nadziei, że na czele stanie człowiek jaknajdoświadczniejszy. Moim jednak zdaniem, czy to w kraju, czy zagranicą, nie będzie można nająć nikogo, kogoby można było nad pana Kacpra Ursyna przenieść. Albowiem jego wierność, pilność, rzetelność i doświadczenie oddawna już są zbyt znane, bym ze swej strony miał co o tem pisać. Posiada bowiem doskonałą znajomość wszystkich tych rzeczy, które i J. Królewskiej Mości dobrze są znane.

Z dyrektorem wszystko od początku należy porządnie (zawarować) zawrzeć, ponieważ będzie pracował zarówno dla siebie jak i dla J. Królewskiej Mości.

O probatorze.

Po dobrym dyrektorze, czyli kierowniku, trzeba wynaleźć dobrego probatora, albowiem jest on wielce potrzebny z powodu rozmaitych przyczyn.

O pisarzach.

Celem uniknięcia wszelkiego podejrzenia należy utrzymywać dwu lub jednego pisarza, który, już przedtem wypróbowany, dał świadectwo swej wierności. Czy to jeden czy dwu ich będzie, trzeba, aby na doświadczeniu koniecznym w tej rzeczy im nie zbywało. To jednak tam, gdzie jest wierność, przez szczerą pilność i zapał się zdobywa.

O pracownikach wogóle.

Wszyscy pozostali pracownicy w tej dziedzinie potrzebni, a od których niemałej uczciwości się wymaga, jako to są: odlewacze w kuźnicy do ciągnięcia różdżek, do cięcia krążków, do pobielania, do przygotowywania żelaznych form do monet, do czego nadewszystko winien być artysta i dokładny ze względu na ozdobność monety, — i ci także, którzy wizerunki na blachach wybijają, i do wszystkiego, co pozostaje, — powinni być ci wszyscy dobrani przez przełożonego z wielką starannością.

O kosztach.

Wydatki i koszta były dawniej nad miarę wielkie, bo, gdy srebro po tańszej cenie skupowano, wtedy zysk łatwiej koszta pokrywał. Teraz zaś, gdy wzrosła cena, będzie się biło nowe denary i trojaki, które czas pochłaniają, atoli mniejszy zysk przynoszą. Trzeba więc innego sposobu szukać, iżby rachunek państwa był korzystny. Jego Mość Królewska i Wielmożny Pan Podskarbi będą to mogli pomiarkować (oznaczyć).

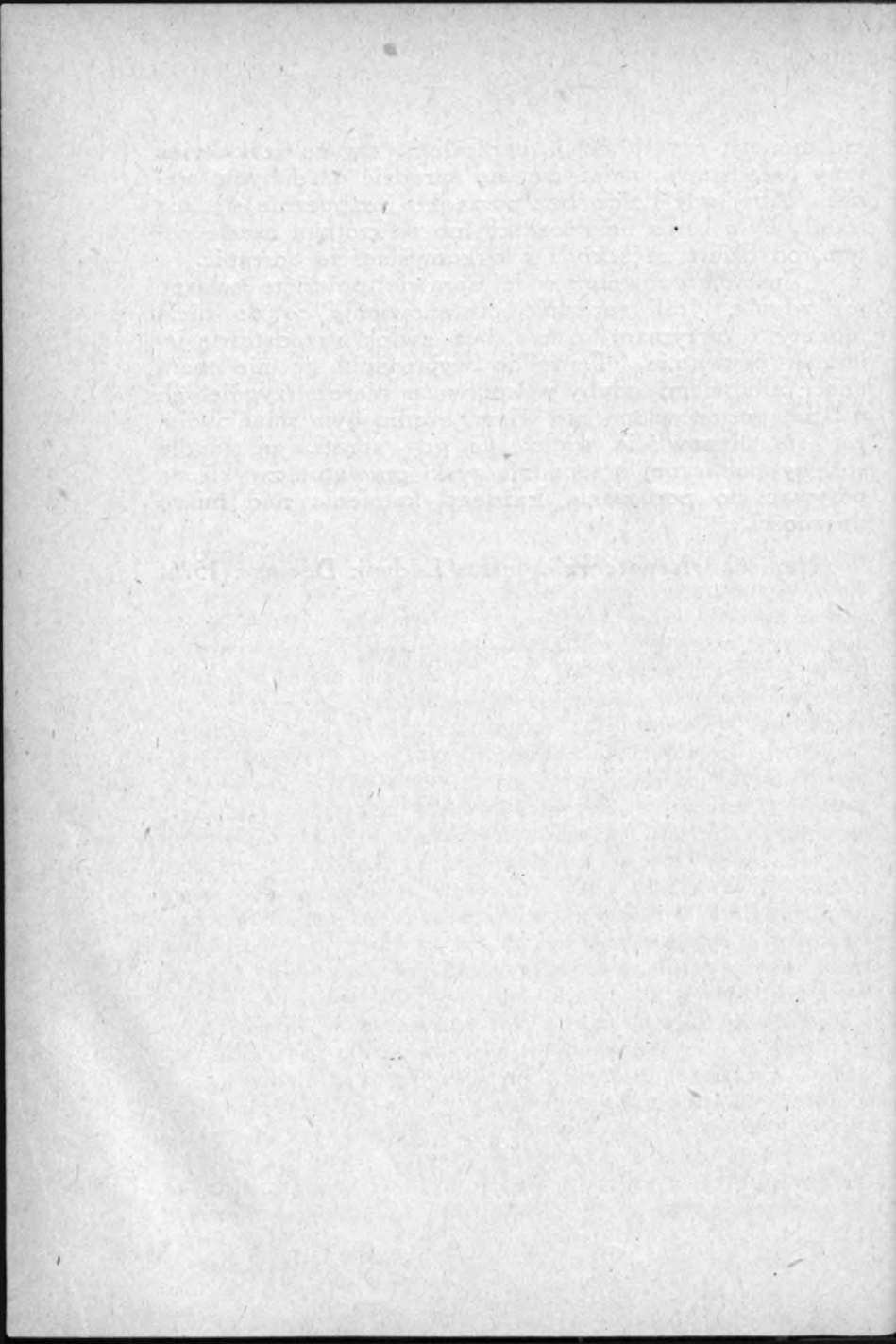
Choć o skasowaniu starej monety i biciu nowej i jakimi sposobami trzeba to robić, wykazawszy obustronne korzyści i niekorzyści, więcej niż dosyć powiedziałem, to jednak niczego sobie z całości spraw wszystkich nie przypisuję, wszystko Jego Królewskiej Mości i przesławnym obydwu stanów senatorom przedkładam; sądowi ich przystoi to, co ja według swego powinnego zmysłu dobrego i wiernego napisałem, przyjęć lub odrzucić. Pragnąłbym, by inni inne i to lepsze projekty przedstawili, w którychby tak wielka tkwiła użyteczność, by moje rady słusznie były wykluczone.

Pozostaje rozwiązać już ostatnią trudność. Ci, co wojny prowadzą, zowią pieniądze głównym czynnikiem (nerwem) tej sprawy. Podobnie ma się rzecz z tym, co chce bić nową monetę: konieczne jest, by miał główny czynnik sprawy—srebro. Stąd, jako rzecz najbardziej konieczna, wynika, by powziąwszy już postanowienie o bi-

ciu monety, czy to, co ja napisałem, czy co ktokolwiek inny przedstawił, należyście się naradzić o zdobyciu srebra. Aby, gdy rzecz bez porządku rozpocznie się, nie trzeba było zaraz na początku lub w krótkim czasie potem, od dzieła ze szkoda i lekkomyślnością odstąpić.

Posiadam również w tej sprawie powzięte własne już zdanie. Jeśli zapadnie postanowienie co do bicia monety i otrzymam rozkaz, bez zwłoki przedstawię je, jednak prywatnie. Teraz do wyjawiania go nie mam chęci; albowiem, gdyby w sprawach nierozstrzygniętych nic nie postanowiono, nie wiem, czemu bym miał obciążać się nienawiścią wielu. Ci, gdy spostrzegą, że dla sprawy publicznej przepadają zyski prywatne, zwykli się porywać do poruszania każdego kamienia nad miarę słuszności.

Napisał własnoręcznie Justus Ludwik Decjusz. 1526.



VI.

Epistola ad Ludovicum Decium,
civem Cracoviensem,
de monete restitutione 1526
per Consiliarios Prussie.
(autore Nicolao Copernico?).

Przedruk rękopisu znajdującego się
W ARCHIWUM PAŃSTWOWEM W KRÓLEWCU
w zbiorze zatytułowanym:

„Herzogliches Briefenarchiv“ Abt. H. V. 22. 27.

dokonany na podstawie urzędowego odpisu zarządu
archiwum.

W niniejszem wydawnictwie uzupełniono tytuł słowami:

„Autore Nicolao Copernico?“.

Epistola ad Ludovicum Decium, civem Cracoviensem,
de monete restitutione 1526
per Consiliarios Prussie.
(autore Nicolao Copernico?).

S. d. oblata est nobis amice syncere dilecte, lucubratio dominationis vestre de ratione restituende monete, quam, ut prima fronte legimus, arrisit nobis nostrisque conatibus vehementer, quod initio promitteret se huius modi rationem prescripturam, ut moneta cuderetur, que tam regio erario, quam populi commoditatibus convenerit et pernicies per monete deteriorationem inducta radicitus tolleretur. Sed ubi progressi fuimus et exactius rem expendissemus, vidimus negotium eo dirigi, ut monete conditio exilior reddatur, quam hac tenuis fuerit: Qui enim fieri potest, ut ex moneta veteri conflata, cum lucro principis et populi commoditatibus cudatur nova? Exilem etenim abolere et prestationem reddere, non bonam in deterius labi desideramus: Nec estimatio excessiva valorem adiuvaré seu fulcire tantopere poterit, sed grossorum numero defectus argenti volente nolente principe supplebitur. Nostro enim evo (ut est in memoria hominum) florenus ungaricus 28 grossis polonicis et 21 bohemicis emebatur; sed moneta in deterius labente, crevit floreni appreciatio ita, ut hodie 42 grossis polonicilibus ematur, estimatione pristina, quam monete vilitas oppresserat, non obstante; mercatores enim valorem monete callentes, merces suas ad auri et argenti valorem, non monete estimationem vendunt, cuius exiguitatem

numero compensant. Quod enim in omnibus aliis rebus ad humanum usum necessariis evenire solet, presertim argento, cuius precium vilescente moneta crescere necesse est. Si enim argentum auro appreciaretur, non putamus, ipsum multo charius quam dudum antea emi. Sed quia vili moneta emitur, que longe minus valet, quam tantundem auri, necesse est, ut precium ascendat. Ut exempli causa dicamus: Si marca argenti puri 5 florenis ung. in auro (ut fere consuetum est) comparatur, et aliquis loco singulorum florenorum 30 grossos in moneta pendere voluerit, nemo illi florenum pro 30 grossis commutabit, nisi 12 superaddiderit, eo quod nunc 42 grossis florenus comparatur, 12 erga per 5 multiplicati, faciunt 60, id est, 2 florenos, qui aliis 5 superadditi, constituunt 7. Inde fit, ut marca argenti puri 7 florenis monete nunc ematur, cum alioque 5 florenis in auro et antiquo more emeretur. Porro si nunc nova moneta oriente 30 grossi ung. floreno estimentur, et argentum, quod continent longe minus valeat, nemo florenum 30 grossis vendet, quocumque edicto mandante, sed crescat ex causa superius dicta numerus grossorum pristino errore ad 40 et ultra, secundum quod monete exilitas postulaverit, donec grossi valorem auri equent et precium attingant. Ex quo errore antea factum est, ut omnes, quotquot ex annuis redditibus vivunt, supra quartam partem omnium reddituum suorum nostra dumtaxat memoria perdiderint. Quod multo perniciosius hic in terris Prussie contigit. In memoria enim nostra est, quod florenus ung. 7 fertonibus pruthenicis et minoris emebatur, nunc vero 12 aut circiter, ut ferme media pars reddituum brevi nobis perierit. Cum autem vetera monumenta patrie revolvimus, comperimus solidos pruthenicos tres partes argenti et quartam eris continuisse, quo quidem tempore Prussia in magno flore fuit. Deinde ordine prepostero tribus partibus eris unam dumtaxat argenti miscebant; subinde quatuor eris partibus quintam argenti addebant. Nec ibi status est, quin imo res quotidie in deterius vergit, maximo reipublice dispendio et detrimento, ut metuendum sit, ne tandem tota cuprea sit futura. Quantam itaque iacturam erarium regium et respublica interea temporis fecerit et subinde semper facit, prudens quisque facile estimare potest, nec

possibile est, tantum lucrum ex fabricatione vilis monete principi provenire posse, quantum damnum ex collectione eiusdem tot annorum curriculo sustinet. Id ipsum enim metet, quod seminaverat. Si zizaniam seminaverit, zizaniam cum fenore metet, que vel sua sponte provenire solet. Si vero triticum in agrum ditionis sue sparserit, triticum etiam uberius colliget. Ideoque preter sumptus et compendia officine, que per monete estimationem compensari solent, nihil lucri ex fabricatione monete princeps iure expectare debet, nec sine irrecuperabili iactura reipublice potest. Viderint ergo quomodo erario regio et communi utilitati consuluerint, qui suadent ex cussione monete lucrum principi querendum esse, cuius thesaurum sensim consilio suo exinaniri volunt non detescere, rempublicam labefactari non provehi.

Ac sine regie majestatis iactura moneta immutari et restitui non poterit, verum quidem est, tantam mutationem sine aliquo principis et populi dispendio fieri non posse. Sed abunde compensabit damnum (si modo ita dici mereatur) future utilitatis fructus. Paucis si quidem futuris annis bonitas monete in annuis redditibus pensabit, quod ad immutationem monete necessitas impendere coegit, et quasi nova populi contributione erarium principis ditabit, ita ut sola monete exaltatio sine quavis alia contributione ad subsidia regie majestati prestanda non parum momenti habeat et subditos cum emolumento principis gravet. Cum autem super hec etiam generalis contributio ex Prussia accedat, et proventus regii aliis etiam rationibus ibidem auctiores redditi sint, facile expendi potest, quantum frugem monete melioratio ex sola Prussia erario regio sit illatura. Quanto preterea moneta in argenti grano dicioer fuerit, tanto erit Sigismundi regis gloria posteris celebrior ac memorabilior et felicitatis eius splendor illustrior.

Melioratio autem non solum fit per hoc, quod minus cupri et plus argenti in mixtura pagamenti seu materie addatur, sed etiam, quod numerus restringatur et pondus augeatur. Quo fiet, ut mediantes ponderosiores ac maiores, quam nunc sint, cudi sit necesse, grossis integris eisdem proportionatis. Hinc etiam sequetur, quod ex marca pagamenti seu materie minor numerus numismatum, quam hactenus factum est, resultabit.

Quamobrem si ita constitutum est, ut 30 grossi novi floreni unguentarii estimandi et equandi sint, oportebit monetam ad minus in quarta parte meliorem, quam nunc est, fieri, ut eius valoris futuri sint grossi 30, cuius nunc sunt 40, et mediantes 60, cuius nunc sunt 80, eo quod florenus hodie 40 grossis et 80 mediantibus aut pluris emitur. Quod si non fiet, pristino errore involvemur. Crescet enim numerus grossorum a 30 usque ad 40 et ultra, donec, ut predictum est, valorem auri equet, serenissimo domino nostro rege quantumvis renitente. Quin immo et mediantes omnes conflari et meliores reddi oportebit, non obstante, quod alii aliis sint prestantiores. Non enim ulla estimatione aut quantumcumque gravi edicto numerus quadragenarius grossorum aut octogenarius median- tum ad 30 et 60 retrudi ac cogi poterit pristino valore manente. Quandoquidem nemo florenum unguentarii 30 grossis aut 60 mediantibus commutabit, quem hactenus 40 et 80 ac pluris vendiderat. Nec in potestate eminentis erit, florenum pro suo arbitrio aut principis estimatione appreciare. Neminem equidem cogere possum, ut mihi florenum 30 grossis aut 60 mediantibus vendat invitus. Sed condetur et evanescet aurum, donec justo precio compensabitur, eciam si repurgati fuerint mediantes a deterioribus. Tentabat eciam olim dive memorie Jo. Albertus etc. florenum unguentarii estimatione et severis mandatis ad numerum 30 grossorum cogere, sed non successit res, quin imo crevit numerus grossorum, ut nunc videmus ad XLII. Si vero jactura in conflandis mediantibus intolerabilis censebitur et abolitis (ut par est) pyronibus, Schweydenicis et aliis deterioribus et dumtaxat si aut novas eiusdem valoris cudere serenissimorum regum Sigismundi, Alexandri et, si qui similes sint, retinere decretum fuerit e republica equitati consentaneum et commodum esse arbitramur, ut 40 integri grossi et 80 mediantes deinceps ad valorem unius floreni cudantur et estimentur. Hac ratione etiam magna conformitas polonice et pruthenice monete sequetur; sic enim 40 grossi utrinque unum florenum unguentarii et duas marcas pruthenicis constituent. Eritque hoc pacto estimatio monete cum valore tanto magis proportionata. Alioque si 30 dumtaxat grossi polonici ad estimationem floreni cudentur, dissidebunt a pruthenicis, quo-

rum 40 cudi necesse est, in quarta parte. Utrumque tamen res cesserit, consultum nobis videtur, quod polonica, pruthenica et lithuanica moneta, suis queque insigniis et nummismatibus distincte, in grano, pagamento, valore et estimatione iuxta conditionis sue convenientem proportionem et conformitatem habeant et perpetuo tenore ita permaneant. Hoc adjecto quod loco ternariorum et mediantum in Polonia, solidi fiant in Prussia, quorum tres pro uno grosso, sex vero oboli pro solido computentur. Nec omnino conveniret solidos pruthenicos abrogare aut in mediantes commutare propter multiplices contractus et inscriptiones in terris Prussie factas, quarum mutatio ex solidorum mutatione infinitos errores et ingentem confusionem paritura esset. Ac dicet aliquis regiones regno Polonie vicinas exilem monetam cudere, ideoque si regia majestas bonam cudet, spe lucri exportabitur aut in penentralibus regni conflabitur. Cui respondemus, estimationem huic malo obviaturam, estimari enim debet moneta pluris, quam valeat, numismate, sive insigniis defectum valoris seu argenti supplementibus, ita ut estimatio huius modi expensas et sumptus officine sine principis iactura resarciat, et moneta cum lucro conflare nequeat, quod in regno etiam edicto prohibitorio cavendum est. Sed adeo exorbitans estimatio, ut ex 15 lotis argenti, deducto argenti precio et officine impendiis, etiam lucrum unius, duorum aut trium florenorum plus minusve principi accrescat, non modo reipublice, verum etiam erario principis, ut premititur, nocentissima pestis est. Nec magno opere obstabit officina Sweidnicensis, quam sine dubio intrinsece oportebit, si illius moneta e finibus et ditione tocus regni Polonie exterminabitur. Proinde etiam bonam ac novam monetam exportare et cum lucro conflare non poterit.

Si itaque novam ac bonam monetam cudere in animo est (quemadmodum id communis utilitas sine ulteriore dilatione postulat), curandum omnino erit ad tollendam inevitabilem alioquin confusionem et errorem, ut quam primum nova et melior in usu esse ceperit, vetus in tota ditione regie majestatis edicto publico penitus abrogetur et in officina monetarea conflatur, soluto pro ea iuxta valoris sui conditionem pretio convenienti, ita ut tam ad principem, quam populum ex commutatione huiusmodi

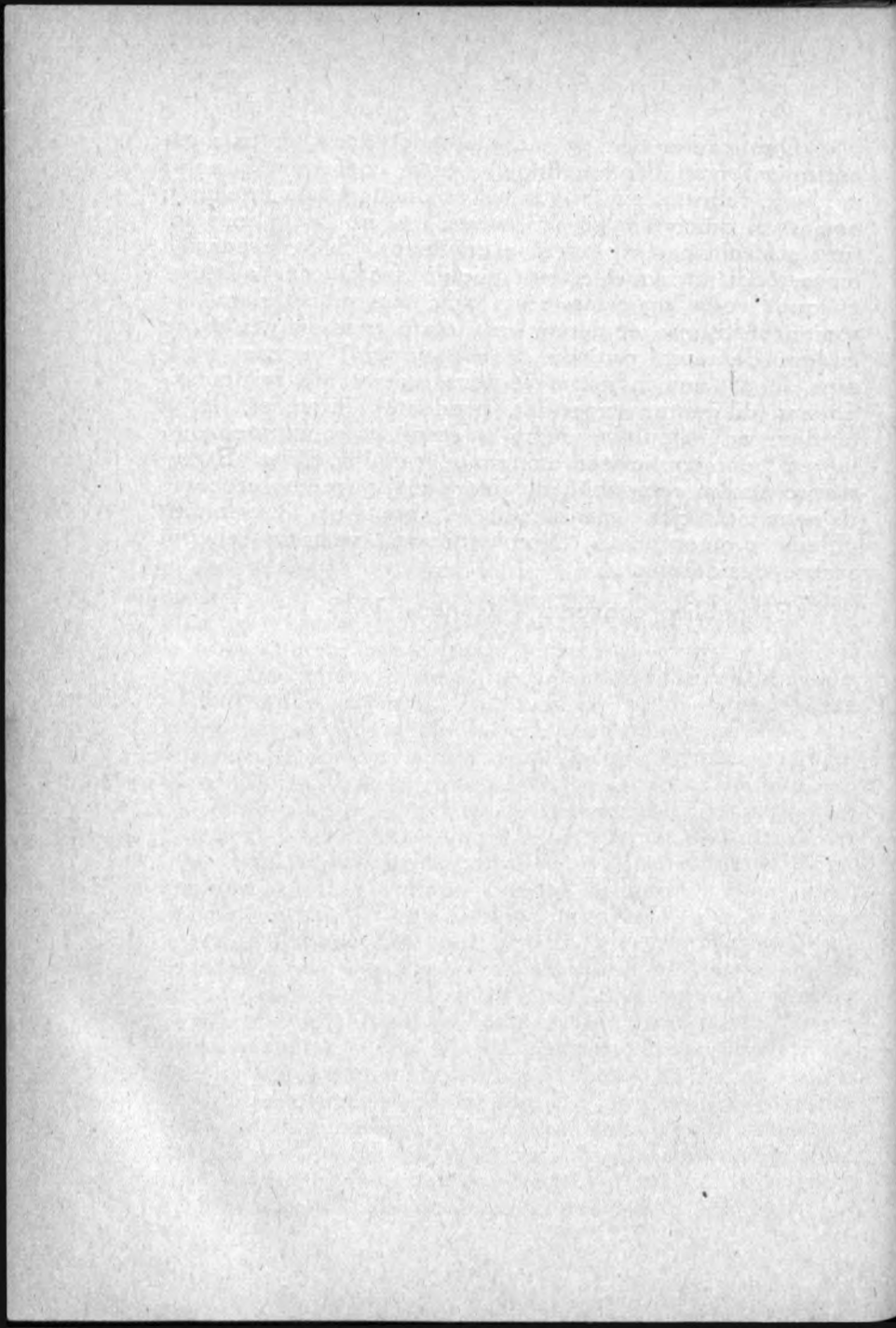
non nihil dispendii perveniat. Nec pauperes subditi soli graventur, quibus alias presertim rusticis et pensionariis monete exaltatio dura et onerosa (ut est) videbitur.

Opere precium etiam videbitur, quod moneta in suo quoque genere iustam quantitatis proportionem per eris mixturam assequatur (presertim oboli), ut etiam legitima magnitudine conspicua sit, quam non parum etiam venustabunt imaginum et insigniorum decor et litterarum marginalium fabre sculpte formule. Ubi cavendum est, ne signetur hoc pacto moneta nova, quod Germani in aureis inepte profecto facere solent, eo quod non semper futuris temporibus nova erit. Preterea quod annus cussionis per evidentes characteres designetur.

Ex quo autem illustrissimus princeps Prussie propriam suam officinam retinere vult, nec satis exploratum habemus, an in hoc negotio se cum regia maiestate conformare velit, non incommodum videtur, quod in uno latere grossorum pruthenicalium imago regis Sigismundi cudatur, cum his verbis in orbe marginis: Sigismundus rex Polonie, in altero autem latere insignia terrarum Prussie cum his dictionibus: Moneta, aut si magis arridet, Grossus Prussie, addito anni numero sit: 1526. Porro solidi in uno latere insigne regni cum predictis verbis marginalibus: Sigismundus rex Polonie, in altero vero insigne Prussie cum his dictionibus: Solidus Prussie, percuti poterunt, ita ut a mediantibus sine magno negotio discernantur. Oboli vero prioribus majores sint oportet, ne digitos elabantur, nec usu detriti brevi pereant; qui in uno latere coronam regni habeant, quam continua puncta granorum instar eminentia per orbis extremitates ambient, in altero vero latere aut plani sint aut per S litteram Sigismundum representent. Postremo irrefragabili edicto constituendum est, ut nova moneta huiusmodi cuiuscumque generis fuerit, per universum regnum in sua estimatione currat, ita ut polonica in Prussia et lithuanica, et vicissim pruthenica et lithuanica in Polonia accipiatur. Id ipsum quoque de florenis observandum erit, ut non solum ungarici, sed omnis generis floreni in dominiis regie maiestatis ubique pro conditione valoris sui stato precio accipiantur. Que res ad negociationum et contractuum communionem ac amicitie conciliationem magnum pondus habebit.

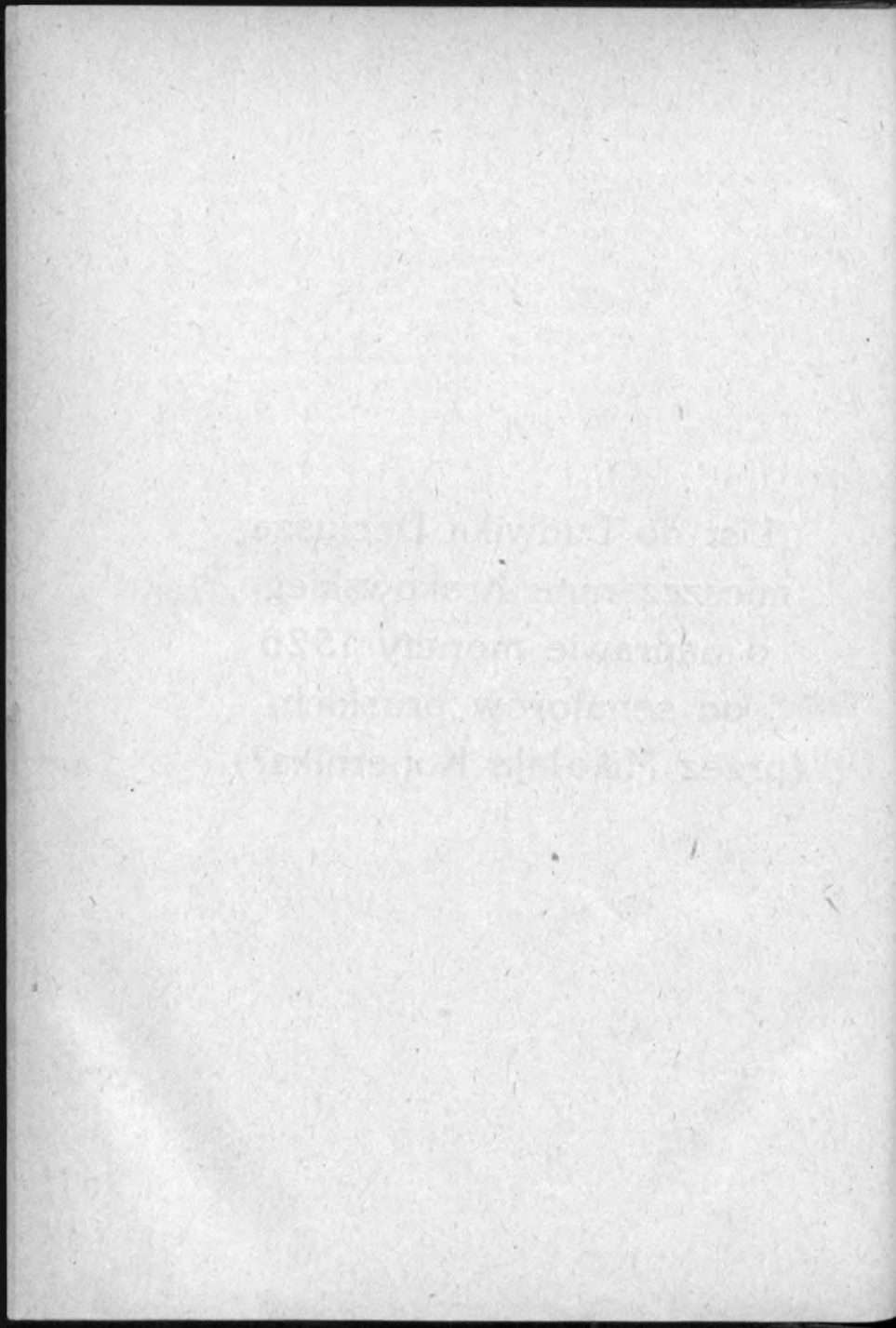
Que preter hec de monete restitutione in maxima parte sentencie d(ominationis) vestre conformia a nobis meditata fuerunt, ex scriptis his adjunctis latius intelliget; non ut ei quicquam prescribamus, sed ut ipsam consiliorum nostrum participem esse cupiamus. Si forte consilia eiusmodi utrinque collata aliquid frugis sint allatura, eo quod regia majestas brevi officinam monetariam Toronie constituere et novam monetam pruthenicam in ea cudere decrevit, proinde d(ominationem) vestram rogamus, ut pro sua industria et dexteritate tante rei conditionem diligenter expendat, prudenter diiudicet, et ut tandem ad reipublice regni salutem et communem utilitatem bene conficiatur, omnem operam impendat. Factura pro suo in rempublicam amore rem perpetuo preconio dignam nobisque gratissimam et omnibus humanitatis officiis promerendam D(ominationem) vestram feliciter videre desideramus.

Ex publico conventu Gedanensi 1526.



VI.

List do Ludwika Decjusza,
mieszczanina Krakowskiego,
o naprawie monety 1526
od senatorów pruskich.
(przez Mikołaja Kopernika?).



List do Ludwika Decjusza, mieszczanina Krakowskiego,
o naprawie monety 1526
od Senatorów Pruskich.
(przez Mikołaja Kopernika?).

Przedłożono nam, przyjacielu szczerze ukochany, wypracowanie Waszej Miłości o sposobie przywrócenia monety, które, gdyśmy poraz pierwszy czytali, uśmiechało się mocno nam i naszym poczynaniom, ponieważ z początku obiecywało, że taki sposób zaleci, aby bito monetę, któraby odpowiadała tak skarbowi królewskiemu jak i interesom ludności, a klęska wynikła z pogorszenia monety została doszczętnie usunięta. Lecz gdyśmy poszli dalej i dokładnie rzecz rozważyli, zobaczyliśmy, że sprawa do tego zmierza, aby stan monety stał się gorszym, niż był dotąd: w jakiż to bowiem sposób stać się może, aby ze stopionej starej monety była wybijana nowa z zyskiem monarchy i korzyścią ludności? Pragniemy wszakże lichą usunąć i cenniejszą uczynić, a nie, aby dobra na gorsze się obróciła. I nadmierny szacunek nie może znowu tak bardzo wspierać czyli wzmacniać wartości, lecz brak srebra dopełni się ilością groszy, czy monarcha chce, czy nie chce. Za naszych bowiem czasów (jak to jest w pamięci ludzi) złoty węgierski kupowano po 28 groszy polskich a po 21 czeskich, lecz z pogorszeniem monety wzrosła cena złotego tak, że dziś kupuje się go po

42 grosze polskie; temu nie przeszkadza pierwotny szacunek, który pogrążony został wskutek spodlenia monety, kupcy bowiem, znający się na wartości monety, towary swoje sprzedają według wartości złota i srebra, a nie szacunku monety, której lichotę wyrównują liczbą. Tak bowiem zwykło się dziać we wszystkich innych rzeczach potrzebnych do ludzkiego użytku, a szczególnie co do srebra, którego cena z podleniem monety musi wzrastać. Gdyby bowiem srebro w złocie oceniać, nie sądzimy, aby ono o wiele drożej jak przedtem było kupowane. Lecz ponieważ kupuje się za lichą monetę, a ta znacznie mniej warta, niż tyleż złota, — konieczne jest, aby cena szła w górę. Dla przykładu powiedzmy: jeżeli grzywna czystego srebra równa się pięciu złotom węgierskim w złocie (jak prawie zwykle bywa) a ktośby zamiast poszczególnych złotych chciał płacić 30 groszy w monecie, nikt mu złotego za 30 groszy nie zamieni, jeżeliby nie dołożył 12, dlatego, że złoty obecnie równa się 42 groszom, 12 więc pomnożone przez 5 daje 60, to jest 2 złote, a te dodane do owych 5 dają 7. Stąd wynika, że grzywnę czystego srebra kupuje się teraz po 7 złotych w monecie, podczas gdy zresztą, a i dawnym zwyczajem, kupowało się po 5 florenów w złocie. A zatem, jeżeli teraz z powstaniem nowej monety 30 groszy ceni się za 1 złoty węgierski, a srebro, które on zawiera, znacznie mniej jest warte, nikt nie sprzeda złotego za 30 groszy za nakazem jakiegokolwiek ustawy, lecz wzrośnie z przy czyny wyżej podanej liczba groszy, wskutek dawnego błędu, do 40 i wyżej, stosownie jak tego lichota monety wymaga, — aż dopóki grosze nie wyrównają wartości złota i nie osiągną ceny. Wskutek tego błędu stało się dawniej, że wszyscy, którzy żyją z rocznych dochodów, za naszej pamięci jedynie, stracili ponad czwartą część swoich dochodów.

Daleko zgubniejsze skutki nastąpiły tutaj w ziemiach pruskich. Pamiętamy bowiem, że złoty węgierski kupowano po 7 wiardunków pruskich, a nawet i mniej, teraz zaś kosztuje 12 lub około, tak że, krótko mówiąc, zginęła nam prawie połowa dochodów. Kiedy zaś zbadamy dawne zabytki ojczyzny, dowiadujemy się, że skoje pruskie zawierały trzy części srebra a czwartą miedzi, w któ-

rzym to czasie Prusy były w pełnym rozkwicie. Następnie opacznym porządkiem mieszano trzy części miedzi z jedną tylko srebra, potem zaś dodawano do czterech części miedzi, piątą srebra. Lecz nie na tem koniec, owszem, sprawa codzienną na gorsze się obraca z największą stratą i uszczerbkiem rzeczypospolitej, tak, że obawiać się należy, aby w końcu moneta nie stała się całkowicie miedzianą. Jak wielką jednak stratę tymczasem ponosi skarb królewski i rzeczpospolita i w następstwie zawsze będzie ponosiła, każdy roztropny łatwo może ocenić, i niemożliwym jest, żeby tyle zysku mogło przyjść panującemu z bicia lichej monety, ile poniesie straty z jej zbierania w ciągu tylu lat. To samo bowiem zbierze, co zasiał. Gdyby zasiał kąkol—z lichwą zbierze kąkol, który nawet sam z siebie zwykł powstawać. Jeżeli zaś pszenicę rozrzuci na roli swojego władania, pszenicę zbierze nawet obficiej. Dlatego więc prócz nakładów i wydatków mennicy, które zwykły się wyrównywać przez szacunek monety, panujący prawie nie powinien oczekiwać żadnej korzyści z wyrobu monety, ani nie może jej znać bez niepowetowanej szkody rzeczypospolitej. Niechby więc zobaczyli ci, co radzą, żeby monarcha szukał korzyści z bicia monety, w jaki sposób radzą o skarbie królewskim i o powszechnym pożytku, że chcą jego skarb powoli wypróżnić—a nie wzbogacić, rzeczpospolitą osłabić, a nie wesprzeć.

I bez uszczerbku Jego Królewskiej Mości monety nie można zmienić i przywrócić, jest bowiem oczywiście, że tak wielka zmiana nie może się dokonać bez pewnego wydatku panującego i narodu. Lecz owoc przyszłego pożytku stratę obficie wynagrodzi (jeżeli wogóle godzi się tak mówić). W kilka bowiem następnych lat dobroć monety nagrodzi w corocznych dochodach to, co konieczność zmusiła wydać na odmianę monety i uposaży skarb monarszy jak gdyby nową daniną od ludności, tak, że samo podniesienie monety bez jakiejkolwiek innej daniny będzie miało nie małe znaczenie dla okazania pomocy majestadowi królewskiemu i poddanych obciąży z zyskiem dla monarchy. Gdy zaś ponadto przyjdzie powszechny podatek z Prus, a dochody królewskie tam innemi także sposobami zostaną zwiększone, łatwo można będzie wyrozu-

mieć, jak wielką korzyść polepszenie monety przyniesie skarbowi królewskiemu z samych tylko Prus. Prócz tego, o ile moneta będzie bogatsza w ziarnie srebra, o tyle chwała króla Zygmunta u potomnych będzie sławniejsza i pamiętniejsza, a blask jego pomyślności wspanialszy.

Polepszenie zaś następuje nie tylko przez to, że dodaje się do mieszaniny stopu (pagamentu) czyli materiału mniej miedzi a więcej srebra, lecz także że zmniejsza się ilość, a zwiększa waga. Z czego wynika, że konieczne jest wybijać półgroszki cięższe i większe, niż są teraz, dostosowawszy do nich całkowite grosze. Za tem także idzie, że z grzywny pagamentu czyli materiału otrzyma się mniejszą ilość monet, niż dotąd się to robi.

A zatem, jeżeli tak postanowiono, że 30 nowych groszy należy szacować i równać ze złotym węgierskim, wypadnie monetę uczynić przynajmniej o czwartą część lepszą, niż jest teraz, aby tę wartość miało 30 groszy, jaką teraz ma 40, a półgroszków 60 taką, jaką ma teraz 80,—dlatego, że dzisiaj kupuje się złotego po 40 gr. lub 80 półgroszków, albo i więcej. Jeżeli to nie nastąpi, zapłaczymy się w poprzednie błędy, wzrośnie bowiem ilość groszy z 30 na 40 i wyżej, dopóki, jak powiedziano, nie zrówna się z wartością złota, chociażby nawet Najjaśniejszy król, pan nasz, temu się opierał. Nie mniej trzeba będzie stopić wszystkie półgroszki i polepszyć, mimo że nowe byłyby lepsze od innych. Żadnym bowiem szacunkiem, ani jakimkolwiek surowem rozporządzeniem, liczba 40 groszy, albo 80 półgroszków, nie może być zepchnięta, albo przyniewolona na 30, względnie 60, jeżeli pozostanie pierwotna ich wartość. Ponieważ nikt nie wymieni za 30 groszy lub 60 półgroszy złotego węgierskiego, którego dotąd sprzedawał po 40 lub 80, a i więcej. Nie będzie w mocy kupującego ocenić złotego według swego zdania lub szacunku monarszego. Boć nikogo nie mogę zmusić, aby wbrew swej woli sprzedał mi złotego za 30 groszy, lub 60 półgroszy. Lecz złoto ukryje się i zniknie, dopóki nie będzie wyrównywane sprawiedliwą ceną, nawet gdyby półgroszki oczyszczono z gorszych. Próbował niegdyś także s. p. Jan Olbracht ściągnąć złotego węgierskiego szacunkiem i surowemi rozporządzeniami do liczby 30 groszy, lecz mu

się nie udało, owszem wzrosła liczba groszy, jak widzimy teraz, do 42.

Gdyby się strata z przetopienia półgroszków wydała nie do zniesienia i, gdyby po usunięciu piorunków, świ-dnickich (monet) i innych gorszych, jedynie postanowiono, albo bić nowe tej samej wartości, co monety najjaśniejszych królów Zygmunta, Aleksandra, albo zatrzymać w Rzeczypospolitej takie, które im byłyby podobne, uważamy za stosowne i dogodne, aby na przyszłość 40 całych groszy i 80 półgroszy było wybijanych i liczonych na wartość jednego złotego. W ten sposób także nastąpi wielkie upodobnienie polskiej i pruskiej monety—tak bowiem 40 groszy z jednej i drugiej strony będzie stanowiło jednego złotego węgierskiego i dwie grzywny pruskie. Tym sposobem także szacunek monety będzie proporcjonalny zupełnie do wartości. Przeciwnie, gdyby się tylko 30 groszy polskich wybijało na szacunek złotego, różniłyby się od pruskich, których 40 trzeba koniecznie bić, o czwartą część. Jakkolwiek jednak sprawa potoczyłaby się, wydaje nam się wskazanem, aby moneta polska, pruska i litewska, odróżniając się każda swoimi herbami i wizerunkami, posiadały odpowiednią do swojego stanu proporcję i jednolitość co do ziarna, stopu (pagamentu), wartości i szacunku, i tak pozostały na zawsze, z tym dodatkiem, że w miejsce trojaków i półgroszków w Polsce i w Prusach robione będą szelągi, których trzy liczy się na jeden grosz, sześć zaś denarów—za jednego szeląga. Wogóle nie byłoby odpowiednie usunąć szelągi pruskie, lub zamienić na półgrosze z powodu licznych w ziemiach pruskich, umów i zapisów, których przemiana z powodu zmiany szelągów spowodowałaby nieskończone błędy i ogromne zamieszanie. Lecz powie ktoś, że kraje sąsiadujące z Polską biją lichą monetę, więc jeżeli Jego Królewska Mość będzie bił dobrą (monetę), zostanie wywieziona w nadziei zysku, albo stopiona wewnątrz państwa. Odpowiemy mu, że szacunek przeszkodzi temu złu. Powinna bowiem moneta być szacowana więcej, niż jest warta, ponieważ wizerunki, albo znaki uzupełniają brak wartości czyli srebra tak, że szacunek powetuje tego rodzaju wydatki i koszta mennicy bez uszczerbku monarchy, a moneta nie

może być z zyskiem przetapiana, czemu także zapobiegać powinien zakaz urzędowy w państwie. Lecz tak dalece przesadny szacunek, ażeby z 15 łutów srebra po potrąceniu ceny srebra i wydatków mennicy jeszcze przyniósł monarsze zysk jednego, dwóch lub trzech florenów, albo mniejwięcej, nie tylko dla państwa lecz także dla skarbu monarszego, jak się rzekło, jest najszkodliwszą zarazą. Natomiast wcale nie będzie przeszkadzała mennica świdnicka, która bezwątpienia będzie musiała upaść, jeżeli moneta jej będzie wypędzona z granic i terytorjum całego państwa polskiego. Dlatego także nie będzie można wywozić dobrej nowej monety i przetapiać z zyskiem.

Jeżeli jest więc zamiar bić nową i to dobrą monetę, jak tego ogólny pożytek wymaga bez dalszej zwłoki, trzeba będzie postarać się dla usunięcia nieuniknionego inaczej zamieszania i błędu, aby, jak tylko nowa i lepsza zacznie być w użyciu, dawna w całym państwie Jego Królewskiej Mości całkowicie została skasowana i przetopiona w mennicy, po zapłaceniu za nią według stanu jej wartości odpowiedniej ceny tak, aby zarówno na monarchę, jak i na ludność potrosze strata z tego rodzaju zamiany przypadła. Nie będą także obciążeni sami biedni poddani, którym zresztą, a zwłaszcza wieśniakom i czynszownikom, podniesienie monety będzie się wydawało (jak jest) surowem i uciążliwem.

Zda się także rzeczą godną trudu, żeby każda moneta w swoim gatunku dosięgła przez przymieszkę miedzi sprawiedliwego stosunku wielkości, zwłaszcza denary (obole), aby również przez słuszne wymiary była okazała; nie mało dodadzą jej wdzięku piękność wizerunków i herbów, oraz kształty napisów artystycznie wrytych. Należy przy tem ustrzec się, aby moneta nie była nazwana nową w ten sposób, jak Niemcy zwykli robić na złotych, rzeczywiście niefortunnie dlatego, że nie zawsze w przyszłości będzie nową; prócz tego, aby rok bicia był oznaczony przez widoczne cyfry.

Ze zaś najjaśniejszy książę pruski chce utrzymać własną swoją mennicę i nie dosyć wybadaliśmy, czy ze chce on dostosować się w tej sprawie do Jego Królewskiej Mości, wydaje się odpowiedniem, aby z jednej

strony groszy pruskich bito wizerunek króla Zygmunta, z temi słowy naokoło brzegu: „Sigismundus Rex Poloniae“, z drugiej zaś herby ziem pruskich z temi słowy: „Moneta“, albo, jeżeli się bardziej spodoba „Grosz pruski“ dodawszy liczbę roku tak: 1526. Dalej szelągi mogą być wybijane na jednej stronie z herbem Królestwa i wspomnianemi wyżej słowami na brzegu (w otoku) „Zygmunt Król Polski“, na drugiej zaś stronie z herbem Prus i słowami „Szeląg pruski“, tak, aby bez wielkiego trudu mogły być odróżnione od półgroszków. Denary (obole) zaś trzeba, aby były większe od poprzednich, żeby nie wymykały się z palców i nie przepadały w krótkim czasie wytarte, wskutek używania; niech mają z jednej strony koronę Królestwa, którą niech otaczają wokoło punkty ziarniste na podobieństwo aureoli po brzegach kręgu, z drugiej zaś strony będą albo gładkie, albo, przez literę „S“ oznaczają Zygmunta. W końcu należy postanowić nienaruszalnem rozporządzeniem, by nowa moneta, jakiegokolwiek rodzaju będzie, obiegała po całym państwie według swego szacunku; tak, aby polska i litewska w Prusach i odwrotnie, — aby pruska i litewska była przyjmowana w Polsce. Toż samo należy zachować przy złotych, aby nie tylko węgierski, lecz każdego rodzaju złote przyjmowano wszędzie na terytorjach Jego Królewskiej Mości według swojej wartości po stałej cenie. Będzie to miało wielką wagę dla zacieśnienia stosunków handlowych i zjednania przyjaźni.

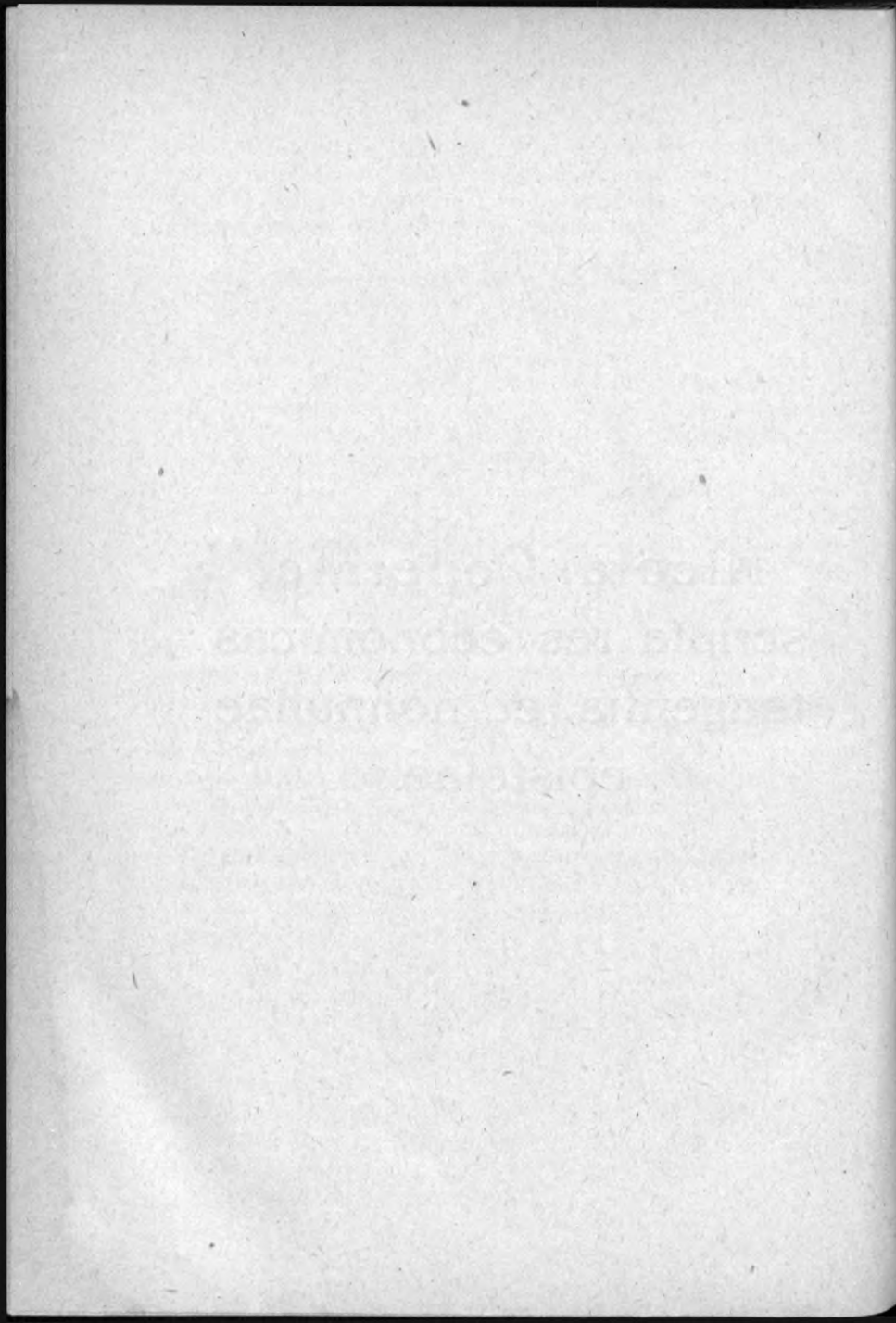
Co prócz tego o naprawie monety zgodnie w najważniejszej części z memorjałem Waszym, Panie, rozważyliśmy, zrozumiecie lepiej z pisma do niniejszego dołączonego, nie dlatego, by Wam coś przepisywać, lecz pragniemy, aby Wasza Miłość była uczestnikiem naszych narad. Możeby tego rodzaju rady zebrane z jednej i z drugiej strony przyniosły jakie owoce, dlatego że Jego Królewska Mość postanowił w krótkim czasie założyć mennicę w Toruniu i bić w niej nową pruską monetę; prosimy Was zatem Panie, abyście zgodnie ze swoją usilnością i prawością zagadnienie tak wielkiej sprawy pilnie rozważyli, mądrze rozsądzi i dołożyli wszelkich starań, aby wreszcie szczęśliwie zakończoną została na pomysłość rzeczypospolitej i powszechny po-

żytek. Pragniemy widzieć Waszą Miłość szczęśliwie, abyście uczynili dla miłości swej względem państwa rzecz wiecznej pochwały godną i nam najmiłszą, a zasługującą na poparcie ze wszystkich względów ludzkości.

Na publicznym zjeździe w Gdańsku 1526 r.

VII.

Nicolai Copernici
scripta res economicas
tangencia et nonnullae
epistolae.



Panis coquendi ratio Doctoris Nicolai Copernic¹⁾.

I. Ratio panaria Allensteinensis secundum precia frumentorum tritici et siliginis.

Ex modio uno utriusque frumenti facta examinatione diligenti et metreta deducta proveniunt panum librae 67 fere. Cum vero soleant frumenta ante pisturam a lolio et zizaniis purgari, quo panis exeat nitidior et purior, placuit adhuc unam libram demere pro purgamentis huiusmodi, ut remaneant panum librae 66 ad minimum ex modio uno. Expensis praeterea communes sunt β 6²⁾ δ 4³⁾, nempe panificis consuetum precium β 4, pro vectura β 1, pro sale et fecibus β 1, pro cribratione δ 4. At quoniam furfures et purgamenta expensas panificii compensare sufficiunt, dummodo pro modio semi furfurum veniant

¹⁾ Taksą chlebową z 1531 roku, odnalezioną została w odpisie przez prof. Curtzego, w bibliotece Upsalskiej i przedrukowana po raz pierwszy w I tomie Mitteilungen Copernicus Vereinu, fol. 48. Manuskrypty nie są pisane ręką Kopernika, mają jedynie nagłówki pisane tą samą ręką „Autore d. Nico Copernici Canco Warmien“, oraz „Panis coquendi ratio doctori Nicolai Copernic“. W taksie funt obliczany jest przez Kopernika jako 48 skrupułów. Taksę tę podał Prowe w II tomie str. 213—214.

²⁾ β = solidus.

³⁾ δ = denarius.

immutabiliter β 6: residet idcirco eadem semper ratio precii frumenti ad panem proventum, ut verbi gratia quando frumentum emitur pro β 33, appendent 6 panes obolares libras 2; quando vero precium fuerit β 22 appendere debebunt 6 panes libras 3, et sic de caeteris, prout in subiecto Canone incipiente a 9 et aucto per 3.

Precium frumenti in modio.			Sex obolorum panum pondus.			Precium frumenti in modio.			Sex obolorum panum pondus.		
Solidi	\mathcal{U}	Scpl.	Solidi	\mathcal{U}	Scpl.	Solidi	\mathcal{U}	Scpl.	Solidi	\mathcal{U}	Scpl.
9	7	16				39	1	$33\frac{3}{13}$			
12	5	24				42	1	$27\frac{3}{7}$			
15	4	$19\frac{1}{5}$				45	1	$22\frac{2}{5}$			
18	3	32				48	1	18			
21	3	$6\frac{6}{7}$				51	1	$14\frac{2}{17}$			
24	2	36				54	1	$10\frac{2}{3}$			
27	2	$21\frac{1}{3}$				57	1	$7\frac{11}{19}$			
30	2	$9\frac{3}{5}$				60	1	$4\frac{4}{5}$			
33	2	0				63	1	$2\frac{2}{7}$			
36	1	40				66	1	0			

II. De panis primarii Iosebroth consueti investiganda ratione.

Primo appendatur modius siliginis purae huius anni et consideretur, quot libras siliginis capiat modius unus.

Item si latitudo et profunditas cuiuslibet modii in Heilsberg, Allenstein et ubilibet capiatur, poterit unius ad alterum comparatione facta satis exacte percipi, quanta sit defferentia ipsorum modiorum, quominus primum etiam ad hoc sufficiat.

Et quia farina, quae fit ex modio siliginis, tantum fere pendat, quantum suum frumentum, recipe igitur farinae huiusmodi quantum vis ad pondus, quae per bursam (?) farinariam cribretur modo convenienti et fur-

fures, qui remanserunt, appendantur, quorum pondus quantum fuerit reliquum farinae discretæ etiam indicabit. Et si quempiam non pigeat, licebit iterum utrumque tantummodo examinari, si ambo prius farinae discretæ pondus restituant. Hoc ideo fiat, ut discamus, quantum consueverit ex modio siliginis furfurum secerni.

Quo deprehenso recipe farinae uti cribratæ quantumvis ad pondus, fiant inde panes losebroth, nec refert multum, sint vel panes magni vel parvi, dummodo rursus panis inde ex farina proveniens appendatur noteturque, quot colligat libras losebroth.

Ita fiat in Heilsberg, in Allenstein et aliubi, si placet, et quæ reperta fuerint et exeuntia comportentur et comparentur. Ex his enim absque scrupulo ad verum iustumque panis precium et pondus pervenitur.

Circa triticum etiam ratio adhibeatur, quæ de siligine superius est exposita. In quibus omnibus exacta fiat trutinatio non cum ausschlag, ut solent mercatores, quoniam non mercaturam sed certum modum inquirimus.

Licentiae vendicionis censuum ¹⁾.

I ²⁾.

In Nomine domini Amen. Universis et singulis presentes literas inspecturis Ego Nicolaus Copernig Canonicus Ecclesie Warmiënsis, Decretorum Doctor, bonorumque communium Venerabilis Capituli Warmiënsis Administrator etc. Significo per presentes Quod Urbanus Scultetus in Ditterichswalt Scultetus, habens quattuor mansos ibidem liberos cum officio Scultecie, petita ad hoc

¹⁾ Pozwolenia na sprzedaż czynszów dzierżawnych nie są pisane ręką Kopernika lecz w imieniu Kopernika, jako administratora dóbr Kapituły. Pozwolenia te znajdują się w Archiwum Kapituły we Frauenburgu, wszystkie są spisane na pergaminie i zaopatrzone pieczęcią (S. Administratoris. Capituli. Warmiëns.). Odnalezione zostały przez dr. Wólky i podane do druku przez Dr. Hiplera w Spicilegium Copernicanum, str. 163-165 oraz 274-275.

²⁾ Arch. Kapit. Frauenburskiej 2 (1).

mea licencia et obtenta, legitimo vendicionis titulo in his partibus consueto, in et super mansos quattuor quos ibidem possidet liberos, de consensu uxoris sue et heredum pro quorum rathabicione bona fide promisit, Honorabili domino Nicolao Vicke Vicario Warmiensi et castri Allensteyn Capellano pro allodio quarto in Zcauwer quod Venerabilis dominus Baltasar Stokfisch Canonicus Warmiensis possidet ementi, vendidit Marcam dimidiam bone monete census annui in festo sancti Michaelis quottannis soluendum pro marcis sex eiusdem bone monete sibi in pecunia numerata plene persolutis. Promittens super festo sancti Michaelis proxime futuro pro rata temporis census dimidietatem utpote fertonem unum, ac deinde singulis annis censum integrum marce dimidie prefato domino Baltasari aut ei qui eiusdem allodii quarti possessor extiterit, per se suos heredes ac dictorum mansorum possessores soluere, donec ipse sui heredes aut mansorum ipsorum possessores huiusmodi censum in toto vel in parte ad se pro simili qua emptus est pecunia duxerint redimendum, censu tamen retardato pro rata temporis integraliter primo persoluto. In quorum fidem et testimonium presentes litere officii administrationis Sigillo sunt obsignate. Actum in castro Allensteyn die XV mensis Marcii Anno MDXVIII. Presentibus ibidem Baltasari Lossan et Alberto Szebulsky familiaribus Testibus ad premissa vocatis pariter et rogatis.

II 1).

In nomine domini Amen. Universis et singulis presentes literas inspecturis Ego Nicolaus Copernig Canonicus Warmiensis Decretorum Doctor, bonorumque communium Venerabilis Capituli Warmiensis Administrator etc. Significo per presentes, quod Thomas Moldyth in veteri Trynckus dicti Capituli subditus Vasallus, petita ad hoc mea licencia et obtenta, legitimo vendicionis titulo in his partibus consueto, in et super mansos duos quos ibidem

1) A. K. Fr. 2 (8).

possidet liberos, de consensu uxoris sue et heredum, pro quorum rathabitione bona fide promisit, Honorabili domino Nicolao Vicke Vicario Warmiensi et castri Alleynsteyn Capellano, pro allodio quarto in Zcauwer quod Venerabilis dominus Baltasar Stokfisch Canonicus Warmiensis possidet ementi vendidit scotos XV bone monete annui census in festo sancti Michaelis quotannis soluendos pro marcis septem cum dimidia eiusdem bone monete sibi in parata pecunia plene numeratis Promittens super festo sancti Michaelis proxime futuro pro rata temporis census dimidietatem utpote scotos VII $\frac{1}{2}$. ac deinde singulis annis huiusmodi quindecim scotorum censum integrum preaserto domino Baltasari aut ei qui eiusdem allodii quarti possessor extiterit, per se suos heredes ac dictorum mansorum possessores soluere donec ipse sui heredes aut mansorum ipsorum possessores huiusmodi censum in toto vel in parte ad se pro simili qua emptus est pecunia duxerint redimendum, censu tamen retardato pro rata temporis integraliter primo persoluto. In quorum fidem et testimonium presentes litere officii administracionis sigillo sunt obsignate. Actum in castro Allensteyn die XXVII Mensis Marcii Anno MDXVIII Presentibus ibidem Cristofero Drawschwicz castri prefati Burggravio et Andrea Sculteto in Gödekendorpf testibus ad premissa vocatis pariter et rogatis.

III 1).

In nomine domini Amen. Universis et singulis ad quos praesentes littere pervenerint Ego Nicolaus Copernig Canonicus Warmiensis Decretorum doctor, bonorumque communium Venerabilis Capituli Warmiensis Administrator, Notifico quod Honorabilis d.: Georgius Schonze Vicarius Ecclesie Warmiensis perpetuus emit f (ertorem) I census pecuniarii super mansos III Scultecie In Stynekyn A Sculteto Palm liberos quos ipse venditor in dicta villa possidet: pro marcis tribus bone monete, quas ipse venditor sibi numeratas realiter percepit Ita ut ipse

1) A. K. F. L. 61. № 4.

Palm et sui in dictis bonis successores censum predictum prefato domino Georgio Schonshe emptori donec vixerit. et eo defuncto predicatori apud Ecclesiam Warmiensem pro tempore existenti. cui idem dominus Georgius censum huiusmodi perpetuo donatum cedere voluit annis singulis in festo Sancti Michaelis Archangeli cum effectu soluere sint astricti. quousque censum ipsum cum similibus tribus marcis in toto vel in parte restitutis redimere eis vel alicui eorum libuerit quod in eorum potestate remansit. censu tamen, si quis retardatus fuerit prius integraliter persoluto. In cuius rei fidem et testimonium presentes litteras fieri et Sigillo officii Administracionis communiri feci. Actum in Castro Allensteyn Anno domini MDXVIII vicesima nona die May Presentibus ibidem Cristofero Drawschwicz Burggrabio dicti castri Allensteyn et Baltazari de Lossaw Testibus ad premissa vocatis pariter atque rogatis.

IV ¹⁾.

In nomine Domini Amen. Universis et singulis ad quos presentes littere pervenerint Ego Nicolaus Coppernig Canonicus Warmiensis Decretorum Doctor bonorumque communium Venerabilis Capituli Warmiensis Administrator Notifico quod discretus Georgius Frederici In Stygeyn. de consensu uxoris sue legitime vendidit Honorabili d. Georgio Schonszee In ecclesia predicta Vicario perpetuo marcam dimidiam super mansos quinque quos in dictis bonis liberos possidet pro marcis sex eiusdem bone monete. Quas ipse venditor sibi numeratas realiter percepit Ita ut ipse Georgius Frederici et sui in bonis istis successores censum predictum prefato d. Georgio Schonse. donec vixerit. et eo defuncto predicatori apud Ecclesiam Warmiensem pro tempore existenti cui idem dominus Georgius censum huiusmodi perpetuo donatum cedere voluit. annis singulis in festo sancti Michaelis cum effectu soluere sint astricti. quousque censum ipsum cum similibus sex marcis in toto vel in parte restitutis redimere

¹⁾ A. K. F. L. 61. № 2.

eis vel alicui eorum libuerit quod in eorum potestate remansit. censu tamen si quis retardatus fuerit prius integraliter persoluto. In cuius rei fidem et testimonium presentes Litteras fieri et Sigillo officii Administracionis communiri feci. Actum in Curia Venerabilis domini Baltazaris Stokfisch Canonici Warmiensi Anno domini MDXIX Die sancte Dorothee virginis Presentibus ibidem Georgio Plastewigk et Jacobo sculteti Testibus ad premissa vocatis pariter et rogatis.

Mansorum desertorum locationes.

Melsac ¹⁾.

Anno domini MDXVII locatio mansorum desertorum per me Nicolaum Coppernic Canonicum et administratorem.

Vusen. Pauel ebert acceptavit mansos III, quos vendidit ei Andreas Houeman. Actum VII Januarii.

Comain. hans molner acceptavit mansos II, quos vendidit ei urban tile. Act. X februarii.

Stemboth. Melcher tolkesdorf acceptavit mansos II, quos vendidit ei Urban tile. Act. XI februarii.

Schonebruche. hans smith acceptavit mansos III, de quibus cessit Cosman sine libertate. Actum 2 Martii praesentibus Alberto et Jeronymo.

Libentail. Gorge strewbyr acceptavit mansum unum diu desertum cum libertate annorum VI. Itaque dabit census primum Anno MDXXIII; dedi eidem siliginis modios tres.

Milleberg. thews messing acceptavit mansos III diu dimissos per Stenzel houeman. Actum in die XI milium virginum praesente sculteto et burgrabio In melsac.

Anno domini MDXVIII locatio mansorum desertorum per me Nicolaum Coppernic praefatum.

¹⁾ Własnoręczne zapisy Kopernika dotyczące osiedlenia czynszowników w spustoszonych dobrach Kapituły zajmują 15 stron w zeszycie zatytułowanym „Mansorum desertorum locationes ab anno 1494 ad annum 1520”, a znajdującym się w Archiwum Kapituły we Frauenburgu, pod numerem S. 4. Ważniejsze te zapisy podał Prowe t. I cz. II str. 91.

Sonnenwalt. Michel han acceptavit mansos III, de quibus ante biennium obiit Ryman, percepit equos III, vaccas II, boves III et aliam quandam supellectilem rusticam. habebit libertatem III censuum Dabitque primum Anno MDXXI. Actum XXII Octobris.

Laisse. peter brun acc. m. unum, habens ibidem mansos III vicinos, ad quos olim mansus acceptatus pertinebat, a quo cessit de mea licentia michel han supradicus. Actum XXIII Octobris Anno MDXVIII.

Libenau. Jacob tector transmigravit de meo consensu in zager. mansos III dimissos acceptavit Andreas radau in curam suam cum omni onere promittens infra III annos locare ipsos cum filiis suis. Actum XXV Octobris.

Anno domini MDXVIII.

Lutterfelt Merten Scholcze acceptavit mansos IIII, de quibus andres eglof inutilis illi cessit. faciet onera consueta. Actum XIV Novembris.

Voppen frantzke gilmeister molitor ibidem acceptavit mansos IIII, a quibus ante annum fugit merten hunemann, super quibus accepit equos II, vaccam I, bovem II, porcos II. habebit libertatem IIII annorum a censu et servitio dempta venatione dabitque primum censum Anno 1523. Actum XI Martii.

Ibidem benedict clez in Seefelt habens ibidem mansos IIII, acceptat hic mansos IIII, ut cum tempore colonum ipsi (s) provideat, cui dedi libertatem a censu et servitio usque ad annum 1521 intrantem. Actum XII martii.

Kynappel molendinum. Cum olim mansum unum ad hoc molendinum desertum pertinentem communitas ville Neuhof acceptasset pro annuo censu mr. I persolvendo, et proxime transactis diebus ipsum mansum deserentes dominio resignassent tamquam sibi onerosum pro tali censu et presertim, quod nullus potest ibi existens conservare. Ex tunc communitas in Cleefelt eundem ipsis ascribi postulabant. Illi contra penitentia ducti multiplicibus precibus repetierunt eundem: Ego igitur Nicolaus Coppernic, habito super hoc Venerabilis Capituli, consilio pariter et assensu ex certis moventibus causis mansum ipsum communitati Neuhof predictae restitui illique de novo ascripsi, ut deinceps quotannis Scotos XV ex eodem in termino Martini solvant (sintque ad conservationem

pontis obligati) quamdiu molendinum fuerit desertum, alioqui si quando contingat ipsum instaurari, debet mansus ipse molendino cedere. Actum die Sabbati ante Invocavit.

Allensteyn 1516.]

Jonikendorff. Merten Caseler acceptavit mansos III, de quibus Joachim a furto suspensus est, anno preterito non seminatos. dimisi hoc anno censum et soluet anno futuro et deinceps. tulit vaccam I, iuvenecam I, securim et falcem et frumentorum avene et ordei modium pro satione relicta per antecessorem suum. Actum feria III X Decembris 1516, promisi etiam equos II fideiussit Scultetus ad annos III.

1517.

Voytsdorf. Actum antepenultima Martii. Martzin hüs m. II acceptavit adhuc unum et tertium, quem vendidit ei Alde urban, re ac nomine veteranus. Huic urban et uxori eius decrepitis sine filiis concessi libertatem.

1518.

Glandemansdorf. Matz Wanske de mansis II fugit, relictis III capris, preterea nihil. hos acceptaverunt hans cucuc et Jorge poppe dividentes ipsos per dimidium, et sic uterque cum prius habitis possidebunt mansos II, facturi de his onera consueta. Actum III Maii.

Epistolae.

I.

Reverendissime in Christo pater et domine
domine gratiose ¹⁾.

Cum olim tempore belli Venerabilis dominus hinricus Snellenberg a domino Renoldo Velstet de pecuniis mihi debitis marcas centum recepisset et non longe post

¹⁾ Oryginał listu znajduje się w Archiwum Warmińskim w zeszycie zatytułowanym „Epistolae variorum”. Pieczęć dobrze zachowana. Przedruk w Wyd. Warsz., str. 633, Hipler str. 172, Prowe tom II, str. 144.

solvisset ex iis marcas XC, remansit mihi in marcas¹⁾ X obligatus, quas ad frequentem repetitionem hactenus consequi non possum, sed remittens me semper ad proximam proventuum distributionem solvere promisit. Cum igitur transactis aliquot mensibus contigisset, ut me presente²⁾ Venerabilis dominus administrator quandam pecunie partem adnumerasset illi, requisivi eum, ut ex ea mihi tunc fecisset solutionem secundum promissa offerens me quitaturum nunc illum manu propria. Tunc iterum nova exceptione me fraudavit coegitque, ut prius chirographum eius a Rinaldo Veltstete recuperarem. Nunc adveniente heri Venerabili domino administratore et corpora prebendarum distribuyente requisivi illum cum chirographo suo nec sic profeci: dicente illo, quod plane volet³⁾ habere pecuniam suam a domino administratori⁴⁾ et si quid mihi debeat, hoc per viam iuris et iudicis officium peterem. postquam ergo video aliter fieri non posse atque pro dilatione odium pro gratificatione ludibria retribui, coactus sequi consilium eius, quo me distrahere cogitat vel defraudare, si posset, recurro ad Reverendissimam d.⁵⁾ vestram et rogo et supplico — dignetur mihi decernere arrestum fructuum sui beneficii, donec mihi satisfiat, vel quomodolibet aliter providere sua benignitate, ut quod meum est consequi possem. Servitia mea cum omni promptitudine R. D.⁶⁾ vestre devoveo quam divina clementia longevam conservet in omni prosperitate et felici gubernatione.

Ex Frauenburg, feria 2 post oculi. Anno domini MDXXIII.

E. R. D. V.

Nic. Copernic.

Reverendissimo in Christo patri et domino domino Mauritio, dei gratia Episcopo Varmiensi, domino suo plurimum observando atque gratioso.

1) Hipler: Marcis.

2) Wyd. Warsz.: petento.

3) Wyd. Warsz.: velit.

4) Wyd. Warsz.: administratore.

5) Hipler: dominationem.

6) Hipler: Reverendissime dominationi.

II.

Venerabiles et Observandi Domini, majores honorandi¹⁾.

Intellexi jam eadem heri a domino Reverendissimo que dignitates Vestrae de hospicio parando scribunt et sunt fere procurata ad utrumque sive piscarius sive carnarius contigerit dies. Impulerunt me literae D. Greusingi quo citius ex Allenstein solverem et receptus mecum inde Burgrabius in Heilsberg plenior accepit informationem, quo minus ille de justitia denegata queri poterit. Commisit etiam mihi Dominus Reverendissimus commovere Dignitates Vestras circa dandum Domino Magistro responsum, si literae non essent emissae, ut addatur in exemplari quod Paternitas Sua transmisit clausula haec (das dy heilige gerechtikeit nicht vorhindert worde) quo magis perversa illorum interpretatio et cavillosa praecludatur. Novitates etiam accepit Paternitas Sua, quod Moscovita suscepit cum Rege perpetuam pacem, quibus conditionibus constet, expectat Paternitas Sua in horam intelligere. Sic igitur tota confidentia vicinorum iam corrui. Commendo me Dignitatibus Vestris.

Ex Melsac, XXII Octobris, 1518.

Hinc etiam, quam primum potero, me absolvam,

Nicolaus Copernic.

Venerabilibus et spectabilibus Dominis praelatis canonicis et capitulo ecclesie Varmiensis, dominis et majoribus suis plurimum observandis.

III.

Illustrissime et Serenissime Princeps Rex et Domine Clementissime²⁾.

Post devocionis et humilium serviciorum debitum. Sepe nos Serenitati Vestre iniurias nostras questuros co-

¹⁾ Oryginał listu znajduje się w Archiwum Królewieckim bez signum. Przedruk Wyd. Warsz. str. 589, Hipler, str. 165, Prowe, str. 143.

²⁾ Oryginał znajdujący się w stocholmskim archiwum państwowem (Riks-Arkivet) odnalazł w 1908 roku prof. Birkenmajer i ogłosił z podobizną fotograficzną po raz pierwszy w czasopiśmie *Lamus*, Lwów, zeszyt Zima 1909/10.

hibuit pudor quidam noster et Maiestas sacri nominis Vestri, quod nobis veneratione magis quam actionibus semper est adpellandum. Nunc vero et nostra necessitas et indignitas rei et ipse etiam Vestre Maiestatis honor nos cogit eandem Serenitatem Vestram, maximis alioqui rebus detentam, querelis et supplicite nostra molestare. Non enim est obscurum, quas calumnias ex sceleratorum hominum audacia iam integrum septennium sustineamus, cum, alio post alium nobis crescente hoste, igne, ferro, irruptionibus, latrociniis nos nostrique subditi afflicti, ipsi etiam in captivitatem abacti simus, ita ut ne una quidem hora edes nostras, que aperto campo site, illorum patent libidini, tuto incolamus, vix etiam templum Dei et sacra inviolata custodiamus, iusticiam, quam ab aliis perraro recipimus, reddere nobis vix liceat impune. Hec mala quibus autoribus adeo invalescunt, speramus Maiestati Vestre aliunde cognitum esse, nec enim est inexploratum, quibus locis predones illi hactenus foti, ubi in nos armentur, quorsum predam pedemque referunt. Nos hec paciencia interim vicimus, qui ecclesiasticum ordinem professi ad miliciam sumus imperitores.

Verum, cum in generali conventu Elbingensi nuper placuisset, adversus has pestes, ut eliminarentur, omnibus esse arma sumenda, id quoque intelligeremus edicto Maiestatis Vestre ratum esse, non desinuimus ab officio, sed primi in tantum scelus fuimus ultores. Nam principio huius mensis, cum in terris nostris, quidam subditus Vestre Majestatis, civis Elbingensis, ab octo latronibus itinere publico appetitus, utraque manu truncata, bonis etiam omnibus spoliatus esset, burgravius noster, mox coacta parva subditorum nostrorum manu, cruentissimorum latronum vestigia in terras Ordinis fere sex miliaribus continuo itinere insecutus, eos, prius quam sub tectum divertissent, in palustri quodam nemore prede dividende intentos incurrit, unum ex eis captum, Marchitam nobilem, aliis fuga elapsis, cum universa preda ac ipsorum predonum equis et armis domum retulit, prius illius nobilis, cui is locus subest, petito habitoque consensu. Qui etsi ad id minus esset necessarius, tamen non ille solum iam se iniuriam passum causatur (quod sibi quoque imminere negocium fortasse cognoscit), sed et Commenda-

tor in Balga, et ipse etiam illustris dominus Magister captum illum latronem, cum omni abacta preda in Balgam reduci non postulat modo, sed etiam contendit, quam rem Reverendissimus Dominus, noster Presul, Maiestati Vestre latius exposuit.

Inde iam latrones ferocius quam antea cervicam in nos erigunt, qui prius civitatibus imminebant, nunc omnes in nos conversi, novis diffidationibus, contumeliis et crebris minis nobis insultant. Deinde et a domino Magistro nobis periculum et vim adesse pene videmus, adversus quam intendi modus nobis non est, quibus orandi, non dimicandi est usus, nisi Maiestas Vestra sua ingenita clementia opem ferat, quam ut fidentius petamus, tum innocentia causa, tum periculum Ecclesie nostre, que Maiestatem Vestram generosissimum recognoscit semperque habuit protectorem, nos inducit.

Humili igitur obsecratione eandem Maiestatem Vestram rogamus, dignetur hiis pravis conatibus regia prudentia et strenuitate obviare, nostramque et Ecclesie nostre salutem, in aperto discrimine fluctuantem, consiliis et presidio oportuno protegere et tueri, quo possimus et cultum divinum et nos ipsos, qui pro felici statu sacri regni Vestri orare non cessamus, sub umbra excelsae virtutis Vestre melius conservare, offerentes fidelia servitia nostra et ipsam vitam nostram eidem Maiestati Vestre, quam ut Dominum nostrum clementissimum colimus, cupientes nos eidem humiliter esse commendatos.

Ex Varmia XXII mensis Julii Anno 1516.

Serenissime Regie Maiestatis Vestre
humiles et devoti Capellani

Capitulum Varmiense.

1870
The first of these is the
fact that the
country was
not yet
settled
and the
people
were
scattered
over
the
land.

The second is the
fact that the
country was
not yet
settled
and the
people
were
scattered
over
the
land.

The third is the
fact that the
country was
not yet
settled
and the
people
were
scattered
over
the
land.

The fourth is the
fact that the
country was
not yet
settled
and the
people
were
scattered
over
the
land.

The fifth is the
fact that the
country was
not yet
settled
and the
people
were
scattered
over
the
land.

The sixth is the
fact that the
country was
not yet
settled
and the
people
were
scattered
over
the
land.

The seventh is the
fact that the
country was
not yet
settled
and the
people
were
scattered
over
the
land.

The eighth is the
fact that the
country was
not yet
settled
and the
people
were
scattered
over
the
land.

The ninth is the
fact that the
country was
not yet
settled
and the
people
were
scattered
over
the
land.

VII.

**Mikołaja Kopernika
pomniejsze pisma
ekonomiczne i niektóre listy.**

THE UNIVERSITY OF CHICAGO
LIBRARY

Taksa chlebowa

(Obliczenie wypieku chleba)

Dr. Mikołaja Kopernika.

I. Olsztyńska taksa chlebowa według ceny ziarna pszenicy i żyta.

Z jednego korca każdego ziarna po dokładnem zważeniu i zmieleniu dostaje się prawie 67 funtów chleba. Ponieważ zwykle przed mieleniem oczyszcza się zboże z kąkolu i chwastów, ażeby chleb wyszedł bielszy i czystszy, dlatego należy odliczyć na tego rodzaju plewy jeden funt, ażeby dostać z jednego korca najmniej 66 funtów chleba. Oprócz tego wszystkie wydatki wynoszą $\beta^1)$ 6 $\delta^2)$ 4, a mianowicie: zwykle wynagrodzenie piekarzom β 4, — przewóz β 1, sól i drożdże β 1, przesianie δ 4. A ponieważ otręby i plewy wystarczają na opłacenie wydatków piekarni, gdyby tylko za korzec półotrąb przychodziło bez zmiany β 6, pozostaje przeto zawsze ten sam stosunek ceny zboża do ilości otrzymanego chleba, jak naprzykład: jeżeli zboże kupuje się po β 33 — wtedy 6 chlebów denarowych waży 2 funty, kiedy zaś cena wyniesie β 22, wtedy 6 chlebów powinno ważyć 3 funty i t. d., jak w załączonej tabeli, poczynając od 9 β i zwiększając o 3 β .

1) β = 1 szeląg.

2) δ = 1 denar.

Cena korca zboża.			Waga sześció- denarowego chleba.			Cena korca zboża.			Waga sześció- denarowego chleba.		
Szelągi	℥	Skrupuły.	Szelągi	℥	Skrupuły.	Szelągi	℥	Skrupuły.	Szelągi	℥	Skrupuły.
9	7	16	39	1	$33\frac{3}{13}$	12	5	24	42	1	$27\frac{3}{7}$
15	4	$19\frac{1}{5}$	45	1	$22\frac{2}{5}$	18	3	32	48	1	18
21	3	$6\frac{6}{7}$	51	1	$14\frac{3}{17}$	24	2	36	54	1	$10\frac{2}{3}$
27	2	$21\frac{1}{3}$	57	1	$7\frac{11}{19}$	30	2	$9\frac{3}{5}$	60	1	$4\frac{4}{5}$
33	2	0	63	1	$2\frac{2}{7}$	36	1	40	66	1	0

II. O przeprowadzenie rachunku zwykłego przedniego chleba.

Najpierw waży się korzec czystego żyta z tego roku i stwierdza, ile ma funtów. Potem, jeżeli bierze się szerokość i głębokość każdego korca w Heilsbergu, Olsztynie i gdziekolwiek, można po porównaniu jednego do drugiego, dość dokładnie przyjąć jak wielka jest różnica tych korcy, tem nie mniej pierwsze do tego wystarcza.

Ponieważ zaś mąka, jaką otrzymuje się z korca żyta, tyle prawie waży, co ziarno, weź więc na wagę tyle mąki, ile chcesz; mąka przesiewa się zwykłym sposobem przez pytel mączny, a otręby, które pozostały, waży się; ich ciężar wskaże więc pozostałość czystej mąki. A gdyby komuś nie było szkoda, może znowu zbadać, czy obydwie ciężary poprzednio (oddzielonej) czystej mąki są te same. To czyni się dlatego, abyśmy poznali, ile zwykle oddziela się otrąb z korca żyta.

Poznawszy to, weź mąki tak przesianej tyle na wagę, ile chcesz; czy z niej ma być przedni chleb duży, czy mały, niewiele na tem zależy, byle znowu zważyć

powstały z mąki chleb i zapisać, ile funtów zawiera przedniego. Tak niech dzieje się w Heilsbergu, Olsztynie i gdzieindziej, o ile podoba się, a to, co będzie odnalezione i wyniknie, niech będzie zestawione i porównane.

Z tego zaś bez trudności dojdzie się do prawdziwej i słusznej wagi i ceny chleba.

Do pszenicy stosuje się ten sam rachunek, który wyżej co do żyta został wyłożony. W tem wszystkim niech dokładne ważenie odbywa się bez nadważania, jak zwykle to robią handlujący, ponieważ nie poszukujemy zysku lecz dokładnej miary.

Pozwolenia na sprzedaż czynszów.

I.

W Imię Pańskie. Amen. Wszystkim i każdemu to pismo oglądającemu ja, Mikołaj Kopernik, kanonik kościoła warmińskiego, doktor dekretów i administrator wszystkich wspólnych dóbr Czcigodnej Kapituły Warmińskiej i t. d., oznajmiam, że Urban Sołtys, sołtys w Dytrychswaldzie, mając tamże cztery wolne łany z obowiązkiem sołectwa, prosił i otrzymał moje pozwolenie na tytuł prawnej sprzedaży, zwykłej w tym kraju na czterech łanach wolnych, które posiadał tamże, za zgodą swej małżonki i spadkobierców, i ich przyzwolenia sumiennie przyrzekł. Sprzedał on szanownemu panu Mikołajowi Vicke, wikarjuszowi warmińskiemu i kapelanowi zamku olsztyńskiego, jako kupującemu, dla czwartego folwarku w Zcauwer, który posiada pan Baltazar Stokfisch, kanonik warmiński, $\frac{1}{2}$ grzywny rocznego czynszu, dobrą monetą płatnego corocznie na św. Michała, za sześć grzywn, również dobrą monetą jemu gotówką wypłaconych, obiecując, że zapłaci na najbliższe święto św. Michała, jako ratę terminową połowę czynszu t. j. jeden wiardunek, a następnie każdego roku całkowity czynsz $\frac{1}{2}$ grzywny wspomnianemu panu Baltazarowi, albo temu, kto będzie posiadaczem tego czwartego folwarku, sam, lub jego spadkobiercy, posiadacze wspomnianych łanów,

dopóki sam, lub jego spadkobiercy nie dokonają wykupu tego czynszu w całości lub w części, za sumę, za jaką został kupiony, po zapłaceniu jednak najpierw w całości zaległego czynszu. Na świadectwo czego to pismo zostało opatrzone pieczęcią urzędu administratorskiego. Działo się na zamku olsztyńskim, dnia 15 marca 1518 r. W obecności tamże Baltazara z Lossowa i Wojciecha Szebulskiego, znajomych na świadków wezwanych i uproszonych do tej sprawy.

II.

W imię Pańskie. Amen. Wszystkim i każdemu to pismo oglądającemu ja, Mikołaj Kopernik, kanonik warmiński, doktor dekretów i administrator wszystkich wspólnych dóbr Czcigodnej Kapituły Warmińskiej i t. d. niniejszem oznajmiam, że Tomasz Moldyth, w Alt-Trynchus, poddany lennik (wasal) Kapituły, prosił i otrzymał moje pozwolenie, na legalną sprzedaż według zwyczajów tego kraju, zabezpieczoną na dwóch łanach, które tam posiada, za zgodą swej żony i spadkobierców, i ich przyzwolenia sumiennie przyrzekł. Sprzedał on szanownemu panu Mikołajowi Vicke, wikarjuszowi warmińskiemu i kapelanowi zamku olsztyńskiego, jako kupującemu na rzecz czwartej dzierzawy w Zcauwer, którą posiada (jest użytkownikiem) pan Baltazar Stokfisch kanonik warmiński, 15 skojcy dobrą monetą rocznego czynszu, płátnego corocznie na św. Michała, za $7\frac{1}{2}$ grzywien również dobrą monetą gotówką otrzymanych obiecując, że płaci na najbliższe święto św. Michała jako ratę terminową połowę czynszu t. j. $7\frac{1}{2}$ skojcy, a następnie każdego roku całkowity czynsz 15 skojcy wspomnianemu panu Baltazarowi, albo temu, kto będzie posiadaczem tego czwartej folwarku, sam, lub jego spadkobiercy, posiadacze wspomnianych łanów, dopóki sam lub jego spadkobiercy nie dokonają wykupu tego czynszu w całości lub w części, za sumę za jaką został kupiony, po wypłaceniu najpierw jednak w całości czynszu, gdyby był opóźniony. Na świadectwo czego to pismo zostało opatrzone pieczęcią urzędu administratorskiego. Działo się na zamku olsztyńskim dnia 27 marca 1518 r. W obecności tamże Krzysztofa Drawschwitza burgrabiego wspo-

mnianego zamku i Andrzeja Sołtysa z Gödekendorfu, na świadków do tej sprawy wezwanych i uproszonych.

III.

W Imię Pańskie. Amen. Wszystkim i każdemu, do kogo to pismo dojdzie, ja, Mikołaj Kopernik, kanonik warmiński, doktor dekretów i administrator wszystkich wspólnych dóbr Czcigodnej Kapituły Warmińskiej, oznajmiam, że szanowny pan Jerzy Schonsze, stały wikariusz kościoła warmińskiego, kupił wiardunek czynszu pieniężnego z trzech łanów sołectwa w Stynekyn od sołtysa Palma, który posiada je wolne we wspomnianej wsi, za trzy grzywny dobrą monetą. Grzywny te sprzedający rzeczywiście wyliczone otrzymał z tym warunkiem, że sam t. j. Palm i jego spadkobiercy na tych dobrach wspomniany czynsz są obowiązani wypłacać corocznie na św. Michała (archanioła) panu Jerzemu Schonsze, jako nabywcy, póki będzie żył, a po jego zaś śmierci — kaznodziei kościoła warmińskiego, żyjącemu w tym czasie; jemu to pan Jerzy życzył sobie przekazać ten czynsz na zawsze, jako darowiznę. Czynsz ma być wypłacany dotąd, dopóki nie spodoba się im (spadkobiercom Palmy) lub jednemu z nich, co pozostaje w ich mocy, wykupić w całości lub w części za zwrotem trzech grzywien, po wypłaceniu jednak najpierw całkowicie czynszu, gdyby zalegał. Na świadectwo czego pismo to kazałem sporządzić i potwierdzić pieczęcią urzędu administratorskiego. Działo się na zamku olsztyńskim Roku Pańskiego 1518, dnia 29 maja, w obecności tamże Krzysztofa Drawschwicza, burgrabiego wspomnianego zamku olsztyńskiego i Baltazara z Lossowa, na świadków do tej sprawy wezwanych i uproszonych.

IV.

W Imię Pańskie. Amen. Wszystkim i każdemu, do kogo to pismo dojdzie, ja, Mikołaj Kopernik, kanonik warmiński, doktor dekretów i administrator wszystkich wspólnych dóbr Czcigodnej Kapituły Warmińskiej, oznajmiam, że uczciwy Jerzy syn Fryderyka w Stygeyn,

sprzedał za zgodą legalnej swej małżonki, szanownemu panu Jerzemu Schonsze, stałemu wikarjuszowi w wspomnianym kościele, $\frac{1}{2}$ grzywny czynszu z pięciu łąnów wolnych, jakie posiada w wspomnianych dobrach, za sześć grzywien dobrą monetą. Grzywny te sprzedający sobie rzeczywiście wyliczone otrzymał z tym warunkiem, że sam Grzegorz syn Fryderyka i jego spadkobiercy w tych dobrach wspomniany czynsz są obowiązani wypłacać corocznie na świętego Michała panu Jerzemu Schonsze, póki będzie żył, a po jego śmierci kaznodziei kościoła warmińskiego, żyjącemu natenczas; jemu to (ten) pan Jerzy życzył sobie przekazać ten czynsz na zawsze jako darowiznę. Czynsz ma być wypłacany dotąd, póki nie spodoba się spadkobiercom Jerzego syna Fryderyka lub jednemu z nich, co pozostaje w ich mocy, wykupić w całości lub w części za zwrotem sześciu grzywien, po wypłaceniu jednak najpierw całkowicie czynszu, gdyby zalegał. Na świadectwo czego pismo to kazałem sporządzić i potwierdzić pieczęcią urzędu administratorskiego. Działo się w dworze czcigodnego pana Baltazara Stokfische, kanonika warmińskiego, Roku Pańskiego 1519, w dzień św. Doroty panny (6 lutego), w obecności tamże Jerzego Plastevigka i Jakoba sołtysa, na świadków do tej sprawy wezwanych i uproszonych.

Nadania łąnów.

Melzak.

Roku pańskiego 1517 nadania łąnów pustych przeze mnie Mikołaja Kopernika, kanonika i administratora.

Vusen. Paweł Ebert otrzymał 3 łąny, które sprzedał jemu Andrzej Howeman. Działo się 7 stycznia.

Comain. Hans Molner otrzymał 2 łąny, które sprzedał jemu Urban Tile. Działo się 10 lutego.

Stembot. Melchjor Tolkesdorf otrzymał 2 łąny, które sprzedał jemu Urban Tile. Działo się 11 lutego.

Schonenbruche. Hans Smit otrzymał 3 łąny, z których ustąpił Kosman bez wolnizny. Działo się 2 marca w obecności Wojciecha i Hieronima.

Libental. Gorge Strewbyr otrzymał jeden łan, długo opuszczony, z wolnizną 6 lat. Da więc pierwszy czynsz w roku 1524; dałem mu trzy korce żyta.

Millenberg. Tevs Messing otrzymał 3 łany, dawno opuszczone przez Stenzla Howemana. Działo się w Melzaku w dniu 11000 Panien Męczenniczek (21 października) w obecności sołtysa i burgrabiego.

Roku pańskiego 1518 nadanie łanów pustych przeze mnie wspomnianego Mikołaja Kopernika.

Sonnenwalt. Michał Han otrzymał 3 łany, zmarłego przed dwoma laty Rymana; dostał 3 konie, 2 krowy, 3 woły i pewne inne sprzęty gospodarskie. Będzie miał 3 lata wolnizny, a więc pierwszy czynsz da w r. 1521. Działo się 22 października.

Laisse. Piotr Brun otrzymał jeden łan, mając tamże 3 łany sąsiednie, do których kiedyś nabyty łan należał, z niego ustąpił za mojem pozwoleniem wspomniany Michał Han. Działo się dnia 24 października r. 1518.

Libenau. Jakób Tektor przeniósł się za moją zgodą do Zager, pozostawione 3 łany otrzymał Andrzej Radau pod swoją opiekę ze wszystkimi ciężarami, obiecując lokować na nich swoich synów w ciągu 3 lat. Działo się 25 października.

Roku Pańskiego 1519.

Lutterfelt. Merten Scholcze otrzymał 4 łany, które ustąpił mu bez zysku Andrzej Eglof, i ponosi zwykłe ciężary. Działo się 14 listopada.

Voppen. Franciszek Gilmeister młynarz, tamże, otrzymał 4 łany, z których przed rokiem zbiegł Merten Hunemann; dostał na nie 2 konie, 1 krowę, 2 woły, 2 świnie; będzie miał 4 lata wolnizny od czynszu i posługi, z wyjątkiem polowania; pierwszy czynsz zapłaci w r. 1523. Działo się 11 marca.

Tamże. Benedykt Klez z Seefelt, mając tamże 4 łany, otrzymał tutaj 4, aby z czasem zdobył sobie kmiecia, dałem jemu wolniznę od czynszu i posługi aż do początku r. 1521. Działo się 12 marca.

Kynapel młyn. Ponieważ kiedyś gmina wsi Neuhoft otrzymała jeden łan pusty, należący do tego młyna, za opłatą rocznego czynszu 1 grzywny i w ostatnich dniach zrzekła się posiadania, jako zbyt uciążliwego ze względu

na tak wielki czynsz, a zwłaszcza, że nikt, będąc tam, nie mógł go utrzymać. Wtedy gmina w Kleefelt żądała, aby go im przypisać. Tamci znowu, powodowani za-
lem, wielokrotnymi prośbami domagali się go (tegoż łąnu).
Ja więc, Mikołaj Kopernik, po naradzeniu się w tej sprawie
z Czcigodną Kapitułą, jak i za Jej zgodą, z pewnych po-
wodów przywróciłem ów łąn na nowo gminie NeuhoF,
ażeby na przyszłość corocznie płaciła z niego 15 skojców
na Św. Marcina (i była obowiązana do utrzymania mostu)
dopóki młyn będzie niezajęty, prócz tego, o ile kiedy
zdarzy się naprawiać go, ów łąn przypadnie do młyna.
Działo się w sobotę przed pierwszą niedzielą postu (12
marca).

1516.

Jonikendorf. Merten Caseler otrzymał 3 łąny po
Joachimie, powieszonym za kradzież, niezasiane w roku
przeszłym; w tym roku uwolniłem go od czynszu, a za-
płaci w roku przyszłym i następnych; otrzymał 1 krowę,
1 jałówkę, siekierę i kosę, ziarna: owsa i jęczmienia ko-
rzec, zostawione do siewu przez swego poprzednika.
Działo się w środę, dnia 10 grudnia 1516 r. Obiecałem
także dwa konie, poręczył soltys na 4 lata.

1517.

Voytsdorf. Działo się przedostatniego marca. Mar-
cin Hus otrzymał 2 łąny, do tego $1\frac{1}{3}$, które sprzedał mu
Urban Alde, stary z wieku i z nazwiska Temu Urbanowi
i żonie jego, sędziwym a bezdzietnym, udzieliłem wol-
nizny.

1518.

Glandemansdorf. Matz Wanske zbiegł z dwóch łą-
nów, pozostawiwszy 3 kozy, poza tem nic; łąny te otrzy-
mali Hans Kukuk i Jorge Poppe, dzieląc je po połowie,
i tak obydwaj będą posiadali z poprzedniemi łąnami po 2,
i będą pełnili z nich zwykle powinności. Działo się
3 maja.

Listy w sprawach gospodarczych i administracyjnych.

I.

Najprzewielebniejszy w Chrystusie Ojczy i Panie łaskawy.

Gdy niegdyś podczas wojny, Wiel. P. Henryk Snelenberg otrzymał, z należących się mi od P. Renolda Velstet pieniędzy, 100 grzywien, a niedługo potem 90 grzywien wypłacił, pozostał mi dłużny jeszcze 10 grzywien, których, mimo częste przypominanie, dotąd odebrać nie mogę, lubo obiecywał je wypłacić, odsyłając mnie do najbliższego podziału dochodów. Gdy więc po upływie kilku miesięcy zdarzyło się, że w mojej obecności Wielobny p. Administrator wyliczał mi pewną kwotę pieniędzy, dopominałem się, ażeby mi z tych pieniędzy część przyrzeczoną oddał, ofiarując się, iż go własnoręcznie pokwituję. Wtedy nowym wybiegiem mnie podszedł, i zniewolił, abym wprzód jego rewers od Renolda Velstet odebrał. Za przybyciem teraz Wiel. P. Administratora, wczoraj rozdzielającego dochody, dopominałem się z jego rewersem, lecz i tak nic nie wskórałem: powiedział, że koniecznie chce, aby mu P. Administrator całą należność wypłacił, a jeżeli mi jest co winien, to na drodze prawnej i przez urząd sędziego dochodzić mogę. Widząc tedy, że się to inaczej załatwić nie da, i że za czekanie nienawiść, a w miejsce podziękowania, kpiny otrzymuję, zmuszony pójść za jego radą, przez którą myślę, że mnie zwlecze, lub jeżeli się uda, oszuka, uciekam się do Przewielebności Waszej, proszę i błagam, aby raczył położyć areszt na dochody z jego beneficjum, dopóki mnie nie zaspokoi, lub, żeby Wasza Przewielebność obmyśliła łaskawie inny jaki bądź środek na to, abym moją należność mógł odebrać. Usługi moje z całą gotowością Przewielebności Waszej poświęcam;

oby Opatrzność raczyła Go w długie lata zachować przy wszelkiej pomyślności i szczęśliwym zarządzie.

Z Frauenburga, dnia 29 lutego 1524 roku.

Waszej Przewielebności

Mikołaj Kopernik.

Najprzewielebniejszemu w Chrystusie Ojcu i Panu, Maurycemu z Bożej łaski Biskup. Warm., Panu, wielce czcigodnemu i łaskawemu.

II.

Wielebni i szanowni Panowie, czcigodni Zwierzchnicy.

Już wczorajszego dnia dowiedziałem się od najprzewielebniejszego pana (biskupa) o tem, co Wasze Wielebności piszecie względem przygotowania gościny, i że jest prawie przysposobione dwojako: czy to rybny, czy mięsny dzień wypadnie. List pana Greussinga spowodował mnie do spiesznego opuszczenia Olsztyna, a wzięty stamtąd burgrabia wraz ze mną w Heilsbergu dokładniejszą otrzymał wiadomość, aby tamten na odmówienie sprawiedliwości mógł się tem mniej użalać. Najprzewielebniejszy pan (biskup) polecił mi ostrzec Wasze Wielebności względem dania odpowiedzi panu mistrzowi, jeżeliby listy nie były jeszcze wyprawione, ażeby w egzemplarzu, przez Jego Przewielebność posłanym, dodać to zastrzeżenie (żeby święta sprawiedliwość nie była zatamowana) dla tem zupełniejszego zagrodzenia ich przewrotnemu i szyderczemu tłumaczeniu. Jego Przewielebność otrzymał także świeże wiadomości, że Moskwa z Królem wieczysty pokój zawarła; na jakich zaś on warunkach stanął, biskup co chwila dowiedzieć się spodziewa. Tak więc cała ufność w naszych sąsiadach już upadła. Polecam się Waszym Wielebnościom.

Z Melzaku, d. 22 października 1518 r.

Stąd także uwolnię się, jak tylko będę mógł najprędzej.

Mikołaj Kopernik.

Wielebnym i zacnym panom, prałatom, kanonikom i kapitule kościoła Warmińskiego, panom i zwierzchnikom swoim czcigodnym.

III.

Własnoręczny list Kopernika do króla Zygmunta I-go, pisany w imieniu Kapituły Warmińskiej.

Najjaśniejszy i najmiłościwszy Władco, Królu i Panie najłaskawszy

Po zapewnieniu o naszym przywiązaniu i gotowości do kornych usług.

Często już chcieliśmy uzalić się przed Tobą, najmiłościwszy Panie, na krzywdy nasze, lecz wstrzymała nas jakaś nieśmiałość nasza i majestat dostojnego imienia Twojego, do któregośmy powinni zawsze zwracać się raczej z uczczeniem, aniżeli ze sprawami. Teraz jednak i trudne położenie nasze i niegodziwość zasłych wydarzeń, a także i sam honor Waszej Królewskiej Mości zmuszają nas naprzykrzać się naszymi żalami i błaganiem Waszej Miłości, zajętej już skądinąd bardzo ważnymi sprawami. Nie jest to bowiem tajem, jakich obelg doznajemy już przez pełnych lat siedem ze strony zbrodniczych i bezczelnych ludzi, przez to, że zarówno my, jak i nasi poddani, nękanii jesteśmy ogniem i mieczem napadami i rozbojami od coraz to wzrastającej liczby wrogów; że dalej sami jesteśmy jakby uprowadzeni w niewolę tak, iż nawet godziny bezpiecznie nie mieszkamy w domach naszych, które, leżąc wśród otwartego pola, wystawione są na łaskę i na niełaskę zbrodniarzy, a nawet przybytek Boży i świętości ledwo od zbezczeszczenia chronimy, że wreszcie prawie nie wolno nam bezkarnie wymierzyć samym sobie sprawiedliwości, której od innych rzadko tylko doświadczamy. Z czyjej zaś pobudki te przykrości nasze tak się wzmogły, to już skądinąd, jak sądzimy, jest znane Waszej Królewskiej Mości. Jest to bowiem powszechnie wiadomem, gdzie się owi rozbójnicy dotychczas wylęgali, gdzie się na nas zbroją, dokąd się ze zdobyczą chronią. Myśmy to dotychczas

znosili w cierpliwości, ponieważ, poświęciwszy się stanowi duchownemu, mniej mamy doświadczenia w rzemiośle wojennem.

Jednak, ponieważ na walnym sejmie w Elblągu świeżo zapadła była uchwała, że wszyscy mają chwycić za oręż przeciwko tej pladze, ażeby ją wypenić, i ponieważ rozumieliśmy, że jest to także postanowione edyktem Waszej Królewskiej Mości, nie uchyliłiśmy się od obowiązku, lecz owszem pierwsi staliśmy się mścicielami tak wielkich zbrodni. Albowiem, gdy na początku tego miesiąca na naszej ziemi ośmiu rozbójników napadło na publicznej drodze pewnego poddanego Waszej Królewskiej Mości, obywatela miasta Elbląga, i odciawszy mu obiedwie ręce, obrabowali go ze wszelkiej majątności, burgrabia nasz, zebrawszy wkrótce małą garstkę naszych poddanych, wkroczył bezustannym marszem prawie sześć mil w głąb terytorjów Zakonu za śladami owych okrutnych rozbójników, napadł na nich, wpierw, niżby się po domach rozprószyli, zajętych podziałem łupu w pewnym bagnistym lesie; schwytawszy zaś jednego z nich, szlachcica, rodem z Marchji (inni ucieczką się ratowali), odwiózł go zpowrotem do domu wraz z całą zdobyczą, oraz z końmi i z uzbrojeniem samych rozbójników, wpierw uprosiwszy i uzyskawszy pozwolenie owego rycerza, któremu podlega owa okolica, jakkolwiek pozwolenie w tym razie nie było potrzebne.

Lecz teraz już nietylko ów rycerz użala się, że doznał krzywdy (bo widzi może, że ta sprawa także i jemu niebezpieczeństwem zagraża), lecz i komtur w Baldze, a nawet sam dostojny w. mistrz, niedość, że żąda, lecz także usilnie się stara, ażeby owego schwytanego rozbójnika, z całą uprowadzoną zdobyczą, powrócić do Balgi, którą to sprawę Najprzewielebniejszy nasz biskup Waszej Królewskiej Mości szerzej przedstawił.

Z tego powodu rabusie już zuchwalej, niż przedtem, podnoszą przeciwko nam głowy i jak przedtem zagrażali miastom, teraz wszyscy, przeciwko nam się zwróciwszy, wszelaką prowokacją, różnemi obelgami i częstemi pogroźkami nas napastują; ¶następnie¶ widzimy także, iż ze strony w. mistrza grozi nam już prawie niebezpieczeństwo i przemoc, której nie mamy sposobu odeprzeć, ponieważ

zajęciem naszym jest modlić się, a nie walczyć; chyba, że przyjdzie nam z pomocą Wasza Królewska Mość z wrodzoną Swą łaskawością, do której z tem większą ufnością zwrócić się nakłania nas z jednej strony niewinność naszej sprawy, a z drugiej niebezpieczeństwo naszego Kościoła, który w Waszej Królewskiej Mości ma i zawsze miał najszlachetniejszego opiekuna.

To też uniżenie Wasz Majestat zaklinamy i błagamy, racz Królewską Swą mądrością i stanowczością zapobiec tym zbrodniczym usiłowaniom, Kościół nasz i nas samych, w oczywistem niebezpieczeństwie pogrążonych, otoczyć opieką Swą i obroną, abyśmy mogli i służbę Bożą i nas samych, którzy nie ustajemy w modlitwach o pomyślny stan dostojnego Królestwa Twojego, lepiej zachować w cieniu wzniosłych cnót Twoich, ofiarując wiernie usługi nasze i samo życie nasze Waszej Królewskiej Mości, którego czcimy jako najłaskawszego Pana naszego, kornie Mu się polecając.

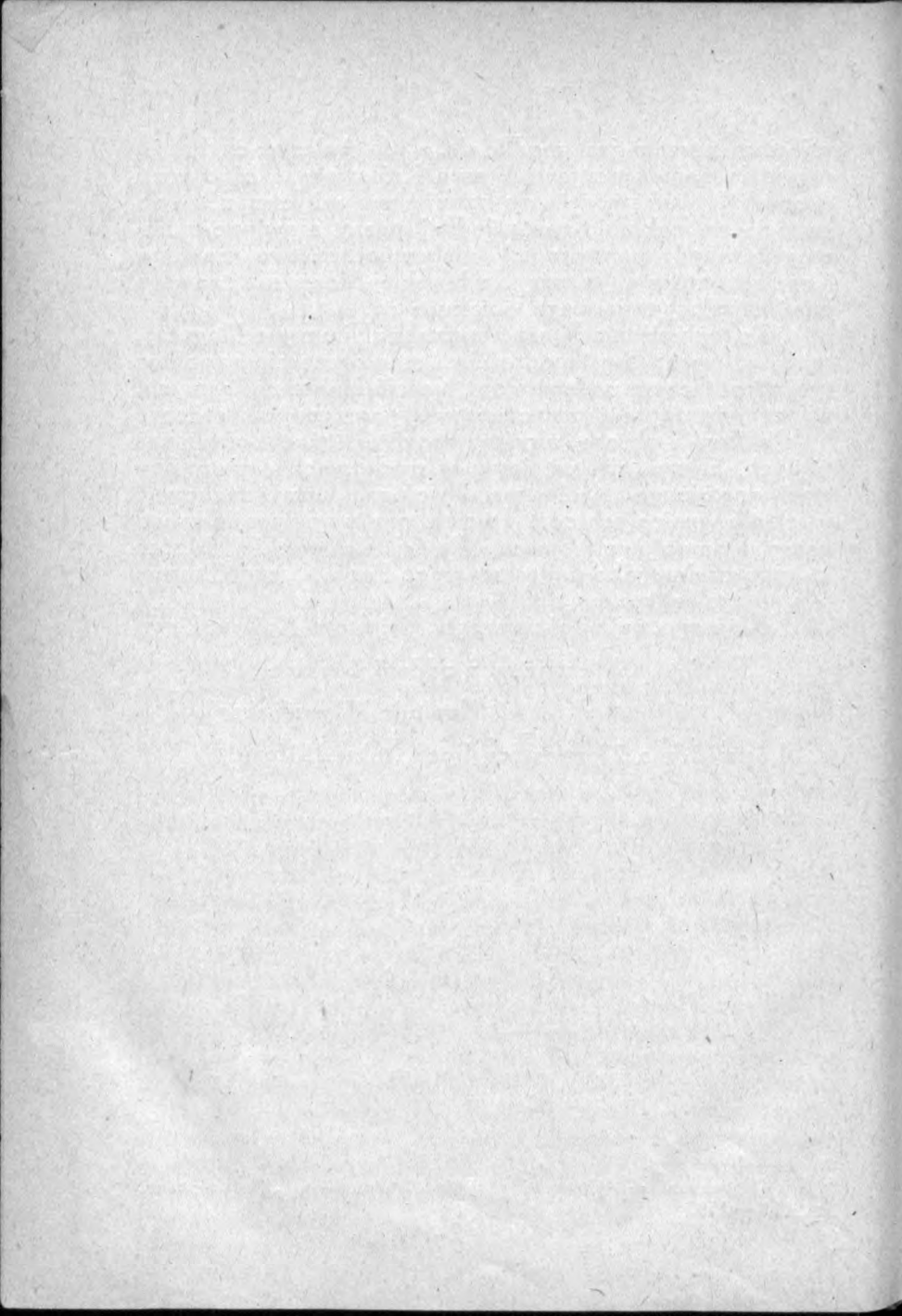
Waszego najmiłościwszego Majestatu Królewskiego

uniżeni i oddani kapelani

Kapituła Warmińska¹⁾.

Z Warmji, dnia 22 miesiąca lipca, roku 1516.

¹⁾ Podany w tłumaczeniu prof. Birkenmajera „Wybór pism“ str. 111 — 113.



BIBLIOGRAFJA.

1). Do rozpraw Kopernika.

Acta Tomiciana, Poznań.

Bertrand L. Copernic et ses travaux. Paris 1864.

Birkenmajer Lud Ant. Filozoficzne podłoże odkrycia Kopernika. Archiwum Komisji do badań historii filozofji w Polsce. Tom I. Cz. II. Kraków 1917.

„ Mikołaj Kopernik. Studja nad pracami Kopernika oraz materiały biograficzne. Część I. Kraków 1900.

„ Mikołaj Kopernik. Wybór pism. Biblioteka Narodowa. 1921.

„ Mikołaj Kopernik, jako uczony, twórca i obywatel. Kraków 1923.

„ Kopernik jako humanista. Przegląd współczesny. Kraków 1923, czerwiec.

„ Udział Polski w uprawianiu i rozwoju nauk ścisłych. (Polska w kulturze powszechnej). Kraków 1918.

„ Stromata Copernicana (w druku).

Bridrey Emile. Nicole Oresme, etude d'histoire des doctrines et des faits economiques. Paris 1906.

Bujak Franciszek. Traktat Kopernika o monecie. Lwów — Warszawa 1924.

Czaykowski K. Kopernik w świetle nowych szczegółów. Przegląd powszechny, zeszyt 4, tom CX. Nr 328. Kraków 1911.

Dunajewski J. Słowo o zasadach bicia monety Mikołaja Kopernika. Kraków 1873.

Grażyński Michał. Reformy monetarne w Polsce. Przegląd histor. Warszawa 1911.

„ Memorjał Mikołaja Kopernika o zasadach bicia monety. Kraków 1923.

- Hipler dr. Franz.** Spicilegium Copernicanum. Festschrift des historischen Vereins für Ermland zum vierhundertsten Geburtstag des ermländischen Domherrn Nikolaus Kopernikus. Braunsberg 1873.
- Jastrow J.** Kopernikus Münz—und Geldtheorie Archiv für Socialwissenschaft und Socialpolitik. Tom 38/3. 1914.
- Kopernik Mikołaj.** De revolutionibus orbium celestium libri sex. Varsaviae 1854.
- „ Rozprawa o urządzeniu monety, napisana w 1526 roku. Pamiętnik Warszawski. 1816. Wydanie Bentkowskiego.
- Krzyżanowski Adam.** Prawo Greshama. Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademji Umiejętności w Krakowie. Tom XIV. 1909 r.
- Macleod Henry Dunning.** The theory of credit. 2 vol. London 1894.
- Merczyng Henryk.** Mikołaj Kopernik. Życiorysy sławnych Polaków. Warszawa.
- Polkowski Ignacy.** Kopernikijana, czyli materiały do pism i życia Mikołaja Kopernika, tomów 3 Gniezno 1873—5.
- „ Żywot Mikołaja Kopernika. Gniezno 1873.
- Prażmowski Adam.** Rachunki Decjusza wydatków króla Zygmunta Augusta. Pamiętn. Warszawski 1815. II.
- Prowe dr. L.** Nicolaus Copernicus. Das Leben I. 1473 — 1512. Berlin 1883.
- „ Nicolaus Copernicus, Das Leben II. 1512—1543. Berlin 1883.
- „ Monumenta Copernicana. Berlin 1873.
- „ Über die Abhängigkeit des Copernicus von den Gedanken griechischer Philosophen und Astronomen. Thorn 1865.
- „ Zur Biographie von Nicolaus Copernicus. Thorn 1853.
- R(omer).** Beiträge zur Beantwortung der Frage nach der Nationalität des Nicolaus Copernicus. Breslau 1872.
- Schütz K.** Historia rerum prusicarum. Zerbst. 1592.
- Schwinkowski Walter.** Das Geldwesen in Preussen unter Herzog Albrecht. (1525—69). Berlin 1909.
- Skimborowicz Hipolit.** O Mikołaju Koperniku. Warszawa 1873.
- Szelągowski Adam.** Pieniądz i przewrót cen w XVI i XVII w. w Polsce. Lwów 1902.
- Szulc Dominik.** Życie Mikołaja Kopernika. Warszawa 1855.
- Świdorski Stefan.** Mikołaj Kopernik i jego zasługi naukowe. Warszawa 1916.
- Wołowski M. L.** Traictie de la premiere invention des Monnoies de Nicole Oresme et traité de la monnaie de Copernic. Paris 1864.
- Sawidz-Zabłocki Wojniśław Kaz.** Mikołaja Kopernika życie obywatelskie w Polsce. Wilno 1873.

2). Dzieła cytowane ogólne.

- Arias Gino.** Les précurseurs de l'économie monétaire en Italie. Davanzati et Montanari. Revue d'Economie politique. Paris 1922, Nr. 6.

- Aristoteles.** *Aristotelis ethica Nicomachea*, recognovit Fr. Susemihl. Lipsiae, Teubner 1880.
- ” *Aristotelis politica*. Tertium edidit Fr. Susemihl. Lipsiae Teubner 1894.
- Arnold Dr.** *Rozprawa o monecie polskiej*. *Rocznik Przyjaciół Nauk*, Warszawa 1810, t. VI.
- Balzer Oswaldus.** *Corpus iuris Polonici, annos 1506—1522*. Kraków 1906. *Volumen tertium*.
- ” *Corpus iuris Polonici, annos 1523—1534*. Kraków 1910.
- Barthelemy Saint Hilaire.** *La politique d'Aristote, traduite en français*. Paris 1837, 2 vol.
- ” *La morale d'Aristote, traduite en français*. Paris 1866, 3 vol. in 8.
- Barthelemy (A. de).** *Nouveau manuel numismatique du moyen age et moderne (Manuels Roret)*. Paris 1866.
- Barthelemy (H. de).** *Essai sur la monnaie parisienne, dans Mem. Soc. Hist. de Paris, t. II*.
- Beyer K.** *Skorowidz monet polskich od 1506 do 1825 r.* Kraków 1880.
- Braun David.** *Ausführlich historischer Bericht von Polnischen und Preussischen Münz-Wesen*. Elbing 1722.
- Cossa Luigi.** *Histoire des doctrines économiques*. Paris 1899.
- Czacki Tadeusz.** *O litewskich i polskich prawach*. Kraków 1861.
- ” *Rozprawy, o rzeczy menniczej*. Kraków, tom II.
- Dante Alighieri** *Boska komedia*. Tłumaczenie Porębowicza. Warszawa 1909.
- Davanzati Leonardo.** *Lezione delle Monete. Scrittori classici italiani di economia politica*. Milano 1804, tom II.
- Espinas A.** *Historja doktryn ekonomicznych*. Warszawa 1912.
- Ewaluacja monet w Polsce**. Warszawa. Anno 1766.
- Fischer Irving.** *Die Kaufkraft des Geldes*. Berlin 1916.
- Gargas Zygmunt dr.** *Poglądy ekonomiczne w Polsce XVII wieku*. Lwów 1903.
- Górski Antoni.** *Zapatorywania i stosunki gospodarcze w Polsce XVII wieku*. Warszawa 1923. *Bibliotheca Universitatis Liberae Polonae*.
- Gumowski Marjan.** *Denary pierwszej doby piastowskiej*. Kraków 1904. Nakł. Towarzystwa Numizmatycznego.
- ” *Wpływy polskie na pieniężne stosunki Śląska w pierwszej połowie XVI wieku*. Kraków 1915. Nakł. Akademji Umiejętności.
- ” *O grzywnie i monecie piastowskiej*. Kraków 1908. Nakł. Akademji Umiejętności.
- ” *Podręcznik numizmatyki polskiej*. Kraków 1914.
- Halecki Oskar:** *Dwaj ostatni Jagiellonowie*. *Encyklopedia polska* Tom V, część II. Kraków 1923.
- Hipler Franz dr.** *Die Porträts des Nicolaus Copernicus*. Leipzig 1914.
- Historia Prussiae** authore Joanne Leone. Brunsberg 1725.
- Hoszowski Konstanty.** *Wiadomości historyczno-prawnicze w przedmiocie rzeczy menniczej w dawnej Polsce*. *Rocznik Towarzystwa Nauk*. Krak. Kraków 1864, tom IX (XXXII).

- Janet Paul.** Historia doktryn politycznych. Poznań 1923.
- Jastrow J. dr.** Geld und Kredit. Berlin 1914.
- Karliński dr.** Żywot Kopernika i jego naukowe zasługi. Sprawozdanie Senatu Akademickiego. Kraków 1873.
- Korzon Tadeusz.** System monetarny w Polsce. Encyklopedia Handlowa, 1891.
- Kot Stanisław.** Andrzej Frycz Modrzewski. Studium z dziejów kultury polskiej w. XVI. Kraków 1919.
- Kowalczyk J.** Mikołaj Kopernik i jego układ świata. Warszawa 1872.
- Kucharzewski Feliks.** Antoni Birkenmajer: Mikołaj Kopernik. Kraków 1900.
- Kujot Stanisław ks.** Dzieje Prus Królewskich do roku 1309. Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1913, 1914, 1915, 1916.
- Kurnatowski Mieczysław.** Zapiski numizmatyczne. Kraków 1889, tom I.
- Laughlin Laurence J.** The principles of Money. London 1903.
- Lelewel Joachim.** O monecie polskiej. Poznań 1862.
- Lepszy Leonard.** Grzywna polska. Kraków 1889.
- Lewicki Stanisław.** Historia handlu w Polsce na tle przywilejów handlowych. Warszawa 1920.
- Lengnich Gottfried.** Geschichte der preussischen Lande. Danzig
- Łęgowski Józef.** Młodość Kopernika w świetle ostatnich badań. Toruń 1923.
- L(ubomirski J. T.)** Trzy rozdziały z historii skarbowości w Polsce. Kraków 1868.
- Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn.** Thorn 1904, 1906, 1908, 1909, 1910, 1911.
- Montanari Geminiano.** Della Moneta. Scrittori classici italiani di economia politica. Milano 1804, tom III.
- Olendzki W. M. dr.** Teorje polityczne XVI wieku. Poznań 1873.
- Piekosiński Franciszek.** Moneta polska w dobie Piastowskiej. Kraków 1898.
- Piekosiński Franciszek i Szujski J.** Najstarsze księgi i rachunki m. Krakowa. Kraków 1878.
- Przyborowski Józef.** Kilka uwag o numizmatyce średniowiecznej. Warszawa 1884.
- „ Przyczynki do historii mennic Wielkopolskich w końcu XVI wieku. Warszawa 1883.
- Rimbaud Joseph.** Histoire des doctrines économiques. Paris. Lyon 1899.
- Roscher.** Geschichte der Nationaleconomie in Deutschland. Monachjum 1874.
- Rutkowski Jan.** Zarys gospodarczych dziejów Polski. Poznań 1923.
- Schreiber Edmund dr.** Die volkswirtschaftlichen Anschauungen der Scholastik seit Thomas v. Aquin. Jena 1913.
- Scaruffi Gasparo.** Discorso sopra le monete. Milano 1803.
- Serra Antonio.** D'Oro e d'Argento. Scrittori classici italiani di economia politica. Milano 1803, tom I.
- Smolka St.** Mieszko Stary i jego wiek. Warszawa 1881.

- Stephinger Ludwig dr.** Wert und Geld. Tübingen 1918.
- Straszewski M.** Myśl filozoficzna polska; Polska myśl wychowaw. Polska w kulturze powszechniej. Kraków 1918, cz. I.
- Stronczyński K.** Dawne monety polskie dynastji Piastów i Jagiellonów. Piotrków 1885, tomów 3.
- „ Pieniądze Piastów. Warszawa 1847.
- Szelągowski Adam.** Walka o Bałtyk. Lwów 1904.
- Szulc Dominik.** O znaczeniu Prus dawnych. Pisma D. Szulca. Warszawa 1854.
- Toeppen M.** Acten der Ständetage Preussens unter der Herrschaft des deutschen Ordens. Band I. Leipzig 1874.
- „ V. „ 1886.
- Turbolo Gian-Donato.** Discorsi e relazioni sulle monete. Milano 1803.
- Tymieniecki Seweryn.** Wiadomości o mennicy Wileńskiej w XVI w. Kraków 1889.
- Tyszkiewicz Józef.** Skorowidz monet Litewskich. Warszawa 1875.
- Walewski Stanisław.** Mennice koronne za Stefana Batorego. Kraków 1884.
- Wierzbowski Teodor.** O dukatach Władysława Łokietka i Aleksandra Jagiellończyka. Kraków 1891.
- Wiszniewski.** Historia literatury polskiej, tom II, 1840. O pieniądzach i mennicy, tudzież wartości wiosek za Piastów.
- Wittig Wiktor.** O pierwotnej grzywnie menniczej w Polsce i o jej samoistnem podziale.
- Vincenti Magistri.** Episcopi Cracoviensis, Chronica Polonorum. Kraków 1862.
- Volumina Legum,** wyd. Józefata Ohryzko, Petersburg 1859.
- Zagórski Ignacy.** Monety dawnej Polski jakoteż prowincji i miast do niej niegdys należących z trzech ostatnich wieków. Warszawa 1845, tom II.
- Zieliński Józef.** Numizmatyka i numizmatyka polska (2 tablice). Wielka Encyklopedia ilustrowana. Ser. M. T. III, Z. 7a.
- X. Summarjusz umiarkowania monety starej z dzisiejszą.
-

SPIS RZECZY.

	Str.
Słowo wstępne	III
Kopernik jako teoretyk monetarny.	
1. Badania dotychczasowe	XI
2. Zarys poglądów monetarnych przed Kopernikiem	XXXI
3. Teorje monetarne Kopernika	XXXXVI
4. Prawo Kopernika	LXI
5. Poglądy merkantylne i skarbowe Kopernika	LXXXIII
6. Kopernik a późniejszy rozwój idei monetarnych	LXXXVIII
Kopernik jako działacz gospodarczy.	
1. Geneza poglądów i uwagi ogólne	LXXXXV
2. Kopernik jako administrator	LXXXXVIII
3. Stan sprawy monetarnej w Polsce w dobie Kopernika	CXIII
4. Udział Kopernika w reformie monetarnej	CXXXIV
Dokumenty archiwalne.	
Tajne archiwum w Królewcu	CXXXXV
Biblioteka Ossolineum we Lwowie	CLI
Archiwum Gdańskie Państwowe	CLII
Archiwum niejskie w Toruniu	CLIV
Archiwum Czartoryskich w Krakowie	CLVII
Szemat dotychczasowych publikacyj	CLXII
—	
Mikołaja Kopernika Rozprawy o monecie:	
Tractatus de monetis (skrót toruński)	1
² Monete cudende ratio	3
¹ De estimatione monete	21
Modus cudendi monetam	29
Felici Reich. De moneta	45

Tłumaczenia.

Traktat o monetach	1	1519
Sposób bicia monety	53	
O szacunku monety	71	
Rozprawa o monecie	77	
Do Feliksa Reicha. O monecie	87	

Przypisy.

Rozporządzenie w sprawie regulowania należności w starej i nowej monecie	95
Ordynacja mennicza z 15 października 1526	102
Uchwała Sejmu pruskiego z 17 lipca 1526	112

Josti Ludovici Decii. De monete cussione ratio	115
Traktat o biciu monety (przekład)	141

Nicolao Copernico (autore) Epistola ad Ludovicum Decium	165
List do Ludwika Decjusza (przekład)	175

Nicolai Copernici Scripta res economicas tangencia et nonnullae epistolae:	
Panis coquendi ratio	187
Licentiae vendicionis censuum	189
Mansorum desertorum locationes.	193
Epistolae	195

Mikołaja Kopernika Pomniejsze pisma ekonomiczne i niektóre listy:	
Taksa chlebowa	203
Pozwolenia na sprzedaż czynszów	205
Nadania łąnów.	208
Listy w sprawach gospodarczych i administracyjnych	211

Bibliografja	217
-------------------------------	-----



Dostrzeżone błędy i opuszczenia w druku.

Str. 27 wiersz 18 zamiast varentis, winno być: caventes

„ 28 „ 6 po uncja $\frac{1}{2}$

„ 38 „ 10 zamiast unc. XIII argenti, winno być: unc. XI quartas III argenti.

Na str. 64, po 16 wierszu opuszczone zostało całe zdanie z 13 str. tekstu łacińskiego, przytoczone dużymi literami na str. LXXIX i LXXX.

Na str. 58 odnośnik numer 3 został błędnie umieszczony, winno być „Henryk Reus XXIV w. mistrz krzyżacki od 1410 do 1413 roku“.

Na str. 90, wiersz 7 od góry, zamiast 148 solidów, winno być 149 solidów.

K 2430/20